

Agnieszka Piel

**Literatura
źródłem związków
frazeologicznych
Słownik**



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO



Agnieszka Piela – doktor habilitowana nauk humanistycznych, profesor w Instytucie Językoznawstwa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Interesuje się dziejami języka polskiego – śledzi przeobrażenia systemu leksykalnego i słowotwórczego. Od kilkunastu lat w centrum jej uwagi badawczej znajduje się zamierzchła i współczesna frazeologia. Jest autorką dwóch monografii historycznojęzykowych: *Homo scribens i homo legens w polskim słownictwie i frazeologii* (Wydawnictwo UŚ, 2008), *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem* (Wydawnictwo UŚ, 2016), zbioru leksykograficznego *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości* (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018), książki popularnonaukowej *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)* (Wydawnictwo UŚ, 2022) oraz wielu artykułów, które publikowała w prestiżowych polskich czasopismach językoznawczych (m.in. „Język Polski”, „Poradnik Językowy”, „LingVaria”, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, „Język a Kultura”). W życiu uniwersyteckim Profesor Piela niezmiennie kieruje się pasją, zaangażowaniem i naukową dociekliwością.

**Literatura
źródłem związków
frazeologicznych
Słownik**

Agnieszka Pielą

**Literatura
źródłem związków
frazeologicznych
Słownik**

Recenzje
Stanisław Dubisz
Ewa Młynarczyk



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

Styl to człowiek...

Spis treści

Podstawowe informacje o słowniku	9
Wprowadzenie	9
Frazeologia – ustalenia definicyjne	10
Literatura jako źródło frazeologii	11
Cel opracowania	15
Literaturyzm – rozumienie terminu	16
Klasyfikacja literaturyzmów frazeologicznych	19
 Budowa słownika	25
Układ haseł	25
Artykuł hasłowy	25
Zapis haseł słownikowych	26
Warianty frazeologiczne	27
Kontekst ilustracyjny	29
Notacja	30
Komentarz odautorski	32
Odsyłacz	34
 Wykaz skrótów stosowanych w słowniku	37
Skróty słowników, zbiorów paremiologicznych i encyklopedii	37
Skróty nazw języków	39
Inne skróty	39
 Hasła słownikowe	41
 Bibliografia	223
Literatura przedmiotu oraz źródła	223
Wykaz tekstów literackich	233
 Indeks haseł słownikowych	243
Abstract	247

Podstawowe informacje o słowniku

Wprowadzenie

Związki frazeologiczne, czyli, najogólniej mówiąc, utrwalone społecznie dwu- lub kilkuwyrazowe połączenia o utartej formie i całościowym znaczeniu, wśród jednostek języka zajmują miejsce szczególne, w nich bowiem wyraziście odbija się wszelka działalność kulturowa człowieka. Powszechnie wiadomo, że frazeologia stanowi dokument życia w bardziej lub mniej odległych epokach – konstrukcje wielowyrazowe upamiętniają obyczaje, przekonania i poglądy na świat, odzwierciedlają dzieje narodu oraz stosunki społeczno-polityczne, stanowią też świadectwo przynależności do pewnego kręgu kulturowego (Pajdzińska, 1988: 480–487; Lewicki, Pajdzińska, 2001: 328). Kulturowy aspekt frazeologii dobrze ilustrują połączenia mające swe źródło zarówno w dwóch uniwersalnych tekstach kultury, będących nośnikami wartości i tradycji wspólnych różnym narodom, tj. *Biblii* i mitologii, jak i w dziełach literackich¹.

Niniejsze opracowanie poświęcone zostało utrwalonym konstrukcjom słownym przechodzącym do języka ogólnego z szeroko pojętej twórczości pisarskiej. Zgodzić się trzeba, że z kulturowego punktu widzenia ważną rolę odgrywa fakt, że frazeologizm wywodzi się z określonego utworu literackiego lub stanowi aluzję do treści konkretnego dzieła. Jest to wiedza, którą powinien chlubić się nie tylko starannie wykształcony humanista, ale każdy człowiek znajdujący przyjemność w czytaniu. Rzecz jasna, w wielu przypadkach więzy stałych połączeń wyrazowych z literaturą są wciąż żywe, w wielu też – zostały rozluźnione lub dawno temu zerwane. Publikacja *Literatura źródłem związków frazeologicznych. Słownik* stanowi objaśnienie genezy wybranych frazeologizmów funkcjonujących w oderwaniu od pierwotnego kontekstu, czyli niezależnie od swego literackiego źródła. Wszystkie opisywane

¹ Dzieła literackie, z których początek biorą frazeologizmy, zaliczane są do nieuniwersalnych językowych tekstów kultury (Kłosińska, 2016: 21). Zauważyć jednak należy, że wiele połączeń wyrazowych o literackiej proveniencji stanowi międzynarodowe dobro kulturowe. Za dowód służą prezentowane w tym zbiorze związki mające międzyjęzykowy charakter.

w zbiorze połączenia wyrazowe można uważać za językowe pomniki kulturowe.

Frazeologia – ustalenia definicyjne

W niniejszej pracy frazeologia rozumiana jest bardzo szeroko i obejmuje zarówno właściwe związki frazeologiczne², jak i inne ustalone konstrukcje wielowyrazowe, tj. przysłowia – powiedzenia w formie zdania wyrażające w sposób zwykle obrazowy „mądrości narodów”³ oraz skrzydlate słowa – często używane lub przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodzenie można ustalić⁴. Wynika to z położenia nacisku na objaśnienia kulturowe, przekazujące informacje o korzeniach badanych konstrukcji słownych, ale i pisarzach oraz ich dziełach. Wiadomości te, podawane w osobnych ramkach, służą ukazaniu relacji między językiem (frazeologią) a sztuką pisarską (kulturą).

² Za takie w polskim językoznawstwie zwykle uważa się związki wyrazowe stałe. Zgodnie z klasyczną koncepcją S. Skorupki są to połączenia wyrazów, w których całość związku jest zupełnie lub częściowo zleksykalizowana (por. konstrukcje całkowicie zleksykalizowane, np.: z *pierwszej ręki* ‘bezpośrednio’, *mieć rozwiązane ręce* ‘mieć swobodę działania’ oraz zleksykalizowane częściowo, w których przynajmniej jeden element ma znaczenie przenośne, np.: *egipskie ciemności* ‘zupełne ciemności’, *pracować głową* ‘pracować umysłowo’) (Skorupka, 1969: 221–222; 1982: 10–11).

³ W obrębie frazeologii przysłowia mają różny status. Niektórzy badacze nie zaliczają paremii do frazeologizmów, ponieważ są to odrębne i gotowe miniteksty (zob. m.in. Lewicki, Pajdzińska, 2001: 315, 324), inni – włączają je w zakres badawczy frazeologii. S. Skorupka podkreślał, że przysłowie stanowi szczególny rodzaj frazy, a mianowicie: frazy samodzielnej treściowo. Zwracał przy tym uwagę, że cechami wspólnymi przysłów i związków frazeologicznych jest powszechność, obrazowość, cechą różniącą – samodzielność treściowa przysłów i niesamodzielność frazeologizmów. Wszystkie jednak związki wyrazowe – zarówno samodzielne, jak i niesamodzielne, mieszczą się w obrębie gotowych struktur językowych, z których budujemy nasze wypowiedzi (Skorupka, 1985a: 359–364).

⁴ Tę powszechnie znaną definicję skrzydlatych słów zaproponowali H. Markiewicz i A. Romanowski (2005: 5). Podkreślić należy, że w literaturze przedmiotu ów termin bywa różnie definiowany, np. jako „[...] autorskie (resp. cytatopochodne) twory językowe o cechach jednostek języka (względna autonomiczność, daność, reprodukowalność), o strukturze jedno- lub wieloleksemej (ograniczonej jednak możliwościami nośnymi pamięci społecznej), i o funkcji samodzielnej nominowania pojęć, ocen i sądów bądź wspomagania (ilustrowania) pojęć, ocen i sądów już w wypowiedzi wyrażonych” (Chlebda, 1998: 196; 2005: 163; na temat miejsca skrzydlatych słów we frazeologii zob. m.in.: Liberek, 1999: 41–51; Lewicki, 1992: 25–34; 2003: 301–306; Chlebda, 2010: 9–20).

Wojciech Chlebda pisał swego czasu, że

Frazeologizmy są takie, jakie są kryteria frazeologiczności przyjęte przez danego badacza; frazeologizmy są jedynie tym, za co uzna je dany językoznawca. Każdy lingwista-frazeolog stwarza frazeologizm niejako od nowa, powołując go do życia w danym tekście naukowym mocą tak lub inaczej sformułowanej definicji (Chlebda, 2003: 39).

Wychodząc z założenia, iż związki wyrazowe nie poddają się tak łatwo precyzyjnym opisom, które prowadziłyby do sformułowania ich jednoznacznej definicji, w tej publikacji przyjęto otwartą formułę pojmowania jednostek frazeologicznych. Frazeologia bowiem

[...] nie stanowi kategorii o wyraźnie wyznaczonych granicach [...]. Wewnątrz kategorii „jednostka frazeologiczna” możemy z pewnością wyznaczyć centrum, strefy przejściowe oraz obrzeża. Wszystkie jednostki zaklasyfikowane do tej kategorii znamionuje wielowyrazowość, leksykalizacja, frazeologizacja, powszechne użycie, stosunkowa stabilność syntaktyczna i semantyczna oraz idiomatyzacja. Wszystkie te cechy jednak muszą być oddzielnie scharakteryzowane dla poszczególnych podkategorii, a je same cechuje względność. Ponadto elementy poszczególnych poziomów kategorii „jednostka frazeologiczna” posiadają swoiste cechy, wprowadzające rozróżnienie między poziomami, wymagające osobnego omówienia [...]. Obrzeża kategorii wyznacza forma zdaniowa, którą prototypowo posiadają utarte formuły, cytaty, skrzydlate słowa, sentencje, maksymy i, oczywiście, przysłowia (Szpila, 2003: 94–96).

Literatura jako źródło frazeologii

Literatura stanowi jedno z podstawowych i zarazem najstarszych źródeł frazeologii. W polskim zasobie frazeologicznym, zresztą nie tylko polskim, występują związki wyrazowe o literackiej proveniencji, których korzenie sięgają starożytności, np.: *Człowiek człowiekowi wilkiem* (Plaut), *dziecko szczęścia* (Sofokles), *lwia część* (Ezop), *między Scyllą a Charybdą* (Homer), *naga prawda* (Horacy). Konstrukcje pochodzące z literatury antycznej są zazwyczaj właściwe wielu europejskim narodom, odbijają bowiem dziedzictwo językowo-kulturowe cywilizacji grecko-rzymskiej. Jest faktem powszechnie znanym, że w Europie

[...] nie było historycznie ogniska cywilizacji o tak potężnej sile i zasięgu działania, jak ognisko śródziemnomorskie, czyli jak ośrodek cywilizacji grecko-rzymskiej. Praojczyzna Słowian, której miejsce nie jest bliżej znane,

znajdowała się w każdym razie gdzieś poza granicami, do których sięgały wpływy kulturalne olbrzymiego państwa rzymskiego (Doroszewski, 1962: 265).

Podkreślić trzeba, że pewne frazeologizmy, np. wymieniony wyżej między *Scyllą a Charybdą* czy *stentorowy głos*, bywają w pracach lingwistycznych różnie traktowane, tj. jako związki o mitologicznym i/lub literackim rodowodzie, co wynika z faktu, że literatura klasyczna dla połączeń zaczerpniętych z mitologii stanowiła płaszczyznę upowszechnienia i jednocześnie utrwalenia⁵. Już bowiem w starożytności zaczęto spisywać rozmaite opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie, w tym także dawne wierzenia Greków i Rzymian. Pamiętać jednak należy, że dla frazeologii mitologicznej podstawowym źródłem kulturowym, czyli płaszczyzną źródłową, są ponadczasowe i ponadtekstowe mity (zob. Puda-Blokesz, 2021: 151)⁶. Notabene, sztuka pisarska upowszechniła też połączenia wyrastające z innych jeszcze przekazów prymarnie ustnych, np. baśni czy legend⁷.

W zbiorze jednostek języka o rodowodzie literackim znajdują się, rzecz jasna, nie tylko frazeologizmy, którym dały początek utwory sięgające starożytności, lecz i dzieła późniejsze, powstałe w różnych epokach literackich. Związki zrodzone w czasach nowożytnych, pochodzące z arcydzieł literatury światowej, które wolno uznać za własność kulturową całej ludzkości, odzwierciedlają wspólnotę w idiomatyce narodów słowiańskich i niesłowiańskich. Przykładem konstrukcji mających swe ekwiwalenty w różnych językach są m.in.: ang. *to wait for Godot*, fr. *attendre Godot*, niem. *auf Godot warten*, pol. *czekać na Godota*, wł. *aspettare Godot*; ang. *kafkaesque/Kafkaesque situation/Kafka's situation*, fr. *situation kafkaïenne*, niem. *kafkaesk/kafkaeske Situation*,

⁵ Na literacką genezę mitologizmów wskazują różne prace, zob. *stentorowy głos, pięta Achillesa, (znaleźć się) między Scyllą a Charybdą* w: Kurkowska, Skorupka, 2001: 163 czy między *Scyllą a Charybdą* w: Lewicki, Pajdzińska, 2001: 324. W niniejszym słowniku pozostawiam frazeologię o mitologiczno-literackich korzeniach poza kręgiem swoich zainteresowań, co wynika z faktu, iż w literaturze naukowej jest ona już dobrze opracowana. Konstrukcje wyrazowe znane z przekazu Homera zgromadziła M. Puda-Blokesz w zbiorze *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego* (2015). Zresztą w wymienionym źródle mitologizmy upowszechnione przez twórczość pisarską opatrzone zostały podwójnym kwalifikatorem, tj. *mit.* (mitologia) oraz *lit.* (literatura).

⁶ Podział na płaszczyznę źródłową i płaszczyznę upowszechnienia zaproponował S. Koziara (2005: 40, 46–47).

⁷ Niniejszy leksykon mieści zaledwie kilka związków tego typu, np.: *jak w bajce o Kopciuszku, latający Holender*.

pol. *kafkowska sytuacja*, wł. *situazione kafkiana*; ang. *Balzac's age*, fr. *âge de Balzac*, niem. *Balzac-Alter*, pol. *wiek balzakowski*. Ale polską warstwę frazeologiczną od dawna bardzo wydatnie zasilają również konstrukcje wyrosłe z literatury narodowej, np.: *nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*; *rząd dusz*; *rzeczywistość skrzeczy*; *ukąszenie heglowskie*. Przywołane związki mają oczywiście zasięg ograniczony do jednego języka – polszczyzny.

Jak widać, w skład omawianej warstwy frazeologicznej wchodzi jednostki o bardzo długiej tradycji oraz takie, które w obiegu społecznym są obecne od niedawna. To dowód, że literatura nieprzerwanie od czasów najdawniejszych jest żywym źródłem związków frazeologicznych. Co więcej, jest to źródło wciąż otwarte, co potwierdzają niezarejestrowane dotąd we współczesnych słownikach ogólnych i frazeologicznych zaautonomizowane jednostki skrzydlate (cytato- i tytułopochodne), np.: *jądro ciemności*; *komu bije dzwon*; *mała apokalipsa*; *samotny biały żagiel*; *trzech budrysów*. Już przed laty Wojciech Chlebda ubolewał nad tym, że odznaczające się frazeologicznością skrzydlate słowa nie trafiają do leksykonów, mimo że wiele z nich „wybiło się na niezawisłość”, prowadząc w polskim dyskursie publicznym samodzielne życie⁸. Językoznawca pisał, że:

Znaczna i znacząca część takich jednostek, których przynależności do kodu polszczyzny nie sposób zanegować, nie ma jednak swego słownikowego poświadczenia. We współczesnych słownikach języka polskiego – i to od Słownika warszawskiego poczynając, na „Słowniku frazeologicznym” Stanisława Skorupki i „Nowej księdze przysłów polskich” pod red. Juliana Krzyżanowskiego kończąc – nie odnajdziemy tak szeroko znanych, utartych i rozpowszechnionych, tak wreszcie istotnych dla sądów i argumentacji w naszym dyskursie powszechnym jednostek, jak np. *być albo nie być*, *globalna wioska*, *banalność zła*, *ucieczka od wolności*, *ocalić od zapomnienia*, *rachunki krzywd*, *chocholi taniec*, *popiół i diament*, *straszni mieszkańcy*, *Okopy św. Trójcy*, *Komu bije dzwon?* czy [...] *Król jest nagi*. Zaczęły się one pojawiać dopiero w „Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego” Piotra Müldnera-Nieckowskiego (2003) (Chlebda, 2005: 265)⁹.

⁸ Językoznawca przez „usamodzielnienie” jednostek skrzydlatych rozumiał fakt, że pojawiają się one w kontekstach wtórnych, tj. „w kontekstach mówienia o materiach innych niż odnośne dzieło” (Chlebda, 2005: 118).

⁹ Badacz w przypisie doprecyzował, że na dwanaście wymienionych przykładów leksykon Müldnera-Nieckowskiego odnotował tylko dwa związki: *być albo nie być* oraz *ocalić od zapomnienia* (zob. też Chlebda, 2016: 105). Warto dodać, że zaktualizowana wersja tego opracowania frazeologicznego z roku 2022 poświadcza nadto połączenie *król jest nagi*.

Panuje jednak przekonanie, że rola sztuki pisarskiej polega przede wszystkim na ugruntowaniu połączeń już w języku istniejących, w mniejszym zaś stopniu – na kształtowaniu nowych jednostek wielowyrazowych (Lewicki, Pajdzińska, 2001: 324). W istocie niepodobna zorientować się w faktycznym udziale literatury w powstawaniu utartych konstrukcji słownych. Z jednej bowiem strony pisarska geneza wielu funkcjonujących współcześnie związków wyrazowych z biegiem czasu uległa zatarciu, stąd można odnieść mylne wrażenie, że klasa frazeologii motywowanej literaturą jest skromna. Co więcej, do takich połączeń wyrazowych trudno dotrzeć, zwłaszcza że autorzy czy redaktorzy słowników współczesnego języka polskiego z reguły nie podają ich rodowodu, nie są zresztą do tego zobligowani. Informacje o pochodzeniu badanych związków znaleźć można na przykład w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* pod redakcją P. Żmigrodzkiego (WSJP PAN) oraz *Słowniku frazeologicznym współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka (SFWP)¹⁰. Wskazane źródła oczywiście nie podają etymologii wszystkich opisywanych frazeologizmów, lecz ograniczają się zwykle – ze względów oczywistych – do wybranych związków, głównie takich, których źródło jest dobrze znane (np. *walczyć z wiatrakami*) lub których motywację można wyjaśnić, jeszcze ustalić (np. *okopy Świętej Trójcy*). Z drugiej natomiast strony nie posiadamy żadnej wiedzy na temat frazeologizmów zaczerpniętych z literatury, którymi na różnych etapach rozwojowych polszczyzny posługiwali się nasi językowi przodkowie. Nie wiadomo, ile z nich zaginęło w pomroce dziejów. W zapomnienie poszły takie używane niegdyś jednostki językowe, jak np.: *słodki dym ojczyzny* (łac. *dulcis fumus patriae*) – zwrot zaczerpnięty z *Odysei* Homera (NKPP, hasło: *ojczyzna*), *Nalazł kogut/kur perłę*; *Chodź wrono jak cię stworzono*; *Chciały żaby króla, dostały bociana* – pogłos bajek Ezopa (NKPP, hasła: *kogut, żaba, wrona*), *Czosnek ma głowę białą, a ogon zielony* – przysłowie pochodzące z rubasznej fraszki *Do dziewczki Jana Kochanowskiego* (NKPP, hasło: *czosnek*)¹¹, *Od złej żonki Twardowski dziurką od klucza ucieka* – powiedzenie nawiązujące do ballady *Pani Twardowska* Adama Mickiewicza (NKPP, hasło: *Twardowski*), *hajże/hejże na Soplicę!* ‘nagonka na kogoś’ – zawołanie wywodzące się z eposu narodowej *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza

¹⁰ Zob. Wykaz skrótów stosowanych w słowniku.

¹¹ Porzekadło stanowiące cytat ze znanej fraszki renesansowego poety odnotował w 1618 r. Salomon Rysiński w swoim zbiorze polskich paremii (PPRys, *Centuria Secunda*, w. 53).

(NKPP, hasło: *Soplica*) czy *Numa wyszła/poszła za Pompiliusza* – aluzja do powieści o legendarnym królu rzymskim, Numie Pompiliuszu, wydanej przez francuskiego pisarza J.P. Claris de Florianą w 1786 r., przetłumaczonej na język polski przez Stanisława Staszica w 1788 r. (NKPP, hasło: *Numa Pompiliusz*)¹². Wobec tego, co wyżej powiedziano, nasuwa się spostrzeżenie, że o frazeologii mającej swe źródło w twórczości piśmienniczej tak naprawdę wiemy niewiele. Jest to bez wątpienia jedna z mniej zbadanych warstw polskiego zasobu frazeologicznego.

Cel opracowania

Podstawowym celem niniejszej publikacji jest przybliżenie znaczeń i etymologii wycinka polskiej frazeologii, który stanowią jednostki języka wywodzące się z rozmaitych tekstów literackich (zob. podrozdział *Literaturyzm – rozumienie terminu*). Dotychczas nie powstało opracowanie leksykograficzne skupiające utrwalone konstrukcje słowne o proveniencji literackiej, mimo że sztuka pisarska jest jednym z najstarszych źródeł frazeologii.

Poznanie literackiej genezy funkcjonujących obecnie konstrukcji wyrazowych wydaje się ważne z tego względu, że motywacja omawianych połączeń staje się coraz mniej czytelna dla użytkowników języka polskiego, a w przyszłości może ona, niestety, ulec całkowitemu zatarciu. Już teraz większość mówiących z różnych przyczyn nie uświadamia sobie pisarskich korzeni wielu zawartych w tym zbiorze frazeologizmów. Co więcej, wolno przypuszczać, że nosiciele polskiej mowy potrafią wymienić co najwyżej kilka (może kilkanaście?) jednostek języka, które kojarzą im się z literaturą. Zresztą istnieje „żelazny repertuar” konstrukcji stale przywoływanych w różnych pracach poruszających zagadnienie źródeł frazeologii. Do jednostek najbardziej w obiegu rozpowszechnionych, można rzec – reprezentatywnych dla omawianego fragmentu frazeologii, należą: *dantejskie sceny*; *czekać na Godot*; *hvia część*; *stroić się w cudze piórka*; *trafić pod strzechy*; *walczyć z wiatrakami*; *wiek balzakowski*; *włożyć coś między*

¹² Związek *Numa wyszła za Pompiliusza* w treści ‘fabuła utworu zakończyła się małżeństwem’ rejestruje jeszcze SFWP, ale z kwalifikatorem: *rzadki* (zob. SFWP hasła: *Numa, Pompiliusz*).

bajki¹³. Podkreślić trzeba, że informacje zwykle podawane na temat pochodzenia charakteryzowanych w zbiorze związków są dość skąpe, z reguły bowiem ograniczają się do wskazania w nawiasie imienia i nazwiska twórcy i/lub tytułu dzieła, z którego początek wzięła dana jednostka językowa. Nic zatem dziwnego, że znajomość etymologii związków, które stanowią kulturowe dziedzictwo narodowe i ponadnarodowe, szybko słabnie.

Publikacja *Literatura źródłem związków frazeologicznych. Słownik* jest odpowiedzią na brak opracowań gromadzących związki wyrazowe wywodzące się z szeroko pojmowanej twórczości pisarskiej. Wprawdzie niektórzy badacze dotykają tego tematu, opisując genezę wybranych frazeologizmów, ale są to teksty pojedyncze, na dodatek rozproszone po wielu publikacjach (zob. prace zawarte w spisie: *Literatura przedmiot*). Badania tytułowych połączeń frazeologicznych nie doczekały się zbiorczego ujęcia, które pozwoliłoby ukazać bogactwo i zarazem różnorodność opisywanych form wielowyrazowych. Słownik ten ową lukę publikacyjną stara się wypełnić, lecz w żadnym wypadku nie rości sobie pretensji do bycia kompletnym opracowaniem materiałowym, tym bardziej że opisywana klasa konstrukcji słownych ma charakter otwarty i możliwy do uzupełnienia. Prezentowany zbiór, liczący w sumie 142 jednostki językowe, stanowi autorski wybór literaturyzmów frazeologicznych.

Literaturyzm – rozumienie terminu

W polskiej literaturze językoznawczej brakuje odrębnej nazwy utrwalonych konstrukcji słownych o rodowodzie literackim. W odniesieniu do zgromadzonego w zbiorze materiału stosuje się wyłącznie określenia omowne, np. frazeologizmy pochodzące/zaczerpnięte z (arcydzieł) literatury, związki wyrazowe mające źródło w twórczości literackiej bądź połączenia o proveniencji literackiej. Dlatego w niniejszej publikacji tego typu jednostki językowe nazywam literaturyzmami, analogicznie do stosowanych już od wielu lat w rodzimej lingwistyce, zatem dobrze zakorzenionych, terminów „biblizm”

¹³ Okazuje się, że ten sam, a nawet uboższy zestaw związków wyrazowych, wyświetla się w sieci podczas przeglądania zawartości różnych stron internetowych poświęconych źródłom frazeologizmów.

i „mitologizm”¹⁴. W podstawie słotwórczej leksemu *literaturyzm* stoi rzeczownik *literatura*, zaś sufixs -izm/-yzm, podobnie jak w derywatach: *bibliizm*, *mitologizm*, wskazuje jednostkę językową, tj. wyraz oraz utrwalony związek wyrazowy. Zatem podstawowa i zarazem najbardziej ogólna definicja tego terminu brzmi następująco: ‘jednostka języka wywodząca się z tekstów literackich’, por. pojedyncze leksemy – literaturyzmy leksykalne, np.: *dulszczyzna* ‘obłuda drobnomieszczańska, zakłamana moralność; kołtuneria’ (Dulska, nazwisko bohaterki komedii G. Zapolskiej), *dulcynea* ‘ukochana, dama serca’ (Dulcinea z Toboso, imię ukochanej Don Kichota z powieści M. Cervantesa) (USJP), *dyzma* ‘człowiek bez wykształcenia, któremu przypadek i zbieg okoliczności otwierają drogę do wysokich urzędów państwowych’ (Dyzma, nazwisko tytułowego bohatera książki T. Dołęgi-Mostowicza) (SE), *hamletyzm* ‘postawa życiowa odznaczająca się niezdecydowaniem, ustawicznym wahaniem, rozterkami, niezdolnością do podejmowania decyzji i wprowadzania ich w czyn’ (Hamlet, bohater tragedii W. Shakespeare’a) (USJP, SE; por. formacje słotwórcze: *hamletowski*, *hamletyczny*, *hamletyzm*, *hamletyzować*), *harpagon* ‘wielki skąpiec; sknera, chciwiec’ (Harpagon, imię głównego bohatera komedii Moliera *Skąpiec*) (USJP, SE), *lowelas* ‘mężczyzna uwodzący kobiety; uwodziciel, kobieciarz, donżuan’ (Robert Lovelace, bohater powieści S. Richardsons *Historia Clarissy Harlowe*, USJP, SE; por. przymiotnik *lowelasowski*), *quasimodo* ‘człowiek wyjątkowo brzydki, uosobienie fizycznej szpetoty’ (Quasimodo, postać z powieści W. Hugo *Katedra Marii Panny w Paryżu*) (USJP), *robinsonada* ‘podróż przedsięwzięta w poszukiwaniu przygód; życie w warunkach prymitywnych, trudnych, pełne przygód; opowieść o takiej podróży, takim życiu’ (Robinson, bohater powieści D. Defoe *Przygody Robinsona Crusoe*) (USJP, SE) (zob. Krzyżyk, Synowiec, 2018: 389–392) oraz związki wyrazowe – literaturyzmy frazeologiczne, np.: *dantejskie sceny*, *czekać na Godota*, *obraz nędzy i rozpacz*, *rząd dusz*, *sobie a muzom*, *walczyć z wiatrakami*, *wyciągać kasztany z ognia* czyimiś rękami (zob. opisy wymienionych połączeń w tym słowniku)¹⁵.

¹⁴ Termin „biblizm” występuje w uzupełnionym trzecim wydaniu EJP z 1999 r., odnotował go także WSJP PAN. Natomiast mitologizmu, o ile mi wiadomo, kompendia wiedzy o języku polskim nie rejestrują, choć jego status terminologiczny potwierdzają liczne artykuły poświęcone frazeologii mitologicznej (na temat rozumienia terminu „mitologizm” zob. Puda-Blokesz, 2021: 150–152, por. też bibliografię zawartą w tym artykule).

¹⁵ W językoznawstwie wyrazy albo wyrażenia utworzone od imienia lub nazwiska osoby prawdziwej lub fikcyjnej to eponimy (por. termin „frazeologizm eponimiczny”).

Z uwagi na zawarty w pracy materiał frazeologiczny osobnego wyjaśnienia wymaga sformułowanie – literaturyzm frazeologiczny. Już teraz nadmienić trzeba, że wobec niego przyjąłam możliwość szerokie rozumienie, co podyktowane zostało specyfiką badanych związków wyrazowych. Wystarczy zaledwie pobieżny ogląd zawartości tej książki, by się przekonać, że zamieszczony w niej zasób frazeologiczny pod wieloma względami jest bardzo heterogeniczny, m.in. z powodu rodzaju twórczości piśmienniczej, z której początek wzięły przedstawiane konstrukcje (np. utwory prozatorskie, liryczne, teksty filozoficzne). Sam zresztą leksem *literatura* ma szeroki zakres znaczeniowy. Zwykle jest on używany w znaczeniu ‘twórczość artystyczna, obejmująca poezję, prozę i dramat’, a więc jako synonim wyrażenia *literatura piękna*, tymczasem jego wartość semantyczna mieści się również w formule ‘ogół dzieł pisanych, należących do kultury danego narodu, danej epoki; piśmiennictwo’ (USJP). Jak wynika z obserwacji zgromadzonej podstawy materiałowej, najliczniejszą grupę wśród badanych literaturyzmów stanowią związki wywodzące się z piśmiennictwa artystycznego. Ponadto przejawem różnorodności ekscerpowanego materiału frazeologicznego są konstrukcje niemające *stricte* literackich korzeni, ale w jakiś sposób wiążące się z działalnością pisarską. Mowa o związkach, którym początek dały pewne wypowiedzi czy komentarze wielkich pisarzy, np.: *bania się z czymś (z kimś) rozbiła; ruja i porubstwo*, oraz o neosemantyzmach frazeologicznych, czyli jednostkach w języku funkcjonujących, którym twórcy nadali nowy metaforyczny sens, np.: *arka przymierza; pleść koszalki-opalki*, a także o połączeniach, które w świadomości wielu użytkowników języka mają źródło w literaturze, bo właśnie dzięki niej zostały spopularyzowane, np.: *ogniem i mieczem; Wszystko dobre, co się dobrze kończy*. W tym miejscu dopowiem, że w zbiorze została ujęta konstrukcja porównawcza *twardy jak Roman Bratny*, która wprawdzie nie wywodzi się z literatury – jej źródłem jest piosenka, ale z pisarstwem jest wyraźnie powiązana, mieści bowiem w swoim składzie imię i nazwisko pisarza¹⁶.

ny” stosowany przez E. Rudnicką (2005)). Publikacje leksykograficzne zbierające materiał eponimiczny, tj. SE, SFE, mieszczą niektóre charakteryzowane w tym zbiorze jednostki językowe. Nie każdy jednak eponim, rzecz wiadoma, jest literaturyzmem.

¹⁶ Zaakcentować należy, że frazeologia zaczerpnięta z tekstów piosenek wykracza poza granice badań autorki niniejszego leksykonu. Jednostka *twardy jak Roman Bratny* została włączona do zbioru w drodze wyjątku. Zresztą innych jednostek o wskazanej proveniencji z nazwą własną – personaliai pisarza, próżno szukać. Warstwę frazeologiczną motywowaną krótkimi utworami muzycznymi przeznaczonymi do

Wobec tego, co zostało tu napisane, przyjmuję następującą definicję literaturyzmu frazeologicznego: związek wyrazowy wyrastający bezpośrednio z dzieła literackiego (najczęściej o charakterze artystycznym) lub nawiązujący do jego treści, funkcjonujący poza swoim źródłem w utrwalonej postaci formalnej i semantyce. W publikacji za literaturyzm frazeologiczny uznaje się także konstrukcję słowną luźniej powiązaną z pisarstwem, np. połączenie występujące w znaczeniu wtórnym, zrodzonym pod wpływem inwencji twórczej pisarza lub związek zaczerpnięty z jakiejś wypowiedzi autora czy jednostka z literaturą kojarzona, przez dany utwór w społeczeństwie upowszechniona.

Klasyfikacja literaturyzmów frazeologicznych

Na literaturyzmy frazeologiczne można patrzeć pod różnym kątem. Niżej zaprezentowane zostaną wybrane propozycje klasyfikacyjne opisywanego w słowniku zasobu. Biorąc pod uwagę kryterium formalne podziału związków wyrazowych, zaproponowane przez Stanisława Skorupkę (1969: 219–226) i uzupełnione przez Stanisława Bąbę (1974: 377–385), uwzględniające charakter gramatyczny komponentów wchodzących w skład utrwalonej konstrukcji słownej oraz rodzaj powiązania składniowego między tymi komponentami, można wyróżnić wśród omawianej klasy frazeologizmów wyrażenia (zespół co najmniej dwóch wyrazów stanowiących całość syntaktyczną i mających charakter nominalny; ośrodkiem wyrażenia jest przeważnie rzeczownik lub przymiotnik), np.: *chocholi taniec*; *dziecko szczęścia*; *krewni i znajomi królika*; *skóra i kości*, zwroty (zespół wyrazów powiązanych składniowo, w którym człon podstawowy ma charakter werbalny; ośrodkiem zwrotu jest czasownik lub imiesłów nieodmienny), np.: *pleść banialuki*; *śmiać się przez łzy*; *włożyć coś między bajki*; *wyciągać kasztany z ognia* czyimiś rękami oraz frazy (zespół wyrazowy złożony z członów nominalnych i werbalnych, mający postać utartego zdania; do fraz należą przysłowia, maksymy, sentencje, powiedzenia, porzekadła), np.: *Cel uświęca środki*; *W zdrowym ciele zdrowy duch*; *Wolność Tomku w swoim domku*. Należy zauważyć, że wskazana typologia uznawana jest dzisiaj

śpiewania omówiła D. Połowniak-Wawrzonek (2021). Inna sprawa, że piosenka może przyczynić się do popularyzacji konstrukcji pochodzących z tekstów literackich, por. opisany w tym słowniku związek *ocalić od zapomnienia*.

za anachroniczną. Wspomniano wcześniej, że w obrębie frazeologii przysłowia mają różny status. Poza tym nie jest w pełni oczywista przynależność do wyszczególnionych wyżej grup wyrazowych konstrukcji tytuło- i cytatopochodnych – te sytuują się na pograniczu frazeologii, np.: *komu bije dzwon; król jest nagi; kończ waść, wstydu oszczędź; mała apokalipsa; pogoda dla bogaczy; przeminęło z wiatrem czy styl to człowiek*. Jak widać, niektóre sfrazeologizowane struktury pochodzące od jednostek skrzydlatych mają charakter nominalny, np.: *mała apokalipsa, pogoda dla bogaczy*, inne zaś bliższe są frazom, np.: *król jest nagi; kończ waść, wstydu oszczędź*. Skrzydlate słowa, jak pisał Grzegorz Szpila, „[...] zajmują pozycję pośrednią pomiędzy przysłowiem a sentencją, jako że łatwiej niż sentencja tracą swój związek z autorem i zaczynają funkcjonować podobnie jak anonimowy tekst paremii” (2003: 97).

Literaturyzmy frazeologiczne można klasyfikować również według kryterium zasięgu. W słowniku występują frazeologizmy o ekstensji ponadnarodowej – jednostki wspólne dla wielu europejskich języków i kultur, oraz narodowej – konstrukcje charakterystyczne dla polskiej mowy i kultury, wyrosłe na gruncie rodzimej literatury. W grupie frazeologizmów międzynarodowych (ściślej: europeizmów) mieszczą się m.in. następujące połączenia: *brzydkie kaczątko* (por. ang. *ugly duckling*, hiszp. *el patito feo*, niem. *hässliches Entlein*, fr. *vilain petit canard*, słow. *škaredé káčatko*, szw. [den] *fula ankungen*, ukr. *зідке каченя*, wł. *anatraccolo brutto*), *lwia część* (por. ang. *the lion's share (of sth)*, czes. *lví podíl*, fr. *la part du lion*, hiszp. *parte del león*, wł. *parte del leone*, ukr. *левова частка*), *walczyć z wiatrakami* (por. ang. *tilt at the windmills*, fr. *se battre contre les moulins à vent*, hiszp. *luchar contra molinos de vento*, niem. *gegen Windmühle kämpfen/anreiten, einen Kampf gegen Windmühlen führen*, ros. *сражаться с ветряными мельницами*, wł. *lottare coi mulini a vento*) (zob. Szerszunowicz, Frąckiewicz, Awramiuk, 2017: 137–138). Natomiast konstrukcjami należącymi wyłącznie do zasobu frazeologii polskiej są m.in.: *chocholi taniec* (S. Wyspiański), *kaczka dziwaczka* (J. Brzechwa), *moralność Kalego* (H. Sienkiewicz), *Mroźek by tego nie wymyślił* (nawiązanie do twórczości S. Mrożka), *Okopy Świętej Trójcy* (Z. Krasiński), *rząd dusz* (A. Mickiewicz). Szczególny typ jednostek o ograniczonym do języka ojczystego zasięgu stanowią związki, które wprawdzie wyrosły z literatury obcojęzycznej, ale powstały jako wynik kreatywności przekładowej tłumaczy, np.: *pogoda dla bogaczy; samotny biały żagiel; smuga cienia; zew krwi*. Ustalając ich genezę, jak pisał Wojciech Chlebda, istotne jest rozróżnienie pojęć „autor faktyczny”

i „autor właściwy” (Chlebda, 2005: 118–119, 164–168). Za autorów faktycznych (bezpośrednich) wymienionych struktur tytułopochodnych należy uznać ich translatorów, a nie twórców oryginalnych utworów literackich, czyli autorów właściwych¹⁷.

Zgromadzone w słowniku frazeologizmy można także rozpatrywać z punktu widzenia ich mocnego lub słabego statusu literackiego¹⁸. Istnieją w języku połączenia wyrazowe, których etymologia pisarska dla użytkowników polszczyzny jest ciągle wyraźna. Wydaje się, że wykształcony Polak bez trudu powiąże związki: *ku pokrzepieniu serc*; *pies ogrodnika*; *powszechna niemożność*; *rząd dusz*; *śmiać się przez łzy*; *trafić pod strzechy*; *walka z wiatrakami*; *źle się dzieje w państwie duńskim* z twórczością danego pisarza, a nawet z konkretnym utworem literackim. Zresztą o literackich korzeniach frazeologizmów dowiadujemy się już na lekcjach języka polskiego różnych etapów szkolnej edukacji, np.: *dantejskie sceny* (Dante Alighieri), *trafić pod strzechy* (Adam Mickiewicz), *włożyć coś między bajki* (Ignacy Krasicki). Poza tym na ewidentnie pisarski rodowód konstrukcji słownych wprost wskazuje zawarty w ich składzie komponent leksykalny, będący osobową nazwą własną (nazwiskiem pisarza, imieniem bohatera literackiego) lub derywowanym od niej przymiotnikiem, np.: *czekać na Godota* (Godot – tytułowy bohater sztuki S. Becketta *Czekając na Godota*), *kafkowska sytuacja* (od nazwiska F. Kafki), *moralność Kalego* (Kali – drugo-

¹⁷ W. Chlebda różnicę między tymi pojęciami objaśnił na przykładzie wyrażenia *pogoda dla bogaczy*, por. cytat: „Klasycznym przykładem sytuacji »tłumacz autorem faktycznym« jest [...] przypadek frazemu *pogoda dla bogaczy*: gdybyśmy napisali, że autorem tego frazemu polszczyzny jest Irving Shaw, a tekstem źródłowym – jego powieść o oryginalnym tytule *Rich Man, Poor Man*, rozminęlibyśmy się z prawdą, tytuł oryginalny bowiem nie usamodzielniał się w angielszczyźnie [...] i pozostał – tytułem jedynie (powieści i serialu telewizyjnego), czyli ciągiem wyrazów o prymarnej funkcji znakowej identyfikowania danego dzieła. To, że polszczyzna wzbogaciła się na przełomie lat 70.–80. o nowy dla niej frazem *pogoda dla bogaczy* (który w dyskursie polskim dał szczególnie obfitą serię pochodnych), zawdzięczamy tłumaczom trylogii *Rich Man, Poor Man* Tadeuszowi Dehnelowi i Witoldowi Niepokólczyckiemu, którzy wyodrębnili z dialogów powieści Shawa 3-wyrazowy wyimek i uczynili z niego tytuł całego dzieła (wszak tytuł ten w zasadzie powinien mieć skalkowaną z angielskiego postać »Bogacz, biedak« albo »Bogaty człowiek, biedny człowiek« [...]). Irving Shaw i jego powieść *Rich Man, Poor Man* są więc dla polskiego *pogoda dla bogaczy* autorem/źródłem jedynie pośrednio; autorami bezpośrednimi (faktycznymi) są tłumacze Tadeusz Dehnel i Witold Niepokólczycki, faktycznym tekstem źródłowym – polski przekład powieści” (Chlebda, 2005: 118–119).

¹⁸ O mocnym oraz słabym statusie mitologizmów pisała M. Puda-Blokesz (2014: 77–81; 2021: 154–155).

planowy bohater powieści H. Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*), *Mroźek by tego nie wymyślił* (S. Mroźek – autor satyrycznych opowiadań, felietonów i utworów dramatycznych), *syndrom Piotrusia Pana* (Piotruś Pan – główny bohater utworu J.M. Barrie'ego *Piotruś Pan*) czy *wiek balzakowski* (od nazwiska H. Balzaka). Wolno przypuszczać, że silniejszy stopień utrwalenia cechuje również związki frazeologiczne, które w istocie nie mają pisarskiej genezy, ale odbiorcy przypisują im literackie korzenie, np.: *chłopiec do bicia* (spopularyzowane przez M. Twaina), *ogniem i mieczem* (spopularyzowane przez H. Sienkiewicza), *Wolność Tomku w swoim domku* (spopularyzowane przez A. Fredrę) czy *Wszystko dobre, co się dobrze kończy* (spopularyzowane przez W. Shakespeare'a).

Niniejszy zbiór mieści także frazeologię mającą słaby lub wątpliwy status literacki. Należą tu przede wszystkim konstrukcje o różnie odtwarzanej etymologii, np. *łabędzi śpiew*. W skład tej grupy wchodzi ponadto jednostki o długiej tradycji, które z upływem czasu oderwały się od swoich literackich korzeni – motywacja tego typu związków zatarła się na tyle, że obecnie większość mówiących nie uświadamia już sobie ich pisarskiej genezy. Co jednak ciekawe, niektóre literaturyzmy wywodzące się ze starożytności dostały niejako „drugie życie” wskutek wprowadzenia ich w obieg społeczny przez literaturę nowożytną. Mowa m.in. o związkach mających swoje źródło w pisarstwie Ezopa, które na nowo zyskały popularność dzięki francuskiemu pisarzowi Jeanowi de La Fontaine'owi, ale i polskim bajkopisarzom, np.: *dzielić skórę na niedźwiedziu*; *kura znosząca złote jaj(k)a*; *kwaśne winogrona*; *stroić się w cudze piórka*. Owa swoista aktualizacja treści dawnych utworów zapewne wzmocniła istnienie danych jednostek językowych, a przy okazji też ocaliła od zapomnienia literackie korzenie niejednej konstrukcji wyrazowej. Nie wolno jednak generalizować, bo z dużą dozą prawdopodobieństwa można twierdzić, że rzadko kto połączy dzisiaj wyrażenie *kwaśne winogrona* ze sztuką pisarską. Warto podkreślić, że czasami źródło upowszechnienia związków wyrazowych może zaciemniać literacką motywację frazeologizmów. Jako dowód posłużyć mogą związki *ostatni Mohikanin* oraz *przeminęło z wiatrem*. Trudno zaprzeczyć, że przytoczone jednostki przeciętnym użytkownikom języka kojarzą się bardziej z obrazami filmowymi aniżeli literaturą. W znacznej mierze o słabym statusie literackim opisywanego materiału frazeologicznego decyduje spadek czytelnictwa w ogóle, a w szczególności czytelnictwa literatury pięknej.

Przedstawione tu podziały nie wyczerpują, rzecz jasna, możliwych ujęć typologicznych literaturyzmów frazeologicznych – te mogą być klasyfikowane według innych jeszcze sposobów i punktów odniesienia, np. na podstawie kryteriów: stopnia łączliwości (według przyjętej koncepcji frazeologizmów), stałości języka (związki stabilne, recesywne, ekspansywne) czy zróżnicowania stylistycznego (np. związki neutralne i zabarwione ekspresywnie), niemniej jednak już unaocznily dużą różnorodność opisywanych form językowych. Tym samym oferowany słownik może być pomocny w analizach naukowych, stanowiąc ich bazę materiałową.

Budowa słownika

Układ haseł

Artykuły słownikowe w leksykonie ułożone zostały w kolejności alfabetycznej, według porządku „słowo po słowie” (zob. Bańko, 1987: 64–69), np.:

w roli kopciuszka
w tym szaleństwie jest metoda
W zdrowym ciele zdrowy duch
walczyć z wiatrakami
walka z wiatrakami
widzieć kogoś, coś oczyma duszy
wiek balzakowski

Taki sposób uporządkowania materiału językowego, moim zdaniem, wydaje się najbardziej czytelny w opracowaniu o charakterze specjalistycznym, zbierającym określoną grupę utartych związków wyrazowych – literaturyzmów frazeologicznych. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w zastosowanym układzie największy problem sprawia hasłowanie jednostek wariantywnych (Dziamska-Lenart, 2018: 214–215). W tym zbiorze formy oboczne opisywanych konstrukcji słownych umieszczone zostały w obrębie danego hasła słownikowego bezpośrednio po definicji, a przed kontekstem ilustracyjnym (szerzej o wielokształtności jednostek frazeologicznych zob. podrozdział: *Warianty frazeologiczne*).

Artykuł hasłowy

Hasła słownika stanowią wielowyrazowe literaturyzmy, które podane zostały w postaci tradycyjnie spotykanej w różnych leksykonach ogólnych i frazeologicznych języka polskiego (np. w USJP czy WSFJP-1, WSFJP-2). Formę hasłową (wariant główny frazeologizmu) stanowi połączenie mocno w polszczyźnie utrwalone i rozpowszechnione oraz najbardziej neutralne pod względem stylistycznym.

Na artykuł hasłowy, mający w zbiorze jednakową strukturę, składają się, oprócz definicji nawiązującej do najbardziej typowych znaczeń frazeologizmów odnotowanych w wielu pracach słownikarskich – oczywiście z wyłączeniem objaśnień konstrukcji dotąd w żadnych słownikach niepoświadczanych (por. hasła z notacją: AUT, zob. podrozdział: *Notacja*) – następujące elementy: formy wariantywne poszczególnych związków (jeśli występują), konteksty ilustracyjne omawianych jednostek, poświadczenia połączeń w wybranych źródłach leksykograficznych oraz komentarz odautorski, a także zastosowany w odniesieniu do wielu haseł odsyłacz.

Zapis haseł słownikowych

W związku z tym, iż w literaturze przedmiotowej wobec niektórych charakteryzowanych w zbiorze konstrukcji wielowyrazowych, szczególnie cytatopochodnych, ale i przysłów, stosuje się różny zapis, tj. małą bądź wielką literą, postanowiono w pewien sposób ujednolicić ich pisownię¹. Wielką literą w pracy zapisane zostały wyłącznie hasła będące przysłowiami, co jest zresztą zgodne z rozwiązaniami najczęściej przyjmowanymi w leksykonach i pracach lingwistycznych, np.: *Mile złego początki, lecz koniec żaloszny; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie* (zob. spis przysłów w SF-PWN: 419–429). Natomiast względem wszystkich pozostałych literaturyzmów frazeologicznych o strukturze zdania zastosowano pisownię małą literą, np.: *koń, jaki jest, każdy widzi; król jest nagi; reszta jest milczeniem; źle się dzieje w państwie duńskim*. Należy jednak podkreślić, iż ortografia omawianych związków w konkretnych tekstach bywa różna, ponieważ tego typu jednostki mogą albo stanowić osobne zdania, albo być wplecione w wypowiedzenia, co zresztą odzwierciedlają zamieszczone w słowniku konteksty ilustracyjne. Oczywiście wskazane połączenia wyrazowe podlegają rozmaitym tawestacjom, por. występujące w formie skróconej jednostki paremiologiczne: *mile złego początki; przyjaciela poznaje się w biedzie*. W niniejszej publikacji przytaczane w artykułach hasłowych wariantywne formy przysłów, mocniej odbiegające

¹ Odmienność ortografia jednostek wynika z założeń przyjętych w danych leksykonach – chodzi o różnice w pojmowaniu frazeologii, frazeologizmu (por. pisownię przysłów w WSJP PAN oraz WSFJP-1, WSFJP-2).

od kanonicznej w tym leksykonie postaci paremii, konsekwentnie rozpoczynają się małą literą.

Warianty frazeologiczne

Związki frazeologiczne to połączenia cechujące się dużą różnorodnością formalno-leksykalną. Pojęcie wariantu we frazeologii najczęściej definiowane bywa jako „taka jego forma, która nie ma wpływu na jego znaczenie” (Skorupka, 1985b: 10; 1986: 149; Piela, 2006: 48–49). Takie też jego ogólne rozumienie, oczywiście przy zachowaniu nie tylko warunku tożsamości semantycznej, ale i identyczności obrazowania, przyjęto w publikacji *Literatura źródłem związków frazeologicznych. Słownik*. Wspólna obrazowość związków stanowi podstawowe kryterium pozwalające odróżnić zjawisko wariacji frazeologicznej od synonimii. Na ów aspekt zwracało uwagę już wielu językoznawców, m.in. K. Giułumianc, pisząc, że

Każdy nowy synonim w języku oznacza poszukiwanie nowych skojarzeń obrazowych, nowych efektów ekspresyjnych [...]. Obrazowe podłoże wariantów jest z natury identyczne. Jakież różnice w skojarzeniach nigdy nie dotyczą zarysów ogólnych, mogą one jedynie wnieść ukonkretnienie do obrazu, coś dodać lub ująć z przedstawień drugorzędnych (1977: 305).

W prezentowanym zbiorze postaci wariantywne opisywanych frazeologizmów, występujące w wykorzystywanych w pracy współczesnych słownikach języka polskiego, umieszczone zostały w obrębie danego artykułu hasłowego między definicją a przytaczanymi kontekstami ilustracyjnymi. W literaturze językoznawczej rozmaicie klasyfikuje się warianty (inaczej: odmianki lub alternacje) frazeologiczne². W zależności od tego, na czym polegają przeobrażenia związków wyrazowych, najczęściej wyróżnia się:

warianty ortograficzne i graficzne (dotyczą różnic w zapisie – odzwierciedlają zmienność lub chwiejność reguł ortograficznych),

² Temat wariantowości frazeologicznej rozpatrywali: Kozarzewska, 1969: 179–184; Giułumianc, 1977: 299–307; Buttler, 1982: 27–35; Lewicki, 1982: 37–46; Skorupka, 1986: 149–153; Pajdzińska, 1993; Chlebda, 1994; Dziamska-Lenart, 2004; Piela, 2003: 99–107; 2006: 47–56, Jawór, 2011: 239–250 oraz wielu innych jeszcze badaczy. Wymienić tutaj należy ważną monografię Stanisława Bąby poświęconą innowacjom frazeologicznym w polszczyźnie (Bąba, 1989).

por.: *małe co nieco* – *małe co nie co/małe conieco*; *okopy Świątej Trójcy* – *Okopy Świątej Trójcy*; *ruja i porubstwo* – *ruja i poróbstwo*,

warianty fleksyjne (dotyczą wymian form fleksyjnych komponentów leksykalnych, np. zmian w zakresie liczby czy morfemu gramatycznego), por.: *awantura arabska* – *awantury arabskie*; *bajka z tysiąca i jednej nocy* – *bajki z tysiąca i jednej nocy*; *martwe dusze* – *martwa dusza*; *pranie mózgu* – *pranie mózgów*; *wyciągać kasztany z ognia* *czyimiś rękami* – *wyciągać kasztany z ognia* *czyimiś rękoma*,

warianty słowotwórcze (dotyczą formacji w składzie frazeologizmów utworzonych za pomocą różnych afiksów oraz wymian wyrazów-składników połączeń stanowiących podstawy słowotwórcze na derywaty, często ekspresywne, np. deminutywy, augmentatywy, a także różnic aspektowych czasownika), por.: *homerycki śmiech* – *homeryczny śmiech*; *to, co tygrysy lubią najbardziej* – *to, co tygrysi lubią najbardziej*; *włożyć coś między bajki* – *wkładać coś między bajki*,

warianty leksykalne (dotyczą wymian elementów leksykalnych w składzie konstrukcji słownych, przy czym podlegające alternacji wyrazy pozostają ze sobą w relacji równoznacznej lub blisko-znacznej, ale także należą do tego samego zakresu tematycznego; w ramach wariacji leksykalnej mieszczą się również połączenia funkcjonujące w postaci rozwiniętej bądź skróconej), por.: *bajka z tysiąca i jednej nocy* – *baśń z tysiąca i jednej nocy/historia z tysiąca i jednej nocy*; *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci* – *czym skorupka za młodu nasiąknie/czym skorupka za młodu*; *home-ryckie boje* – *homeryckie walki*; *kończ waść, wstydu oszczędź* – *kończ pan, wstydu oszczędź/wstydu oszczędź*; *nie czas żałować róż, gdy płoną lasy* – *nie czas żałować róż*; *owce Panurga* – *barany Panurga*; *pleść banialuki* – *gadać, mówić, opowiadać, prawić banialuki*; *powszechna niemożność* – *ogólna niemożność (wszystkiego)*; *skóra i kości* – *sama skóra i kości/tylko skóra i kości*; *trafić pod strzechy* – *dotrzeć, zbłądzić itp. pod strzechy*; *wiele hałasu o nic* – *dużo hałasu o nic*; *zew krwi* – *głos krwi/poczuć zew krwi*,

warianty składniowe (dotyczą modyfikacji schematu składniowego – sprowadzają się m.in. do zmian rekcji czasownika w związkach wyrazowych czy inwersji), por.: *bania się z czymś (z kimś) rozbiła* – *rozbiła się bania z czymś (z kimś)*; *chocholi taniec* – *taniec chocholi*;

ezopowy język – język ezopowy; Mrożek by tego nie wymyślił – tego by Mrożek nie wymyślił/tego nie wymyśliłby nawet (sam) Mrożek; stroić się w cudze piórka – w cudze piórka się stroić; ząb czasu – dotknięty, nadgryziony, nadszarpnięty, nadwyrężony zębem czasu/dotknięty, nadgryziony, nadszarpnięty, nadwyrężony przez ząb czasu.

Nadmienić jeszcze należy, że o wielokształtności frazeologizmów wspomina się dodatkowo w komentarzu odautorskim. Przy okazji omawiania rodowodu niektórych jednostek wyrazowych przytaczam ich rozmaite wersje tekstowe spotykane na różnych etapach rozwojowych polszczyzny. Już bowiem w przeszłości utarte konstrukcje wyrazowe cechowały się silną wariantowością. Wielki polski paremiograf Samuel Adalberg o wariantach, czyli – w jego rozumieniu – odmiankach przysłów, pisał tak:

[...] w nich odnaleźć można często iskierkę rzucającą światło na zapomniany początek dawnego przysłowia [...], w nich obserwować można cały proces przetwarzania się w ciągu wieków zarówno treści, jak i formy przysłowia [...], w nich wreszcie mamy świadectwo stopnia rozpowszechnienia pewnego przysłowia: słowem z rysów charakterystycznych, które się odzwierciedliły w mniej lub więcej licznych odmiankach danego przysłowia, rozpoznać możemy pojęcia, wyobrażenia, wykształcenie, a przede wszystkim język każdego z jej twórców (KP: VII–VIII).

Ów sąd oczywiście odnieść można nie tylko do wariantywnych związków przysłowiowych, lecz do jednostek frazeologicznych w ogóle, w tym: prezentowanych w słowniku literaturyzmów.

Kontekst ilustracyjny

W zbiorze charakterystykę znaczeń poszczególnych połączeń wyrazowych uzupełniają autentyczne cytaty, które służą zobrazowaniu sposobu ich użycia. Konteksty ilustracyjne ekscerpowano z dwóch głównych źródeł. Pierwszym z nich jest *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (NKJP; wyszukiwarka korpusowa PELCRA: www.nkjp.lodz.pl), drugi stanowią zasoby internetowe³. Podawane cytaty zostały do-

³ W publikacji zrezygnowano z podawania daty zaczerpnięcia kontekstu ilustracyjnego – przytaczane z zasobów internetowych cytaty gromadziłam w latach 2021–2023. Dodam, że ekscerpowane konteksty użycia danego związku wyrazowego są autentyczne, poprawiono w nich tylko ortografię i interpunkcję.

brane tak, aby ukazać różnorodność tematyczną tekstów, z których zostały zaczerpnięte. W słowniku na końcu każdego przykładowego użycia w nawiasie zostało wskazane jego źródło. Jeśli cytat pochodzi z NKJP, to za wyszukiwarką przytoczono jego dane lokalizacyjne zawarte w korpusie, czyli autora (jeśli jest znany), tytuł, źródło oraz datę publikacji. Jeśli natomiast przytoczenie ekscerpowano ze strony internetowej, to w słowniku występuje oznaczenie: Internet, po czym podawane są następujące dane: autor (jeśli jest znany), nagłówek tekstu, data jego ukazania się oraz hiperłącze odsyłające odbiorcę niniejszego opracowania wprost pod wskazany adres sieciowy. Zdarza się też, choć wyjątkowo, że cytat podano za innym leksykonem – wówczas zastosowano skrót zbioru leksykograficznego oraz datę jego wydania, tj. WSFJP-1, 2004. Podkreślić należy, że konteksty umieszczone w opracowaniu *Literatura źródłem związków frazeologicznych. Słownik* pochodzą z tekstów stosunkowo nowych, najstarsze z nich datowane są na lata 90. XX w.

Notacja

Zamieszczone w leksykonie konstrukcje wyrazowe zostały sprawdzone pod względem ich dokumentacji w wybranych opracowaniach leksykograficznych, głównie nowszych, opublikowanych w XXI w., czyli po roku 2000. Najpierw w układzie chronologicznym podano rejestracje frazeologicznych literaturyzmów w dwóch słownikach ogólnych języka polskiego, tj. *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza (2003; USJP) oraz wciąż powstającym internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego (2007; WSJP PAN: <https://wsjp.pl>). Następnie według dat powstania wymienione zostały źródła skupiające zasób frazeologiczny współczesnej polszczyzny. Prace o charakterze specjalistycznym stanowią przede wszystkim największe opracowania ogólne frazeologii polskiej, tj. *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka (2001, SFWP), *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (2004, WSFJP-1), a także wersja zaktualizowana *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Pomoc dla piszących*, wydana przez Piotra Müldnera-Nieckowskiego oraz jego syna Łukasza Müldnera-Nieckowskiego (2022, WSFJP-2), *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*

w opracowaniu Elżbiety Sobol (2008, SF-PWN⁴) oraz *Wielki słownik frazeologiczny* autorstwa Piotra Flicińskiego (2012, WSF). Z uwagi na materiał językowy prezentowany w leksykonie postanowiono również sięgnąć do zbioru Macieja Czeszewskiego i Katarzyny Foremniak *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych* (2011, SFE). Wymieniona książka mieści bowiem część charakteryzowanych w pracy połączeń wyrazowych z antroponimicznym komponentem leksykalnym będącym najczęściej derywowanym od nazwiska autora przymiotnikiem bądź imieniem bohatera literackiego, np.: *czekać na Godota, dantejskie sceny, moralność Kalego, wiek balzakowski*. W związku z tym, że opracowywane literaturyzmy frazeologiczne to jednostki mające przeważnie długą tradycję w rodzimej mowie, sprawdzano ich występowanie także w czterotomowym dziele paremiologicznym *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, które ukazało się w drugiej połowie XX wieku, w latach 1969–1978 (NKPP). Dla prowadzonych w niniejszym słowniku analiz jest to źródło pod wieloma względami niezwykle cenne. Między innymi dlatego, że przedstawia ono informacje na temat genezy niektórych charakteryzowanych literaturyzmów, a ponadto ustala chronologię wariantywnych postaci konstrukcji słownych na podstawie dat wydań cytowanych utworów literackich. Co jednak istotne, dzieło opracowane pod redakcją J. Krzyżanowskiego umożliwia śledzenie dziejów danego związku wyrazowego w polszczyźnie, ponieważ pod danym hasłem zebrano „[...] wszystkie odmiany przysłowia, słowem cały materiał pozwalający dostrzec, jak przysłowie to żyło i rozwijało się [...]” (NKPP: XXXVI). Podkreślić trzeba, że na zawartość materiałową NKPP powołuję się często w komentarzu faktograficznym, przytaczając za zbiorem np. historyczne realizacje tekstowe danego frazeologizmu.

Kolejność przytaczania w pracy poświadczeń słownikowych opracowywanych literaturyzmów przedstawia się następująco: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2 (najpierw leksykony ogólne, potem specjalistyczne). Rzecz oczywista, jeśli dane źródło nie dokumentuje jakiegos związku wyrazowego, to w wy-

⁴ SF-PWN to zbiór zaliczany do tzw. słowników derywowanych, czyli prac powstałych na bazie innych leksykonów (Żmigrodzki, 2008: 89, 91). Wymienione dzieło opiera się na wydany w 2005 r. *Wielkim słowniku frazeologicznym PWN z przysłowiami*, zredagowanym przez Annę Kłosińską, Elżbietę Sobol i Annę Stankiewicz, zawiera jednak nowe frazeologizmy, nienotowane dotąd w innych słownikach (zob. *Przedmowa* do SF-PWN).

mienionym szeregu ów zbiór jest pomijany, np. połączenie *brzydkie kaczątko* figuruje w sześciu słownikach (Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSE, WSFJP-2), natomiast wyrażenie *łabędzi śpiew* występuje w ośmiu leksykonach (Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSE, WSFJP-2). W niniejszej publikacji przy kilkunastu przykładach zastosowano skrót AUT, informujący o „dokumentacji autorskiej”. Oznacza to, że hasła nim opatrzone, np.: *jądro ciemności*, *komu bije dzwon*, *komuś rośnie nos jak u Pinokia*, *samotny biały żagiel* czy *trzech budrysów*, w dotychczasowych pracach leksykograficznych nie zostały opisane, zatem po raz pierwszy zostały ujęte w prezentowanym zbiorze frazeologicznym. W odniesieniu do wskazanych jednostek językowych konstruowano definicje własne. Autorskie objaśnianie znaczeń dotyczy również nielicznych przykładów, w których skrót AUT pojawia się obok źródła NKPP (np. *styl to człowiek*, Notacja: NKPP, AUT). Ma to związek z faktem, że wskazane opracowanie wprawdzie poświadcza opisywane związki wyrazowe, ale ich nie definiuje.

W tym miejscu wytłumaczyć trzeba, dlaczego zrezygnowano z potwierdzania notacji w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Stanisława Skorupki – dziele, które wszak ukształtowało pojęcie o tym, czym zajmuje się frazeologia. Decyzja ta została podyktowana tym, że – jak wcześniej wspomniałam – zdecydowałam się na uwzględnienie nowych słowników frazeologicznych, tj. wydanych w XXI w. (poza NKPP). Dwutomowy leksykon Skorupki, który ukazał się w latach 1967–1968, uchodzi współcześnie za opracowanie już historyczne (Żmigrodzki, 2009: 194–195; Dziamska-Lenart, 2018: 82). Zresztą ów słownik pod względem materiałowym w całości oparty został na kartotece *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPDor), często więc powiela on w opisie te same objaśnienia frazeologizmów, a nawet cytaty ilustrujące ich użycie (Żmigrodzki, 2009: 194). Zaznaczyć jednak należy, że w informacjach odautorskich, zawierających treści faktograficzno-kulturowe, powołuję się na rozmaite słowniki mieszczące dawny materiał leksykalno-frazeologiczny, w tym: SJPDor (zob. *Komentarz odautorski*).

Komentarz odautorski

W opracowaniu *Literatura źródłem związków frazeologicznych*. *Słownik* wszystkie jednostki hasłowe opatrzone zostały szerszymi

informacjami językowymi, ujętymi w ramki. Najogólniej mówiąc, na komentarz odautorski składają się różnego typu wiadomości fakto-graficzne i kulturowe, przede wszystkim objaśniające genezę danego związku frazeologicznego, ale także zawierające dodatkowe uwagi, np. na temat notacji niektórych literaturyzmów w historycznych leksykonach języka polskiego, formacji słowotwórczych motywowanych sztuką pisarską, dawnej semantyki poszczególnych połączeń wyrazowych czy rozmaitych realizacji tekstowych charakteryzowanych konstrukcji słownych. Oczywiście w opisie nacisk położony został na wskazanie pisarskich korzeni frazeologizmów – stąd w komentarzu bezpośrednie odwołania do konkretnych dzieł bądź miejsc w utworach epickich, lirycznych, dramatycznych (zob. *Bibliografia, Wykaz tekstów literackich*). Oprócz licznych przytoczeń pochodzących z klasyki literatury polskiej (np. z dzieł: I. Krasickiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, H. Sienkiewicza, W. Gombrowicza, J. Brzechwy, S. Mrożka, S. Różewicza) i obcej (np. z dzieł: Ezopa, Homera, Juwenalisa, H. Balzaka, E. Hemingwaya, C. Collodiego, A.A. Milne'a, F. Kafki, S. Becketta) podawane są krótkie notki, zawierające podstawowe informacje o autorach – mowa głównie o datach: urodzenia i śmierci twórców, epokach literackich, w których powstawały poszczególne utwory, czasem przybliżano też tytuły wybranych arcydzieł stworzonych przez konkretnych pisarzy. Wskazane dane ekscerpowano głównie z internetowej *Encyklopedii PWN* (<https://encyklopedia.pwn.pl>) oraz dwutomowego zbioru *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* (zob. odwołania do poszczególnych haseł z tego opracowania w *Bibliografii*). W odniesieniu do literatury obcojęzycznej istotne znaczenie miały nadto informacje o tłumaczach, ponieważ często jest tak, o czym już wyżej wspominałam, że to właśnie osobom dokonującym przekładu tekstów literackich na język polski zawdzięczamy utrwalenie takiej a nie innej struktury związków frazeologicznych. Ta sytuacja dotyczy kilku konstrukcji słownych opisanych w leksykonie, np.: *awantura arabska*, *samotny biały żagiel* czy *zew krwi*.

W komentarzu odautorskim korzystano z różnych zbiorów leksyko-graficznych i kulturowych. Oprócz wymienionych wyżej leksykonów ogólnych i specjalistycznych, w których sprawdzano rejestrację badanych związków wyrazowych (zob. podrozdział: *Notacja*), odwoływano się do słowników mieszczących historyczny zasób słowny polszczyzny, a mianowicie: *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SPXVI), *Słownika języka*

polskiego Samuela Bogumiła Lindego (SL), tzw. Słownika wileńskiego (SWil) i Słownika warszawskiego (SW) oraz *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPDor). Wiadomości na temat genezy frazeologizmów czerpano z różnych dzieł paremiologicznych. Wyjąwszy wymienioną wyżej książkę pod redakcją J. Krzyżanowskiego (NKPP), korzystano z najstarszego polskiego zbioru, zawierającego paremie, pt. *Przypowieści polskie* Salomona Rysińskiego (PPRys), a także prac: Kazimierza Wójcickiego *Przysłowia narodowe* (PNWój) oraz Jana Bystronia *Przysłowia polskie* (PPBys). Istotną rolę w powstaniu niniejszego leksykonu odegrało opracowanie *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* autorstwa Henryka Markiewicza i Andrzeja Romanowskiego (SSWSC). Wiele analizowanych w niniejszym słowniku połączeń to genetycznie „jednostki uskrzydłone”, które weszły we wtórny obieg, tym samym przeradzając się w konstrukcje frazeologiczne. Poza tym ważnym źródłem informacji były rozmaite opracowania o charakterze kulturowym. Mowa m.in. o zbiorach Władysława Kopalińskiego: *Słowniku mitów i tradycji kultury* (SMTK) i *Słowniku symboli* (SłSym). Oczywiście na kształt objaśnień autorskich duży wpływ wywarło wiele innych jeszcze źródeł, a także tekstów językoznawczych i literaturoznawczych – kompletny ich wykaz znajduje się na końcu książki w danych bibliograficznych (zob. *Bibliografia*).

Odsyłacz

W pracy zastosowano tylko jeden odsyłacz: zob. ‘zobacz’ – przekierowuje on do haseł, które mają wspólną „frazeologiczną metrykę”, ściśle mówiąc, spaja je sam autor dzieł literackich. Przykładem niech będzie jednostka hasłowa *rząd dusz* – w jej opisie bezpośrednio po autorskim komentarzu następuje odesłanie do kilku utartych połączeń wyrazowych przypisywanych Adamowi Mickiewiczowi bądź wywodzących się wprost z jego pisarstwa, a mianowicie:

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia pługawa.

Styl to jedno z kluczowych pojęć kultury, występujące w rozmaitych domenach ludzkiej działalności: architekturze, modzie, muzyce, sztuce. Jest także używane w literaturze i literaturoznawstwie oraz języku i językoznawstwie (Załęska, 2019: 61). A jednym z działów językoznawstwa, w którym wyraziście odbijają się powiązania języka z całą kulturą w jej teraźniejszości i przeszłości, w tym oczywiście z twórczością pisarską, jest właśnie frazeologia. Nieprzypadkowo więc mottem niniejszej publikacji stało się utarte sformułowanie *styl to człowiek*. Moim zdaniem ów związek wyrazowy, stanowiący jedno z haseł słownikowych zbioru, najlepiej oddaje charakter opracowania, na którego zawartość składają się szeroko rozumiane frazeologizmy o literackiej proveniencji.

Styl to człowiek – tak zwykle mówimy, mając na myśli to, że charakter i osobowość twórcy odzwierciedlają się w jego utworach literackich (zob. *Styl to człowiek*, Ciekawostki Językowe PWN). Współcześnie jednak wprowadzające do słownika powiedzenie rozszerzyło swoją treść – bywa ono rozumiane bardziej ogólnie, już nie tylko wobec wyróżniających danego autora cech stylowych, ale też w odniesieniu do określonych zachowań czy upodobań charakteryzujących jakąś osobę.

W zasobie frazeologicznym polszczyzny znaczące dzieła pisarskie, zarówno te starożytne, jak i nowożytne, pozostawiły trwałe ślady – językowe świadectwa stanowią tu wszystkie połączenia wyrazowe zgromadzone w prezentowanej książce. Niniejszy leksykon, mający w zamyśle jego autorki charakter kulturowy, stawia przed czytelnikiem pewne poznawcze wyzwania, które wymagają ogólnej orientacji w zakresie literatury polskiej i obcojęzycznej oraz umiejętności łączenia faktów językowych z literackimi. Żywię nadzieję, że publikacja *Literatura źródłem związków frazeologicznych. Słownik* nie tylko ukaże bogactwo i różnorodność używanych współcześnie związków motywowanych sztuką pisarską, lecz również uzmysłowi użytkownikom polszczyzny, jak dużą rolę odegrali i wciąż odgrywają pisarze w rozwoju języka, a w szczególności – w pomnażaniu jego warstwy słownikowej.

Wykaz skrótów stosowanych w słowniku

Skróty słowników, zbiorów paremiologicznych i encyklopedii¹

- ADZS – Kalinkowski S.: *Aurea dicta. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje, przysłowia i powiedzenia.*
- EJP – Urbańczyk S., Kucała M., red.: *Encyklopedia języka polskiego.*
- ESGL – Głoger Z.: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, T. 1–4.
- KC – Herz P., Kopaliński W.: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku.*
- KP – Adalberg S.: *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich.*
- LPPH – Wilamowski M., Wnęk K., Zyblikiewicz L.A.: *Leksykon polskich powiedzeń historycznych.*
- MSB – Godyń J.: *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego.*
- MSMF – Puda-Blokesz M.: *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego.*
- NKPP – Krzyżanowski J., red.: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, T. 1–4.
- PNWój – Wójcicki K.W.: *Przysłowia narodowe. Z wyjaśnieniem źródła początku, oraz sposobu ich użycia. Okazujące charakter, zwyczaje, i obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia o czyste*, T. 1–3.
- PPBys – Bystron J.: *Przysłowia polskie.*
- PPRys – Rysiński S.: *Przypowieści polskie (Proverbiorum polonicorum centuriae decem et octo).*
- PŚ – Świerczyńska D.: *Przysłowia w 12 językach.*
- SE – Kopaliński W.: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych.*
- SeBań – Bańkowski A.: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, T. 2: L–P.

¹ Pełne opisy bibliograficzne słowników, zbiorów paremiologicznych, encyklopedii znajdują się na końcu książki, zob. *Bibliografia, Literatura przedmiotu oraz źródła.*

- SFAP – Pielą A.: *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości.*
- SFE – Czeszewski M., Foremniak K.: *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych.*
- SFK – Krasnowolski A.: *Słowniczek frazeologiczny. Poradnik dla piszących.*
- SF-PWN – Sobol E., oprac.: *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem.*
- SFWP – Bąba S., Liberek J.: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny.*
- SGP – Karłowicz J.: *Słownik gwar polskich, T. 2: F–K.*
- SJPDor – Doroszewski W., red.: *Słownik języka polskiego, T. 1–11.*
- SJPSzym – Szymczak M., red.: *Słownik języka polskiego, T. 1–3.*
- SKP – Melrose A.R.: *Słownik Kubusia Puchatka (i wszystkich mieszkańców Stumilowego Lasu).*
- SL – Linde S.B.: *Słownik języka polskiego, T. 1–6.*
- SłSym – Kopaliński W.: *Słownik symboli.*
- SMTK – Kopaliński W.: *Słownik mitów i tradycji kultury.*
- SP – Bańko M.: *Słownik porównań.*
- SPŚ – Świerczyński D. i A.: *Słownik przysłów w ośmiu językach.*
- SPXVI – Mayenowa M.R., red.: *Słownik polszczyzny XVI wieku, T. 1–37.*
- SSWSC – Markiewicz H., Romanowski A.: *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych.*
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red.: *Słownik języka polskiego, T. 1–8.*
- SWil – Zdanowicz A. [et al.], oprac.: *Słownik języka polskiego, T. 1–2.*
- SWO – Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem.*
- TCPP – Krzyżanowski J.: *Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich.*
- USJP – Dubisz S., red.: *Uniwersalny słownik języka polskiego, T. 1–4.*
- WSF – Fliciński P.: *Wielki słownik frazeologiczny.*
- WSFJP-1 – Müldner-Nieckowski P.: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy.*
- WSFJP-2 – Müldner-Nieckowski P., Müldner-Nieckowski Ł.: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Pomoc dla piszących.*
- WSJP PAN – Żmigrodzki P., red.: *Wielki słownik języka polskiego PAN.*

Skróty nazw języków

ang. – angielski
czes. – czeski
fr. – francuski
grec. – grecki
hiszp. – hiszpański
łac. – łaciński
litew. – litewski
pol. – polski
ros. – rosyjski
słow. – słowacki
szw. – szwedzki
ukr. – ukraiński
wł. – włoski
wschłow. – wschodniosłowiański

Inne skróty

AUT – notacja autorska
NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego* [Wyszukiwarka korpusowa
PELCRA dla danych NKJP].

Hasła słownikowe

arka przymierza

'o kimś lub o czymś, co łączy przeszłość z teraźniejszością; coś pośredniego, łączącego dwa przeciwstawne elementy rzeczywistości'

Tym samym dr Krzysztof Kmieć jawi się nam jako polsko-litewski bohater. Dotąd Mickiewicz *Panem Tadeuszem* leczył ducha i krzepił serca wielu pokoleń, a Kmieć jest arką przymierza między dawnymi i nowymi laty (NKJP: Z. Święch, *Kmieć w ogródku Zosi*, „Gazeta Krakowska”, 17.01.2004).

Tradycja – owa mickiewiczowska „arka przymierza między nowymi i starymi laty” – przechowała w swej siedemset lat liczącej pamięci opowieści o Dobrej Pani z Sącza (NKJP: *Domina Sandecensis*, „Dziennik Polski”, 4.03.2006).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SF-PWN

Połączenie wyrazowe *Arka Przymierza* ma rodowód biblijny. Współczesne słowniki języka polskiego tak definiują omawiane wyrażenie: 'według Biblii: pozłacana skrzynia, w której przechowywano tablice z dziesięciorgiem przykazań' (USJP), 'złota skrzynia, w której przechowywane były tablice z dziesięciorgiem przykazań, drogocenna dla Izraelitów' (WSJP PAN) (w obu słownikach notacja z kwalifikatorem: *religijny*). Jednak w polszczyźnie frazeologizm *arka przymierza* ma też status konstrukcji literackiej o przenośnym znaczeniu 'to, co łączy przeszłość z teraźniejszością' (USJP), 'coś pośredniego, łączącego dwa przeciwstawne elementy rzeczywistości' (WSJP PAN). Do utrwalenia takiej jego wartości semantycznej przyczynił się Adam Mickiewicz (1798–1855), który w powieści poetyckiej zatytułowanej *Konrad Wallenrod, powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich* (1828) porównywał pieśń gminną do arki przymierza (Koziera, 2001: 45–52; 2004: 181–189; MSB: 43; Piela, 2016: 65–66). Oto cytat pochodzący z fragmentu Mickiewiczowskiego utworu pt. *Pieśń Wajdeloty*:

O wieści gminna, ty arko przymierza
Między dawnymi a młodszymi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty
(A. Mickiewicz (1844), *Konrad Wallenrod*, s. 39).

Warto nadmienić, że omawiane wyrażenie przechowało do naszych czasów archaiczną treść leksemu *arka* (w staropolszczyźnie w postaci *archa*), tj. 'skrzynia'. Ów sens przejęła polszczyzna z języka łacińskiego (por. wyraz *arca*) (SFAP, hasło: *arka*). Współcześnie rzeczownik *arka* jest definiowany jako 'statek zbudowany przez Noego, na którym – według *Biblii* – ocalił z potopu siebie, swoją rodzinę i wybrane zwierzęta; arka Noego' (WSJP PAN, USJP).

Zob. hasła: **bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa**

awantura arabska

'wielkie zamieszanie, nieprawdopodobna awantura'

Warianty: *arabskie awantury*

Pan z nicości powołał do życia piękną Kurrubi i Aniołowi nakazał sprowadzić ją na ziemię dla najbiedniejszego człowieka Babilonu. Wynikają z tego istic arabskie awantury (NKJP: W. Wodecki, *Anioł zstąpił do Babilonu*, „Gazeta Wrocławska”, 16.09.2003).

Awantura arabska, ja wyję, ojciec się złości, ale też łagodzi i negocjuje, mama odchodzi od zmysłów, ja nie ustępuję nawet na krok (Internet: *Złamany paznogieć, czyli awantura o ortografię*, 25.04.2008, https://forum.gazeta.pl/forum/w,14722,78840658,78840658,Zlamany_paznogiec_czyli_awantura_o_ortografie.html).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Wyrażenie *awantura arabska* pochodzi od tytułu książki *Awantury arabskie lub tysiąc nocy i jedna* (1768), będącej zbiorem baśni z Bliskiego Wschodu, przetłumaczonym po raz pierwszy na język polski przez Łukasza Sokołowskiego (1739–1770) z francuskiego przekładu *Księgi tysiąca i jednej nocy* (*Mille et une nuits*, 1704–1717) orientalisty Antoine’a Gallanda (1646–1715). Bezpośrednio z języka arabskiego translacji baśni dokonał dopiero w latach 70. XX w. Tadeusz Lewicki (1906–1992) (PPByś: 177; SSWSC: 388). Charakteryzowane połączenie znane było w polszczyźnie pod koniec XIX w. (NKPP, hasło: *Arabia*). Pierwszą dokumentację słownikową konstrukcja ma w SW, por. leksem *arabski* notowany w znaczeniu ‘fantastyczny, niemożliwy, nieprawdopodobny, zmyślony’, np.: *historje arabskie, awantury arabskie*.

Zob. hasła: bajka z tysiąca i jednej nocy; Sezamie, otwórz się

bajecznie kolorowy

‘różnobarwny, różnokolorowy, jaskrawy; też budzący zachwyt, podziw’

Najmodniejsza bielizna łączy w sobie wygodę i kobiecość. Tego lata jest bajecznie kolorowa. Bogactwo modeli pozwala wybrać coś dla siebie także tym paniom, które chcą skutecznie ukryć niedoskonałości sylwetki (NKJP: *Kolorowe lato*, „Dziennik Polski”, 28.04.2005).

Niezwykłe widoki wyznaczone bajecznie kolorowymi górami i lazurowymi słonymi jeziorami, pustynna cisza i całkowicie zdanie się na łaskę pogody – takie wspomnienia z udanej wyprawy pozostaną trzem miłośnikom wysokich gór na razie tylko na fotografii i na nakręconym przez nich filmie (NKJP: M. Wiewiórska, *Pierwsi na szczycie*, „Sztafeta” 2005, nr 52).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-1, WSFJP-2

Połączenie wyrazowe *bajecznie kolorowy* stanowi nawiązanie do tytułu cieszącej się w swoim czasie dużą popularnością noweli Ignacego Maciejowskiego (1835–1901) *Bajecznie kolorowa* (1898). Utwór beletrystyczny polskiego powieściopisarza używającego pseu-

donimu „Sewer” opowiada o ożenku młodopolskiego artysty Włodzimierza Tetmajera (1861–1923), przyrodniego brata poety, prozaika, dramaturga i publicysty Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1865–1940), z córką chłopca z Bronowic – Anną Mikołajczykową (KC: 7, 248; Krzyżanowski, 1985a: 623–624; SSWSC: 258). Por. wybrane fragmenty utworu zawierające tytułowe sformułowanie *bajecznie kolorowa*:

W naturze, w dziwnym a przyjemnie budzącym nerwy zapachu, czuć było wiosnę. Jakaś rozkosz utajona szła z południa na ziemię i brała serca ludzkie. Artysta odczuwał zrodzoną w nim rozkosz, miłość do życia, świata i wiosny. Stawał, rozglądał się, chwycił głęboko w płuca powietrze, oddychał wolno. Dziwna radość wypełniała mu serce, czuł się jakoś odrodzony i zmieniony.

...I ukazał mi się żywy kwiat, pierwszy wiosny kwiat wśród natury, jeszcze surowej i czarnej. Wyszła niespodzianie i stanęła na rozłogu w promieniach słońca i bajecznie kolorowa, płonęła. Za nią chaty, dwie smukłe topole, biała droga, skiby czarne zoranej ziemi i koślawy żuraw studni. Powietrze drży od ciepłych promieni słońca (Sewer (1926), *Bajecznie kolorowa*, s. 50).

Popędziła boso w górę wąwozem, na głowie biała chusteczka migotała w blasku słońca, czerwony gorsecik odbijał makiem. – Bajeczna! – szeptał Wacek – bajeczna!.. I bajecznie kolorowa... Rozbudzony bajeczną kolorowością dziewczęcia, wbiegł po spadzistej krawędzi na wyniosłość wąwozu i szukał wzrokiem pejzażu – ram, w którychby tę bajecznie kolorową plamę umieścił (Sewer (1926), *Bajecznie kolorowa*, s. 62–63).

Wyrażenie *bajecznie kolorowy* w WSFJP-1 oraz WSFJP-2 opatrzone zostało kwalifikatorem ekspresywnym w postaci skrótu *wzmoc.* (tj. ‘wzmocnione’), który, jak czytamy w informacjach wstępnych do WSFJP-1, zwiększa nacisk wypowiedzi, ale nie wyraża stosunku do odbiorcy: „kwalifikator ten jest podawany w celu zwrócenia uwagi, że większa ekspresja nie wyklucza użycia danego frazeologizmu w określonym stylu” (zob. *Wstęp: Ważniejsze kwalifikatory* w: WSFJP-1). Warto dodać, że leksykony ogólne języka polskiego nie rejestrują związku *bajecznie kolorowy* w postaci odrębnego artykułu hasłowego, ale przytaczają go jako kontekst ilustracyjny

(por. *bajecznie kolorowo* w: SJPSzym, USJP) lub jako kolokację (połączenie statystycznie częste) (por. notację wyrażenia *bajecznie kolorowy* WSJP PAN w polu-zakładce: „Połączenia” haseł: *bajecznie i kolorowy*). Omawiana konstrukcja pojawiła się już w SJPDor, ale jako ilustracja użycia przysłówka *bajecznie*, por. cytaty zaczerpnięte z dzieł datowanych na pierwszą połowę XX w.: „Robotnice wyległy na miasto w malowniczych strojach ludowych i bajecznie kolorowych chustkach na ramionach” (Hulka, Żyrar., 225), „Uchylił drzwi do sali balowej. Była ogromna, świeżo wywoskowana i ozdobiona lampionami w kolorowych (»bajecznie«) batikach” (Żer. Przedw., 192). Poza tym słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje, iż *Bajecznie kolorowa* to tytuł noweli Sewera.

bajka z tysiąca i jednej nocy

‘niewiarygodna historia, coś nieprawdopodobnego, bardzo dziwnego, prawie bajkowego, nie do uwierzenia’

Warianty: *bajki/baśń/historia z tysiąca i jednej nocy*

Większości polskich firm trudno będzie się zmieścić w bazylejskim standardzie, a więc ich finansowanie przez poważne instytucje kredytowe nadal będzie baśnią z tysiąca i jednej nocy (NKJP: M. Masny, *Więcej niż ubezpieczenia*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, 13.08.2002).

Artystki nigdy nie interesował marketing, jarmark próżności. Jednak jej kariera zawodowa rozwija się niczym fabuła bajki z tysiąca i jednej nocy (NKJP: J. Miliszkiewicz, *Przygoda bycia Polakiem*, 2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Omawiana konstrukcja nawiązuje do tytułu spisanych w języku arabskim opowieści ludowych z Bliskiego Wschodu *Księga tysiąca i jednej nocy* (w oryginale: *Kitāb alf layla wa-layla*), znanego również jako *Baśnie z tysiąca i jednej nocy* lub *Tysiąc nocy i jedna*. Na rodzimą mowę dzieło przełożył w 1768 r. Łukasz Sokołowski (1739–1770) z francuskiego przekładu *Księgi tysiąca i jednej nocy* (*Mille et une nuits*, 1704–1717) orientalisty Antoine’a Gallanda (1646–1715). Polski tłumacz nadał swojej translacji tytuł: *Awantury arabskie lub*

tysiąc nocy i jedna – od tego nagłówka wzięło początek wyrażenie *awantura arabska* (SSWSC: 388). NKPP podaje, że w polszczyźnie związek *bajka z tysiąca i jednej nocy*, mający w przeszłości różne realizacje tekstowe, znany był już w połowie XIX w. (hasło: *bajka*). W opracowaniu zobrazowano jego użycie cytatem pochodzącym z pamiętnika *Trzy po trzy* Aleksandra Fredry (1793–1876) (Wyka, 1985: 504), por. fragment utworu:

I w samej rzeczy, trzeba słyszeć takiego improwizującego łgarza, aby pojąć, jaki wdzięk mają te długie i szerokie, a co krok w epizody wyskakujące opowiadania. Słuchamy, jak historii z tysiąc i jednej nocy, w przekonaniu, że tam albo nic prawdy nie ma, albo tak mało, że ledwie na tytuł wystarczy, a jednak słuchamy z wszelkim udziałem (A. Fredro (1880), *Trzy po trzy*, s. 191).

Zob. hasła: *awantura arabska*; *Sezamie, otwórz się*

bania się z czymś (z kimś) rozbiła

‘coś zaczęło występować obficie, dał się odczuć wielki przypływ czegoś; gdzieś licznie nagle pojawili się ludzie’

Warianty: *rozbiła się/pękła bania z czymś (z kimś)*

W Krakowie, mieście, w którym nawet księżyc świeci inaczej, w mieście, nad którym rozbiła się bania z poezją, nawet barmani są poetami. Chociaż nie, to nieprawda, w przypadku pana Marka rzecz się ma odwrotnie – poeci zostają barmanami (NKJP: *Poeta, który jest barmanem*, „Dziennik Polski”, 30.09.2006).

Od czasu debiutu Jana Klaty nie byliśmy świadkami tak triumfalnego marszu żadnego artysty przez polski teatr i krajowe festiwale. A reżyserka Monika Strzępka i dramaturgista Paweł Demirski pracują razem od 2007 roku [...]. Bania z zaszczytami, pieniędzmi i laurkami rozbiła się nagle dopiero tej jesieni (Internet: *Bonnie i Clyde*, 27.12.2010, <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/bonnie-i-clyde.html>).

Związek *bania się z czymś (z kimś)* rozbiła wziął początek z rozmowy dwóch pisarzy epoki romantyzmu – Adama Mickiewicza (1798–1855) i Antoniego Edwarda Odyńca (1804–1885). Otóż wieszcz narodowy w Dreźnie w marcu 1832 r. wypowiedział zdanie: „Jakby się nagle nade mną bania z poezją rozbiła”, które w wersji zmodyfikowanej weszło do społecznego obiegu (SSWSC: 282; Bąba, 2012: 134; NKPP, hasło: *bania*). Co ciekawe, omawiane sformułowanie nie pojawia się w żadnym z pism Mickiewicza, ale wspomina o nim Odyniec w liście do pisarza Lucjana Hipolita Siemieńskiego (1807–1877). Z korespondencji wynika, że Mickiewicz za namową Odyńca wrócił do porzuconego tłumaczenia *Giaura* (1813) pióra angielskiego poety i dramaturga George’a Gordona Byrona (1788–1824). Praca translatorska początkowo Mickiewicza bardzo pochłoneła, jednakże dość szybko zaniechał on przekładu dzieła, oddając się własnej twórczości literackiej, por. cytat:

A propos zapytałem, czy nigdy nie myśli dokończyć tłumaczenia *Giaura*, które już w Kownie był zaczął? Ale rękopis pozostał w Petersburgu, a on sam odpowiedział, że nawet zapomniał o nim. – Szczerze umiałem na pamięć kilkadziesiąt początkowych wierszy; jemu się też zaczęły przypominać dalsze. Dla ułatwienia podałem mu oryginał edycji Zwickauskiej, ten sam, który mi kiedyś podarował w Kownie, mając już wtedy edycję lepszą [...] wziął tę książeczkę i poszedł do siebie. Rozchodząc się po północy, widzieliśmy jeszcze przez okno, światło w oknach jego, i nie omyliliśmy się wnosząc, że musi *kropić* wiersze, jak się sam zwykle wyrażał. Jakoż do południa nazajutrz było już ich napisanych ze trzysta, po większej części nowych. Robota zaś szła tak śpiesznie, że przy końcu tygodnia doszedł aż do spowiedzi *Kalajowa*. Ale tu się nagle zatrzymał; bo modląc się raz w kościele, „poczuł jakby się nad nim bania z poezją rozbiła”. Są to własne jego wyrazy. Odtąd więc, zaniechawszy dalszego tłumaczenia, przeszedł do kompozycji własnych [...] (Siemieński, 1871: 145–146).

Zob. hasła: arka przymierza; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

biały kruk

‘rzadki okaz, unikat, osobliwość; początkowo wyrażenie używane głównie w odniesieniu do cennych, wyjątkowych egzemplarzy książek’

Oczywiście co sprytniejsi posiadacze tego białego kruka uzupełniali tekst wklejkami z wyciętymi przez cenzurę słowami. Dziś, gdy *Ferdydurke* weszła do kanonu lektur szkolnych, słucha się zapewne tych historii niczym bajki o żelaznym (czerwonym?) wilku (NKJP: W. Jurasz, *Bomba i trąba*, „Gazeta Krakowska”, 23.03.2004).

Są takie produkcje na rynku, które uchodzą za tak zwane białe kruki. Zwykle są to gry, które zostały z jakichś powodów wycofane ze sprzedaży albo skasowane (Internet: *The Walking Dead: The Final Season białym krukiem gier*, 26.09.2018, <https://naekranie.pl/aktualnosci/the-walking-dead-the-final-season-bialym-krukiem-gier>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *biały kruk* wzięło początek z jednego z utworów satyrycznych rzymskiego poety Juwenalisa (właściwie: Decimus Iunius Iuvenalis, ok. 60 r. n.e.–ok. 130 r. n.e.) (SSWSC: 203). Łacińskie połączenie *corvus albus*, przełożone jako *biały kruk*, występuje w *Satyrze 7*, w której twórca „do białego kruka porównuje niewolnika, który zdobywa władzę, i prostego człowieka, który osiąga sławę” (ADZS: 46; Ignatowicz-Skowrońska, 2020a: 144). Wiktor Steffen podkreślał, że *biały kruk* ma tak naprawdę grecką tradycję, a Juwenalis tę konstrukcję spopularyzował, por. grec. *leukos koraks* (Steffen, 2007: 160–161). Warto dodać, że jako źródło opisywanego wyrażenia podaje się często łac. *rara avis* ‘rzadki ptak, rzadkość’, co dało początek treści metaforycznej ‘fenomen, unikat, rarytas’ (SMTK: 96).

W polskich opracowaniach leksykograficznych omawiany frazeologizm w treści przenośnej pojawił się dość późno, bo pod koniec XIX w. – dokumentują go następujące źródła historyczne: SFK: ‘coś bardzo rzadkiego, zwłaszcza rzadka książka’, SW: ‘rzadkość, osobliwość’, SJPdOr: ‘rzadkość, osobliwość, szczególnie w odniesieniu do książki’. Wcześniejsze leksykony mieszczące dawne zasoby słowne polszczyzny poświadczają pod hasłem *kruk* wyłącznie zapomniane

już przysłowie *O żonę dobrą trudniej niż o białego kruka*, które pochodzi z *Satyr* (1650) Krzysztofa Opalińskiego (1609–1655) (SL, SW: *O dobrą żonę teraz trudniej niż o białego kruka*; NKPP podaje jeszcze inną wersję tego powiedzenia, por. *Snadniej/Łatwiej o kawkę białą niżli o służę pocziwego*; zob. hasła: *kruk*, *żona*). Warto dodać, że SPXVI rejestruje związek o przestawnym szyku *kruk biały*, opatrząc jego użycie cytatem pochodzącym z utworu *Jezda do Moskwy* (1583) Jana Kochanowskiego (1530–1584), por. „Dziw na świecie kruk biały, nie mniejszy dziw i to, żeby tyrana przedsię na wet nie zabito”. Przytoczony kontekst ilustracyjny dowodzi, że w tekście renesansowego poety wyrażenie *kruk biały* zostało użyte w sensie dosłownym (Bąba, 2009: 357, przypis 4; SPXVI definiuje *kruka białego* jako ‘albinotyczny osobnik ptaka, czyli tzw. bielactwo wrodzone’).

Zob. hasła: *chleba i igrzysk*; *W zdrowym ciele zdrowy duch*

brzydkie kaczątko

‘ktoś niepozorny, niedoceniany, zwykle zakompleksiony, nieśmiały, kto ma wartościowe cechy, umożliwiające osiąganie sukcesów; ktoś pozornie brzydki, zaniedbany, budzący litość, kto z czasem pięknieje, ukazując swe walory’

Warianty: *być/czuć się/stać się brzydkim kaczątkiem*

Uroczą 17-letnią Alą Jarosz, zwyciężczyni programu *Idol*, wpadnie niebawem w tryby show-biznesu. Czy sobie poradzi? – Alą ma serce dziecka i jest kimś niezwykłym, bo niezdefiniowanym. Już nie jest dziewczynką, a jeszcze nie kobietą. Nie jest brzydkim kaczątkiem, a jeszcze nie pięknym łabędziem (NKJP: B. Gądomski, *Człowiek mediów*, „Express Ilustrowany”, 2.08.2002).

Potem przez 6 tygodni panie będą poddawane zabiegom kosmetycznym – od operacji chirurgicznych, przez korekce stomatologiczne, do zabiegów dietetyków, fryzjerów, kosmetyczek i modystek, aż z brzydkich kaczątek staną się prawdziwymi pięknosciami (NKJP: M. Bukowska-Popek, *Chcę być piękna*, „Gazeta Krakowska”, 13.01.2006).

Związek *brzydkie kaczątko* ma swoje źródło w baśni duńskiego pisarza i poety Hansa Christiana Andersena (1805–1875) zatytułowanej *Brzydkie kaczątko* (w oryginale: *Den grimme ælling*, 1843), w której tytułowe kaczę okazało się pięknym łabędziem, por. cytaty zaczerpnięte z utworu:

Brzydkie kaczątko zewsząd odpędzano, nawet własne rodzeństwo stroniło od niego i życzyło mu nieraz, żeby je kot porwał. Matka zaczęła wstydić się go także. – Idźże sobie ode mnie – powtarzała coraz częściej. – Czego się przy mnie płaczesz! Kaczki je biły, kury je dziobały, nawet dziewczyna, która jeść ptactwu dawała, odtrącała je nogą [...] (H.Ch. Andersen (1908), *Brzydkie kaczątko*, s. 8).

I brzydkiemu kaczącui było coraz gorzej. Chłodno, głodno i nikogo, kto by polubił je szczerze. Bo takie brzydkie! A nie tylko brzydkie, lecz takie duże i takie odmienne od wszystkich, wszystkich ptaków. Do nikogo, do nikogo niepodobne. A każdy szuka podobnych do siebie [...] (H.Ch. Andersen (1908), *Brzydkie kaczątko*, s. 14).

Ale cóż to? Cóż widzi w zwierciadlanej fali? Wszakże to jego obraz? Jego własny! Jego! To już nie brudnoszare, brzydkie i niezgrabne kaczę, to łabędź biały! Kaczę stało się łabędziem! Chociaż się urodziło pomiędzy kaczkami, lecz z łabędziego jaja, więc i ono także łabędziem stać się musiało koniecznie. W tej jednej chwili zapomniało nagle o nędzy, o cierpieniach, czuło się tylko szczęśliwe niezmiernie i po raz pierwszy radośnie witało świat piękny, życie i braci łabędzi [...] (H.Ch. Andersen (1908), *Brzydkie kaczątko*, s. 18).

być albo nie być

‘dylemat dotyczący bytu, losu, przyszłości kogoś, czegoś’

Warianty: *być albo nie być, oto jest pytanie; być czy nie być*

Problem życia to „być czy nie być”... czy być człowiekiem i cieszyć się z tego, rozumiejąc, co nas otacza... czy być kukłą posługiwaczką, która

nie wie, kim jest i robi to, co zaszczepili jej ludzie, rodzice, i robi to w totalnym błogim stanie nieświadomości... (NKJP: *Religia*, czyli *jak prac i nie wybielić do końca*, Usenet -- pl.soc.religia, 5.03.2008).

Auta stojące na przyfabrycznym parkingu bez boczków drzwi czy elektroniki to już niemal standard. Teraz okazuje się, że pojawiają się braki w „układzie nerwowym” pojazdów. Kilka kilometrów kabli z Ukrainy to być albo nie być dla wielu egzemplarzy (Internet: M. Lubczański, *Być albo nie być dla wielu aut. Ten element to szansa dla Polski*, 19.04.2022, <https://autokult.pl/byc-albo-nie-byc-dla-wielu-aut-ten-element-to-szansa-dla-polski,6807688839587457a>).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Połączenie *być albo nie być* (ang. *To be, or not to be*) wywodzi się z tragedii *Hamlet* (w oryginale: *The Tragedy of Hamlet, Prince of Denmark*), napisanej na przełomie XVI i XVII w. przez jednego z najwybitniejszych pisarzy angielskich Williama Shakespeare’a (1564–1616) (SSWSC: 371). Tę frazę wypowiedział tytułowy bohater dramatu w słynnym monologu rozpoczynającym się od słów przekładanych na polszczyznę: „Być albo nie być, to wielkie pytanie” (W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, królewicz duński*, s. 156), „Być albo nie być! Oto jest pytanie!” (W. Shakespeare (1890), *Hamlet*, s. 81).

Warto dodać, że w dzisiejszej polszczyźnie owa „hamletyczna rozterka” ulega licznym przekształceniom – w jej składzie dochodzi do wymiany komponentu czasownikowego *być* na inne nazwy czynności, np.: *bać się*, *bić*, *pić*, *żyć*, co pokazują wybrane konteksty zaczerpnięte z NKJP:

Bać się lub nie bać? Oto jest pytanie.

Bić czy nie bić? Oto jest pytanie. To jakby myśleć albo nie myśleć.

Masz teraz wybór – brać albo nie brać.

Dać czy nie dać – oto jest pytanie.

Pić albo nie pić, oto jest pytanie.

Wiedział czy nie wiedział? – oto jest pytanie.

Żyć albo nie żyć, oto jest pytanie.

Zob. hasła: o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; w tym szaleństwie jest metoda; wiele hałasu o nic; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

Cel uświęca środki

‘każdy sposób jest dobry, aby osiągnąć zamierzony skutek, nawet ten, który etycznie jest wątpliwy’

Czy w przypadku pozaprawnych podsłuchów cel uświęca środki? Jak najbardziej, odpowiada George Bush: gdyby program wdrożono wcześniej, wykryto by rozmowy porywaczy samolotów ze współnikami za granicą i można byłoby udaremnić ich plany (NKJP: C. Stolarczyk, *Brudne numery*, „Polityka” 2006, nr 2540).

Nigdy nie uważałem, że cel uświęca środki. Trzeba mieć swoją godność i móc spokojnie spojrzeć sobie w lustro (NKJP: A. Czarnota, *Jestem sejmowym pierwszakiem*, „Tygodnik Rybnicki”, 30.10.2007).

Notacja: USJP, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Przysłowie *Cel uświęca środki* nie jest właściwe tylko polskiej kulturze i polskiej mowie, ponieważ znane jest wielu językom europejskim. Przyjmuje się, że wzięło ono początek z najsłynniejszego traktatu o sprawowaniu władzy noszącego tytuł *Książę* (w oryginale: *Il principe*, data powstania: 1513, data wydania: 1532) autorstwa Niccolò Machiavellego (1469–1527) – florenckiego pisarza politycznego i społecznego. Tę paremię łączy się również z pismami angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa (1588–1679) (por. *De cive*, 1642) i niemieckiego teologa Hermanna Busenbauma (1600–1668) (por. *Medulla theologiae moralis*, 1650) (zob. Narodowe Centrum Kultury (2023a), *Cel uświęca środki*; SSWSC: 79). Co jednak ciekawe, owo sformułowanie nie było obce średniowiecznemu duchownemu niemieckiemu i pisarzowi religijnemu Dietrichowi z Nieheim (ok. 1340–1418), który w swoim dziele *De schismate* (1411) pisał, że

„Jeśli ma się zjednoczenie jako cel, uświęcone są wszelkie środki” (SSWSC: 113). Niewykluczone zatem, że omawiane przysłowie jest tłumaczeniem łacińskiej sentencji *Cui finis est licitus, etiam media sunt licita* (NKPP, hasło: *cel*). NKPP podaje, że jego poświadczenie w polszczyźnie przypada na drugą połowę XIX w. (NKPP, hasło: *cel*). Tę konstrukcję słowną po raz pierwszy odnotował SWil (hasło: *uświęcać*). Okazuje się, iż charakteryzowane powiedzenie mieści w swoim składzie dawne znaczenie figuratywne leksemu *uświęcać*, tj. ‘usprawiedliwiać’, które jest obce współczesnemu językowi polskiemu, por. aktualną semantykę czasownika *uświęcić* – *uświęcać* ‘nadać (nadawać) komuś, czemuś cechy świętości’, ‘uczynić, czynić coś wzniosłym, szlachetnym’ (USJP).

chleba i igrzysk

‘o zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych i kulturalnych społeczeństwa; też: o domaganiu się przez masy od rządzących zaspokojenia tych potrzeb’, ‘pierwotnie: okrzyk plebsu w starożytnym Rzymie’

Małemu miasteczku niewiele trzeba do szczęścia: wystarczy poważny pracodawca i drużyna piłkarska. Grodziskowi Wielkopolskiemu chleba i igrzysk dostarcza ten sam człowiek (NKJP: M. Kołodziejczyk, *Prezes, piłkarze, miasteczko w tle*, „Polityka” 2003, nr 2427).

Ludzie chcą chleba i igrzysk. To maksyma stara jak świat. O chleb, o pracę, o godne życie demonstrowano w miniony piątek w Gdańsku. Igrzysk nie dostarczyła Wisła, przegrywając z Lazio, ale my mamy przecież Adama Małysza. Adam znowu dostarczył nam radości i wzruszeń (NKJP: P. Stankiewicz, *Król we mgle*, „Dziennik Bałtycki”, 10.03.2003).

Notacja: WSFJP-2

Współczesne słowniki ogólne języka polskiego nie dokumentują wyrażenia *chleba i igrzysk*. Związek w pierwotnej semantyce ‘znany okrzyk (hasło) w starożytnym Rzymie (*panem et circenses*)’ poświadczył SJPDor (notacja z kwalifikatorem: *historyczny*), opatrując jego użycie tylko jednym kontekstem ilustracyjnym, zaczerpniętym z liryku *Światła i chleba* Jana Kasprówicza (1860–1926), por. „Onego czasu w starym Rzymie... / I tłum cezara sławił imię

/ I w proch ugiął swe kolano, / Gdy cesar poznał, że mu trzeba /
Igrzysk i chleba (Kaspr. Lir. I, 62) (SJPDor). Według różnych źródeł
i opracowań autorem sformułowania jest rzymski satyryk Juwe-
nalis z Akwinu (ok. 60 r. n.e.–ok. 130 r. n.e.) (SMTK: 150; SSWSC:
203; Chlebda, 2005: 171–172; Sapota, 2009: 160). Stanisław Kalin-
kowski w książce *Aure dicta. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje,
przysłowia i powiedzenia* tak wyjaśnił znaczenie i genezę łacińskiego
wyrażenia *panem et circenses*: „Zawołanie próżniaczego rzymskiego
pospólstwa, żądającego od władzy cesarskiej utrzymania i rozrywki.
Przytacza je Juwenalis (*Satyry* 10, 81), ubolewając nad upadkiem
dawnych cnót rzymskich” (ADZS: 174).

Zob. hasła: biały kruke; W zdrowym ciele zdrowy duch

chłopiec do bicia

‘osoba (też: instytucja), której najczęściej bezpodstawnie przypisuje się winę
za wszystko, na którą zrzuca się odpowiedzialność za niekorzystny obrót
spraw’

Warianty: *chłopak do bicia*

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, pozostali dyrektorzy kopalni
również chcieli złożyć dymisję. – Nie pozwolił nam – mówi jeden z nich.
W dyrekcji „Halemby” panuje przygnębienie. Mówi się o nagonce i żalu,
że „potrzebny był chłopak do bicia, to się znalazł” (NKJP: I. Jarosz,
Głowa dyrektora, „Trybuna Śląska”, 16.03.2002).

Media są dziś dobrym chłopcem do bicia, ale i nie są bez winy. Nie
zawsze troska o kulturę wysoką, nie zawsze odpowiedzialność za słowo
są standardem (NKJP: J. Zalesiński, *Egzamin dojrzałości naszej demo-
kracji*, „Dziennik Bałtycki”, 1.06.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSE,
WSFJP-2

Potoczny związek wyrazowy *chłopiec do bicia* (*whipping-boy*) tak
naprawdę nie ma rodowodu pisarskiego, ale właśnie dzięki litera-
turze zyskał on rozgłos (SSWSC: 478). O prawdziwej genezie frazeo-
logizmu Jerzy Bralczyk pisał tak:

Chłopiec do bicia, czyli: ktoś, na kogo można zwalić winę, a on nie zaprotestuje; taki ofiarny kozioł. W XVII wieku na angielskim dworze królewskim był to specjalny urząd – taki chłopiec był bity zamiast królewicza, gdy ten zawinił. Ważne, żeby kara była – mniej ważny jest jej odbiorca. Dziś najczęściej rolę chłopców do bicia przypisują sobie sami rzekomo pokrzywdzeni, właśnie w ten sposób protestując, a więc nie spełniając jej należycie (J. Bralczyk (2022), *Chłopiec do bicia*).

Omawianą konstrukcję wyrazową spopularyzował amerykański pisarz szkockiego pochodzenia Mark Twain (1835–1910) w wydanej w roku 1881 książce *Książę i żebrak* (w oryginale: *The Prince and the Pauper*). Por. cytat pochodzący z powieści M. Twaina:

Chłopiec zbliżył się do Tomka lękliwie, pochyliwszy odkrytą głowę, i padł przed nim na kolana. Tomek siedział w milczeniu, obserwując go ze zdumieniem. Wreszcie rzekł:

– Wstań, chłopcze. Kto jesteś? Czego pragniesz?

Chłopiec powstał i z żywą swobodą, ale smutnym wyrazem twarzy odpowiedział:

– Wasza Królewska Mość zapewne mnie sobie nie przypomina. Jestem twoim chłopcem do bicia.

– Moim chłopcem do bicia?

– Tak, dostojny panie. Jestem Humphrey, Humphrey Marlow (M. Twain (1936), *Książę i żebrak*, s. 108).

Warto dodać, że internetowy WSJP PAN dokumentuje zupełnie nową treść omawianego wyrażenia, a mianowicie: ‘słaba drużyna sportowa, która przegrywa mecze ze wszystkimi innymi współzawodniczącymi z nią w danej grupie rozgrywek’, por. przykładowe konteksty użycia: „Wszyscy mówią, że faworytem jest Korona, ale my nie będziemy chłopcami do bicia. Jeśli chcą z nami wygrać, muszą zagrać o niebo lepiej niż z Wisłą Płock” (WSJP PAN, cytat za: NKJP), „Mimo iż gdynianie zajmują odległe miejsce, to nie są chłopcem do bicia. Mają w swoim składzie wielu znakomitych graczy” (NKJP: *Z lotniska na parkiet...*, „Polska Głos Wielkopolski”, 28.03.2007).

chocholi taniec

‘próba podejmowania rozmaitych działań, będących jednak objawem bezwolności i niemocy; o czymś biernym, uległym; o braku konkretnych i konstruktywnych decyzji’

Warianty: *taniec chocholi*

Potrzeba intelektualnej analizy, mądrej recepty, by przerwać ten taniec chocholi. – To wszystko, co się w tej chwili dzieje, jest jedną z największych klęsk polskiej inteligencji od XIX wieku (NKJP: A. Skowroński, *Śladami PZPR*, „Gazeta Krakowska”, 5.03.2004).

„Dostajemy sygnały, że nadchodzi szczyt epidemii [...]. Dlatego apelujemy do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, do pana premiera, do pana prezydenta i do pana prezesa o zakończenie tego chocholego tańca, abyśmy nie brnęli w głupotę, jaką są pseudowybory [...]” – powiedział prezydent Sopotu [...] (Internet: *Prezydent Sopotu: zakończmy chocholi taniec, zajmijmy się problemami Polaków*, 10.04.2020, <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/prezydent-sopotu-zakonczmy-chocholi-taniec-zajmijmy-sie-problemami-polakow,171144.html>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SF-PWN, WSF

Wyrażenie *taniec chocholi* nawiązuje do utworu dramatycznego *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907), wystawionego po raz pierwszy 16.03.1901 r. w krakowskim Teatrze Miejskim, opublikowanego tuż po scenicznej premierze na przełomie kwietnia i maja w Krakowie. Chochół to postać fantastyczna dramatu. W finałowej scenie dzieła młodopolskiego twórcy, nazywanego czwartym wieszczem polskim, goście weselni wykonują somnambuliczny taniec w takt muzyki Chochóła, symbolizujący, najogólniej mówiąc, bezsilę i słabość polskiego społeczeństwa przy żywiołowej gotowości do działania (Nowakowski, 1985: 573–574).

Zob. hasła: coś komuś w duszy gra; Każdy sobie rzepkę skrobie; rzeczywistość skrzeczy

coś komuś w duszy gra

‘ktoś odczuwa coś w określony sposób, zwykle intensywnie, emocjonalnie’

Warianty: *coś w duszy gra komuś*

Przez całe życie staram się unikać takiego ścisłego podziału na rockowe i nierockowe numery. Śpiewam to, co mi w duszy gra (NKJP: A. Karpeta, *Urodziny bez Małgosi*, „Dziennik Zachodni”, 8.06.2006).

Kobiety naprawdę się starały. Mówiły mi, że spotkania z innymi kobietami pozwalają im się otworzyć, być bardziej twórczymi. Po prostu lepiej sobie później radzą. Nie tylko w domu, ale także w pracy, na uczelni. Słuchają, co im w duszy gra, słuchają innych (NKJP: M. Matuszewska, *Usiąść w kręgu, by się dogadać*, „Słowo Polskie. Gazeta Wrocławska”, 24.10.2006).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Związek *coś komuś w duszy gra* pochodzi z dramatu *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907). Wziął on początek z następujących słów postaci fantastycznej utworu – Chochola, por. cytat:

Co się w duszy komu gra,
co kto w swoich widzi snach:
czy to grzech,
czy to śmiech,
czy to kapcan, czy to pan,
na Wesele przyjdzie w tan
(S. Wyspiański (1901), *Wesele*, s. 83).

Zob. hasła: Każdy sobie rzepkę skrobie; rzeczywistość skrzeczy; chocholi taniec

czas pogardy

‘okres historyczny, w którym łamano prawa człowieka’

Warianty: *czasy pogardy*

W tych czasach pogardy i łamania sumień znalazł się oto człowiek, który pokazywał sobą, że można zachować godność (NKJP: J. Zalesiński, *Nieugięty*, „Dziennik Bałtycki”, 22.09.2000).

– Jak oni to sobie wyobrażają, że starszy człowiek będzie się włościł po sądach? Widzę, że ponownie przeżywamy czas pogardy. Tym razem ze strony urzędników – dodaje rozgoryczony (NKJP: P. Plinta, *Gehenna pana Alfreda*, „Dziennik Polski”, 14.07.2006).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-1, WSFJP-2

Połączenie wyrazowe *czas pogardy* stanowi nawiązanie do tytułu powieści *Czas pogardy* (w oryginale: *Le Temps du mépris*, 1935) autorstwa francuskiego pisarza i eseisty André Malraux (1901–1976) (SSWSC: 262; Chlebda, 2005: 463, 2016: 106–107). Utwór literacki traktujący o obozach koncentracyjnych na język polski przełożył w 1936 r. z upoważnienia samego autora Wacław Rogowicz (1879–1960), uznany tłumacz książek z dziedziny beletrystyki rosyjskiej i francuskiej. Dodać należy, że WSJP PAN nie dokumentuje omawianej konstrukcji w postaci odrębnego hasła słownikowego, lecz w polu-zakładce „Połączenia” hasła *pogarda*, co oznacza, że jest to jednostka statystycznie często spotykana w polszczyźnie.

czekać na Godota

‘czekać nie wiadomo na co; czekać na coś, co nigdy nie nastąpi; czekać nadaremnie; nie podejmować żadnych działań, trwać w bezczynności’

Nikt tu nie czeka nawet na Godota, ponieważ z góry wiadomo, iż nie pojawi się. Jak na film powstający na powitanie nowego wieku i tysiąclecia, wizja mało optymistyczna (NKJP: *Pieśni z drugiego piętra*, „Polityka” 2002, nr 2331).

Wracając na nasze podwórko, uprzejmie donoszę, że wraz z ustąpieniem mrozów oczar chiński w Chrzanowie zakwitł. Czy to dobra, czy zła nowina, trudno powiedzieć, skoro wobec zawirowań klimatycznych wypatrywanie wiosny przypomina czekanie na Godota (NKJP: *Ty buraku*, „Co tydzień Jaworzno”, 1.01.2005).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2

Związek *czekać na Godota* stanowi aluzję do sztuki teatralnej pióra irlandzkiego dramaturga, powieściopisarza, felietonisty Samuela Becketta (1906–1989), zatytułowanej *Czekając na Godota* (1952; tytuł oryginału w języku francuskim: *En attendant Godot* – utwór na język angielski przetłumaczył sam pisarz w połowie lat 50. XX w., por. *Waiting for Godot*; SSWSC: 38, zob. notację w SWO, hasło: *Godot*), reprezentującej nowatorski nurt w dramacie współczesnym – tzw. teatr absurdu. Godot to otoczony tajemnicą tytułowy bohater dzieła Becketta, o którym niewiele wiadomo. Jest to postać nierzeczywista, na której nadejście uporczywie się czeka, a która w ostateczności i tak nie nadchodzi.

Człowiek człowiekowi wilkiem

‘przekonanie, że ludzie są zawistni, nieżyczliwi sobie, nastawieni do siebie wrogo’

Ktoś kiedyś powiedział: człowiek człowiekowi wilkiem. Ktoś inny to powtórzył. I tak przez lata stwierdzenie to idzie z każdym pokoleniem. Jest jakimś piętnem. A może wyrzutem sumienia. Cóż, wilk to całkiem przyzwoite stworzenie. Może być nawet sympatyczne (Internet: T. Kornecki, *Człowiek człowiekowi wilkiem (refleksja o współczesnej Polsce)*, 16.05.2009, <https://www.salon24.pl/u/tomaszkornecki/105471,czlowiek-czlowiekowi-wilkiem>).

To nieprawda, że człowiek człowiekowi wilkiem, szczególnie w trudnych czasach. Jest wręcz odwrotnie: kryzys ujawnia w ludziach to, co najlepsze, a nie to, co najgorsze – przekonuje holenderski myśliciel Rutger Bregman w książce *Homo sapiens. Ludzie są lepsi niż myślisz* (Internet: Z. Wojtasiński, *Bregman: kryzys ujawnia w ludziach to, co najlepsze, a nie to, co najgorsze*, 9.11.2020, <https://scienceinpoland.pap.pl/aktualnosci/news%2C84693%2Cbregman-kryzys-ujawnia-w-ludziach-co-najlepsze-nie-co-najgorsze.html>).

Przysłowie *Człowiek człowiekowi wilkiem* (łac. *homo homini lupus/homo homini lupus est*) przypisywane jest rzymskiemu komediopisarzowi Plautowi (Titus Maccius Plautus ok. 250 r. p.n.e.–184 r. p.n.e.), autorowi m.in. takich dzieł dramatycznych, jak: *Amfitrion* (łac. *Amphitruo*; wzór dla *Skąpca* Moliera), *Bracia* (łac. *Menaechmi*; wątek nieporozumień związany z podobieństwem braci bliźniaków wykorzystał Szekspir w *Komedii omyłek*), *Żołnierz samochwał* (łac. *Miles gloriosus*; tytułowy bohater to pierwowzór Papkina w *Zemście* A. Fredry) (ADZS: 97; SMTK: 183; SSWSC: 328). W jednej z najstarszych sztuk starożytnego twórcy zatytułowanej *Ośły* (znanej też jako *Ośla komedia*, łac. *Asinaria*; ok. 202 r. p.n.e.), której „[...] tematem są zabiegi zmierzające do zdobycia pieniędzy na wykupienie u stręczycielki swego rodzaju rocznego abonamentu, który zapewniałby młodzieńcowi wyłączność kontaktów z ukochaną heterą” (Skwara, 2003: 18), jedna z postaci utworu – Kupiec, wypowiada takie oto słowa: „Człowiek dla człowieka jest wilkiem, nie człowiekiem, zwłaszcza gdy z daleka i nie zna zbyt dokładnie” (Plaut (2003), *Ośły*, s. 71). W czasach nowożytnych porzekadło spopularyzował angielski filozof i myśliciel polityczny Thomas Hobbes (1588–1679). Dodać warto, że paremia znana jest użytkownikom wielu języków europejskich, por. ang. *Man is to man a wolf*, czes. *Člověk je člověku vlkem*, fr. *L’homme est un loup pour l’homme*, hiszp. *El hombre es el lobo del hombre*, lit. *Žmogus žmogui – vilkas*, niem. *Ein Mensch ist des andern Wolf*, ros. *Человек человеку волк*, słow. *Človek človeku vlk*, ukr. *Людина людині вовк*, wł. *L’uomo è lupo all’uomo* (SPŚ: 78; PŚ: 30). NKPP dokumentuje omawiane przysłowie w dłuższej postaci, tj. *Człowiek człowiekowi Bogiem, człowiek człowiekowi wilkiem* (NKPP, hasło: człowiek).

Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci

‘charakter człowieka kształtuje się w okresie dorastania, dobre lub złe przyzwyczajenia oraz wiedza nabyta w młodości wpływają na późniejsze zachowanie człowieka’

Warianty: czym skorupka za młodu nasiąknie/nasiąknie za młodu; czym skorupka za młodu

Okazją do spotkania kilkuset osób w sali sądeckiego Sokoła były obchody Światowego Dnia Wolontariatu. Gdy dziecko widzi przemoc, samo też bije. Stare przysłowie mówiące „czym skorupka nasiąknie za młodu”... znajduje smutne potwierdzenie w codziennym życiu (NKJP: S. Śmierciak, *Pomoc przeciw przemocy*, „Gazeta Krakowska”, 6.12.2005).

Pan Stanisław przyznał, że dla chłopca przyniesienie nakrętek było przeżyciem. Nie wątpimy, ale równocześnie podoba nam się postawa takiego dziadka. Bo jak mówi porzekadło: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” (Internet: B. Bieńkowski, *Czym skorupka za młodu nasiąknie...*, 3.08.2016, <https://www.bystrzycaklodzka.pl/asp/czym-skorupka-za-młodu-nasiaknie,27,artykul,97,2569>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Przysłowie *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci* stanowi polski odpowiednik horacjańskiego sformułowania *Quo semel est imbuta recens, servabit odorem testa diu*, tj. *Czym nasiąknie świeży dzban, tym długo pachnie*, zawartego w *Listach* (Listy I, 2: wersy 69–70) rzymskiego liryka (SSWSC: 181). Tłumacze różnie przekładali na rodzimy język złotą myśl Horacego (65 r. p.n.e.–8 r. p.n.e.), np.: „Czem ci się już raz napoi, długo tem pachnie skorupka” (*Horacego ody, epody, satyry i listy...* (1986), s. 187), „Jakim nasiąknie zapachem naczynie czyste, na długo w sobie zatrzyma” (Horacy (1903a), *Listy*, s. 14), „Długo trąci tem dzbanek, czem nasiąknie nowy” (Flaccus Horatius Q. (1933), *Wybór poezyj. Satyry i listy*, s. 58). W polskiej literaturze pięknej zdanie starożytnego twórcy rozmaicie było realizowane. Przykładem niech będą cytaty z dzieł najwybitniejszych renesansowych literatów: Mikołaja Reja (1505–1569) i Jana Kochanowskiego (1530–1584): „Jako i dziś ta przywara na nędznym narodzie ludzkim mocno przywrzała, a zawždy tym ta skorupka kurzyć się a śmierzdieć nie przestanie” (M. Rej, *Postylla*, 1557), „Albowiem jakim smrodem to z dawna nawrzało, / Podobno już tak wiecznie tym będzie śmierzdziało” (M. Rej, *Wizerunk własny żywota człowieka poczcziwego...*, 1558), „Czego za świeża skorupa nawrzała, / Ten zapach będzie w sobie długo miała” (J. Kochanowski, *Na XII tablic ludzkiego żywota*, ze zbioru: *Fragmenta albo pozostałe pisma*, 1590) (za: NKPP, hasło: *skorupa*). Dodać warto, że omawiana paremia odnotowana została

w pierwszym zbiorze polskich przysłów Salomona Rysińskiego (ok. 1565–1625), zatytułowanym *Przypowieści polskie* (1618). Wówczas jednak miała ona formę *Czego się zrazu skorupa napije, to się z niej potem nigdy nie wymyje* (PPRys, *Centuria Prima*, w. 94).

Zob. hasła: łączyć przyjemne z pożytecznym; naga prawda

dantejskie sceny

‘sceny, sytuacje makabryczne, koszmarnie, wywołujące przerażenie (zwykle związane z zachowaniem ludzi ogarniętych paniką w obliczu jakiegoś kataklizmu); w ogólności: chaos, zamieszanie, bałagan’

– Trzy godziny część ludzi spędziła w samolocie [...] – Teraz połowa ludzi wysiadła, stoją na lotnisku. Ochrony pełno przyjechało. Druga połowa siedzi w samolocie, bo nie chcą ich wypuścić. Sceny dantejskie się tu dzieją (Internet: M. Jędrkowiak, *Dantejskie sceny na Ławicy. Mogą lecieć na wakacje, ale... bez bagaży*, 9.08.2019, <https://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/absurd-na-lawicy-moga-leciec-na-wakacje-ale-bez-bagazy>).

Zmiany rozkładów jazdy pociągów zawsze wywołują duże emocje, ale nie zawsze łączą się z gigantycznym chaosem. Tym razem na warszawskich dworcach dochodziło do prawdziwie dantejskich scen (Internet: *Dantejskie sceny na dworcach. Zmiany w rozkładach wywołały chaos*, 7.12.2022, <https://www.eska.pl/warszawa/dantejskie-sceny-na-dworcach-zmiany-w-rozkladach-wywolaly-chaos-aa-eVzc-yxM4-EVPY.html>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2

Frazeologizm *dantejskie sceny* zawiera w swoim składzie przymiotnik *dantejski*, pochodzący od imienia Dantego Alighieri (1265–1321) – włoskiego poety, twórcy dzieła *Boska komedia* (w oryginale: *Divina Commedia*), napisanego w latach 1308–1321, ogłoszonego po raz pierwszy drukiem w 1472 r. (por. *dantejski* ‘związany z Dantem, poetą włoskim’; USJP). Omawiane wyrażenie stanowi nawiązanie do groźnych, okrutnych i odrażających scen opisanych w pierwszej części utworu – *Piekle*, por. cytaty:

Wstąpiłem w progi tajemniczej bramy. / Stamtąd wzdychania, żale
i okrzyki / Brzmiały pod niebem [...] / Słyszając jęk ludzki, zrazu
zapłakałem. / Okropne mowy, zmieszane języki / Bólu i gniewu,
klask dłoń w dłonie dziki, / Głosy na przemian ostre, to chrypiące
/ Tworzyły hałas starciem się wzajemnym, / Który złamany na
wrzasków tysiące / Wił się w powietrzu nieśmiertelnie ciemnym
(D. Alighieri (1899), *Boska komedja*, s. 13).

Gdy wszystko nowe wzrok oglądać pragnie, / Spostrzegłem duchy
zagrzęźłe w tym bagnie, / Nagie, a twarz ich rozjątrzona gniewem.
/ Tłukły się w gniewie nie tylko pięściami, / Lecz głową, piersią,
splecione barkami, / Nawzajem siebie szarpały zębami (D. Alighieri
(1899), *Boska komedja*, s. 40).

Gdyśmy wchodzili w las dalszym pochodem, / W las pusty, żadną
ścieżką nieznaczony. / Tam liść na drzewach czarny, nie zielony, /
Gałęzie krzywe, zwiłkane niezmiernie, / Zamiast owoców trucizna
i ciernie (D. Alighieri (1899), *Boska komedja*, s. 70).

Warto dodać, że słowniki historyczne języka polskiego dokumen-
tują charakteryzowany związek w postaci *piekło dantejskie/dan-
tejskie piekło* (SW, SJPDor, por. też notację w NKPP, hasło: *Dante*).
SJPDor zarejestrował leksem *dantologia* 'badania poświęcone życiu
i twórczości Dantego'.

do wyboru, do koloru

'czegoś jest bardzo dużo, można wybierać według własnego upodobania'

Natomiast w jego akwariach znajdują się przede wszystkim ryby
słodko-morskie, tj. piranie, pyszczaki, paletki z Amazonii oraz wiele
dzikich gatunków z tego rejonu, ale nie tylko! Są także kraby, kre-
wetki, glonojady, żabki, żółwie i raki – do wyboru, do koloru! (NKJP:
M. Kurzak, *Gruuuba ryba!*, „Dziennik Zachodni”, 9.01.2004).

Półki w sklepach uginają się od napojów w kartonach, butelkach,
puszkach o różnej pojemności, z różnymi nakrętkami. Do wyboru,
do koloru... Kaprysić można godzinami (NKJP: *Coca-cola*, „Dziennik
Polski”, 5.10.2006).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

NKPP datuje powiedzenie *do wyboru, do koloru* na rok 1956, podając, że jest to przysłowie drobnych kupców i straganiarzy (hasło: *wybór*). Do spopularyzowania w ogólnej polszczyźnie tej rymowanej konstrukcji słownej wywodzącej się ze środowiska handlarskiego przyczynił się m.in. Jan Brzechwa, właściwie: Jan Wiktor Lesman (1898–1966), który wplótł ją w treść wierszyka dla dzieci zatytułowanego *Kulki*. Oto fragment utworu:

Dwie damulki z Koziej Wólki
Kupowały w sklepie kulki,

Kupiły ich bardzo dużo,
Nie wiedząc, do czego służą.

[...]
Zapytywał miejski urząd,
Do czego te kulki służą:

Do wyboru, do koloru,
Do wrzucania do otworu,

Do budowy, do uprawy
Czy, po prostu, do zabawy,

A mieszkańcy Koziej Wólki
Wykupili wszystkie kulki,

Kupili ich bardzo dużo,
Nie wiedząc, do czego służą

(J. Brzechwa (2016), *Kulki*, s. 119–120).

Zob. hasło: kaczka dziwaczka

duby smalone

'brednie, głupstwa, wypowiedzi uznawane za bezmyślne lub mało istotne'

Warianty: gadać/opowiadać/pleść/prawić itd. duby smalone

Ktokolwiek po 18 latach odrodzonego samorządu próbuje wmawiać ludziom, że władza samorządowa jest ułomna i do pięt nie dorasta władzy centralnej, plecie duby smalone – przekonuje publicysta (Internet: *Prawdziwa Polska jest w gminie*, 5.06.2008, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoeczne/art8172871-prawdziwa-polska-jest-w-gminie>).

Po co więc były te wszystkie duby smalone wypowiedziane przez płk. Becka w sejmie o najważniejszej wartości w życiu narodów, jaką jest honor? (Internet: P. Łepkowski, *Najstraszniejsza lekcja historii*, 22.02.2019, <https://historia.uwazamrze.pl/artukul/1149330/najstraszniejsza-lekcja-historii>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Użytkownicy języka polskiego wyrażenie *duby smalone* kojarzą z utworem Adama Mickiewicza (1798–1855) *Romantyczność*, uważanym za literacki manifest romantyzmu w Polsce, który otwierał razem z wierszem *Pierwiosnek* tom zatytułowany *Ballady i romanse* (1822), por. cytat:

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,
Płaczę i mówię pacierze.
„Słuchaj dziewczeczko!” – krzyknie śród zgiełku
Starzec, i na lud zawoła:
„Ufajcie memu oku i szkiełku,
Nic tu nie widzę dokoła.

Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni;
dziewczyzna duby smalone bredzi,
A gmin rozumowi bluźni”
(A. Mickiewicz (1822b), *Romantyczność*, s. 9).

Ów związek wyrazowy zawiera archaiczny wyraz *duby*, który w dzisiejszej polszczyźnie jest wyłącznie składnikiem charakteryzowanego frazeologizmu. Julian Krzyżanowski w NKPP pisał, że omawiane słowo dotyczyło kijów dębowych, z których niegdyś wyrabiano koła do wozów, ponieważ nie nadawały się one do wyrobów koszykarskich (hasło: *duby*). W przeszłości większość sprzętów domowych wyplatano ręcznie, głównie z giętkich gałęzi brzoźowych lub wierzbowych. Na pewno nie nadawał się do tego *dąb* (wschłow. *dub*) ‘drzewo o rozłożystych konarach, grubej, popękanej korze, ściślejszej, twardej masie drzewnej’. Dlatego też gałązki *dubu* smalono, czyli opalano nad płomieniem, sądząc, że przypalone witki dębowe staną się podatne na wyplatanie. Czynność ta jednak była bezskuteczna, wręcz bezmyślna. Pierwotna semantyka połączenia *pleść duby smalone* to ‘wykonywać rzecz daremną, nieprzynoszącą efektów, bezowocną’. Dosłowny sens omawianego frazeologizmu z biegiem czasu został wyparty, a wyrażenie *duby smalone* ostatecznie upowszechniło się w sensie metaforycznym ‘wygadywanie głupstw, bzdurow’ (Piela, 2022: 157). Powszechnie uważa się, iż tę przenośną treść związku stworzył oraz upowszechnił w rodzimej mowie wieszcz Mickiewicz (zob. Bralczyk, 2023, *Duby smalone*; Malinowski, 2023, *Pleść duby smalone*).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

dziecko szczęścia

‘człowiek, któremu w życiu ciągle się powodzi i dobrze układa; szczęściarz’

Warianty: prawdziwe/przysłowiowe dziecko szczęścia

W całej swojej publicznej karierze (niedługiej co prawda, przed prezydenturą wszystkiego raptem 6 lat, jeśli nie liczyć chybionego startu do Kongresu w 1978 r.) wydawał się on prawdziwym dzieckiem szczęścia: czego się tknął, to zmieniał się w polityczny kapitał (NKJP: M. Strzała, *Do czego dochodzi*, „Gazeta Krakowska”, 6.02.2004).

Zmiany demograficzne i społeczne powodują, że coraz więcej dzieci nie posiada rodzeństwa. Jednakże przez ten czas na temat jedynaków zdążyły powstać mity, jak i stereotypy. Jedynaków objęły również badania psychologiczne i socjologiczne. Czy zatem jedynak to dziecko szczęścia? (Internet: *Jedynak: dziecko szczęścia czy może odwrotnie*, 19.07.2021, <https://www.mjakmama24.pl/dziecko/wychowanie/jedynak-dziecko-szczescia-czy-moze-odwrotnie-aa-2P85-s9sD-Qwwm.html>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *dziecko szczęścia*, mające w polszczyźnie synonimiczne odpowiedniki: *wybraniec*, *ulubieniec fortuny/losu* (USJP; kiedyś funkcjonowało także określenie *dziecię fortuny*, SJPDor; por. też MSMF: 99), przypisywane jest starożytnemu tragikowi greckiemu Sofoklesowi (496 r. p.n.e.–406 r. p.n.e.) (ADZS: 83; Kurkowska, Skorupka, 2001: 163). W dramacie *Król Edyp* (ok. 430 r. p.n.e.) autor posłużył się określeniem *syn losu*, por. cytat w przekładzie Kazimierza Morawskiego:

Ja zaś, co synem losu się być mienię,
Dobrotliwego nie doznam shańbienia
(Sofokles (1922), *Król Edyp*, s. 70).

Omawiany związek w wersji łacińskiej *fortunae filius* (dosłownie: *syn fortuny*, *syn szczęścia*) występuje w twórczości Horacego (65 r. p.n.e.–8 r. p.n.e.) (ADZS: 84; SSWSC: 387). Poeta w jednej ze swoich satyr wspomina, że nazywano go dzieckiem szczęścia, zazdroszcząc mu jego przyjaźni i zażyłości z Mecenasek (Satyry 2, 6, 49) (ADZS: 84). W rodzimej mowie za frazeologiczny ekwiwalent łacińskiego sformułowania *fortunae filius* uznaje się właśnie *dziecko szczęścia*, jednak polscy tłumacze przekładali to wyrażenie rozmaicie, np.: *jedynak fortuny* (Satyry wszystkie Horacyusza wierszem polskim (1784), s. 239), w czepku się rodził (Satyry Horacego (1853), s. 65), *fortuny synalek* (Horacy (1903b), Satyry, s. 200).

dzielić skórę na niedźwiedziu

‘myśleć na wyrost o korzyściach i zyskach, robiąc plany, co do których nie ma pewności, czy dojdą do skutku’

Może się jednak okazać, że samorządowcy podzielili skórę na niedźwiedziu, którego nie tylko nie upolowali, ale w dodatku tracą go z celownika (NKJP: K. Nicieja, *Dzielenie skóry*, „Dziennik Zachodni”, 16.11.2001).

Miejscowi trenerzy już przed turniejem dzielili skórę na niedźwiedziu, licytując się, który z ich klubów zajmie pierwsze miejsce (NKJP: *Pokonali bielską koalicję*, „Gazeta Krakowska”, 26.02.2004).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Frazeologizm *dzielić skórę na niedźwiedziu* ma w języku polskim długą tradycję – znany był już w pierwszej połowie XVI w. NKPP podaje, że najstarsze poświadczenie zwrotu przypada na rok 1522. Wskazane źródło paremiologiczne ilustruje jego użycie zdaniem pochodzącym z bajki Ezopa (VI w. p.n.e.), którą przełożył na język polski Biernat z Lublina (ok. 1465–ok. 1529) (hasło: *skóra*). Por. fragment utworu *Czego nie masz, nie obiecuj*:

Łowiec łupież niedźwiedzi przedał,
Którego w jednym lesie wiedział,
I wziął z sobą kupca onego,
By oglądał męstwo jego.
Tedy kupiec na drzewo wstąpił
[...]
Kupiec łowca o to pytał,
Aby mu prawie powiedział,
Co mu niedźwiedź w ucho szeptał.
Łowiec rzekł: „W tym mię ostrzegał,
Abych skóry nie przedawał
Jeszcze niedźwiedzia żywego,
Ażebych ją złupił z niego”.
Łatwieć drudzy obiecują,
Czego w swej mocy nie mają,

Dufając swej myśli butnej
I też sprawie nieroztropnej
(*Czego nie masz, nie obiecuj* (1910), s. 134–135).

Omawiany związek, mający swe źródło w starożytnej bajce, odnotował w 1618 r. Salomon Rysiński (ok. 1565–1625) w pierwszym zbiorze polskich paremii *Przypowieści polskie* w postaci *Na niedźwiedzią skórę pije, a niedźwiedź jeszcze w lesie* (PPRys, *Centuria Decima*, w. 60). Taką wersję porzekadła podał też Kazimierz Wójcicki (1807–1879) w swoim dziele *Przysłowia narodowe*, por. *Nie pij na żywego niedźwiedzia skórę* (PNWój: 191–193). Również SMTK zarejestrował go w formie *pić na niedźwiedzią skórę* (SMTK: 750; zob. TCPP: 327). W historii polszczyzny opisywane połączenie cechowało się silną wariantowością, por. różne jego tekstowe realizacje przywołane w NKPP pod hasłem: *Jeszcze skóra na niedźwiedziu (baranie)*, np.: *Jeszcze niedźwiedź w lesie, a już skórę sprzedają/targują; Sprzedawać skórę na niedźwiedziu; Jeszcze skóra na baranie, a już kuśnierz/rzeźnik/chłop/szawc/masarz pije na nią; Jeszcze baran żyje, a już kuśnierz kozuch na nim szyje; Jeszcze skóra po lesie chodzi; Na wilku skórę przedawać; Jeszcze skóra na wole, a już buty szyją* (NKPP, zob. też PPBys: 223–224).

Przypowieść o myśliwych taksujących niedźwiedzią skórę spopularyzował francuski bajkopisarz Jean de La Fontaine (1621–1695) w utworze *Niedźwiedzia skóra* (zob. La Fontaine (1840b), *Niedźwiedzia skóra*, s. 125–126).

Zob. hasła: ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; pierwsza jaskółka; mącić wodę; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

dzień jak co dzień

‘zwyczajny dzień, który nie różni się od innych dni powszednich; wszystko jest bez zmian’

Dzień jak co dzień na targach – chciałoby się powiedzieć, zaglądając do hali przy ulicy Centralnej, gdzie wczoraj rozpoczęły się 9. Targi Książki

w Krakowie (NKJP: M. Stuch, *Ambitnie i rozrywkowo*, „Gazeta Krakowska”, 28.10.2005).

Spotkania z zawodnikami, imprezy, koncerty, nieustający szum w mediach to dzień jak co dzień na Florydzie (NKJP: A. Szczęśniak, *Futbol amerykański...*, „Gazeta Pomorska”, 6.02.2010).

Notacja: NKPP, WSFJP-1, WSFJP-2

Utarte sformułowanie *dzień jak co dzień* wyszło spod pióra awangardowego twórcy dwudziestolecia międzywojennego Józefa Czechowicza (1903–1939). Literat właśnie jeden ze swoich tomików poetyckich zatytułował *Dzień jak codzień. Wiersze z lat 1927, 1928, 1929* (1930). Do zbioru weszły wiersze napisane przez poetę w latach 1927–1929 (NKPP, hasło: *dzień*); SSWSC: 104; J. Czechowicz (1930), *Dzień jak codzień*.

ezopowy język

‘styl pisania lub mówienia nie wprost, kamuflujący pewne treści, kładący się odbiorcy domyslać, o co naprawdę chodzi’

Warianty: język ezopowy; ezopowy styl; ezopowa mowa

Mimo pozornie ostrej konkurencji banki nigdy nie rozpieszczały klientów. Rosnące opłaty za usługi, długie kolejki i pisane ezopowym językiem regulaminy, to ciągle standard w polskiej bankowości (NKJP: P. Tarnowski, *Wędzidło dla banków*, „Polityka” 2001, nr 2296).

Taka ezopowa mowa jest dla mnie rzeczywiście za trudna. Objasnij (NKJP: *Wybaczenie i miłosierdzie*, Usenet -- pl.soc.polityka, 10.04.2005).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSF, SFE

Przymiotnik *ezopowy* pochodzi od imienia starożytnego bajkopisarza greckiego – Ezopa, żyjącego w VI w. p.n.e., uchodzącego za twórcę tzw. bajki zwierzęcej. Opowiastki Ezopa w Polsce stały się znane za sprawą pisarza, poety i tłumacza doby renesansu – Biernata z Lublina (ok. 1465–ok. 1529). Jego książka o tematyce świeckiej zatytułowana *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego*,

z przypowieściami jego... wyszła drukiem w Krakowie w 1522 r., lecz żaden egzemplarz tego wydania do naszych czasów się nie zachował. Najstarsza edycja tego dzieła pochodzi z roku 1578 (zob. Biernat z Lublina (1578), *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego, z przypowieściami jego...*).

Pierwszą notację słownikową leksem *ezopowy* 'odznaczający się zwięzłością i trafnością' zawiera SW. Nie znaczy to jednak, że ów przymiotnik funkcjonuje w polszczyźnie dopiero od początku XX w. – według danych chronologicznych zawartych w WSJP PAN słowo *ezopowy* sięga XVII stulecia. Zaznaczyć należy, że SW nie rejestruje wyrażenia *ezopowy język*, ale przytacza je w cytacie ilustrującym, por. „Wypowiedział prawd śmiałych coniemiera swoim ezopowym językiem” (Spas.) (SW; ten sam kontekst podaje SJPDor). Połączenie *język ezopowy* w nauce o literaturze ma status terminu – tak określa się 'sposób formułowania wypowiedzi polegający na utrzymaniu treści moralizujących lub satyrycznych pod osłoną alegorii lub wieloznacznych fabuł' (definicja za: USJP).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

homerycki śmiech

śmiech nagły, gwałtowny, niepohamowany, donośny, autentyczny i serdeczny'

Warianty: *homeryczny śmiech; wybuchnąć/wybuchać homerykim śmiechem*

Gdy staniemy rano przed zwierciadłem, jeszcze ze śladami poduszki na twarzy, trzeba zawołać do siebie: „Witaj kochanie!” [...] Następnie rozluźnić mięśnie ciała, nabrać powietrza przez nos, wypuścić ustami i odwrotnie – nabrać ustami i wypuścić nosem. Czynność tę należy powtórzyć kilka razy i wreszcie ryknąć zdrowym śmiechem w różnych jego wariantach: homerycznym, perlistym, serdecznym, rubasznym i tak w kółko (NKJP: B. Dmochowski, *Śmiech to nie grzech*, „Express Ilustrowany”, 3.10.2003).

Docieramy do wiaty, suchej oazy na mokrej pustyni. Nawykowe „dzień dobry” wywołuje homerycki śmiech dygocących tu mokrych, podobnych nam szaleńców. W napadzie histerycznego humoru pytają: – Czy jeszcze pada? – Tak trochę! – odpowiada im syn, my ciężko dysząc, milczymy (NKJP: B. Łakomska, *Opowieści o Tajwanie – pośród gór*, „Pinezka.pl”, lipiec 2006).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2

Frazeologizm *homerycki śmiech* nawiązuje do dwóch eposów heroiczych, tj. *Iliady* i *Odysei*, przypisywanych Homerowi, greckiemu poecie, żyjącemu w VIII w. p.n.e.

Na kartach dzieł Homera śmiech rozlega się wielokrotnie, por. wybrane konteksty ilustracyjne:

Śmiały się, pijąc nektar, do rozpuku bogi,
Że im służył tak grzecznie Hefajst krzywonogi
(Homer (1972), *Iliada*, s. 21),

Choć smutni, Grecy jednak rozśmiać się musieli
(Homer (1972), *Iliada*, s. 29),

Wszystkich Greków powszechny śmiech uwodził wargi
(Homer (1972), *Iliada*, s. 307),

A więc stanęli we drzwiach bogi, dawce doli –
I śmiech ogromny napadł niebian tam zebranych
(Homer (1895), *Odyseja*, s. 79),

Śmiechem parsknął, i mówił do drużyny swojej:
Nie trzeba już posyłać; okręt w porcie stoi
(Homer (1895), *Odyseja*, s. 168),

Rzekł, i naraz coś gachom zrobiła Pallada,
Że wszystkich nieskończony, dziki śmiech napada.
Oszaleti! Śmiech parskał z ich szczęk wykrzywionych.
(Homer (1895), *Odyseja*, s. 210).

Przymiotnik *homerycki* używany jest w znaczeniu 'taki jak w *Iliadzie* i *Odysei* Homera; opisowy, epicki', natomiast leksem *homeryczny* (por. łac. *homericus*) ma treść 'potęgą, siłą, rozmachem przypominający bohaterów Homera', np.: „Homerycki sposób opowiadania”, „Coś przybiera homeryczne rozmiary” (USJP). Dodać warto, że w nauce o literaturze stosowane są wyrażenia terminologiczne: *epos homerycki* 'epos, dla którego charakterystyczna jest równoległość dwu akcji – w świecie bogów i w świecie bohaterów' oraz *porównanie homeryckie* 'porównanie, którego jeden człon jest rozbudowanym opisem ludzkich czynów zestawionych z zachowaniem zwierząt lub ze zjawiskami przyrody, charakterystyczne dla Homera, naśladowane głównie w eposie' (definicje za: USJP). Dawniej w użyciu były połączenia: *poezja, pieśń homerowa/homeryczna* (SWil), *wiersze homeryczne* 'takie, jakie w *Iliadzie* lub *Odysei* Homera; właściwe starożytnej epopei' (SWil, SW). NKPP rejestruje jeszcze związki dziś już zapomniane: *głupiemu Homera czytać* oraz *i Homer zasypiał/drzemał* (hasło: *Homer*). Ostatni z wymienionych zwrotów, usprawiedliwiający potknięcia spotykane nawet u mistrzów pióra, również ma literackie korzenie – wywodzi się ze *Sztuki poetyckiej* Horacego. Do twórczości Homera odnosił się także wygasły czasownik *homeryzować* 'upodobniać bohaterom Homera', poświadczony po raz pierwszy w SW, notowany jeszcze w SJPDor w treści 'tworzyć poematy na wzór epopei Homera', ale z kwalifikatorem: *rzadki* (por. też leksemy: *homerydzi* 'piewcy utrzymujący w podaniu ustnym pieśni Homera', *homerysta* 'uczony poświęcający się badaniom dzieł Homera' (SW), *homeryda* 'piewca rozpowszechniający pieśni Homera; ten, kto bierze sobie Homera za wzór' (SJPDor).

Zob. hasła: *homeryckie boje*; *śmiać się przez łzy*

homeryckie boje

'walki, spory długotrwałe, przewlekłe, zacięte; także: zaciekle kłótnie, burzliwe dyskusje'

Warianty: *homeryckie walki*

Pamiętam czasy PKS jako wyłącznego „pana i władcy” komunikacji zakopiańskiej. Pamiętam „selekcję” pasażerów w wykonaniu kie-

rowców (ze wskazaniem na ludność miejscową), pamiętam homeryckie boje przy drzwiach autobusów [...] (NKJP: Re: *Zakopane – czy na pewno jest miastem?*, Usenet -- pl.rec.gory, 7.08.2006).

Na tym obrazie są nie tylko współcześni, ale również osoby historyczne. Jednym słowem przedstawia on wspólnotę historyczną, związaną z bractwem dalmatyńczyków, z Wenecją jako państwem, i z prawdziwie homeryckimi walkami, jakie to państwo prowadziło z imperium otomańskim. To jest jego historyczne i alegoryczne podłoże – wyjaśnił Michalski (Internet: *Obraz „Cud św. Tryfona” – od 12 października w Galerii Zderzak*, 6.10.2021, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/obraz-cud-sw-tryfona-od-12-pazdziernika-w-galerii-zderzak>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SFE, WSFJP-2

Frazeologizm *homeryckie boje* stanowi aluzję do dwóch eposów heroicznych, tj. *Iliady* i *Odysei*, przypisywanych Homerowi, greckiemu poecie, żyjącemu w VIII w. p.n.e. W dziełach Homera roi się od scen, w których bohaterowie toczą zaciekle, krwawe i długo trwające walki, por. cytaty ilustracyjne:

Gdy się na polu walki oba wojska znidą,
Wnet się z puklerze puklerz, dzida miesza z dzidą.
Siła walczy na siłę, tarcza trze się z tarczą,
Zgiełk się szerzy, pociski na powietrzu warczą,
Krzyczą zwycięzcy, smutnie jęczą zwyciężeni,
Ziemia płynie, od krwawych rozmiękła strumieni
(Homer (1972), *Iliada*, s. 56),

Rozpoczęta trwa walka z niezmiernym hałasem:
Szczęk mieczów, broni trwożą przeraźliwe błyski,
Tłukąc się wzajem, jęczą miedziane pociski
(Homer (1972), *Iliada*, s. 175),

Bo i Trojańcy w boju dzielnie, jak słyszałem,
Robią kopią, miotają z łuków celnym strzałem,
Toż lotnym toczą koniem, a dziarskie to zwierzę
Zwykło dawać zwycięstwo w chwiejnym bitwy wirze
(Homer (1895), *Odyseja*, s. 397),

Grot się spotkał z przyłbicy spiżowym czerepem
Na skroni Eupejtesa, na wkroś ją przewiercił,
I wódz padł z chrzęstem zbroi: Laert go uśmiercił.
Więc Odys z synem wpadli w nieprzyjaciół rotę,
Siekli mieczem i bodli dwusiecznymi groty,
I jak razby wycięli wszystkich co do nogi,
Gdyby nagle nie zagrział nad nimi głos srogi
I nie powstrzymał strony. Był to głos Pallady,
[...] – „Dosyć już tej zwady!
Przestańcie Itakanie we krwi własnej brodzić –
Rozchodź się do domu! Natychmiast rozchodź!”
(Homer (1895), *Odyseja*, s. 515).

Zob. hasła: homerycki śmiech; śmiać się przez łzy

ideał sięgnął bruku

‘zwykle używane jako podsumowanie czyjejś wypowiedzi na temat kogoś, kto stracił autorytet, lub czegoś, co obniżyło swoją wartość’, ‘w ogólności: niski poziom kogoś, czegoś’

W przypadku radiowej reklamy „Bols Sport Travel” przekroczone zostały, moim zdaniem, granice przyzwoitości. Zaangażowanie w promocję wódki żeglarskiego autorytetu, wychowawcy młodzieży – Krzysztofa Baranowskiego, jest bardzo smutne. Ideał sięgnął bruku (NKJP: *Wszyscy wiemy, że to wódka*, „Dziennik Bałtycki”, 20.04.1999).

Doktor zaś, lecąc męską klasyką, proponuje jej odpoczynek, ale nie wspólny, tylko od siebie nawzajem. Ta scena rozdziera serca w szczególności żeńskiej widowni. Pytania Krystyny odbijają się w duszach telewizzek rozpaczliwym echem. Męski ideał sięgnął bruku (NKJP: K. Lubelska, *Ciąża wymuszona*, „Polityka” 2001, nr 2285).

Notacja: AUT

Omawiane sformułowanie wywodzi się z poematu *Fortepian Szopena* pióra wielkiego poety, prozaika i dramaturga epoki romantyzmu Cypriana Kamila Norwida (1821–1883). Utwór, który powstał na przełomie 1863 r. i 1864 r., nawiązuje do przyjaźni pisarza

z wybitnym polskim kompozytorem i pianistą – Fryderykiem Szopenem (1810–1849). Tło historyczne wiersza stanowi wyrzucenie na bruk instrumentu, na którym grywał muzyk, podczas dewastacji warszawskiego pałacu Zamoyskich we wrześniu 1863 r. w odwecie za nieudany zamach na carskiego namiestnika F. Berga (Trznadel, 1984: 269–279). Por. cytat kończący wiersz:

Lecz ty, lecz ja? Uderzmy w sądne pienię,
Nawołując: „Ciesz się, późny wnuku!”
Jękły głuche kamienie: Ideal sięgnął bruku”
(C.K. Norwid (1993), *Fortepian Szopena*, s. 151).

jak w bajce o Kopciuszku

‘nawiązanie do zdarzeń, jakie miały miejsce w znanej bajce o Kopciuszku – niespodziewana odmiana losu, jego znacząca poprawa; zmiana stanu czegoś na lepsze’

Już niebawem, niczym w bajce o Kopciuszku, stadion na ulicy Wyspiańskiego w Rzeszowie przeobrazi się w najładniejszy obiekt Podkarpacia (NKJP: T. Szeliga, *Podkarpackie stadiony do remontu*, „Dziennik Polski”, 28.02.2005).

– Ludzie mają wiele ukrytych talentów i czasem tylko raz w życiu mają okazję ich zaprezentowania – gdy wystąpią w teleturnieju. Bywa wtedy, że tak jak w bajce o Kopciuszku, szary księgowy zamienia się w gwiazdę, której kibicują setki tysięcy widzów – mówi dr Krzysztof Łęcki, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (NKJP: M. Zasada, *Ekranowi hazardziści*, „Dziennik Zachodni”, 16.01.2008).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Konstrukcja słowna z nazwą własną Kopciuszek nawiązuje do imienia tytułowej bohaterki baśni znanej wielu kulturom, korzeniami sięgającej starożytności. Najsłynniejsze opracowania literackie *Kopciuszka* zawdzięczamy francuskiemu pisarzowi Charlesowi Perraultowi (1628–1703), który w roku 1697 wydał zbiór dla dzieci *Baśnie Babci Gąski* (tytuł wywodzi się z pierwszego polskiego przekładu Hanny Januszewskiej z 1961 r.; w oryginale:

Histoires ou contes du temps passé, por. *Historie albo baśnie z dawnych czasów*) oraz dwojgu spokrewnionym autorom, Niemcom z pochodzenia – braciom Grimm, tj. Wilhelmowi Grimmowi (1786–1859) i Jacobowi Grimmowi (1785–1863), którzy na początku XIX w. opublikowali dwutomowe dzieło *Baśnie braci Grimm* (1812, 1815) (por. niemieckie: *Kinder- und Hausmärchen*; pierwsze polskie wydanie książki *Baśnie dla dzieci i młodzieży* w tłumaczeniu Cecylii Niewiadomskiej ukazało się w 1895 r.) (M. Koryga, 2014: 9). Warto tu wspomnieć o jednej z najstarszych polskich adaptacji literackich wątku Kopciuszka. Mowa o pochodzącej z 1853 r. *Baśni o dziewczycy Kopciuszką i o dębie złotoliścim*, zamieszczonej w książce *Bajarz polski. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych*, którą opracował Antoni Józef Gliński (1817–1866), por. fragment tego utworu:

W ubogiej chatce, przy ojcu i matce, trzy rodzone siostry żyły, wszystkie trzy piękniutkie, ale sercem się różniły.

Starsze obie, za nadto dufały sobie, i upstrzywszy w swym rozumie, iż najmłodsza nic nie umie, zaczęły ją prześladować i poniżać, i szkalować [...].

I tak biedna nielubiona, zbytnią pracą obciążona, dymem kuchni okopcona, Kopciuszkiem była przezwana.

Rodzice zbyt starzy byli, przez szpary na to patrzyli, i jakoś wkrótce pomarli (A.J. Gliński (1853), *Baśń o dziewczycy Kopciuszką...*, s. 147–148).

Niewykluczone, że połączenie *jak w bajce o Kopciuszką* stanowi rozszerzenie związku frazeologicznego *jak w bajce/jak z bajki* ‘pięknie; wszystko się szczęśliwie kończy’ (NKPP, hasło: *bajka*), ‘o czymś cudownym, nierealnym, niezwykle, fantastycznie pięknym’ (USJP), ‘jak w świecie bajkowym: piękny i nierzeczywisty albo pięknie i nierealnie’ (SP). Dodanie członu przysłówkowego wpłynęło na modyfikację sensu wyjściowej konstrukcji wyrazowej.

Zob. hasło: w roli kopciuszka

jak z Kafki

'groteskowo, absurdalnie'

Warianty: *coś jest jak z Kafki*

Szeroko prowadzone, ale powolnie postępujące śledztwo, wszak mija już półtora roku [...], powoduje perturbacje w działaniu samorządu, tworzy atmosferę zastraszenia. W płońskim ratuszu panuje atmosfera jak z Kafki (NKJP: W. Hagedorny, *Płoński: Burmistrz przyjmuje na korytarzu*, „Tygodnik Ciechanowski”, 7.06.2007).

– Pani opowieść jest jak z Kafki, pani Izo. – Zerknął na nią, badając, jak przyjęła tę nagłą poufalość. – Była pani w tylu instytucjach i nikt nie pomógł? Jak pani to sobie tłumaczy? (NKJP: Z. Górniak, *Siostra i byk*, 2009).

Notacja: AUT

Konstrukcja porównawcza *jak z Kafki* nawiązuje do specyficznego klimatu utworów literackich niemieckojęzycznego pisarza żydowskiego pochodzenia Franza Kafki (1883–1924), autora opowiadań, np.: *Wyrok* (1913), *Kolonia karna* (1914), *Przemiana* (1915), *Schron* (1923) oraz wydanych pośmiertnie powieści: *Proces* (1925), *Zamek* (1926), *Ameryka* (1927). Na kartach swych prozatorskich dzieł Kafka przedstawia czytelnikowi całkowicie surrealny świat, a wykreowani przez niego bohaterowie zmagają się z różnymi absurdalnymi przeszkodami, zakazami i niezrozumiałymi sytuacjami, które budzą w nich zaniepokojenie oraz grozę (na temat połączeń z nazwiskami autorów, które symbolizują określone sensy poprzez odwołanie do cech charakterystycznych ich twórczości zob. Rutkowski, 2007: 206).

Zob. hasło: *kafkowska sytuacja*

jak z Mrożka

‘groteskowo, absurdalnie’

Warianty: coś jest jak z Mrożka

On nazywa się Mrozek. Sławomir Mrozek. To Jego nazwiska używamy, chcąc nazwać rzeczywistość. Naszą, polską, współczesną rzeczywistość. Jak z Mrożka. Nawet Mrozek by tego nie wymyślił. Takimi frazesami, bardzo wymownymi, posługują się wszyscy, od polityków (zwłaszcza aktualnie opozycyjnych), przez dziennikarzy, po tak zwanych zwykłych ludzi (NKJP: W. Jurasz, *Nie ma jak u Mrożka*, „Gazeta Krakowska”, 18.03.2004).

Nie wiadomo, czy to Mrozek pierwszy odkrył, że natura realnego socjalizmu jest groteskowa, ale uczynił to na tyle skutecznie, że Polacy w czasach PRL, spotykając absurdalne sytuacje, zaczęli określać je mianem: jak z Mrożka. Z Mrożka były kolejki, biurokracja, a także próby uporania się z pospolitymi uciążliwościami życia (NKJP: A. Nasiłkowska, *Absurd jak z Mrożka*, „Polityka” 2008, nr 2679).

Notacja: AUT

Porównanie *jak z Mrożka* stanowi nawiązanie do twórczości literackiej Sławomira Mrożka (1930–2013), autora wielu satyrycznych opowiadań, powieści, dramatów, a także scenariuszy filmowych. Mrozek w swoim pisarstwie, utrzymanym w konwencji groteski, ukazywał „świat zniekształcony i absurdalny” (Zuberbier, 1985: 695). Warto dodać, że współczesne słowniki języka polskiego omawianej konstrukcji słownej nie dokumentują, jednak ma ona liczne poświadczenia korpusowe (zob. NKJP). Poza tym ów związek pojawia się w różnych pracach językoznawczych z zakresu onomastyki (zob. Dereń, 2005: 123, por. *sytuacja jak z Mrożka*; Rutkowski, 2007: 206, por. *coś jest jak z Mrożka*).

Zob. hasło: Mrozek by tego nie wymyślił

jak z Pipidówki

‘w odniesieniu do prowincjusza, prostaka, osoby nieobytej; także o rzeczy niegustownej, mało wyszukanej, tandetnej’

Warianty: *jak z Pipidówka; z Pipidówki/Pipidówka*

Roześmiał się i powiedział: „O co ci chodzi, zacznij myśleć w końcu trochę nowocześniej, pani magister a poglądy na życie jak z Pipidówki, popatrz, jak ludzie żyją na świecie, tam nikt z tego nie robi problemu, a nam w sumie jest przecież dobrze” (Internet: Z. Biskupski, *Łatwe życie*, „Gazeta Nowa” 1992, nr 57, https://zbc.uz.zgora.pl/Content/56511/Nr_57_20-22-1992.pdf).

Znaleźli się także w pierwszej dziesiątce na mistrzostwach Europy par zawodowych. To niewątpliwy sukces, tym bardziej że zawodowo tańczą od niedawna. – Czuło się zdziwienie, że jakaś polska para z Pipidówka, początkująca na rynku par zawodowych, była nie tylko widoczna, ale także wspięła się wysoko (NKJP: *Z Kobyłki do Le Mans*, „Wieści Podwarszawskie” 2003, nr 2).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Pipidówkę wymyślił pozytywistyczny pisarz Michał Bałucki (1837–1901). Fikcyjna nazwa własna pojawiła się po raz pierwszy w noweli *Karykatury* (1868), a następnie weszła do tytułu głośnej powieści *Pan Burmistrz z Pipidówki* (1887) (SSWSC: 33). Sukces tego utworu przełożył się na sukces nierzeczywistej miejscowości – ta stała się symbolem nie tylko zapadłej prowincji, ale i małowartościowej mentalności. Prozaik w rozdziale pierwszym swojego dzieła, zatytułowanym *Co nieco o samej Pipidówce*, wyjaśnił genezę wykreowanej przez siebie nazwy miejscowej, pisząc tak:

Nazwa to stara – sięga bardzo dawnych czasów, jak to wyszperał w aktach kościelnych jeden z miejscowych uczonych, a powstała z okazji biby, którą jakiś magnat wyprawił był myśliwym, polującym z nim w tych stronach. Na uwiecznienie tego wspaniałego bankietu, jasny pan kazał wybudować miasteczko, które z tej okazji nazwano Bibidówką, później zaś na Pipidówkę przekręcono (M. Bałucki (1898), *Pan Burmistrz z Pipidówki*, s. 4).

Pipidówkę w treści ‘małe, liche miasteczko na głębokiej prowincji; symbol małomiasteczkowego, zacofanego środowiska’ po raz pierwszy odnotował historyczny SJPDor. Ów eponim wciąż poświadczają współczesne słowniki języka polskiego, por. dokumentację wyrazu *pipidówka* oraz formy zgrubiałej *pipidówka* ‘małe miasteczko na prowincji, odległe od centrum kulturalnego’ w USJP (notacja z kwalifikatorami: *potoczny, ironiczny albo pogardliwy*) oraz rejestrację słów *pipidówka, pipidówek* ‘mała miejscowość oddalona od ośrodków cywilizacji i dużych skupisk ludzkich’, *pipidówka* ‘ekspresywnie o pipidówce’ w WSJP PAN (notacja z kwalifikatorami: *potoczne, pejoratywne*). Rzeczownik *pipidówka* jest synonimem leksemów: *dziura* (por. frazeologizm *dziura zabita deskami/dechami*), *grajdoł, grajdołek* (USJP, WSJP PAN).

jaskółczy niepokój

‘niesprecyzowane uczucie tęsknoty, wynikłe z nieuzasadnionego lęku; ból egzystencjalny połączony z niezrozumieniem lub niemożnością odnalezienia sensu życia’

Czy znacie Państwo to uczucie, kiedy człowieka w niedzielę dopada jaskółczy niepokój? Niby cieszymy się jeszcze weekendem, lecz jakoś nie możemy się skoncentrować [...]. Nasze trzewia wyraźnie wyczuwają nadciągający wielkimi krokami poniedziałek (Internet: A. Zyśk, *Dentysta z zapalem. Felieton*, „Magazyn Stomatologiczny” 2022, nr 2, <https://www.magazyn-stomatologiczny.pl/a5903/Dentysta-z-zespolem.html/m819>).

Trzeba przyznać, że grający rolę tytułową Michał Żebrowski, wtedy student IV roku PWST, miał w sobie bez wątpienia ten „jaskółczy niepokój”, którym zachwyił nie tylko swych wielkich profesorów (Internet: *Romantyk sprowadzony na ziemię*, „Rzeczpospolita”, 3.09.2009, <https://www.rp.pl/telewizja/art15433621-romantyk-sprowadzony-na-ziemie>).

Notacja: WSJP PAN

Połączenie wyrazowe *jaskółczy niepokój* wywodzi się z dramatu *Kordian. Część pierwsza trylogii. Spisek koronacyjny* Juliusza Słowackiego (1809–1849), opublikowanego w 1834 r. Omawiane sformułowanie występuje w monologu tytułowego bohatera jako określenie choroby, na którą cierpi nastoletni Kordian, por. cytat:

Boże! Zdejm z mego serca jaskółczy niepokój,
Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj...
Jedną myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem,
A stanę się w tej myśli narzędziem, zegarem,
Na twarzy ją pokażę, popchnę serca biciem,
Rozdzwonię wyrazami, i dokonczę życiem
(J. Słowacki (1986), *Kordian...*, s. 26).

Zob. hasło: nie czas żałować róż, gdy płoną lasy

jądro ciemności

'ciemna, ponura, najmroczniejsza strona czegoś'

No dobrze, ale jak było z tobą? Czy twoja frustracja, jako młodego pracownika banku, tuż po studiach, narastała stopniowo, czy też był jeden moment olśnienia, gdy uświadomiłeś sobie, że znalazłeś się w jądrze ciemności? (NKJP: M. Czubaj, *Zwiędły biust konsumpcji*, „Polityka” 2005, nr 2488).

– Polityka była wtedy wszędzie – podkreśla Dziubek. – Nastroje stawały się apokaliptyczne. Wydawało się, że zło zwycięża. Postanowiłem więc dostać się do jądra ciemności i pokazać ją od środka (NKJP: P. Gzyl, *Norwęg z Orawy*, „Dziennik Polski”, 23.12.2006).

Notacja: AUT

Wyrażenie wzięło początek z tytułu opowiadania *Jądro ciemności* (1902; w oryginale: *The heart of darkness*, dosłownie: 'serce ciemności') pióra angielskiego pisarza polskiego pochodzenia Josepha Conrada (właściwie: Józef Teodor Konrad Korzeniowski; 1857–1924) (SSWSC: 96; Tyrpa, 2020: 304–305). Utwór po raz pierwszy został opublikowany w 1899 r. w trzech częściach w czasopiśmie „Blackwood's Magazine”, natomiast w formie książkowej ukazał się w 1902 r. Pierwszego przekładu dzieła na język polski dokonała w latach 30. XX w. Aniela Zagórska (1890–1954), tłumaczka spokrewniona z pisarzem. Por. fragment opowiadania zawierający sformułowanie *jądro ciemności*:

Drzewa i drzewa, miliony drzew, masywnych, olbrzymich, strzelających w górę; a u ich stóp pełzł przeciw prądowi tuż przy brzegu

mały, umorusany sadzą parowiec, jak ociężały chrząszcz łażący po posadzce wyniosłego portyku. Człowiek czuł się bardzo mały i zagubiony, a jednak to uczucie nie było właściwie przygnębiające. Wprawdzie byliśmy mali, ale umorusany chrząszcz pełził naprzód [...]. Droga otwierała się przed nami i zamykała za nami, jakby las wkraczał powoli w wodę, by zagrozić nam powrót. Przenikaliśmy wciąż głębiej i głębiej w jądro ciemności. Bardzo tam było spokojnie (J. Conrad (1930), *Jądro ciemności*, s. 194–195).

Warto dodać, że w 2017 r. Conradowski utwór spolszczył pisarz Jacek Dukaj (1974) – jego tłumaczenie ukazało się pod tytułem *Serce ciemności* (na temat polskich przekładów *Jądra ciemności* zob. Adamowicz-Pośpiech, 2017: 123–135). Podkreślić jeszcze należy, że WSJP PAN jednostki *jądro ciemności* nie dokumentuje, ale pokazuje jej użycie w cytacie ilustracyjnym rzeczownika *ciemność*:

Podejrzewał mianowicie, że to zarośnięte w stylu ogrodu angielskiego, kluczowe dla miasteczka miejsce tylko pozornie służy okolicznym mieszkańcom jako przestrzeń rekreacji i zabaw ruchowych, a tak naprawdę, kiedy tylko zajdzie słońce, staje się jądrem ciemności, zaludnionym przez indywidua o nieokreślonych preferencjach, tarliskiem pełnym żądnych zwyrodniałych doznań zjaw, wrzodem na przestrzeni miejskiej [...] (WSJP PAN, źródło: NKJP: S. Shuty, *Ruchy*, 2008).

Zob. hasło: smuga cienia

Jedna jaskółka wiosny nie czyni

‘nie należy wyciągać zbyt pochopnie wniosków z jakiegoś jednego wydarzenia; niewielkie wydarzenie nie świadczy o tym, że nadchodzi zmiana’

Warianty: *Jedna jaskółka (jeszcze) nie czyni wiosny*

Maleje bezrobocie! Jedna jaskółka nie czyni wiosny, ale cieszą w miarę optymistyczne wieści, jakie napływają z ozorkowskiej filii Powiatowego Urzędu Pracy (NKJP: *Maleje bezrobocie*, „Exspress Ilustrowany”, 16.03.2002).

Jak jedna jaskółka wiosny nie czyni, tak jeden wyciąg narciarski nie zachęci turystów na przyjazd zimą do tego uroczego miasteczka. Potrzeba kompleksowego rozwoju bazy narciarskiej [...] (NKJP: *Przyciągając turystów!*, „Gazeta Krakowska”, 24.09.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Przysłowie *Jedna jaskółka wiosny nie czyni* znane jest wielu europejskim kulturom – ma ono swoje odpowiedniki m.in. w językach: ang. *one swallow does not make a summer*, czes. *jedna vlaštovka jaro nedělá*, fr. *une hirondelle ne fait pas le printemps*, hiszp. *una golondrina no hace verano*, litew. *viena kregždė – ne pavasaris*, niem. *eine Schwalbe macht noch keinen Sommer*, ros. *одна ласточка весны не делает*, słow. *bez jednej lastovičky bude leto*, ukr. *одна ластівка – то ще не весна*, wł. *una rondine non fa primavera* (SPŚ: 116; PŚ: 66). Niektóre źródła podają, że jest to łaciński przekład przysłowia greckiego, por. łac. *uno hirundo non efficit ver/una hirundo non continuo veris tempus adduxit* – grec. *mia chelidon ear ou poiei*, cytowanego m.in. przez Arystotelesa (384 r. p.n.e.–322 r. p.n.e.) w *Etyce nikoma-chejskiej* (347 r. p.n.e.–330 r. p.n.e.) i Arystofanesa (ok. 446 r. p.n.e.–385 r. p.n.e.) w komedii *Ptaki* (414 r. p.n.e.) (NKPP, hasło: *jaskółka*; ADZS: 234). Postać łacińską omawianego porzekadła przytoczył też Salomon Rysiński (ok. 1560–1625) – pierwszy polski paremiolog, dokumentując w swoim zbiorze przysłów z 1618 r. *Przypowieści polskie* powiedzenie *Jedna jaskółka nie przynosi wiosny* (PPRys, *Centuria Decima*, w. 22). Natomiast Władysław Kopaliński, opisując w *ŚlSym* symbolikę jaskółki, podaje, że charakteryzowane przysłowie wzięło początek z bajki starożytnego greckiego pisarza Ezopa, opowiadającej o jaskółce, która oszukała rozrzutnego młodzieńca, bo przyleciała zbyt wcześnie, zwiastując wiosnę (ŚlSym: 119; SSWSC: 128). Otóż pewien utracjusz, prowadząc hulaszczy tryb życia, roztrwoniał cały swój majątek, zostawiając sobie tylko odzież wierzchnią, by ta chroniła go przed zimmem. Gdy więc zobaczył jaskółkę – symbol światła słonecznego, wiosny, odrodzenia natury, bardzo się ucieszył, spodziewając się już tylko ciepłych dni. Sprzedał więc młodzieniec swoje ostatnie ubranie, myśląc, że go ogrzeje wiosenne słońce. Jednak przylot jaskółki okazał się zwodniczy, bo zimowa aura wróciła. Rozrzutnik, drżąc z zimna, począł na ptaka narzekać, por. treść utworu *Patrzaj czasu*:

Młodzieniec jeden zbyt ni był,
Który swe wszystko potrawił,
A jedną już sukienkę miał,
Którą się zimie odziewał.

Więc jaskółka przyleciała,
Gdy jeszcze czasu nie miała;
On nieborak, gdy ją uźrzał,
Już się też ciepła spodziewał.

A tak sobie prześpiecznie żył,
Iż ostatniej suknie pozbył;
Jaskółka go omyliła
Zima się zasię wróciła.

A gdy wielkie zimno cierpiał,
Drżąc, na jaskółkę narzekał:
„Czemuś nie prawdziwa była?
Otożes mię omyliła”.

Nigdy nie miej za pewne tego,
Co nie przyjdzie czasu swego.
Wiele się ich omylają,
Którzy czasu nie patrząją
(*Patrzaj czasu* (1910), s. 166–167).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

kaczka dziwaczka

‘zartobliwie o kobiecie ekscentrycznej, odznaczającej się ekstrawagancją’

Kiedy Jan Brzechwa pisał wiersz o kaczce dziwaczce, miał podobno na myśli konkretną osobę (WSFJP-1, 2004).

I zdaje mi się, że na boisko wychodzi ona, i ci, którzy nie wiedzą, kto zacz, dziwią się, co to za kaczka dziwaczka, co to za ciotka maskotka,

a ona, witana przez milionową widownię, uśmiecha się jak to ona [...] (Internet: J. Rudnicki, *Życiorys*, 2014, https://books.google.pl/books?id=jJo6BgAAQBAJ&pg=PT59&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=3#v=onepage&q=kaczka%20&f=false).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Połączenie *kaczka dziwaczka* zaczerpnięte zostało z utworu Jana Brzechwy (1898–1966) zatytułowanego *Kaczka-dziwaczka*, który został opublikowany w 1939 r. Tytułowa bohaterka cechowała się nietypowym zachowaniem i oryginalnym wyglądem, np. robiła piesze wycieczki, u fryzjera chciała kupić kilo sera, w aptecę prosiła o mleko, zносиła jaja na twardo, miała czubek z kokardą, czesała się wykałaczką (zob. J. Brzechwa (1939), *Kaczka-dziwaczka*). Te jej wyróżniki daleko odbiegały od obowiązującej „kaczej” normy. Warto dodać, że tekst wiersza w wersji śpiewanej spopularyzowała ekranowa adaptacja książki J. Brzechwy *Akademia Pana Kleksa* (pierwsze wydanie z 1946 r.) w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego, z muzyką Andrzeja Korzyńskiego i niezapomnianymi rolami Piotra Fronczewskiego i Leona Niemczyka (premiera filmu odbyła się w 1984 r.).

Zob. hasło: do wyboru, do koloru

kafkowska sytuacja

‘sytuacja absurda, skomplikowana, zagadkowa, zmuszająca do podejmowania działań, których prawdziwy sens pozostaje niejasny’

Warianty: *sytuacja kafkowska*

Na co studentowi przygotowującemu się do studiowania na polibudzie czy AM-ie umiejętność analizy fragmentu *Dziadów* Mickiewicza albo umiejętność wytłumaczenia pojęć typu „sytuacja kafkowska”? (NKJP: *Matura z matematyką*, forum.historia.org.pl, 8.12.2007).

Wie pan, chwilami mam poczucie iście kafkowskiej sytuacji; nie wiem, czy iść płakać do kąta, czy tylko się śmiać (NKJP: *Mam poczucie sytuacji kafkowskiej*, „Dziennik Polski”, 12.09.2008).

Notacja: USJP, SF-PWN, SFE

Kafkowski (por. niemiecki leksem *kafkaesk*) – przymiotnik pochodzący od nazwiska austriackiego pisarza Franza Kafki (1883–1924), autora m.in. takich dzieł literackich: *Wyrok* (1913), *Przemiana* (1915), *Głodomór* (1922), *Proces* (wydanie pośmiertne: 1925; książkę na język polski przetłumaczył prozaik, eseista, grafik i rysownik B. Schulz w 1936 r.), *Zamek* (wydanie pośmiertne: 1926), *Ameryka* (wydanie pośmiertne: 1927). Związek frazeologiczny *kafkowska sytuacja* nawiązuje do położenia bohaterów książek F. Kafki, a więc postaci, których losy są mocno zagmatwane, znajdujących się w meandrycznych, często tragicznych, groźnych, niewiarygodnych i nieprzewidywalnych, okolicznościach życiowych (SWO, hasło: *kafkowski*; Urbańska, Wójcik, 2016: 133–135). Wspomnieć warto, że przymiotnik *kafkowski* ma szeroką łączliwość leksykalną, łączy się bowiem nie tylko z rzeczownikiem *sytuacja*, lecz również z wyrazami *atmosfera*, *klimat* czy *nastrój*, por. *kafkowska atmosfera*, *kafkowski klimat*, *kafkowski nastrój* (SFE: 277).

Zob. hasło: jak z Kafki

Każdy sobie rzepkę skrobie

'każdy dba tylko o własne interesy, troszczy się tylko o siebie, zajmuje się własnymi sprawami'

– Bo dziś każdy sobie rzepkę skrobie, na własną rękę szuka turystów – dodaje Dariusz Morsztyn ze stowarzyszenia „Biegający Wilk” z Bań Mazurskich. – A turyści są (NKJP: A. Mielnicki, *O sezonie zimowym trzeba myśleć wiosną*, „Dziennik Elbląski”, 26.04.2007).

Dziś w Wawie każdy sobie rzepkę skrobie, nikogo nie obchodzi, co robi sąsiad za ścianą, a już dalszy... (NKJP: *Wojna – bardzo długie*, 29.08.2009, Usenet -- pl.sci.psychologia).

Notacja: USJP, WSJP PAN (przysłowie w trakcie opracowania), NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Użytkownicy języka polskiego przysłowie *Każdy sobie rzepkę skrobie* kojarzą głównie z dramatem *Wesele* pióra wybitnego młodopolskiego twórcy Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907). W tej właśnie sztuce jedna z postaci – Radczyni, wypowiada takie słowa:

Wyście sobie, a my sobie.
Każden sobie rzepkę skrobie
(S. Wyspiański (1901), *Wesele*, s. 13).

Autorzy opracowania *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* podkreślają, iż jest to rozszerzona wersja dawnego porzekadła ludowego (SSWSC: 453). Warto dodać, że NKPP podaje, że pierwsze poświadczenie paremii *Każdy sobie rzepkę skrobie* przypada w polszczyźnie na rok 1840. Wskazane źródło przytacza różne realizacje tekstowe powiedzenia, por.: *Każdy sobie marchew skrobie*; *Każdy sobie garnek skrobie* (1894) (NKPP, hasła: *każdy, rzepa*).

Zob. hasła: coś komuś w duszy gra; rzeczywistość skrzeczy; chocholi taniec

komu bije dzwon

'przeważnie w odniesieniu do śmierci traktowanej ponadindywidualnie: umieranie dotyczy bezwyjątkowo wszystkich ludzi; też o zbliżaniu się czegoś do upadku, końca, kończyć się'

Warianty: *nie pytać, komu bije dzwon; komuś bije dzwon czegoś; czemuś bije dzwon*

Na przełomie wieków utarło się przekonanie, że dzwon kojarzy się nieodzownie z kościołem. Jest to poniekąd prawda, ale wiele dzwonów znajduje się również na statkach. Poza tym wielu ludziom kojarzy się z czymś przykrym, stwierdzenie komu bije dzwon jest chyba jednoznaczne (NKJP: *Komu bije dzwon...*, „Dziennik Bałtycki”, 25.02.2000).

Krótko po 11 września mówiłem, że poczucie bezpieczeństwa zmieniło się. Kolejne lata i miesiące dostarczają dowodów, że rzeczywiście tak się dzieje. Zagrożenie czujemy już za naszym progiem. Nie pytajmy, komu bije dzwon, bo bije on nam wszystkim (NKJP: *W 4 oczy z Markiem Siwcem*, „Gazeta Poznańska”, 13.09.2004).

Współczesny użytkownik języka polskiego sformułowanie *komu bije dzwon* łączy z głośną powieścią Ernesta Hemingwaya (1899–1961), wydaną w 1940 r. w Nowym Jorku. W Polsce dzieło amerykańskiego pisarza *Komu bije dzwon* (w oryginale: *For Whom the Bell Tolls*) ukazało się w 1957 r. w przekładzie Bronisława Zielińskiego (1914–1985). Dla Hemingwaya inspiracją do zatytułowania w ten właśnie sposób swojej książki były słowa angielskiego poety metafizycznego i kaznodziei Johna Donne’a (1572?–1631), por. cytat będący mottem utworu *Komu bije dzwon*:

Żaden człowiek nie jest samoistną wyspą; każdy stanowi ułomek kontynentu, część ładu. Jeżeli morze zmyje choćby grudkę ziemi, Europa będzie pomniejszona, tak samo jak gdyby pochłonęło przyładek, włosć twoich przyjaciół czy twoją własną. Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Przeto nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: bije on tobie (E. Hemingway (1965), *Komu bije dzwon*, s. 5).

Co ciekawe, z przywołanej myśli barokowego liryka natchnienie czerpał również inny amerykański prozaik – Thomas Merton (1915–1968), który nadał swojej powieści tytuł *Nikt nie jest samotną wyspą* (1955) (SSWSC: 115).

O tym, że w języku ogólnym połączenie *komu bije dzwon* jest już w pełni zaautonomizowaną jednostką frazeologiczną, potwierdzoną licznymi wystąpieniami w kontekstach, znaczeniach oraz funkcjach wtórnych, pisał Wojciech Chlebda, zwracając przy tym uwagę na potrzebę słownikowej notacji tej tytułopochodnej konstrukcji słownej (Chlebda, 2005: 145, 265; 2016: 105; Tyrpa, 2020: 305–306). Warto zauważyć, że omawiane sformułowanie współcześnie nie jest odnoszone wyłącznie do spraw ostatecznych, czyli śmierci postrzeganej w wymiarze ogólnoludzkim, ponieważ pojawia się w treści ogólnej jako wyraz schyłku, końca czegoś, o czym przekonują wybrane cytaty ekscerpowane z NKJP, np.: „Koalicji bije dzwon”, „Jeżeli polskiej wsi bije dzwon, to tak naprawdę bije on nam wszystkim”; por. też inne użycia: „Wynik postępowania dowodowego jest oczywisty, a więc od tej chwili Wałęsie bije dzwon prawdy”, „Nie pytaj, komu bije dzwon, lecz komu ty możesz przydzwonić”,

„[...] nie będziemy pisać, komu dzwon zadzwoni, a komu nie, jak przyjdzie na niego pora” (NKJP) czy „Uderzenie jednak było tak silne, że przez dłuższą chwilę Piotr siedział skulony, bez ruchu, usiłując się zorientować, komu, gdzie i dlaczego tak głośno bije dzwon” (M. Musierowicz, *Czarna Polewka*, cyt. za: Tyrpa, 2020: 306). Dodać jeszcze należy, że bicie dzwonów kościelnych od wieków kojarzy się z obwieszczeniem śmierci, o czym przekonuje stare przysłowie *Zadzwonią wkrótce i na nas* (NKPP, hasło: *dzwonić*).

Zob. hasło: stary człowiek i może

komuś rośnie nos jak u Pinokia

‘ktoś kłamie, zmyśla, fantazjuje, celowo wprowadza kogoś w błąd’

Warianty: *komuś wydłużył się nos jak u Pinokia; mieć nos jak Pinokio*

Potem obserwujemy, jak teściowej opada szczeka, a nam, jak u Pinokia, rośnie nos przy słowach: „Cóż za niespodzianka! Jak to miło, że mama do nas wpadła” (NKJP: *Co każda dobra synowa w zamrażalniku mieć powinna*, „Pinezka.pl”, maj 2004).

Ja się umówiłam tutaj, ale ten ktoś nie przyszedł – a nos jej się wydłużył jak u Pinokia (NKJP: M. Nurowska, *Sprawa Niny S.*, 2009).

Notacja: AUT

Połączenie *komuś rośnie nos jak u Pinokia* wywodzi się z tłumaczonej na wiele języków świata powieści dla dzieci zatytułowanej *Pinokio* (w oryginale: *Le avventure di Pinocchio. Storia di un burattino*), opublikowanej w formie książkowej w 1883 r., autorstwa włoskiego pisarza Carla Collodiego (właściwie: Carlo Lorenzini) (1826–1890) (SMTK: 875). Pierwszym polskim przekładem książki opowiadającej o przygodach Pinokia – drewnianego pajacyka, mającego skłonność do mówienia nieprawdy, którego wystrugał majster Gepetto, jest najprawdopodobniej tekst *Przygody pajaca* wydany w Krakowie w 1912 r., opatrzony informacją, że chodzi o powieść dla dzieci tłumaczoną z języka włoskiego. Druga w kolejności jest wersja Józefa Wittlina *Pinokio. Przygody drewnianej kukielki* ogłoszona drukiem w 1926 r. (Łukaszewicz, 2004: 192–193). Cechą

charakterystyczną tytułowego bohatera dzieła Collodiego jest nos, który rośnie wraz z opowiadanymi przez Pinokia kłamstwami, por. fragment książki obrazujący tę przypadłość pajaca:

– A gdzie teraz masz te cztery monety? – spytała Wróżka.
– Zgubiłem je! – skłamał Pinokio, ponieważ miał je w kieszeni.
A gdy tylko wypowiedział to kłamstwo, jego nos, który już i tak był długi, wydłużył się natychmiast o dwa palce.

– A gdzie je zgubiłeś?

– W lesie obok.

Po tym drugim kłamstwie nos jeszcze bardziej mu się wydłużył.

– Jeśli zgubiłeś je w lesie obok – rzekła Wróżka – poszukamy ich i znajdziemy, bo wszystko, co ginie w tym lesie, zawsze się odnajduje.

– Teraz sobie lepiej przypominam – wyjąkał pajac – tych czterech monet nie zgubiłem, tylko niechcący połknąłem, kiedy piłem lekarstwo.

Po tym trzecim kłamstwie nos zrobił się tak długi, że biedny Pinokio nie mógł obrócić się w żadną stronę [...].

Wróżka zaś patrzyła na niego i śmiała się.

– Dlaczego się śmiejesz? – zapytał Pinokio, zmieszany i zaniepokojony swoim nosem.

– Śmieję się z kłamstw, które powiedziałeś.

– Skąd wiesz, że skłamałem?

– Kłamstwa, mój chłopcze, bardzo łatwo rozpoznać, bo dzielą się na dwa rodzaje: są kłamstwa, które mają krótkie nogi, i kłamstwa, które mają długi nos. Twoje należy do tych, co mają długi nos.

Pinokio, nie wiedząc, gdzie się schować ze wstydu, próbował uciec z pokoju, ale nie udało mu się. Jego nos tak urósł, że pajac nie mógł przejść przez drzwi (C. Collodi (2006), *Pinokio*, s. 60–61).

Zob. hasła: syndrom Pinokia; sztywny jak Pinokio

koniec i bomba, kto czytał, ten trąba

‘zwykle stosowane jako humorystyczne lub kpiarskie podsumowanie czyjejś wypowiedzi’

À propos, *psyche* – to z greki dusza, stan psychiczny, a *psycho-* to pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na związek znaczeniowy z psychiką. Koniec i bomba, a kto czytał, ten trąba (NKJP: *Re: Czy ktoś może mi polecić naprawdę ciekawą książkę?*, 30.06.2000, Usenet -- pl.rec.ksiazki).

A to zupełnie niepotrzebne dopowiedzenie. Zupełnie jakbyś powiedziała: koniec i bomba, kto czytał, ten trąba. W sensie nagłego wtargnięcia w zamysłony nastrój, który dopiero co udało Ci się u mnie wywołać (NKJP: *Miejsce jaźni – pora karmienia*, 31.10.2006, Usenet -- pl.hum. poezja).

Notacja: NKPP, AUT

„Koniec i bomba. A kto czytał, ten trąba” – tymi słowy Witold Gombrowicz (1904–1969) zakończył swoją awangardową powieść *Ferdydurke* (1937) (zob. Gombrowicz, 1989: 254). Sformułowanie to wymyśliła ponoć Aniela Brzozowska-Łukasiewiczowa, służąca rodziny Gombrowiczów (SSWSC: 156). We współczesnej polszczyźnie omawiana jednostka ulega różnym trawestacjom – w składzie konstrukcji wymieniany jest komponent czasownikowy *czytać* (*czytał*), co ilustrują wybrane konteksty zaczerpnięte z NKJP:

Koniec i bomba, a kto spał ten trąba!,

A kto uważa inaczej, ten trąba, koniec i bomba,

Koniec i bomba, kto lustrował się, ten trąba. Albo i nie trąba,

Koniec i bomba! Kto nie skomentuje, ten trąba!

Warto dodać, że Gombrowiczowskie powiedzenie zostało odnotowane przez Juliana Krzyżanowskiego w NKPP, co jednak istotne, z lektury hasła wynika, iż pojawiło się ono w obiegu na początku drugiej połowy XX wieku, por. odwołania do powieści *Wrzesień* (1952) Jerzego Putramenta (1910–1986) oraz niepublikowanego *Zbioru przysłów* (1956) Antoniego Jabłonowskiego (hasło: *bomba*). Niektóre słowniki języka polskiego dokumentują połączenie *koniec i bomba*, np.: SJPDor: ‘koniec i już, koniec i nic więcej’, USJP: ‘wyrażenia podkreślające stanowczość wypowiedzi, kończące wypowiedź; ...i basta, ...i już, ...i tyle’, WSFJP-1, WSFJP-2: ‘nareszcie koniec; koniec i już; koniec i nic więcej’ (z kwalifikacją: *przestarzały*).

Zob. hasło: powszechna niemożność

koń, jaki jest, każdy widzi

‘o tym, co jest oczywiste, nie ma sensu dyskutować, mówić’

– Nie mogę odpowiadać za to, co ktoś sobie wyimaginował. Nie zamierzam się również tłumaczyć w myśl starego powiedzenia: koń, jaki jest, każdy widzi. W tej sprawie nie mamy nic do ukrycia (NKJP: *Będą mieszkania dla przeciwników*, „Gazeta Poznańska”, 31.10.2001).

– Koń, jaki jest, każdy widzi – stwierdził przed wiekami nieodżałowany ks. Adam Chmielowski, autor staropolskiej encyklopedii *Nowe Ateny*. I można dziś powtórzyć za nim te słowa, odnosząc je do polskiej gospodarki. Jaka ona jest, każdy widzi (NKJP: F. Ratkowski, *Dorównać najlepszym*, „Gazeta Krakowska”, 29.05.2003).

Notacja: USJP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

„Koń, jaki jest, każdy widzi” – to słynny cytat pochodzący z pierwszej polskiej encyklopedii *Nowe Ateny*, albo *Akademija wszelkich scyjencyj pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idyjom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana, alias o Bogu, bożków mnóstwie, słów pięknych wyborze, kwestyj cudzych wiele, o Sybillów zbiorze, o zwierzu, rybach, ptakach, o matematyce, o cudach świata, ludzi rządach, polityce, o językach i drzewach, o żywiołach, wierze, hieroglifikach, gądkach, narodów manierze, co kraj, który ma w sobie dziwnych ciekawości, cały świat opisany z gruntu w słów krótkości*, wydanej we Lwowie w czterech tomach w latach 1745–1756, autorstwa polskiego księdza i pisarza Benedykta Chmielowskiego (1700–1763) (LPPH: 59; SSWSC: 90). Autor w rozdziale *O zwierzętach osobliwych* opis wyglądu konia rozpoczął od słów: „Koń, jaki jest, każdy widzi”, które z biegiem czasu przeszły w utartą konstrukcję wyrazową (B. Chmielowski (1745), *Nowe Ateny*, s. 475).

kończ waść, wstydu oszczędź

‘używane jako wyraz uznania czyjejs przewagi; wezwanie do zaprzestania jakichś czynności czy działań, by zaoszczędzić komuś dalszych upokorzeń i kompromitacji’

Warianty: *kończ pan, wstydu oszczędź; wstydu oszczędź*

Dzisiaj mogę zwrócić się do pana prezesa Woźnickiego sienkiewiczowskim cytatem: „Kończ waść, wstydu oszczędź”, dla dobra oświecimskiego hokeja. Już 13 porażek hokeistów w tym sezonie, to o jedną więcej niż w dwóch wcześniejszych (NKJP: *Kończ waść, wstydu oszczędź...*, „Dziennik Polski”, 8.02.2002).

Nie wiem spod jakiego kamienia wylazłeś, ale lepiej wpelźnij tam z powrotem, wstydu oszczędź. To, co teraz napisałeś, nie można nawet zakwalifikować pod chamstwo ani prostactwo... (NKJP: *Re: Witam*, 18.11.2006, Usenet -- pl.sci.psychologia).

Notacja: AUT

Kończ waść, wstydu oszczędź pochodzi z powieści *Potop* (1886) – drugiej części cyklu umownie zwanego Trylogią Henryka Sienkiewicza (1846–1916). Tymi właśnie słowy w scenie pojedynku na szable zwrócił się główny bohater książki Andrzej Kmicic do Michała Wołodyjowskiego. Oto ów fragment utworu epickiego:

Ten zaś bawił się okrutnie, jak kot z myszą – i pozornie coraz niedbalej robił szablą. Lewą rękę wysunął zza pleców i wsunął w kieszeń hajdawerów. Kmicic pieniał się, rzeził, na koniec chrapliwe słowa wyszły mu z gardzieli przez zaciśnięte usta:

– Kończ... waść!... wstydu... oszczędź!...

– Dobrze! – rzekł Wołodyjowski. Dał się słyszeć świst krótki, straszny, potem stłumiony krzyk... Jednocześnie Kmicic rozłożył ręce, szabla wypadła mu z nich na ziemię... i runął twarzą do nóg pułkownika...

– Żyje! – rzekł Wołodyjowski – nie padł na wznak!

I zagiąwszy połą Kmicicowego żupana, począł nią ocierać szablę (H. Sienkiewicz (1886), *Potop*, s. 137–138).

Jak wynika z przytoczonego wyimka powieści, Kmicic, wypowiadając te słowa, prosił Wołodyjowskiego, aby ten zakończył pojedynek nawet za cenę ostatecznej przegranej, zaoszczędzając mu wstydu i dalszego upokorzenia (Bralczyk, 2004: 138–139). Współczesne rozumienie omawianej jednostki jest już inne – nie jest to przyznanie się mówiącego do przegranej oraz swoista prośba o łaskę ze strony zwycięzcy, lecz zwrócenie się z wezwaniem do kogoś o zaprzestanie pewnych działań, które go kompromitują i narażają na śmieszność. Warto jeszcze dodać, że wyraz *waść*, będący skrótem formy *waszmość* (a ta wyrażenia *wasza miłość*), w dzisiejszej polszczyźnie jest chronologicznie nacechowany. W przeszłości był to 'poufały tytuł używany między szlachtą' (SJPDor).

Zob. hasła: ku pokrzepieniu serc; moralność Kalego; nic to, Baśka; ogniem i mieczem; ruja i porubstwo

krewni i znajomi królika

'liczni protegowani jakiejś ważnej osoby; osoby powiązane z kimś wpływowym, korzystające z jego protekcji, np. faworyzowane przy przydzielaniu stanowisk w urzędach państwowych'

Miało być pięknie. Koniec dzielenia łupów, koniec z obsadzaniem stanowisk swoimi ludźmi. Liczyć się miały kompetencje, a nie legitymacja partyjna. Miało. A jest, jak było: pracę na państwowych i samorządowych stołkach nadal dostają prawie wyłącznie krewni i znajomi królika [...]. Kiedy skończy się ta prywatna? Obawiam się, że nieprędko. Bo jak pamiętam z *Kubusia Puchatka*, Królik miał bardzo wielu krewnych i znajomych... (Internet: W. Malicki, *Krewni i znajomi królika*, „Nowiny 24”, 26.04.2007, <https://nowiny24.pl/krewni-i-znajomi-krolika/ar/5980029>).

Liczni krewni i znajomi królika kierują w naszą stronę coraz intensywniejsze wezwania do ujawnienia zmian, jakie zachodzą w mieszkanku (Internet: *Salon już nie taki tajemniczy*, 29.01.2012, <http://fotostwory.blogspot.com/2012/01/liczni-krewni-i-znajomi-krolika-kieruja.html>).

Wyrażenie *krewni i znajomi królika* pochodzi z książki brytyjskiego pisarza Alana Alexandra Milne'a *Kubuś Puchatek* (1926) w przekładzie na język polski Ireny Tuwim (SSWSC: 284; Nowakowska, 2005: 62; Kłosińska, 2016: 24–25). Królik to jeden z bohaterów powieści mający wielu krewnych, przyjaciół i znajomych, których wszędzie ze sobą zabierał. Warto dodać, że *Słownik Kubusia Puchatka* zawiera hasło *Krewni-i-Znajomi*, które objaśniono w następujący sposób:

Krewni-i-Znajomi, rzeczownik zbiorowy: 1. Wszyscy, za których Królik czuje się Odpowiedzialny, ponieważ, cóż, ktoś musi być Odpowiedzialny, i równie dobrze może to być Królik. 2. Stąd wniosek, że Krewni-i-Znajomi to cała ta banda, za którą jesteś Odpowiedzialny, ponieważ, cóż, kto jeśli nie ty (zwłaszcza że większość krewnych i większość znajomych jest stanowczo zbyt zajęta).

– Przeszedłem po to, żeby cię zapytać, czy nie wiesz czasem, gdzie jest Mały [– powiedział Królik].

– Zdaje się, że nie – odparł Puchatek. Po czym pomyślał trochę i zapytał: – A kto to jest Mały?

– Jeden z moich krewnych-i-znajomych – odparł Królik lekceważąco.

Niewiele to powiedziało Puchatkowi, ponieważ Królik miał tak dużo krewnych-i-znajomych tak rozmaitych rodzajów i wielkości, że nie wiadomo było, czy Małego należy szukać gdzieś na wierzchołku drzewa, czy na płatku jaskra.

– Nie widziałem dziś w ogóle nikogo – powiedział Puchatek – komu można byłoby powiedzieć: „Jak się masz Mały!” A na co ci on potrzebny?

– Ja go nie potrzebuję – odparł Królik – ale zawsze jest dobrze wiedzieć, gdzie jest jaki krewny-i-znajomy, czy go się potrzebuje, czy nie (SKP: 69–70).

Zob. hasła: małe co nieco; to, co tygrysy lubią najbardziej

król jest nagi

‘stan rzeczywisty jakiegoś zjawiska jest wbrew pozorom lub zapewnieniom znacznie od nich gorszy’

Pani poseł była uprzejma powiedzieć, że król jest nagi. Tak, król jest nagi, tylko jest pytanie, kto rozebrał do naga tę służbę zdrowia, pani poseł? (NKJP: *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP*, 10.10.2002).

Znowu okazało się, iż król jest nagi, a ujawnienie tego przyczyniło się do rozwoju naszej wiedzy o psychicznym funkcjonowaniu człowieka (NKJP: M. Dymkowski, *A jak katem będziesz...*, „Polityka” 2008, nr 2649).

Notacja: WSFJP-2

Sformułowanie *król jest nagi* wywodzi się ze znanej baśni dla dzieci duńskiego pisarza i poety Hansa Christiana Andersena (1805–1875) zatytułowanej *Nowe szaty cesarza* (1837, w oryginale: *Kejserens nye Klæder*) (Chlebda, 2005: 264–269; SSWSC: 20). Utwór opowiada o próżnym władcy, mającym słabość do wyszukanych strojów i tkaczach-oszustach, którzy ośmieszyli monarchę, szyjąc mu ubiór rzekomo niewidoczny dla oczu głupców. W rezultacie cesarz pokazuje się swoim poddanym nago, na co nie reaguje ani świta dworska, ani mieszkańcy stolicy. Golizna cesarza nie uchodzi jednak uwadze dziecka, które bez ogródek wyjawia prawdę o szacie królewskiej, por. fragment baśni:

Cesarz kroczył tak w uroczystym pochodzie pod złocistym baldachimem, a ludzie zebrani po ulicach i patrzący z okien, wołali gromko:

– O nieba! Jakież niezrównane są nowe suknie cesarza! Cóż za cudny tren ma u płaszcza! Jakże wszystko dobrze leży!

Nikt się nie chciał przyznać, iż nic nie widzi, gdyż okazałoby się, że nie jest zdatny do urzędu i że jest w dodatku straszliwie głupi. Nowe suknie cesarza zachwyciły całą ludność stolicy.

– Ależ on nic nie ma na sobie! – zawołało nagle jedno małe dziecko.

– Oto głos niewinności! – szepnął ojciec dziecka, potem zaś zaczęto powtarzać szeptem te słowa. – Jakieś dziecko powiada, że cesarz nic nie ma na sobie! – szło co raz to dalej w okół.

– Nic nie ma na sobie! – krzyknął wreszcie cały lud.
Zmartwiło to bardzo cesarza, bo sam on przypuszczał, że lud ma słuszość, ale pomyślał:
– Nie ma innej rady, jak wytrzymać do ostatka.
Potym przybrał jeszcze dumniejszą postawę i poszedł dalej, a podkomorzowie dźwigali jeszcze uroczyściej tren płaszcz, którego wcale nie było (H.Ch. Andersen (1928), *Nowe szaty cesarza*, s. 71–72).

Zob. hasło: nowe szaty króla

ku pokrzepieniu serc

‘wpłynąć na poprawę czyjegoś stanu psychicznego, dodać otuchy, pocieszyć, podnieść na duchu, wesprzeć moralnie’

Warianty: pokrzepienie serc

Autor spełnia funkcję pogotowia ratunkowego – stara się wesprzeć w krytycznym momencie, udziela „doraźnej pomocy” i namawia na kontakt z bliską osobą lub psychologiem [...]. Jak się okazuje, poprzez Internet można nie tylko zapoznać się z tekstem ku pokrzepieniu serc, ale nawet uzyskać poradę od specjalistów (NKJP: M. Sosnowska, *Porażka nie musi być ciosem, a przyznanie się do niej – upokorzeniem*, „Cosmopolitan” 2000, nr 3).

Wstęp na imprezę jest bezpłatny. Piwo – ku pokrzepieniu serc i gardel – można kupić za 5 zł (NKJP: *Szalone śpiewanie*, „Gazeta Wrocławska”, 7.02.2003).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-1, WSFJP-2

Sformułowanie *ku pokrzepieniu serc* związane jest z pisarstwem Henryka Sienkiewicza (1846–1916) – polskiego nowelisty, prozaika, publicysty, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za całokształt twórczości (1905). W słowach wieńczących ostatnią część Trylogii – cyklu powieści historycznych pisanych w czasach zaborów (1772–1918), składającego się z dzieł: *Ogniem i mieczem* (1884), *Potop* (1886), *Pan Wołodyjowski* (1888), autor podzielił się z odbiorcami intencją, jaka przyświecała mu w trakcie konstruowania wszystkich trzech utworów, pisząc:

Na tym kończy się ten szereg książek pisanych w ciągu kilku lat w niemałym trudzie – dla pokrzepienia serc (H. Sienkiewicz (1888), *Pan Wołodyjowski*, s. 375).

Trylogia w zamyśle twórcy, przypominając niespokojne czasy Polski, niszczonej przez wojny XVII stulecia, „[...] dawała czytelnikom polskim »pokrzepienie serc«, artystyczną lekcję patriotyzmu, niosła wiarę w wartość ludzkiego bohaterstwa” (Krzyżanowski, 1985b: 358; 1985c: 500–501). Utwory literackie H. Sienkiewicza na obraz kinowy przełożył Jerzy Hoffman. Film *Pan Wołodyjowski* wszedł na ekrany w roku 1968, *Potop* został zrealizowany w latach 70. XX w. (1974), a *Ogniem i mieczem* nakręcono w 1999 r. Dopowiedzieć należy, że WSJP PAN rejestruje jednostkę *pokrzepienie serc* w polu-zakładce „Połączenia” hasła: *pokrzepienie*.

Zob. hasła: kończ waść, wstydu oszczędz; moralność Kalego; nic to, Baśka; ogniem i mieczem; ruja i porubstwo

kura znosząca złote jaj(k)a

‘o kimś lub o czymś, co stanowi dla kogoś źródło łatwych, sporych dochodów’

Warianty: *kura, która znosi złote jaj(k)a*

Jakby nie było, to zlewnia ścieków w Ząbkach jest niczym kura znosząca złote jaja. Hołubiona i eksploatowana do granic, niezmiennie przynosi niebotyczne zyski do miejskiej kasy (NKJP: *Mlekiem i miodem płynąca*, „Więści Podwarszawskie” 2002, nr 2).

Aquanet to spółka warta ponad miliard złotych, generująca ogromne dochody. – Jej pozycja została zbudowana za pieniądze mieszkańców – zaznacza A. Różański. – Nie sprzedaje się kury, która znosi złote jajka (Internet: B. Kisiel, *Szukają kasy na tramwaj na Naramowice...*, 12.02.2016, <https://gloswielkopolski.pl/szukaja-kasy-na-tramwaj-na-naramowice-czy-japonczycy-przejma-czesc-akcji-aquanetu/ar/9389490>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Według źródeł frazeologizm *kura znosząca złote jaj(k)a* ma literackie korzenie – to uprząsłowiony zwrot bajkowy (NKPP, hasło: *jaje*; TCPP: 191). Wywodzi się on z Ezopowej bajki o chciwym chłopie, który dostał w podarku gęś znoszącą złote jaja. Właściciel ptaka domowego sądził,

[...] że u tej gęsi wnętrzości są złote, nie zawahał się ją zabić. Skutek był taki, że nie tylko zawiódł się w swoich nadziejach, lecz stracił także złote jaja, albowiem wnętrzości były tylko z mięsa (*Gęś znosząca złote jaja* (1861), s. 38; zob. też SMTK: 1337).

Utwór spopularyzował francuski pisarz Jean de La Fontaine (1621–1695) – w jego wersji wiersza występuje kwoka (SMTK: 1337; SSWSC: 128), por. cytat z bajki *Kwoczka niosąca złote jaja*:

Kto pragnie wszystko posiadać, ten wszystko postrada.
Słuszna to sknerów zapłata.
Miał człowiek Kwoczkę; lecz Kwoczkę nielada:
Ósmy cud świata!
Bo choć nazwiecie to bajką,
Jednakże wiedzcie, że każdego rana,
Dla swego pana,
Niosła szczerozłote jajko.

Lecz dla łakomcy było to zamało;
Koniecznie mu się zdawało
Że skarby znajdzie w swej kwoce;
Więc myślał nad tem dnie całe i noce,
Aż w końcu zarznął i rozplątał całą;
Lecz napróżno skarbów szuka:
Po niewczasie zobaczył, lejąc łez potoki,
Że była taką samą, jak i inne kwoki
(La Fontaine (1876b), *Kwoczka niosąca złote jaja*, s. 309–310).

Stąd określenia *zabić, zarżnąć kurę znoszącą złote jaj(k)a/pozbyć się kury, która znosi złote jaj(k)a* znaczą 'pozbawić się źródła sporego dochodu', zwykle przez chciwość lub głupotę (SMTK: 1337; WSJP PAN).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

kwaśne winogrona

'coś tylko z pozoru niepożądane przez kogoś i niełatwe lub niemożliwe do osiągnięcia, zdobycia'

Wiesz co, niech to będą nawet i kwaśne winogrona, skoro niezależność i poczucie własnej wartości to cechy w życiu bardzo pożądane (NKPP: *Rola ojca*, 11.08.2009, Usenet -- pl.sci.psychologia).

Wspomniałem wcześniej, że racjonalizujemy nasze decyzje, ale tak naprawdę równie często nasz mózg racjonalizuje ich brak. W psychologii takie zachowanie, czyli uznawanie za nieważny/błahy cel, którego nie osiągnęliśmy, określa się mianem kwaśnych winogron (Internet: *Słodkie cytryny, czyli racjonalnie o racjonalizacji*, 6.05.2018, <https://dawidadach.com/pl/slodkie-cytryny-czyli-racjonalnie-o-racjonalizacji/>).

Notacja: USJP, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *kwaśne winogrona* pochodzi z poczynionej w bajce Ezopa (VI w. p.n.e.) *Lis i winogrona* uwagi tytułowego drapieżnika, który, widząc, że nie uda mu się dosięgnąć wysoko rosnących kiści soczystych winogron, doszedł do wniosku, że są one jeszcze nie-dojrzałe, a więc zbyt kwaśne (PPBys: 223; SMTK: 1291; SSWSC: 128). W czasach nowożytnych tę przypowieść upowszechnił francuski bajkopisarz Jean de La Fontaine (1621–1695). Oto jego wersja utworu:

Lis pewien, łgarz i filut, wychudły, zgłodniały,
Zobaczył winogrona, rosnące wysoko,

Owoc, przejrzystą okryty powłoką,
Zdał się Lisowi dojrzały;
Więc rad z uczty, wyteżył swoją chudą postać,
Skoczył, sięgnął, lecz nie mógł do jagód się dostać,
Wprędce przeto zaniechał daremnych podskoków,
I rzekł: „Kwaśne, zielone, dobre dla żarłoków”
(La Fontaine (1876c), *Lis i winogrona*, s. 164).

Warto dodać, że NKPP dokumentuje nieco inną postać wyjściową omawianego wyrażenia, a mianowicie: *spogląda jak lis na winogrona (kielbasę)* (hasło: lis).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

latający Holender

‘człowiek ruchliwy, stale podróżujący, który nie potrafi pozostać w jednym miejscu na dłużej; latawiec, obieżyświat, wędrowiec’

Przemówił latający Holender krajowego rynku medialnego, czyli Rinke Rooyens, znany bliżej jako były małżonek artystki Kayah (NKJP: K. Wojewódzki, *Mea pulpa, czyli kronika popkulturalna Kuby Wojewódzkiego*, „Polityka” 2009, nr 2735).

Na depresję najlepsza jest wyprawa w góry! :))) (A może Ty jesteś latający Holender?) (NKJP: *Re: n.p.m.*, 30.01.2003, Usenet -- pl.rec.gory).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *latający Holender* wzięło początek z legendy o statku-widmie krążącym w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei, którego widok, według przekazów angielskich marynarzy, zwiastował nieoczekiwane nieszczęście. Opowieść fantastyczna o okręcie nazywanym Latającym Holendrem doczekała się scenicznej adaptacji –

w 1826 r. grana była sztuka *The Flying Dutchman* dramaturga Edwarda Fitzballa (1793–1873) (SSWSC: 473). Wyrażenie rozpowszechniło się dzięki poczytnej marynistycznej powieści *Okręt widmo* (1839, w oryginale: *The Phantom Ship*) autorstwa brytyjskiego kapitana Fredericka Marryata (1792–1848). Na język polski utwór literacki przełożyła w 1973 r. Maria Boduszyńska-Borowikowa (1910–1992) (SMTK: 384, 580).

lwia część

‘znaczną, przeważającą część czegoś; większość, niemal całość’

Gros tutejszych mieszkańców to młodzi emeryci, którzy odpracowali już swoje w śląskich kopalniach. Mają dużo wolnego czasu, a jego lwia część spędzają w okolicznych lasach (NKJP: T. Dębiec, *Na czarnym Śląsku*, „Las Polski”, 16.06.2009).

Gdzie Polska trzyma lwia część swoich rezerw złota? Takie pytanie za 20 000 zł usłyszała uczestniczka *Milionerów* (Internet: J. Waligóra, *Gdzie Polska trzyma lwia część swoich rezerw złota. Odpowiedź z „Milionerów”*, 1.07.2019, <https://rozrywka.radiozet.pl/Co-gdzie-kiedy-jak/Gdzie-Polska-trzyma-lwia-czesc-swoich-rezerw-zlota-Odpowiedz-z-Milionerow>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *lwia część* (łac. *pars leonina*) pochodzi z bajki zwierzęcej Ezopa Fryga (VI w. p.n.e.), zatytułowanej *Lew, osioł i lis*, por. treść utworu:

Lew, osioł i lis poszli wspólnie na łowy. Zdobywszy jelenia, położyli go przed sobą, a lew kazał osłowi rozdzielić zdobycz. Osioł podzielił jelenia na trzy równe części, sądząc, że tem zadowoli towarzyszy. Ale lew rzucił się na osła i udusił, każąc lisowi zrobić podział. Lis wziął sobie kosteczkę, resztę zostawiając dla lwa.
– Któż cię nauczył tak mądrze obdzielać? – spytał lew. – Pouczył mnie los osła – odpowiedział przebiegły lis (*Lew, osioł i lis* (1932), s. 24).

Warto dodać, że łacińskie sformułowanie *societas leonina*, tj. *lwia spółka*, ma swoje źródło również w przytoczonej bajce greckiego twórcy, przy czym mowa jest tutaj o spółce trzech zwierząt, w której profity zbiera władca pustyni (SSWSC: 128).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; łabędzi śpiew; mieć wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

łabędzi śpiew

‘ostatni przejaw czyjejs działalności w jakiejś dziedzinie’

– Nie chcę tego nazwać łabędzim śpiewem pana prezesa, ale mam takie nieodparte wrażenie, że chyba nastąpił przełom w mentalności bardzo wielu Polaków. Następne wybory będą na to dowodem – dodał gość TOK FM (Internet: *Łabędzi śpiew prezesa Kaczyńskiego? Wiceszef PSL wieszczy koniec rządów PIS*, 9.07.2018, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,130517,23654257,labedzi-spiew-prezesa-kaczynskiego-wiceszef-psl-wieszczy-koniec.html>).

Łabędzi śpiew oznacza: A. coś niemożliwego; B. coś pięknego; C. coś ostatniego; D. duże kłopoty. Niestety, gdy pan Lubosz usłyszał pierwsze pytanie, nie był zadowolony. Na jego twarzy pojawiło się zaskoczenie i szybko przyznał, że nie wie, jaka jest poprawna odpowiedź. Stwierdził jednak, że łabędzi śpiew kojarzy mu się z pięknem [...]. Był to błąd (Internet: *Milionerzy: Polonista poległ na pierwszym pytaniu*, 12.11.2021, <https://film.interia.pl/telewizja/news-milionerzy-polonista-polegl-na-pierwszym-pytaniu,nId,5641130>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSE, WSFJP-2

Istnieją trzy hipotezy na temat pochodzenia wyrażenia *łabędzi śpiew*. Według jednej z nich jest to przekład greckiej konstrukcji *kykneion asma*. Przyjmuje się, że połączenie ma swoje źródło w legendzie głoszącej, „że łabędzie jako ptaki poświęcone Apollinowi, posiadając dar przewidywania i znając naprzód szczęście życia pozaagrobowego, cieszą się na dzień śmierci” (cytat za SFWP, hasło: *łabędzi*).

W odległej przeszłości wierzono, że ów ptak, który na co dzień nie śpiewa, w obliczu zbliżającej się śmierci wydaje piękny i przenikliwy krzyk (SFWP; ADZS: 52–53; Ignatowicz-Skowrońska, 2020b: 131–132). Nie tylko w różnych dziełach starożytnych twórców, ale i w dawnej polskiej literaturze znaleźć można cytaty ilustrujące to przekonanie, por.: „Łabędź, kiedy umiera, tedy pięknie śpiewa” (M. Rej), „Bajała starożytność, że łabędzie przed śmiercią smutne nuć treny” (W. Potocki), „Będę ci śpiewał jak mrące łabędzie” (J. Słowacki) (cytaty za: NKPP, hasło: *łabędź*). Zresztą w jednej z Ezopowych bajek pojawia się ów wątek:

Mówią, że łabędzie przed śmiercią śpiewają. Ktoś zobaczył, że wystawiono na sprzedaż łabędzie, a wiedząc, że ten ptak jest obdarzony pięknym głosem, kupił go sobie. Pewnego razu, mając u siebie gości, zachęcał łabędzia, aby przy uczcie zaśpiewał. Ten z początku nie odzywał się, ale gdy spostrzegł, że grozi mu śmierć, zaczął opłakiwać swój los. Pan, usłyszawszy jego śpiew, powiedział: „Ależ jeśli śpiewasz tylko przed zgonem, jakżeż głupi byłem, że zachęcałem ciebie zamiast zagrozić ci śmiercią” (*Łabędź* (1961), s. 95).

Druża koncepcja zakłada, że frazeologizm *łabędzi śpiew*, też *łabędzia pieśń*, wziął początek z jednej z bajek starożytnego greckiego twórcy Ezopa (VI w. p.n.e.) (SMTK: 620), którą w czasach nowożytnych upowszechnił Jean de La Fontaine (1621–1695) w wierszu *Kucharz i łabędź*. Utwór mówi o tym, że odurzony alkoholem kucharz o mało co nie przyrządził na kolację łabędzia, gdyż pomylił go z gęsią, por. fragment bajki:

Mając zgotować wieczerzę,
Łabędzia za Gąskę bierze,
Ciągnie do kuchni; Ptak, wielce strwożony,
Widząc, że mu śmierć zagraża,
Jął się użalać przecudnemi tony.
Ten śpiew łabędzi wytrzeźwił Kucharza
(La Fontaine (1876a), *Kucharz i łabędź*, s. 167–168).

Ostatnia teoria zakłada, że charakteryzowane wyrażenie wywodzi się z dramatu *Agamemnon* ateńskiego tragika Ajschylosa (525 r. p.n.e.–456 r. p.n.e.) (Kurkowska, Skorupka, 2001: 163; zob. też: Steffen, 2007: 176–178). Władysław Kopaliński w SMTK pisze,

że jedna z postaci utworu – Klitajmestra, porównuje przedśmiertne, natchnione słowa wieszczki Kasandry z żalobnym krzykiem konającego łabędzia. Leksykograf dodaje, że na kartach słynnej rozprawy *O mówcy* (*De oratore*, 55 r. p.n.e.) pióra rzymskiego pisarza, oratora, polityka Marka Tulliusza Cicerona (106 r. p.n.e.–43 r. p.n.e.) pojawia się to samo porównanie na temat Lucjusza Licyniusza Krassusa, jednego z największych retorów rzymskich przed Cyce-ronem (SMTK: 620; zob. Bąba, 2012: 55–57). Oto fragmenty dzieł Ajschylosa i Cicerona:

Drodzy, słodcy goście
Statecznie ukarani!... Miejcie to na względzie:
On zginął, jakom rzekła, a ona, łabędzie
Swe treny wyśpiewawszy, uśmiercona leży
Przy boku miłośnika!
(Ajschylos (1925), *Agamemnon*, s. 64).

Wtedy Krassus wyrzekł słowa, które jako niezrównane chwalo-
no [...]. Wiadomo, że długo mówił z największym siłą, umysłu
i geniuszu natężeniem, i że zdanie jego przez senat przyjęte zmieniło
się w uchwałę napisaną w najmocniejszych i najpiękniejszych wyra-
zach [...].

Ta mowa była, iż tak rzekę, śpiewem łabędzim tego niezrównanego
człowieka, a my, jak gdybyśmy go słyszeć mogli, chodziliśmy po jego
śmierci do senatu oglądać miejsce, z którego mówił po raz ostatni
(*Rozmowa o mówcy...* (1873), s. 186).

Warto dodać, że historyczne słowniki języka polskiego opisywane
wyrażenie definiowały jako 'ostatnie dzieło jakiegoś autora', np.:
łabęcia piosneczka 'tren przedśmiertny' (SL, hasło: *łabęć, łabędź*), *to*
łabędzi śpiew 'ostanie słowo, ostatnia myśl przed zgonem' (SWil),
śpiew łabędzi 'śpiew, utwór przedśmiertny, ostatni' (SW), *łabędzi*
śpiew 'o ostatnim dziele autora lub o dziele kończącym jakiś okres
historyczny' (SJPDor). We współczesnej polszczyźnie, jak wska-
zywał S. Bąba, połączenie *łabędzi śpiew* uległo semantycznej mody-
fikacji – związek nie odnosi się już wyłącznie do czyjejś działal-
ności artystycznej (literackiej), bowiem przestały go wyznaczać
nazwy dokonań związanych z jedną tylko sferą aktywności czło-
wieka. Poza tym omawiana konstrukcja nie wiąże się dzisiaj także
z czynem poprzedzającym kres życia twórcy (Bąba, 2012: 56).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

łączyć przyjemne z pożytecznym

‘robić coś, co jest jednocześnie i miłe, i przydatne’

Obecnie smartfony są nie tylko urządzeniami pozwalającymi na swobodny kontakt z innymi osobami czy wypełnionymi plikami i gramami, platformami rozrywki. Coraz więcej osób uczy się, jak łączyć przyjemne z pożytecznym i instaluje na swoich telefonach aplikacje do zarabiania pieniędzy (Internet: *Nowy wymiar pracy dorywczej, czyli jak łączyć przyjemne z pożytecznym dzięki smartfonom*, 30.03.2018, <https://buzzbee.pl/2018/03/30/nowy-wymiar-pracy-dorywczej-czyli-jak-laczyc-przyjemne-z-pozytecznym-dzieki-smartfonom/>).

Już za chwilę zaczynają się wakacje. Coraz więcej osób łączy przyjemne z pożytecznym i nic w tym dziwnego! Lubimy łączyć to, co dobre. Ty także wybierz się na wakacje i zarabiaj (Internet: *Łącz przyjemne z pożytecznym!*, 23.06.2022, <https://www.opiekunki24.pl/artykul/181/lacz-przyjemne-z-pozytecznym->).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Związek *łączyć przyjemne z pożytecznym* sięga czasów bardzo odległych – starożytności. Wywodzi się go z *Listu do Pizonów* (znanego także jako *Ars Poetica*, czyli *Sztuka poetycka*; datowanie utworu niepewne: 23 r. p.n.e.–20 r. p.n.e. lub 10 r. p.n.e.–8 r. p.n.e.) autorstwa słynnego rzymskiego liryka Horacego (65 r. p.n.e.–8 r. p.n.e.), por. łac. cytat wraz z tłumaczeniem: *Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci – Ten zdobył uznanie wszystkich, kto połączył przyjemne z pożytecznym* (za: SSWSC: 182; zob. też ADZS: 136). Autorzy zbioru *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* podają, że sformułowania *pożytek* i *przyjemność* użył wcześniej grecki historyk Polibiusz (ok. 200 r. p.n.e.–ok. 118 r. p.n.e.) w swoich *Dziejach* (SSWSC: 182). Na gruncie języka polskiego omawiane

określenie spopularyzował jeden z największych polskich twórców epoki renesansu – Mikołaj Rej (1505–1569). W *Zwierzyńcu* (1562) pisał on tak: „Godzien hojnej zapłaty człowiek każdy taki, Co pożyteczne rzeczy rad mięsza z przysmaki” (Rej. *Zwierz.* 284; cyt. za: NKPP, hasło: *przyjemne*, związek: *przyjemne z pożytecznym*). Warto zaznaczyć, że również Ignacy Krasicki (1735–1801), czołowy pisarz polskiego oświecenia, sparafrazował tę łacińską sentencję w *Myszeidzie* (1775), por. fragment utworu:

Sławmy autora, z którego bierzemy;
Gdy wodę pijem, źródło uwieńczajmy;
Nie słusznie wielcy małemi gardzimy;
To za duchowny obrok wszystkim dajmy;
Szczęśliwy, kto wdzięk wraz z pożytkiem złączył,
Bądźcie łaskawi, jam pracy dokończył
(I. Krasicki (1780), *Myszeidos*, Pieśni X, s. 107).

Dodać należy, że w historii języka polskiego charakteryzowany frazeologizm występował też w formie *piękne z pożytecznym* (NKPP, hasło: *piękny, piękne*).

Zob. hasła: Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci; naga prawda

mała apokalipsa

‘wydarzenia, zjawiska o ograniczonym zasięgu, które niosą chaos, zniszczenie, straty’

Niebo na Mazurach zaciągnęło się chmurami. To nie był już tylko deszczowy urlop, to była mała apokalipsa. A przynajmniej koniec epoki (NKJP: „*Niedźwiedź*”, *reaktywacja*, „Tygodnik Siedlecki”, 6.12.2007).

Dobrze, że mała apokalipsa się skończyła. Konflikt Etiopii z Erytreą był o tyle niezrozumiały, że żadnego z tych krajów nie było nań stać. Obie strony wydały miliony dolarów; miliony, których nie miały (NKJP: I. Karpowicz, *Nowy kwiat cesarza (i pszczoły)*, 2007).

Notacja: AUT

Źródłem wyrażenia *mała apokalipsa* jest tytuł głośnej powieści Tadeusza Konwickiego (1926–2015) *Mała apokalipsa* z roku 1979, ukazującej gospodarczy, polityczny i obyczajowy rozkład Polski Ludowej końca dekady Gierkowskiej. SSWSC podaje, że wcześniej omawiane sformułowanie pojawiło się w opublikowanym w 1930 r. w czasopiśmie „Robotnik” tekście *Mała Apokalipsa dla inteligencji warszawskiej* Jerzego Stępowskiego (1893–1969) – pisarza, eseisty, krytyka literackiego (zob. SSWSC: 395).

mała stabilizacja

‘stan, w którym osiągnięto dość dobre warunki materialne; względny spokój’, ‘pierwotnie: o sytuacji w PRL-u w latach 1956–1968 – wyrażenie określające stan ustabilizowania kraju z niewielkimi możliwościami rozwoju, zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych obywateli’

Badacze z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oceniają, iż obecnie mamy do czynienia z formą „małej stabilizacji” w gospodarce (Internet: *Presje płacowe mogą zachwiać „małą stabilizację” w gospodarce*, 10.08.2021, <https://www.pulshr.pl/wynagrodzenia/presje-placowe-moga-zachwiac-mala-stabilizacja-w-gospodarce,83479.html>).

Rolnicy odstawiający mleko do mleczarni mogą liczyć na małą stabilizację, ale nie na wzrost stawek w skupie. Gospodarze sprzedający surowiec firmom handlującym mlekiem przerzutowym sporo stracili. Dla nich szans na poprawę sytuacji na razie brak (Internet: L. Talaśka-Klich, *Rynek mleka. Nadchodzi mała stabilizacja, ale różowo wciąż nie jest*, 20.07.2020, <https://strefaagro.pl/rynek-mleka-nadchodzi-mala-stabilizacja-ale-rozowo-wciaz-nie-jest/ar/c8-15084989>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Związek frazeologiczny *mała stabilizacja* ma swoje źródło w podtytule utworu dramatycznego *Świadkowie, albo nasza mała stabilizacja* (data powstania – 1962 r., data wystawienia – 1964 r.) pióra Tadeusza Różewicza (1921–2014) – wybitnego polskiego poety, prozaika, dramatopisarza, laureata Nagrody Literackiej „Nike” za tom poetycki *Matka odchodzi* (2000), autora m.in. takich dzieł

literackich: *Kartoteka* (publikacja w wersji ocenzonej 1960), *Grupa Laokoona* (wystawienie 1962), *Śmieszny staruszek* (wystawienie 1965), *Stara kobieta wysiaduje* (1969), *Odejście Głodomora* (wystawienie 1977), *Do piachu* (wystawienie 1979), *Pułapka* (wystawienie 1984), *Kartoteka rozrzucona* (wystawienie 1998) (zob. zbiór Różewicza zatytułowany *Teatr niekonsekwencji*, wydany w 1979 r.). W opracowaniu *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* odnotowana została jednostka *Nasza mała stabilizacja* (SSWSC: 352; Bąba, Liberek, 2011: 80).

małe co nieco

‘mała przekąska, przysmak; drobna przyjemność związana z jedzeniem, piciem (alkoholem) lub seksem’

Warianty: *pora na małe co nieco; małe co nie co; małe conieco*

Jeśli zgłodniejecie pomiędzy kolejnymi gramami na profesjonalnej, nowoczesnej 32-torowej kręgielni, możecie iść na małe co nieco do restauracji, a wieczorem poszaleć na parkiecie – to wszystko pod jednym dachem! (NKJP: *Dlaczego nie...*, „Cosmopolitan” 2000, nr 9).

Czy aby to nie pora na małe co nieco? Może śmietanki z miodem? Albo jeszcze lepiej – chlebek z rybką? Ach, zapomniałem – nie mam nic przy sobie (NKJP: *Propozycja – indeks wypełniania proroctw biblijnych*, 24.10.2008, Usenet -- pl.soc.religia).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Połączenie wyrazowe *małe co nieco* pochodzi z książki brytyjskiego pisarza Alana Alexandra Milne’a (1882–1956) *Kubuś Puchatek* (por. ang. *Winnie the Pooh*; pierwsze wydanie – 1926 r.). W Polsce opowieść o Kubusiu Puchatku ukazała się w 1938 r. w przekładzie Ireny Tuwim (1898–1987), siostry poety Juliana Tuwima (SSWSC: 284; Nowakowska, 2005: 62). Literatka i tłumaczka spolszczyła imiona postaci występujących w dziele A.A. Milne’a, wprowadzając do polskiej wersji utworu wiele sformułowań, które upowszechniły się w rodzimej frazeologii. W 1986 r. wyszła drukiem kolejna odsłona książki *Winnie the Pooh* przetłumaczona na język

polski przez Monikę Adamczyk-Grabowską, literaturoznawczynię związaną z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Publikacja ukazała się pod tytułem *Fredzia Phi-Phi* – Fredzia Phi-Phi to alternatywne imię dla Kubusia Puchatka.

Dodać warto, że w opracowaniu *Słownik Kubusia Puchatka* znajduje się hasło *Małe Conieco*, które tak zostało wytłumaczone:

Małe Conieco, *rzeczownik (jadalny)*: Niewielka ilość jedzenia niezbędna do podtrzymania i ożywienia niewysłowionej radości życia (zwłaszcza tych jego aspektów, które można jeść).

Potem wszyscy wrócili do domu [...]. Małeństwo wzięło gorącą kąpiel i poszło do łóżeczka, a Puchatek wrócił do domu bardzo dumny z tego, co uczynił, i zjadł swoje Małe Conieco, bo był bardzo głodny.

[...] Kubuś Puchatek z trudem przezwyciężył swoją radość i pośpieszył do domu po swoje Małe Conieco dla pokrzepienia sił (SKP: 79–80).

Zob. hasła: krewni i znajomi królika; to, co tygrysy lubią najbardziej

martwe dusze

‘fikcyjne osoby (zmyślane nazwiska), które figurują w jakichś dokumentach urzędowych, np. spisach, ewidencjach itp.’

Warianty: *martwa dusza; wpisywać/rejestrować martwe dusze; gdzieś figurują martwe dusze*

Szkoda tylko, że znów wciąga się rolników w naprawianie błędów ustawodawcy, nakładając na nich obowiązek dołączenia do wniosku licznych dokumentów, rzekomo w celu zabezpieczenia przed ewentualną rejestracją tzw. martwych dusz i próbami wyłudzeń środków publicznych (NKJP: *Sprawozdania stenograficzne Sejmu RP*, 1.12.2004).

W opinii gazety, „agenci łapią się różnych sztuczek, by zdobyć pieniądze. Nierzadko nieuczciwych”. Na przykład znane są przypadki podpisywania umów z tzw. martwymi duszami, czyli osobami, które już wcześniej wybrały inny fundusz bądź w ogóle nie istniały [...] (NKJP: *Czy z ZUS wyciekły dane osobowe?*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, 18.07.2006).

Związek *martwe dusze* w polszczyźnie jest jednostką tytułopochodną – wywodzi się z dzieła *Martwe dusze* (w oryginale: *Мѣртвые душы*) pióra Nikołaja Gogola (1809–1852) – rosyjskiego pisarza pochodzenia ukraińskiego. Opracowanie *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* zawiera taką informację na temat omawianego wyrażenia: „Określenie osób zmarłych, figurujących w wykazach chłopów pańszczyźnianych. Stąd tytuł powieści (1842) Nikołaja Gogola” (SSWSC: 550). Na polskim rynku wydawniczym książka pojawiła się w 1876 r. w tłumaczeniu Zygmunta Wielhorskiego. Por. fragmenty tego przekładu:

- Tak jest, chciałbym wiedzieć, czy pan może sprzedać mi, albo odstąpić, albo, jak się tam panu będzie podobało, tych nie żywych rzeczywiście; ale żywych podług prawa! Maniłow taki był zawstydzony, pomieszany, że tylko patrzył na niego.
- Mnie się zdaje, rzekł Cziczikow, że wy widzicie w tém jakieś trudności.
- Ja?... nie, ja nie to, mówił Maniłow [...].
- Nie, wcale, przerwał Cziczikow, ja rozumiem rzecz tak, jak jest; to jest te dusze, które już umarły. Maniłow do reszty stracił przytomność [...].
- Zatem, jeżeli nie ma żadnych przeszkód, to z Bogiem możemy przystąpić do sporządzenia aktu sprzedaży, rzekł Cziczikow.
- Jak to, na martwe dusze akt?
- Oh nie, rzekł Cziczikow. – My napiszemy, że one żywe, tak jak jest w rzeczywistości napisane w rewizyjnych listach [...] (*Martwe dusze. Poemat przez Mikołaja Gogola* (1876), s. 68–69),
- Zatem... rzekł Cziczikow, oczekując nie bez wzruszenia odpowiedzi.
- Wam potrzeba martwych dusz? Zapytał Sobakiewicz tonem tak naturalnym, jakby szło o zboże lub kartofle.
- Tak, odpowiedział Cziczikow – i znowu zmiękczył wyrażenie, dodając: tak, nieistniejących.
- Znajdą się, są, dla czego nie ma ich być? rzekł Sobakiewicz.
- Jeżeli się znajdą, to wam zapewne będzie przyjemnie pozbyć się ich?

– Owszem, gotów jestem sprzedać, rzekł Sobakiewicz, podnosząc trochę głowę i zmiarkowawszy, że kupujący musi mieć w tém jakiś cel ukryty i korzyść (*Martwe dusze. Poemat przez Mikołaja Gogola* (1876), s. 117).

Warto dodać, że literacki przekład utworu wyszedł też spod pióra Władysława Broniewskiego w 1927 r. W 2014 r. powieść N. Gogola przełożył Wiktor Dłuski. Połączenie *martwe dusze* nie ma długiej tradycji w polszczyźnie – po raz pierwszy tę konstrukcję wyrazową zarejestrował SJPDor w treści ‘jednostki fikcyjne wykazywane w spisach, ewidencjach itp.’ (druga połowa XX w.).

mącić wodę

‘wzbudzać niepokój, wprowadzać zamieszanie, zamęt; jątrzyć, intrygować, przeszkadzać’

Warianty: zamącić wodę

Zamierzamy mącić wodę i prowokować społeczeństwo i środowisko, zdaje się, że tego właśnie potrzeba!! Liczymy na Wasz głos w dyskusji (NKJP: *Mars Festiwal w Krakowie*, 23.10.2007, Usenet -- pl.sci.kosmos).

Prosiłem o werset..., w którym mowa o tym, że Bóg stwarzał cały wszechświat, a nie jedynie Ziemię czy Układ Słoneczny. Rozumiem, że nie znasz takiego wersetu i dlatego podałeś te wszystkie numerki, żeby zamącić wodę prawdy, tak? (NKJP: *Bóg – światłość czy ściema!?*, 21.01.2009, Usenet -- pl.soc.religia).

Notacja: USJP, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Zwrotowi *mącić wodę* początek dała bajka Ezopa (VI w. p.n.e.) traktująca o wilku, który zarzucał pijącemu wodę ze strumienia baranowi, że mu bełta wodę (SFK, hasło: *woda*, SMTK: 1299). Utwór starożytnego twórcy trafił do polszczyzny dzięki przekładowi Biernata z Lublina (ok. 1465–ok. 1529), por. fragment wiersza pt. *Zły dobrego uczyni winnego*:

Wilk wonczas, gdy dzień wielki,
Przyszedł pić wody do rzeki;

Tedyż się też baran trafił,
A na dole przed wilkiem pił.
Uźrawszy go, wilk jął załawiać
A z nim tako począł gadać:
„Baranie! czemu mię nie czcisz,
Iż przede mną wodę mącisz?”
Rzekł baran: „Nie może to być,
Bych [ci] ja wodę mógł zmącić:
Ja na dole, ty na górze,
Woda nawstecz iść nie może”
(*Zły dobrego uczyni winnego* (1910), s. 192–193).

Stąd w dawnej polszczyźnie utrwaliło się porzekadło *Baranie, nie mąć wody*, którego pozostałością jest właśnie związek *mącić wodę* (NKPP, hasło: *woda*). Pogłos Ezopowej bajki znaleźć można u wielu rodzimych twórców, por. m.in.: *Jagnię i wilki* Ignacego Krasickiego (1735–1801), *Wilk i baranek* Stanisława Trembeckiego (1739–1812), *Wilk i baranek* Franciszka Dionizego Kniaźnina (1750–1807), *Wilk i jagniątko* Franciszka Zabłockiego (1752–1821). Co ciekawe, z utworu S. Trembeckiego wywodzi się przysłowie *Racja mocniejszego zawždy lepsza bywa*, które nawiązuje do morału opowieści o wilku i baranie (NKPP, hasło: *mocny*). Poeta tymi słowy rozpoczął swój wiersz: „Racja mocniejszego zawdy lepsza bywa: / Zaraz wam tego dowiodę” (zob. S. Trembecki (1910), *Wilk i baranek*, s. 466). Oto treść jednej z wielu wersji Ezopowej bajki:

Napastował wilk srogi jagnięteczko młode,
Choć tak wprawdzie nie było, że mu mąci wodę.
Takiem zawsze bezprawiem ludzkie rzeczy chodzą,
Że mocni nad słabymi bezkarnie przewodzą
(F. Zabłocki (1910), *Wilk i jagniątko*, s. 465).

Zob. hasła: *dzielić skórę na niedźwiedziu*; *ezopowy język*; *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*; *kura znosząca złote jaj(k)a*; *kwaśne winogrona*; *lwia część*; *łabędzi śpiew*; *pierwsza jaskółka*; *pies ogrodnika*; *płakać jak bóbr*; *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie*; *stroić się w cudze piórka*

mędrca szkiełko i oko

‘racjonalne i empiryczne podejście do świata; kierowanie się rozumem, rozsądkiem’

Warianty: szkiełko i oko

Zwróćmy jednak uwagę, że gdy w dziedzinach, gdzie decyduje „szkiełko i oko”, człowiek pozwoli sobie na odejście od utartych wzorów, na – określmy to, szaleństwo, wtedy może liczyć na dokonanie odkrycia, na postęp (NKJP: P. Nassalski, *Pedantyczni poeci*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, 20.09.2000).

Na szczęście epoka i sztuka są same w sobie na tyle atrakcyjne, że mędrca szkiełko i oko nie mogło im zaszkodzić (NKJP: P. Sarzyński, *Pustki w buduarze*, „Polityka” 2009, nr 2694).

Notacja: AUT

Wyrażenie *mędrca szkiełko i oko* wzięło źródło z wiersza *Romantyczność* Adama Mickiewicza (1798–1855), wchodzącego w skład tomu *Ballady i romanse* (1822) (SSWSC: 275). Ów utwór umownie otwiera epokę romantyzmu w Polsce, por. jego fragment:

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,
Płaczę i mówię pacierze.
„Słuchaj dziewczeczko!” – krzyknie wśród zgiełku
Starzec, i na lud zawoła:
„Ufajcie memu oku i szkiełku,
Nic tu nie widzę dokoła.

Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni;
Dziewczyna duby smalone bredzi,
A gmin rozumowi bluźni”.

„Dziewczyna czuje, odpowiadam skromnie,
A gawieź wierzy głęboko,
Czucie i wiara silniej mówi do mnie,
Niż mędrca szkiełko i oko”
(A. Mickiewicz (1822b), *Romantyczność*, s. 9).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone, mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

mierzyć siły na zamiary

'ktoś śmiało podejmuje się wykonania bardzo trudnego zadania, nie zważając na własne możliwości'

Ostatnio idea uczynienia z Tarnowa drugiego Rio de Janeiro wydaje się umierać śmiercią naturalną. Po prostu jej twórcy najwyraźniej mierzyli siły na zamiary i przeliczyli się (NKJP: M. Lubaś-Harny, *Pomysły nie tylko dzikie*, „Gazeta Krakowska”, 20.01.2006).

Pierwszy samodzielny zakład Zygmunta Śnieżki otwarty został w Serocku. Prowadził go przez piętnaście lat. Miał już wówczas papiery czeladnicze i wiele lat praktyki u Czesława Kowalskiego [...]. Jak to młody człowiek mierzył siły na zamiary, otworzył więc jeszcze filię zakładu serockiego w Wyszku (NKJP: A. Raciński, *Tykające królestwo na Jagiellońskiej w Legionowie*, „Mazowieckie To i Owo”, 30.09.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Konstrukcja *mierzyć siły na zamiary* pochodzi z tekstu *Pieśni filaretów* autorstwa Adama Mickiewicza (1798–1855) (NKPP, hasło: *siła*; SSWSC: 281). Utwór prawdopodobnie powstał w 1820 r., ale opublikowany został dopiero w 1828 r. w czasopiśmie literackim „Motyl”. Oto fragment pieśni, z której początek wziął omawiany frazeologizm:

Cyrkla, wagi i miary
Do martwych użyj brył:
Mierz siłę na zamiary,
Nie zamiar podług sił!

Bo gdzie się serca palą,
Cyrklem unieśień duch,
Dobro powszechne skalą,
Jedność większa od dwóch.

Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz;
Tu stoi czara złota,
A wnet przeminie czas
(A. Mickiewicz (1886b), *Pieśń filaretów*, s. 7–8).

Warto dodać, że WSJP PAN dokumentuje nie tylko połączenie *ktoś mierzy siły na zamiary*, ale i jego alternatywną postać, tj. ktoś *mierzy zamiary na siły* (por. inne realizacje związku: *ktoś mierzy zamiar podług sił/ktoś mierzy zamiary podług sił*) w semantyce 'ktoś uważnie ocenia, czy ma wystarczające możliwości, by móc zrealizować to, co zaplanował'. Jak widać, modyfikacja szyku Mickiewiczowskiego sformułowania wpłynęła na „odwrócenie” pierwotnego znaczenia związku, por. przykładowe użycia:

Rzecz w tym, by mierzyć zamiary na siły, by pożyczać tyle, ile można oddać,

Ćwicząc, mierzymy zamiar podług sił, nie bierzmy zbyt dużych obciążeń. Wykonujmy ćwiczenia wolno, szybkie ruchy „z zamachów” są bezużyteczne, a nawet szkodliwe” (NKJP, cytaty za WSJP PAN).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

Miłe złego początku, lecz koniec żałosny

'stosowane jako przestroga przed przykrymi następstwami nieodpowiedniego lub lekkomyślnego postępowania'

Warianty: *miłe złego początku*

Mecz w Piasecznie zaczął się dla legionowian przyjemnie. Już w czwartej minucie, po akcji lewą stroną Michała Górskiego i jego dośrodkowaniu w pole karne, piłkę głową przedłużył Arek Niezgoda. Dopadł do niej, zamykający akcję na prawej stronie, Radek Kaca, który [...] umieścił futbolówkę w siatce gospodarzy. Jak się później okazało, były to jednak – miłe złego początku dla zespołu gości, czyli drużyny

Legionovii (NKJP: *Miłe złego początki*, „Mazowieckie To i Owo”, 28.05.2006).

„Miłe złego początki, lecz koniec żalosny” – ten cytat z Krasickiego najlepiej oddaje przebieg przedpołudniowej części poniedziałkowej sesji na giełdzie w Warszawie (Internet: M. Kiepas, *Wojenna wyprzedaż na giełdach. Nowe minima na kursach Allegro, Mercatora i CCC*, 21.02.2022, <https://www.stockwatch.pl/wiadomosci/wojenna-wyprzedaż-na-giełdach-nowe-minima-na-kursach-allegro-mercatora-i-ccc,akcje,295113>).

Notacja: USJP, WSJP PAN (przysłowie w trakcie opracowania), NKPP, SF-PWN

Przysłowie *Miłe złego początki, lecz koniec żalosny* wywodzi się z utworu *Woły krnąbrne*, pomieszczonego w zbiorze *Bajki i przypowieści* (1779), oświeceniowego poety i satyryka Ignacego Krasickiego (1735–1801) (SSWSC: 225). Oto wiersz zawierający sformułowanie, które przeszło w paremię:

Miłe złego początki, lecz koniec żalosny,
Nie chciały w jarzmie chodzić woły podczas wiosny;
W jesieni nie wozily zboża do stodoły;
W zimie chleba nie stało, zjadł gospodarz woły
(I. Krasicki (1922a), *Woły krnąbrne*, s. 38).

Zob. hasło: włożyć coś między bajki

młody gniewny

‘zwykle młody człowiek krytyczny wobec zastanych wartości i konwenansów społecznych, otwarcie manifestujący swoją niezależność; buntownik’

Najwyższy czas, żeby policja wreszcie zrobiła porządek z „młodymi gniewnymi”, którzy swymi zdezelowanymi maluchami terroryzują przechodniów. Ja aż się boję wieczorami chodzić po osiedlu Chrobrego! Zewsząd słyszę tylko głośną muzykę, wycie silników i pisk opon! (NKJP: *Opinie dnia*, „Gazeta Poznańska”, 22.02.2002).

Znajomość nasza rozpoczęła się bardzo prozaicznie, po poście wysłałem list z prośbą o spotkanie. Ja, młody gniewny, pełny dumy i pychy autor zaledwie dwóch cienkich tomików wierszy (i to w języku angielskim) uważałem, że dwóch poetów mieszkających tak blisko siebie (Berkeley i San Francisco) powinno się poznać (NKJP: A. Lizakowski, *Wspomnienie o Czesławie Miłoszu*, „Zeszyty Poetyckie”, 23.10.2010).

Notacja: USJP, SFWP, SF-PWN, WSF

Wyrażenie *młody gniewny* wzięło swój początek z tytułu powieści autobiograficznej angielsko-irlandzkiego pisarza Lesliego Paula (1905–1985). Książka, nosząca w oryginale nagłówek *Angry Young Man*, wyszła drukiem w 1951 r. w Londynie (dzieło w wersji angielskojęzycznej dostępne jest w sieci, zob. L. Paul, *Angry Young Man*). Autorzy zbioru *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* piszą, że sformułowanie *młodzi gniewni* upowszechniło się w 1956 r. pod wpływem wypowiedzi przedstawiciela prasowego londyńskiego Royal Court Theatre po premierze sztuki *Miłość i gniew* (por. ang. *Look Back in Anger*) brytyjskiego dramaturga Johna Osborne’a (1929–1994) (SSWSC: 319). Z czasem określenie to stało się nazwą pokolenia zbuntowanej młodzieży okresu powojennego. Miano *młody gniewny* przyłgnęło do Marka Hłaski (1934–1969), nonkonformistycznego pisarza, autora m.in.: *Pierwszego kroku w chmurach* (1956), *Ósmego dnia tygodnia* (1957), *Następnego do raju* (1958) czy *Pięknych dwudziestoletnich* (1966) (por. tytuł monografii D. Kalinowskiej, 2000). Warto tu jeszcze wspomnieć o amerykańskim dramacie filmowym z 1995 r. *Dangerous Minds* w reżyserii Johna N. Smitha ze spektakularną rolą Michelle Pfeiffer, który w wersji polskojęzycznej wyświetlano pod tytułem *Młodzi gniewni*. Bez wątplenia ów obraz przyczynił się do spopularyzowania wyrażenia *młody gniewny*, występującego dziś często w liczbie mnogiej: *młodzi gniewni*. Prawdziwy rodowód związku jest jednak pisarski.

moralność Kalego

‘podwójny system oceny postępowania – potępienie u innych tego, co u siebie uważa się za dobre’

Czyli na chłopski rozum Kali ukradł krowę – dobrze, Kalemu ukradli krowę – źle. A co jeżeli Kalemu ukradziono krowę, którą on sam wcześniej ukradł? [...]. Zgodnie z definicją moralność Kalego widzimy tylko u innych, dlatego, by z góry powstrzymać cięte i niszczące komentarze, nie będę nikogo wytykał palcami. Wy już dobrze wiecie, kto płacze po swojej krowie (Internet: *Czym jest moralność Kalego*, 6.01.2016, <https://www.ambasadorp.pl/czym-jest-moralnosc-kalego/>).

Tak, zgodnie z moralnością Kalego i zasadą psa ogrodnika jak będę pracował 2 godziny krócej, to dobrze, ale jak ktoś będzie pracował mniej niż ja, to już źle. Urzędnik jak niewolnik musi pracować (w końcu za nasze podatki), ale i tak jest nierobem (Internet: S. Kulikowski, *Moralność Kalego*, 17.09.2021, <https://projektowaniezycia.pl/moralnosc-kalego/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *moralność Kalego* nawiązuje do wydanej w 1911 r. książki *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza (1846–1916), polskiego powieściopisarza i nowelisty, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1905). Frazeologizm mieści w swoim składzie osobową nazwę własną – Kali. Takie imię nosił drugoplanowy bohater utworu – afrykański niewolnik, następca tronu plemienia Wa-hima, nieodłączny towarzysz podróży Stasia Tarkowskiego i Nel Rawlison. Połączenie *moralność Kalego* odzwierciedla specyficzny sposób postrzegania czynów jako etyczne lub niezgodne z zasadami etyki, por. cytaty:

- Powiedz mi – zapytał Staś – co to jest zły uczynek?
 - Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy – odpowiedział po krótkim namyśle – to jest zły uczynek.
 - Doskonale! – zawołał Staś – a dobry?
- Tym razem odpowiedź przyszła bez namysłu:
- Dobry, to jak Kali zabrać komu krowy.

Staś był zbyt młody, by zmiarkować, że podobne poglądy na złe i dobre uczynki wygłaszają i w Europie – nie tylko politycy, ale i całe narody (H. Sienkiewicz (1985), *W pustyni i w puszczy*, s. 286).

Zob. hasła: kończ waść, wstydu oszczędź; ku pokrzepieniu serc; nic to, Baśka; ogniem i mieczem; ruja i porubstwo

Mrożek by tego nie wymyślił

‘używane jako komentarz do sytuacji, którą mówiący uważa za nonsensowną; o czymś, co jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, tylko z pozoru groteskowe i budzące wesołość, a w istocie – smutne i wywołujące przerażenie, niepokój’

Warianty: *tego by Mrożek nie wymyślił/tego nie wymyśliłby nawet Mrożek/tego nie wymyśliłby nawet sam Mrożek*

Mrożek by tego nie wymyślił – zwykliśmy mówić, kiedy otaczając nas rzeczywistość spowijały opary absurdu. Ale czas mistrzów minął, odchodzi także pokolenie ich uczniów. Zwycięza prostota walenia na odlew (Internet: J. Paradowska, *Tydzień w polityce według Paradowskiej*, 2013, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1552593,1,tydzien-w-polityce-wedlug-paradowskiej.read>).

Mobbing w piaskownicy – tego nie wymyśliłby nawet Mrożek! (Internet: J. Pytlak, *Pozwólcie swoim dzieciom mrużyć oczy!*, 9.01.2020, <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/4905-pozwolicie-swoim-dzieciom-mruzyc-oczy>).

Notacja: WSJP PAN, SFWP, WSF

Połączenie frazeologiczne *Mrożek by tego nie wymyślił* nawiązuje do atmosfery dzieł literackich Sławomira Mrożka (1930–2013), autora satyrycznych utworów (opowiadań, powieści, dramatów) z elementami groteski i absurdu, np.: *Słoń* (1957), *Wesele w Atomicach* (1959), *Męczeństwo Piotra Oheya* (1959), *Indyk* (1960), *Na pełnym morzu* (1961), *Tango* (1964), *Emigranci* (1974). Swoiste poczucie humoru pisarza ilustruje cytat:

Humor Mrożka miał zawsze dwa oblicza. Pisarz mówił naprzód: jesteście śmieszni, bo powtarzacie stare gesty, puste słowa. Wszystko już było. Podejmował więc ograne intrygi, zdarte wątki [...]. Był to Mrożek – cokolwiek się powie – uspokajający, ponieważ dopuszczał myśl, że człowiek potrafi się zmienić. Ale jego humor miał także drugą twarz. Odslaniała się nie wtedy, kiedy mówił, że wszystko było, ale wtedy, kiedy podsuwał, że wszystko będzie. Że nie ma niczego, co by się zdarzyć mogło. Fantastyka lęku jest głębszym, oryginalniejszym źródłem tej twórczości. Od takiego humoru ciarki chodzą po grzbiecie, ponieważ zwiastuje on nadejście potworów. Możemy dotąd za mało zwracali uwagę na tę stronę twórczości Mrożka. Jest on przecie zdecydowanym katastrofistą, pesymistą już nieuleczalnym. Przestał się bawić tym, że świat nie jest młody, że powtarza, co wymyślił. Coraz częściej śmieje się z tego, że stać się może wszystko. Nie ma naprawdę żadnego powodu, aby jutro tygrys nie zagnieździł się w łazience. Abyśmy nie spotkali wampira. Aby nas własne dzieci nie zakuły w tużurki. [...] Dlaczego nie wynająć pokoju, którego nie ma? [...] Skoro zniknęły reguły, fotel nawet może przemówić ludzkim głosem (Błoński, 1973: 110–113).

S. Bąba podkreślał, że fraza *Mrożek by tego nie wymyślił* jest „[...] szczególnie podatna na przetwarzanie w różnych wypowiedziach” (Bąba, 2012: 94). Można spotkać rozmaite realizacje związku, np.: *Brecht by tego nie wymyślił* (Bertolt Brecht (1898–1956) – niemiecki pisarz, dramaturg, teatroznawca) czy *Bareja by tego nie wymyślił* (Stanisław Bareja (1929–1987) – polski reżyser i scenarzysta, znany m.in. z takich obrazów: *Poszukiwany, poszukiwana* (1972), *Nie ma róży bez ognia* (1974), *Brunet wieczorową porą* (1976), *Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz* (1978), *Miś* (1980), *Alternatywy 4* (1983) czy *Zmiennicy* (1986)).

Zob. hasło: jak z Mrożka

Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść

'kogoś wykorzystano i odprawiono, gdy przestał być potrzebny'

Warianty: *Murzyn zrobił swoje*

Cieszę się, iż nie zapomniano o nas starych. Okazuje się, że choć Murzyn zrobił swoje, to jednak się o nim pamięta. Może będzie to bodziec dla młodych pokoleń, że jednak warto się w życiu potrudzić, dać coś z siebie (NKJP: W. Batko, *Nawet Szkoci nie byli skąpi*, „Gazeta Krakowska”, 5.01.2002).

Murzynowi szkodzą także powiedzenia z nim związane: „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść”, „biali Murzyni” czy „sto lat za Murzynami”. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że poza tym ostatnim powiedzenia te nie są wymierzone przeciw czarnoskórym, lecz przeciw niewolniczej pracy (NKJP: D. Juraszek, *Czy Obama jest Murzynem*, „Dziennik Polski”, 14.11.2008).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Przysłowie *Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść* wywodzi się ze sztuki niemieckiego dramaturga, poety, filozofa Friedricha Schillera (1759–1805), zatytułowanej *Sprzysiężenie Fieska w Genui* (1783, w oryginale: *Die Verschwörung des Fiesco zu Genua*) (SMTK: 719; SSWSC: 362, zob. też Strutyński, 1986/1987: 67). Stanowi ono tłumaczenie słów, które wypowiedział sługa Murzyn, kończąc rozmowę z tytułowym bohaterem tragedii hrabią Fiesko. Zdanie brzmiące w oryginale: „Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen”, w przekładzie na język polski Michała Budzyńskiego (1811–1864) miało taką postać: „Murzyn swoje dzieło sprawił, murzyn może odejść” (F. Schiller (1926), *Sprzysiężenie Fieska w Genui*, s. 95). NKPP podaje, że omawiane przysłowie występowało w polszczyźnie XIX w. (NKPP, hasło: *Murzyn*).

naga dusza

‘stosowane w odniesieniu do osoby wolnej od wszelkich hamulców; człowiek wyzwolony z ograniczeń’

Jak mawiał Przybyszewski, naga dusza bohatera powinna przerażać czytelnika (WSFJP-2, 2022).

WAGA (23 IX–22 X): Umba, umba – na luzie, odrzuć niepotrzebne emocje. Ujawnij nagą duszę. A potem odpocznij (NKJP: J. Ciećkiewicz, „Dziennik Polski”, 25.04.2005).

Notacja: WSFJP-2, WSJP PAN (wyrażenie w trakcie opracowania)

Wyrażenie *naga dusza* nawiązuje do używanego w polskiej literaturze modernistycznej, głównie przez Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927), pojęcia nagiej duszy, stosowanego, najogólniej mówiąc, „na oznaczenie życia duszy we wszystkich jej przejawach” (SMTK: 726). S. Przybyszewski głosił, że celem prawdziwej sztuki powinno być dążenie artysty do poznania „nagiej duszy”, wyzwolonej z więzów racjonalizmu i sensualizmu (Taborski, 1985: 255). SSWSC podaje, że *Naga dusza* (1885, w oryginale: *L’âme nue*) to tytuł cyklu wierszy francuskiego poety Edmonda Haraucourta (1856–1941). Dwa wiersze z tego zbioru ukazały się w 1887 r. w warszawskim „Życiu” (nr 44) w przekładzie Antoniego Langego, inne teksty Haraucourta w tłumaczeniu Zenona Przesmyckiego publikowano w 1889 r. w kolejnych numerach (42–50 oraz 52) „Przeglądu Literackiego” (Mrówka, 2012: 48). Co ciekawe, ponoć tego wyrażenia użył Adam Mickiewicz (1798–1855) podczas przemówienia w Towarzystwie Literackim Polskim w Paryżu w 1842 r. Dopiero potem pojawia się ono w pismach Przybyszewskiego, m.in. w *De profundis* (1895) (SSWSC: 167; zob. też: Mrówka, 2012: 47–51).

naga prawda

‘niczym nieupiększone zdarzenia, fakty, prawdziwa rzeczywistość’

Nasze gwiazdki, wręcz przeciwnie, rozbierają się głównie dla pieniędzy i podtrzymania medialnej obecności. Rozumiem, że gdy nie ma lepszych propozycji, trzeba grać ciałem. I to może być naga prawda o sytuacji naszych artystek: z biedy i niedożywienia odbierają chleb zawodowym striptizerkom (NKJP: P. Sarzyński, *Naga prawda o aktorach*, „Polityka” 2001, nr 2327).

Shukam prawdy bez względu na niewygody. Owszem, zawsze wolę nagą prawdę od ściemy. Jezus mówił prawdę, dlatego między innymi go lubię (NKJP: *Re: Wolna wola*, 18.10.2008, Usenet -- pl.soc.religia).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Połączenie *naga prawda* (łac. *nuda veritas*) wywodzone jest z pieśni liryka rzymskiego Horacego (65 r. p.n.e.–8 r. p.n.e.), zatytułowanej *Quis desiderio sit pudor* (Oda XXIV). Jan Michalewski o tym utworze pisał tak:

Jest to pieśń żałobna na śmierć Kwintyliusza Warusa z Kremony, przyjaciela Horacjusza i Wergiliusza. Poeta zwraca się do Melpomeny, muzy tragedii, prosząc ją, by go nauczyła pieśni żałobnych, następnie wychwala żywot zmarłego, powiadając dalej, że śmierć jego wzbudziła wielki żal we wszystkich, największy jednak w Wergiliuszu. Na samym końcu godzi się poeta z losem, powiadając, że wyroków boskich nic zmienić nie jest w stanie (Q. Flaccus Horatius (1930), *Ody. Liber I*, s. 22).

Por. tłumaczenie fragmentu dzieła Horacego:

Jakież wstyd albo miarę może mieć tęsknota za tak drogim człowiekiem? Wskaż żałobne pieśni, Melpomeno, której Jowisz wraz z cytrą dał dźwięczny głos! Więc wieczny sen gniecie już Kwintyliusza? Kiedyż Skromność i siostra Sprawiedliwości, nieskazitelna Wierność i naga Prawda znajdą jakiegoś (człowieka), równego jemu? Umarł on, godny opłakiwania przez wielu dobrych, lecz u nikogo nie jest więcej godnym płaczu, jak u ciebie, Wergilijuszu [...] (Q. Flaccus Horatius (1930), *Ody. Liber I*, s. 23).

W. Kopaliński wiąże genezę *nagiej prawdy* z bajką o prawdzie i fałszu, pisząc, że „Prawda i Fałsz poszły się kąpać; Fałsz pierwszy wyszedł z wody, ustroił się w szaty Prawdy i poszedł między ludzi; Prawda, nie chcąc przybrać stroju Fałszu, poszła w świat nago” (SMTK: 726).

Warto dodać, że WSJP PAN nie dokumentuje konstrukcji *naga prawda* jako osobnego hasła słownikowego, tylko przytacza ją w polu-zakładce „Połączenia” wyrazu *prawda*. Co ciekawe, WSJP-1 poświadcza omawiany związek z adnotacją, że jest to wyrażenie błędne (hasło: *prawda*, związek *gola prawda*).

Zob. hasła: Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci; łączyć przyjemne z pożytecznym

nic to, Baśka

‘nic się nie stało, zaistniałe problemy można pokonać; prócz pewnych trudności i kłopotów są jeszcze inne’

Warianty: *nic to, Basieńka; nic to*

Mimo niebezpiecznych ciosów, mimo łuku rozciętego, mimo w czwartej rundzie zaliczonego lewego sierpowego, po którym stracił trochę równowagę, jednak nic to, Baśka! Doszedł do siebie jak MISTRZ i pokazał, w co tu gra się (NKJP: Tomek Adamek – zwycięzca, 28.02.2009, Błóg Polonka54).

Heh, jak znam życie, i tak mnie nie posłuchają, ale nic to, Basieńka, jak mawiał pan Wołodyjowski, bawiąc się zapalkami na beczce z prochem [...] (Internet: *Puerto Rico – Nowa „dycha” nadpływa!*, 10.11.2019, <https://rykoszet.info/2019/11/10/puerto-rico-nowa-dycha-nadplywa/>).

Notacja: AUT

Połączenie *nic to, Baśka*, spotykane też w wersji krótszej, tj. *nic to*, stanowi aluzję do słów wypowiedzianych przez Michała Wołodyjowskiego – jednego z głównych bohaterów Trylogii Henryka Sienkiewicza (1846–1916), do swojej ukochanej tuż przed śmiercią (Lewicki, Pajdzińska, 2001: 323; SSWSC: 387). W powieści historycznej *Pan Wołodyjowski* padają takie oto słowa:

Ej, Baśka, pamiętaj: nic to!

– Michale, Michale! – powtarzała Basia.

I znowu nastała cisza, przerywana tylko odległym monotonnym dźwięčeniem kilofów [...]

Pan Wołodyjowski odprowadził następnie Basię, jeszcze przed kindą poranną, aż do mostu łączącego stary zamek z miastem, na odchodnym zaś rzekł jej:

– Pamiętaj, Baśka: nic to! (H. Sienkiewicz (1888), *Pan Wołodyjowski*, s. 299).

„Nic to!” – powtarzała, bo tak jej kazał ten ukochany, bo to były ostatnie wyrazy, które jej przesłał; ale w tym powtarzaniu i w tych wyrazach były tylko dźwięki bez treści, bez prawdy, bez znaczenia i otuchy. Nie „nic to” było – jeno żal, ciemność, rozpacz, martwota, jeno nieszczęście niepowrotne, jeno życie zabite i złamane, jeno błędna świadomość, że już nie ma nad nią ni miłosierdzia, ni nadziei, a jest tylko pustka i będzie pustka, którą wypełnić może jeden Bóg, kiedy śmierć ześle (H. Sienkiewicz (1888), *Pan Wołodyjowski*, s. 342).

Warto dodać, że omawiane sformułowanie realizowane jest również w postaci *nic to*, *Basieńka*, por. konteksty ilustracyjne zawarte w WSF:

Kiedy usłyszałem, że muszę dostarczyć w ciągu trzech dni kilku pozwoleń, mina mi zrzedła. Przeszedłem wszystkie wymagane etapy konkursu i myślałem, że teraz przyszedł czas na spokojną pracę organizacyjną, a tu masz. Nic to, Basieńka, z biurokracją nie wygrasz (por. hasło: *mina komuś zrzedła*),

Wybieraliśmy się do Pragi na długi majowy weekend, ale awaria samochodu pokrzyżowała nam szyki. Nic to, Basieńka, powiedziałem do moich dam i zabrałem je do zoo, a wieczorem rozpaliśmy ognisko w ogrodzie. Śmiechu było co niemiara, piekliśmy kiełbaski i śpiewaliśmy piosenki (por. hasło: *pokrzyżować komuś szyki*).

Zob. hasła: kończ waść, wstydu oszczędź; ku pokrzepieniu serc; moralność Kalego; ogniem i mieczem; ruja i porubstwo

nie czas żałować róż, gdy płoną lasy

‘w pierwszej kolejności należy zająć się sprawami najbardziej istotnymi, a mniej ważne odłożyć na później’

Warianty: *nie czas żałować róż*

W myśl zasady, że nie czas żałować róż, gdy płoną lasy, szkoda sił i czasu na rozdrabnianie się na tego typu akcje. Wspierajmy tańsze państwo! (NKJP: *Odp.: Wspierajmy tańszy internet*, 3.10.2003, Usenet -- pl.li-stserv.dziennikarz).

– Boję się, co zobaczymy za kilka dni. Już teraz płoty przypominają stojące wysypiska śmieci – mówi Helga Sekuła, sołtys Lasaków. Ale nie czas żałować róż... – Pod wodą są nasze uprawy kartofli i buraków. Zalało nasze łąki. To wszystko pójdzie na zmarnowanie (NKJP: A. Król, B. Kubica, *Odra teraz szepce. Wcześniej krzyczała*, „Dziennik Zachodni”, 21.05.2010).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-2

Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy pochodzi z tragedii *Lilla Weneda* (data powstania utworu – 1839, pierwsze wydanie – Paryż 1840) pióra jednego z najwybitniejszych twórców polskiego romantyzmu Juliusza Słowackiego (1809–1849) (SSWSC: 384). Właśnie tymi słowami w *Prologu* dramatu odzywa się do Harfiarzy jedna z bohaterek sztuki – Roza Weneda, córka króla Derwida i siostra tytułowej Lilli Wenedy (J. Słowacki (1840), *Lilla Weneda*, s. 7).

Zob. hasło: jaskółczy niepokój

noce i dnie

'cały czas, stale, ciągle'

Warianty: *noce i dni*

Dąbrowska pisała całe noce i dnie (NKJP: *Program do katalogowania książek*, 4.06.2001, Usenet -- pl.rec.ksiazki).

– To było jedno z największych wyzwań dla twórców lalek – wspomina. – Dla potrzeb przedstawienia stworzyliśmy ich aż czterdzieści pięć [...]. Produkcja jednej twarzy trwała około trzech tygodni. Przed premierą cały zespół spędzał tu noce i dnie, próbując jak najszybciej dosuszyć taką głowę (NKJP: M. Stecz, *Dżepetto z „Tęczy”, „Dziennik Bałtycki”, 3.11.2006*).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Wyrażenie *noce i dnie* rozpowszechniło się w polszczyźnie dzięki pisarce Marii Dąbrowskiej (1889–1965) i jej słynnej tetralogii zatytułowanej *Noce i dnie*, por. poszczególne części powieściowego cyklu: *Bogumił i Barbara* (I, 1931/1932), *Wieczne zmartwienie* (II, 1932), *Miłość* (III, 1933), *Wiatr w oczy* (IV, 1934). Za pierwsze dwa tomy *Nocy i dni* autorka otrzymała w 1933 r. Państwową Nagrodę Literacką. Książka M. Dąbrowskiej była przekładana na wiele języków, m.in. przetłumaczono ją na języki: niemiecki, rosyjski, czeski, bułgarski, węgierski czy chiński (Korzeniewska, 1984: 179–180; 1985: 37–38). Na podstawie powieści zrealizowany został film fabularny *Noce i dnie*. Obraz z głośnymi rolami Jadwigi Barańskiej, wcielającej się w postać Barbary Ostrzeńskiej, i Jerzego Bińczyckiego, grającego męża Barbary – Bogumiła Niechcica, wyreżyserował w 1975 r. Jerzy Antczak.

Co ciekawe, we frazeologizmie *noce i dnie* komponent *dzień* utrzymał pierwotną końcówkę miejscownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego *-e – dziś w tym przypadku fleksyjnym omawiany leksem przyjmuje końcówkę -i, tj. *dni* (por. też wyrażenie *we dnie i w nocy*) (Bąba, 1978: 8; Piel, 2016: 50; SFAP, hasło: *dzień – we dnie*).

Warto dopowiedzieć, że niektóre współczesne słowniki notują następujące wyrażenia: *dniem i nocą* 'nieustannie, bez przerwy, często z dużym wysiłkiem' (WSF), 'nieustannie, bez przerwy, cały czas' (SFWP), *dzień i noc, dniem i nocą; dniami i nocami* 'jednym ciągiem, bez przerwy, bezustannie' (SF-PWN).

nowe szaty króla

‘działania pozorne, mylące, fałszywe’

Warianty: *nowe szaty cesarza*

Strojenie stolicy w betonowe pojemniki z kwiatami za ciężkie pieniądze to nowe szaty cesarza, od tego ani Warszawa nie wypięknieje, ani turystów nie przybędzie (WSFJP-2).

A poprawność polityczna? – Tak, strony się umawiają. Na przykład ja z panią, że będę zachowywał się poprawnie, czyli nie będę pani kopał ani pluł. Ale jeżeli umawiamy się, że na trudne, gorące tematy można mówić tylko jednakowymi sloganami, to już nie jest sympatyczne, bo nie ma w tym uczciwego starcia na argumenty. Nazywam to wspólnotą kłamstwa albo efektem nowych szat króla, kiedy to nie wolno powiedzieć, że król jest nagi, choć taki jest. To właśnie niebezpieczeństwo politycznej poprawności (NKJP: M. Nowak, *Białe, zimne ryby. Rozmowa z dr. Florianem Zielińskim*, „Gazeta Poznańska”, 16.11.2002).

Notacja: WSFJP-2

Omawiane wyrażenie wywodzi się z baśni duńskiego pisarza Hansa Christiana Andersena (1805–1875) zatytułowanej *Nowe szaty cesarza* (1837, w oryginale: *Kejserens nye Klæder*) (Chlebda, 2005: 264–269; SSWSC: 20). W bajce dwaj udający krawców oszuści ośmieszyli monarchę, wmawiając mu, że uszyli dla niego niezwykle szaty, które są niewidoczne dla ludzi głupich, a widoczne dla mądrych. W rzeczywistości jednak nie przygotowali oni dla cesarza żadnego stroju. Władca naraża się na śmieszność, paradując w nieistniejącym ubraniu przed swoimi poddanymi.

Zob. hasło: król jest nagi

o czym się filozofom nie śniło

‘o czymś niebywałym, niezwykłym, niepowszednim; nowość, której nikt się nie spodziewał’

Uważam, że to jest interesująca spekulacja, każdy może budować tego typu strategię, ale ja uważam, że na polskiej scenie politycznej dzieją się rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Gdyby ktoś 10 lat temu próbował przewidzieć to, co będzie się działo w polityce, to zapewne by się pomylił (NKJP: *Janina Paradowska, Nie ma żadnego bloku PO i SLD – Radio TOK FM, 27.11.2006, www.borowski.pl*).

I teraz pytanie za 100 punktów: co będzie dealerom spędzać sen z powiek za kolejne półtora roku? Już słyszę, że normy emisji, że model agencyjny, że „Stellantis Housy” i im podobne. Ale może znowu trafi się coś, o czym dziś dealerskim filozofom jeszcze się nie śniło? (Internet: *Filozofom się nie śniło, 8.08.2021, <https://www.miesiecznik-dealer.pl/rynek/komentarz/filozofom-sie-nie-snilo>*).

Notacja: NKPP, WSFJP-1, WSFJP-2

O czym się filozofom nie śniło wywodzi się z *Hamleta* Williama Shakespeare’a (1564–1616), angielskiego dramaturga, autora m.in. takich słynnych na całym świecie dzieł literackich: *Poskromienie złościcy* (*The Taming of The Shrew, 1594*), *Romeo i Julia* (*Romeo and Juliet, 1595*), *Sen nocy letniej* (*A Midsummer Night’s Dream, 1595*), *Kupiec wenecki* (*The Merchant of Venice, 1596*), *Wiele hałasu o nic* (*Much Ado about Nothing, ok. 1598–1599*), *Wszystko dobre, co się dobrze kończy* (*All’s Well That Ends Well, 1602–1603*), *Otello* (*Othello, 1605*), *Król Lear* (*King Lear, 1605*), *Makbet* (*Macbeth, 1606*). Hamlet – główny bohater tragedii W. Shakespeare’a, wypowiada do swojego przyjaciela Horacego następujące słowa:

Chciałżebyś wszystko pojąć? O Horacy,
Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie,
Niż się ich śniło waszym filozofom
(W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, król lewicz duński*, s. 130).

Por. cytat w języku angielskim:

There are more things in heaven and earth, Horatio,
Than are dreamt of in your philosophy
(za: SSWSC: 371).

Zob. hasła: być albo nie być; reszta jest milczeniem; w tym szaleństwie jest metoda; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; wiele hałasu o nic; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

obraz nędzy i rozpaczy

‘o kimś, o czymś będącym w bardzo złym, opłakanym stanie; ktoś wzbudzający współczucie; coś mocno zniszczone’

Gdy karetka przywiozła Józefa S. do rybnickiego szpitala psychiatrycznego przy ul. Gliwickiej, pacjent był w ciężkim stanie [...]. Józefa S. nie udało się uratować. – Był wychudzony, wyniszczony, obraz nędzy i rozpaczy (NKPP: J. Bombor, *Niewygodni*, „Trybuna Śląska”, 24.10.2002).

Problem dziur w nawierzchni nasilił się w ciągu ostatnich kilku lat. To obraz nędzy i rozpaczy! Latem tumany kurzu, a zimą chodzi się w gumowcach. Jesienią i wiosną jest niewiele lepiej [...] (Internet: A. Moyseowicz, *Obraz nędzy i rozpaczy, czyli jedna ze skwierzyńskich ulic czeka na remont*. *Burmistrz odpowiada*, 9.12.2022, <https://gazetalubuska.pl/obraz-nedzy-i-rozpaczy-czyli-jedna-ze-skwierzynskich-ulic-czeka-na-remont-burmistrz-odpowiada/ar/c4-17111707>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SFWP, SF-PWN, WSE, WSFJP-2

Frazeologizm *obraz nędzy i rozpaczy* pochodzi z wiersza dla dzieci pt. *Bezimienny*, zamieszczonego w zbiorze *Bajki i powieści* (1826) Stanisława Jachowicza (1796–1857) – dziewiętnastowiecznego polskiego poety, bajkopisarza, pedagoga, filantropa. Oto treść utworu S. Jachowicza:

Dała mi złotówkę Mama,
Bym zobaczył panorama.
Idę ulicą Miodową,
A w tem starzec z siwą głową,
Obraz nędzy i rozpaczy,
Prosi o wsparcie bogaczy.
Przeszli dumnie ci i owi,
Nic nie dali nędzarzowi.
Tak mi się go żal zrobiło,
Że choć nowość widzieć miło,
Wyrzekłem się jej dla cnoty.
I dałem starcowi złoty,
Lecz kto jestem, jak się zowie,
Nikt się odemnie nie dowie;
Bo mi ojciec mawiał: „Synu!
Nie chełp się z dobrego czynu”
(S. Jachowicz (1826), *Bezimienny*, s. 13).

Połączenie *obraz nędzy i rozpaczy* pierwszą notacją słownikową ma w SJPDor, por. treść związku podaną w tym źródle: ‘widok wzbudzający litość, ukazujący nieszczęście, nędzę’. Warto dodać, że SW dokumentuje omawianą jednostkę jako cytat ilustracyjny, por. „Obraz nędzy i rozpaczy!” (hasło: *obraz*, w znaczeniu ‘widok, widowisko, scena’).

ocalić od zapomnienia

‘dokładać starań, aby ktoś nie został zapomniany, coś nie zostało zapomniane’

Warianty: ratować od zapomnienia

Jako malarz ocalił od zapomnienia stare tatrzańskie szalasy, w większości już nieistniejące. Malował także obrazy na szkle, przedstawiające głównie sceny z życia górali (NKJP: *Ci, którzy odeszli XI 2000–X 2001*, „Dziennik Polski”, 31.10.2001).

Ma ratować od zapomnienia to wszystko, co było chlubą rodzimej turystyki i propagować kulturę w kręgu górskiego ruchu turystycznego – mowa o obchodzącym w tym roku 15-lecie Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, wzniesionym tuż obok schroniska Orlica w Pieninach (NKJP: *Pamiętki ze szlaków*, „Dziennik Polski”, 11.10.2003).

Zwrot *ocalić od zapomnienia* to s frazeologizowany cytat pochodzący z tomiku wierszy zatytułowanego *Pieśni* (1953) autorstwa Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1905–1953) (SSWSC: 145). Każdy z dziesięciu utworów wchodzących w skład zbioru kończy się właśnie wersem „ocalić od zapomnienia”. Najbardziej znana z całego tomu jest pieśń, którą autor opatrzył numerem trzy (III). Rozsławił ją polski poeta i kompozytor Marek Grechuta (1945–2006). Piosenka pt. *Ocalić od zapomnienia* została zarejestrowana na wydanym w 1971 r. albumie *Korowód* M. Grechuty i zespołu Anawa. Oto treść spopularyzowanego utworu poetyckiego:

Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
wiszących nad latarniami?

Ile listów, ile rozstań,
ciężkich godzin w miastach wielu?
I znów upór, żeby powstać
i znów iść i dojść do celu.

Ile w trudzie nieustannym
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?
Ile chlebów rozkrajanych?
Pocałunków? Schodów? Książek?

Ile lat nad strof tworzeniem?
Ile krzyku w poematy?
Ile chwil przy Beethovenie?
Przy Corellim? Przy Scarlattim?

Twe oczy jak piękne świece,
a w sercu źródło promienia.
Więc ja chciałbym twoje serce
ocalić od zapomnienia
(K.I. Gałczyński (2023), *Pieśni*; zob. utwór III).

Dodać warto, że WSJP PAN nie dokumentuje związku *ocalić* od *zapomnienia* w postaci osobnego hasła słownikowego, lecz w polu-zakładce „Połączenia” wyrazów *ocalić* i *zapomnienie*. Z kolei w USJP opisywana jednostka języka stanowi jeden z kontekstów ilustracyjnych użycia czasownika *ocalić*, por. „Ocalić coś od zapomnienia”.

ogniem i mieczem

‘paląc i mordując brutalnie, bezwzględnie’

Warianty: *niszczyć/pokonać/(s)pustoszyć/walczyć/zdobywać ogniem i mieczem*

A kto z powyższym twierdzeniem się nie zgadza, tego „ogniem i mieczem” (NKJP: *Jak mocna jest wasza wiara?*, 2.11.2005, www.forumowisko.pl).

Nie szczędzi więc pochwał Krzyżakom, którzy co prawda ogniem i mieczem pustoszyli północno-wschodnie regiony Polski, niecznie zawładnęli Gdańskiem, lecz przecież wdrażali zarówno nowe techniki wojowania, budowania, a także gospodarowania (NKJP: P. Adamczewski, *Drż i burz*, „Polityka” 2007, nr 2613).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Zapożyczona z łaciny konstrukcja *ogniem i mieczem* (w oryginale: *ferro et igni*, *igni ferroque* lub *ferro ignique*, dosłownie: ‘żelazem i ogniem’), występująca w dziełach wielu starożytnych twórców, m.in. w tekstach rzymskiego historyka Liwiusza (59 r. p.n.e.–17 r. n.e.), znana była również naszym językowym przodkom (ADZS: 79, SMTK: 778; SSWSC: 249). Można ją spotkać w pismach Mikołaja Reja (1505–1569), Andrzeja Wargockiego (1557–1620) czy Wacława Potockiego (1621–1696), por. cytaty: „Prześladowali ogniem i mieczem” (1557, M. Rej, *Postylla*), „Mieczem i ogniem pustoszyć” (1609, A. Wargocki, *Walerego Maksyma o dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg dziewięć [...] przekładania...*), „Ogniem i mieczem niszcza” (1670, W. Potocki, *Wojna chocimska*) (konteksty za: NKPP, hasło: *ogień*). Omawiane wyrażenie spopularyzował Henryk Sienkiewicz (1846–1916), nadając swojej powieści

wchodzącej w skład Trylogii tytuł *Ogniem i mieczem* (1884) (KC: 7, 431). Co ciekawe, ów nagłówek ponoć podsunął pisarzowi publicysta i krytyk literacki Dionizy Henkiel (1842–1920) (SSWSC: 249). Warto dodać, że książkę H. Sienkiewicza na obraz filmowy w 1999 r. przełożył Jerzy Hoffman. Po ekranizacji dzieła w obiegu społecznym krążyła humorystyczna wersja frazeologizmu, tj. *ogniem i Miciem*, nawiązująca do imienia piosenkarza Mieczysława (Micia) Szczęśniaka, który razem z Edytą Górniak wykonywał piosenkę *Dumka na dwa serca*, promującą film (Piela, 2015: 84).

Zob. hasła: kończ waść, wstydu oszczędź; ku pokrzepieniu serc; moralność Kalego; nic to, Baśka; ruja i porubstwo

okopy Świętej Trójcy

‘negatywnie oceniana konserwatywna postawa jakiejś społeczności; zacofane poglądy, anachronizm w myśleniu’

Warianty: *Okopy/okopy Świętej/św. Trójcy*

W słynnej rozmowie hrabiego Henryka z Pankracym dochodzi do starcia ideałów „świata starego” i nadchodzącego „świata nowego”. Okopy Świętej Trójcy stają się z czasem synonimem obrony wartości uświęconych przez tradycję, niepodlegających dewaluacjom, zmianom, przewartościowaniom (NKJP: S. Nicieja, *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej*, 2006).

Powstanie realnej konkurencji wobec kontrolowanych przez państwo koncernów energetycznych traktowane jest jako jedno z poważnych potencjalnych zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego, dlatego eliminuje się je w zarodku. To prawdziwe okopy św. Trójcy obecnej władzy (NKJP: A. Grzeszak, *Energicznie, ale dokąd?*, „Polityka” 2007, nr 2620).

Notacja: WSJP PAN, SFWP, WSF

Okopy Świętej Trójcy (najpierw *Góra Świętej Trójcy*) to nazwa warowni przy ujściu Zbrucza do Dniestru wzniesiona w 1692 r. na polecenie Jana III Sobieskiego (1629–1696) przez hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego (1634–1702) jako baza operacyjna do ataku na Kamieniec Podolski zajęty przez Turków. W *Nie-Boskiej komedii* (1835) Zygmunta Krasińskiego (1812–1859)

tak symbolicznie zostało nazwane miejsce, w którym arystokraci schronili się przed rewolucjonistami – stąd metaforyczny sens konstrukcji ‘ostatni bastion konserwatystów, tradycjonalizmu’ (SMTK: 784; SSWSC: 227; Nowakowska, 2005: 62). Przenośny sens omawianego połączenia wyrazowego przypisuje się właśnie Krasińskiemu – jednemu z największych twórców epoki romantyzmu.

orka na ugorze

‘mozolna praca, nieprzynosząca spodziewanych rezultatów; bezproduktywne działanie’

– My zajmujemy się na co dzień czymś, co można nazwać „orką na ugorze”, czyli współpracujemy z naszymi pacjentami, którzy rzucają palenie. A nie jest to łatwe (NKJP: *Walka z nałogiem jak orka na ugorze*, „Dziennik Łódzki”, 21.11.2002).

Mamy bardzo zdolną młodzież, ale bardzo niekulturalną – ubolewają nauczyciele – Nauczanie w gimnazjum to orka na ugorze – wtórują im dyrektorzy (NKJP: *Najlepsze z najlepszych*, „Gazeta Krakowska”, 11.05.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SF-PWN, WSF

Omawiany związek wyrazowy wziął początek z tytułu głośnej powieści *Orka na ugorze* autorstwa Jana Wiktora (1890–1967), wydanej we Lwowie w 1935 r. Utwór przedstawia obraz wsi podgórskiej w okresie kryzysu ekonomicznego w latach 30. XX w. Fabułę dzieła tworzą wydarzenia z życia kilku rodzin chłopskich, ilustrujące moralne skutki skrajnej nędzy, które doprowadzają bohaterów do całkowitego zepsucia i upodlenia, popełniania barbarzyńskich czynów oraz kierowania się nienawiścią. Według pisarza szansą poprawy sytuacji na wsi jest edukacja – kształtowanie świadomości społecznej chłopów. Tytuł książki stanowi aluzję do roli szkoły w wiejskich miejscowościach. Warto nadmienić, że książkę J. Wiktora wielokrotnie wznawiano, była ona też tłumaczona m.in. na języki: czeski i słowacki. Dzięki niej autor zyskał nie tylko rozgłos, ale i otrzymał wiele literackich nagród, np. nagrodę artystyczną Miasta Krakowa oraz Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury (zob. Urbas, 1985: 109–110).

ostatni Mohikanin

‘ostatni przedstawiciel jakiejś grupy, społeczności, jakiegoś rodu, zawodu itp.; osoba pielęgnująca ginące tradycje, obyczaje, umiejętności’

Parasolników w Warszawie też zostało już tylko trzech. – Ja o sobie powiedziałabym, że jestem ostatni Mohikanin – mówi Władysława Nidecka, właścicielka zakładu na Nowogrodzkiej. – Dzisiaj nie ma już? zakładów z prawdziwego zdarzenia. Wszyscy sprzedają parasolki fabryczne: stelaż z aluminium, niektóre części plastikowe – jedno-razówki! (NKJP: M. Redzisz, *Damskie prace ręczne*, „Polityka” 2002, nr 2364).

Wystąpił też Bohdan Smoleń z monologiem z czasów Ronalda Reagana. Za to owacje na stojąco urządzono Zenonowi Laskowski. Z rozpędu nazwano go nawet „ostatnim Mohikaninem kabaletu polskiego” (NKJP: Z. Beryt, *Szklane oko*, „Gazeta Poznańska”, 18.08.2003).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SFWP, SF-PWN, WSE, WSFJP-2

Frazeologizm *ostatni Mohikanin* ma źródło w tytule powieści amerykańskiego pisarza Jamesa Fenimore’a Coopera (1789–1851) *Ostatni Mohikanin* (w oryginale: *The Last of the Mohicans*), wydanej w 1826 r. (NKPP, hasło: *Mohikanin*; SSWSC: 96). *Mohikanin* to ‘członek plemienia Indian Ameryki Północnej, niemal doszczętnie wyniszczonego w XVIII w.’ (USJP). W Polsce książka ukazała się w 1830 r. (tom pierwszy wyszedł w Wilnie w Drukarni B. Neumana) w przekładzie Feliksa Wrotnowskiego pod tytułem *Ostatni Mohikanin. Powieść historyczna z roku 1757. Jakóba Fenimora Kupera*. Utwór doczekał się wielu ekranizacji, które spopularyzowały dzieło pisarskie J.F. Coopera. Ostatnia adaptacja filmowa pochodzi z 1992 r. – obraz zatytułowany *Ostatni Mohikanin*, zrealizował Amerykanin Michael Kenneth Mann, reżyser, producent i scenarzysta m.in. *Gorączki* (*Heat*), głośnego filmu sensacyjno-kryminalnego z roku 1995 z gwiazdorską obsadą. W rolach głównych wystąpili: Al Pacino oraz Robert De Niro.

owce Panurga

‘osoby bezmyślnie naśladujące czyjeś działanie, ślepo, bez zastanowienia podążające za tłumem’

Warianty: *barany Panurga*

[...] większość kandydatów na psychologię zalicza się do dwóch kategorii: „baranów Panurga” – osób idących za modą („Psychologia jest modna, to ja na nią pójdę”), „autoterapeutów” – osób, które te studia traktują jako środek na rozwiązanie problemów z samym sobą (NKJP: *Psychologia społeczna/kliniczna/zarządzania*, 17.06.2002, Usenet -- pl.sci.psychologia).

Tym natomiast, co pobudza owce Panurga, jest przede wszystkim wzgląd na ludzi: robić to samo co wszyscy, a przynajmniej wszyscy ci, którzy nie są skamielinami (Internet: *Czy w Kościele jest lewica i prawica?*, 10.01.2018, <https://info.dominikanie.pl/2018/01/czy-w-kosciele-jest-lewica-i-prawica/>).

Notacja: SFE

Wyrażenie *owce Panurga*, występujące w różnych językach europejskich, por.: fr. *les moutons de Panurge*, ang. *sheep of Panurge* czy wł. *pecore di Pangure*, zawiera w swoim składzie proprialny komponent leksykalny – imię bohatera literackiego. Panurg to jedna z głównych postaci satyrycznego monumentalnego dzieła *Gargantua i Pantagruel*, składającego się z pięciu części, pióra francuskiego pisarza epoki renesansu François Rabelais’go (1483 lub 1494–1533) (SMTK: 828–829, 812; Szerszunowicz, 2011: 204; SFE: 194–197, zob. też notację w SWO, hasła: *les moutons de Panurge*, *Panurga owce*). Władysław Kopaliński w SMTK tak objaśnił genezę omawianego frazeologizmu:

Panurg na statku zakupuje u handlarza bydła barana-przewodnika stada i wrzuca go do morza. Wszystkie owce skaczą za nim, a handlarz, który próbuje powstrzymać je, zostaje przez nie pociągnięty w otchłań morską. Ilustracja „owczego pędu”, bezmyślnego naśladownictwa, ślepego posłuchu, działania pod wpływem instynktu stadnego (SMTK: 812).

Warto nadmienić, iż autorzy opracowania *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* rejestrują jednostkę *stado Panurğa*, wskazując, że wywodzi się ona z konkretnego rozdziału książki Rabelais'go, tj. *Jako Panurğ utopił w morzu kupca i barany* (SSWSC: 343). Na język polski utwór *Gargantua i Pantagruel* w 1916 r. przetłumaczył ceniony krytyk teatralny i literacki, publicysta i satyryk Tadeusz Boy-Żeleński (1874–1941).

panna z mokrą głową

'szalona młoda kobieta, wariatka, mocno beztroska, lekkomyślna'

Teraz na tapecie jest Fredro – film Bohdziewiczza to już starość, rosną młodzi, którym nie chce się czytać, bryk z *Zemsty* z pewnością ich ucieszy. Trudno się więc dziwić, że specjalistą od Aleksandra hr. F. ogłosił się reżyser, zajmujący się dotąd pannami z mokrą i pustą głową (NKJP: R.M. Groński, *W karcie – czarna polewka*, „Polityka” 2001, nr 2296).

Główna bohaterka określana jest jako „panna z mokrą głową”. Ten związek frazeologiczny oznacza kogoś, kto ma duży temperament i często szybciej działa niż myśli. Taka też jest Irenka. Poznajemy ją jako małą dziewczynkę, która wszystkim się interesuje i nie potrafi usiedzieć w miejscu ani jednej chwili (Internet: *Odpowiedź: Proszę pomóżcie mi! dlaczego „Panna z mokrą głową” jest optymistką?*, 12.01.2016, <https://brainly.pl/zadanie/10932444>).

Notacja: NKPP, WSFJP-1, WSFJP-2

Połączenie *panna z mokrą głową* wzięło początek z tytułu powieści *Panna z mokrą głową* (1932) Kornela Makuszyńskiego (1884–1953), autora m.in. takich utworów literackich: *Perły i wieprze* (1915), *Bezgrzeszne lata* (1925), *O dwóch takich, co ukradli księżyc* (1928), *Awantura o Basię* (1937), *Szatan z siódmej klasy* (1937), *Szaleństwa panny Ewy* (1957) oraz przygód o Koziołku Matołku. W 1994 r. dzieło K. Makuszyńskiego na ekran przeniósł Kazimierz Tarnas. Oprócz wersji kinowej powstał też serial telewizyjny opatrzony tym samym tytułem co książka i jej filmowa adaptacja. Warto dodać, że WSFJP-1 oraz WSFJP-2 wskazują na anachroniczny już charakter omawianego związku (por. notację w tym źródle z kwalifikatorem:

przestarzały). Niektóre zbiory leksykograficzne dokumentują związek *wariat z mokrą głową* 'o osobie niezrównoważonej psychicznie' (USJP; NKPP, hasło: *wariat*). NKPP datuje to wyrażenie na rok 1897, nie wykluczone więc, że pisarz inspirował się tym właśnie połączeniem, konstruując tytuł swojej powieści (NKPP, hasło: *panna*).

pierwsza jaskółka

'zapowiedź, zwiastun czegoś; nowa wiadomość, sygnał, który zwiastuje jakies zmiany'

Gmina prawdopodobnie przeznaczy w tym roku na działalność nowego klubu 20 tys. zł. Dysponuje on używanymi kompletami koszulek, spodenek i kilkanaście piłkami. Od jednego z mieszkańców Żarek otrzymał niedawno 30 par butów (połowa nowych). – To pierwsza jaskółka. Mamy nadzieję, że jak każda złotówka zostanie uczciwie, jawnie rozliczona, zyskamy zaufanie ludzi i znajdą się kolejni sponsorzy – dodaje prezes (NKJP: *Mecze będą świętem wsi*, „Gazeta Krakowska”, 18.02.2004).

Oryginały eksponowane będą w Muzeum Pienińskim im. Stefana Szalaya, natomiast na ścianie frontowej Starej Pijalni zawisną kopie. To pierwsza jaskółka powrotu uzdrowiska do dawnej świetności – i zarazem niespodzianka: że coś w Szczawnicy drgnęło... (NKJP: *Święte w konserwacji*, „Dziennik Polski”, 9.07.2005).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Wyrażenie *pierwsza jaskółka* powstało w nawiązaniu do przysłowia *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*, które wywodzi się z utworu greckiego bajkopisarza Ezopa (VI w. p.n.e.), traktującego o rozrzutniku, który sprzedał swoje jedyne zimowe okrycie, gdy tylko spostrzegł na niebie jaskółkę – zwiastun wiosny. Zrobił jednak zły interes, ponieważ mrozy po kilku dniach wróciły, lecz lekkomyślny marnotrawca nie miał już ciepłego okrycia (zob. utwór *Patrzaj czasu* w hasło: *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*).

Warto podkreślić, że WSFJP-1 oraz WSFJP-2 dokumentują również specjalistyczny sens związku z komponentem *jaskółka*, a mianowicie 'egzemplarz sygnałny, pierwszy egzemplarz z nakładu' (notacja

z kwalifikatorem: *edytorski*), por. kontekst: „Posyłam panu pierwszą jaskółkę, proszę więc wybaczyć, że książka jest ręcznie przycięta’.

Dodać jeszcze należy, że WSJP PAN nie rejestruje omawianej konstrukcji w postaci odrębnego hasła słownikowego, lecz w polu-zakładce „Połączenia” jednego ze znaczeń leksemu *jaskółka*.

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; labędzi śpiew; mącić wodę; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

pies ogrodnika

‘o kimś, kto nie pozwala innym z czegoś korzystać, mimo że sam tego nie używa; ktoś zachowuje się jak pies ogrodnika (sam nie zje i innym nie da)’

Nie bądź psem ogrodnika, który sam nie zje, a innym nie pozwoli. Więcej tolerancji proszę (NKJP: *Re: Każdą logikę można sprawdzić*, 10.11.2008, Usenet -- pl.sci.psychologia).

Kanadyjczycy powinni dostać koncesję na nowe złoża miedzi – uważa prof. Herbert Wirth, były prezes KGHM. Inaczej nie wykorzystamy szansy na jej wydobywanie, bo KGHM nie da rady eksploatować złoża położonego 2 km pod ziemią. Ale Polska zachowuje się jak pies ogrodnika – sama nie skorzysta, ale innym też nie pozwoli (Internet: K. Bagiński, *Polska jak pies ogrodnika. Nie da zarobić Kanadyjczykom, sama też nie zgarnie pieniędzy*, 19.10.2022, <https://innpoland.pl/185812,polsko-kanadyjska-wojna-o-miedz>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Związek *pies ogrodnika* wywodzi się z popularnej w starożytności bajki przypisanej Ezopowi z Frygii, żyjącemu prawdopodobnie w VI w. p.n.e., opowiadającej o psie pilnującym siana, który nie pozwalał bydłu domowemu skosztować owego przysmaku, mimo że sam zjeść go nie mógł. Oto treść tej dydaktycznej opowieści:

Pewien pies spał w oborze i nie pozwolił wołom zbliżyć się do ich jedzenia.

– Brzydkie zwierzę! – zawołał jeden z wołów – nie może sam jeść wonnego siana i nam go jeść nie pozwala!...

Nie róbcie nigdy jak ów pies, co sam nie jadł i drugim jeść nie pozwalał (*Pies w oborze* (1932), s. 17–18).

Do bajki starożytnego twórcy nawiązuje komedia hiszpańskiego pisarza Lope de Vegi (1562–1635), która w Polsce została opublikowana w 1956 r. pod tytułem *Pies ogrodnika* (w oryginale: *El perro del hortelano*, 1615 lub 1618) (SMTK: 865; SSWSC: 128). Sztukę przełożył na język polski w 1956 r. Tadeusz Peiper (1891–1969) – poeta, prozaik i dramatopisarz, krytyk literacki i teatralny, twórca programu Awangardy Krakowskiej, założyciel oraz redaktor pisma „Zwrotnica”. Wyrażenie *pies ogrodnika* nie ma długiej tradycji w polszczyźnie – upowszechniło się ono pod wpływem tłumaczenia tytułu hiszpańskiej sztuki (wyrażenia nie poświadczą ani SJPDor, ani SJPSzym).

Zob. hasła: dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; płakać jak bóbr; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; stroić się w cudze piórka

Piotruś Pan

‘mężczyzna dziecinny, infantylny, wieczny chłopiec’

Duże znaczenie ma także wsparcie bliskich osób, które muszą nauczyć się, jak stawiać granice mężczyźnie. Wówczas należy postępować z Piotrusiem Panem jak z dzieckiem, tłumacząc mu, dlaczego jego zachowania nie są akceptowane społecznie. Piotruś Pan musi także nauczyć się samodzielności oraz odpowiedzialności (Internet: *Syndrom Piotrusia Pana – na czym polega? Jak żyć z Piotrusiem Panem?*, 26.02.2023, https://www.doz.pl/czytelnia/a17448-Syndrom_Piotrusia_Pana__na_czym_polega_Jak_zyc_z_Piotrusiem_Panem).

Ma czterdzieści lat, ciągle mieszka z mamusią i podpisuje się „Wojtek Nowak”, taki całą gębą Piotruś Pan (WSFJP-2, 2022).

Notacja: WSFJP-2

Wyrażenie *Piotruś Pan* pochodzi od nazwy tytułowego bohatera sztuki teatralnej szkockiego dramaturga i powieściopisarza Jamesa Matthew Barrie'ego (1860–1937) *Piotruś Pan* (w oryginale: *Peter Pan*), wystawionej w Londynie w 1904 r. Autor w 1911 r. zaadaptował utwór sceniczny na powieść, nadając jej tytuł *Peter Pan and Wendy* (SMTK: 878; SSWSC: 34–35; Nowakowska, 2005: 62; Zdunkiewicz-Jedynak, 2015: 509). Na rodzimą mowę dzieło Barrie'ego w 1914 r. przełożyła poetka i pisarka dla dzieci Zofia Rogoszczędna (1881–1921). *Piotruś Pan* to niesforny chłopiec, mieszkający w Nibylandii – wymagowanej krainie wiecznego dzieciństwa, który nie chce dorosnąć.

Zob. hasło: syndrom Piotrusia Pana

pleść banialuki

‘mówić niedorzeczności, powtarzać głupoty, wygadywać nonsensy; zmyślać’

Warianty: *gadać/mówić/opowiadać/prawić banialuki*

I ten dobry, a prosty człowiek plótł banialuki i rzucał proste rozwiązania, jakie mu tylko ślina na język przyniosła (Internet: *Walka kogutów na sejmowej arenie. Komentarze*, 10.07.2014, <https://www.salon24.pl/u/lechlip/595308,walka-kogutow-na-sejmowej-arenie/>).

Można – tak jak PZPN – zaklinać rzeczywistość, opowiadać banialuki o stworzeniu świetnego systemu rozgrywek młodzieżowych w Polsce, udogodnień, zwolnień z opłat itd. (Internet: D. Tuzimek, *Rodzice nie wierzą w szkolenie młodzieży w Polsce. I mają rację*, 22.08.2018, <http://futbolfejs.pl/ekstraklasa/rodzice-wierza-szkolenie-mlodziezy-polsce-maja-racje/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SFWP, WSF, WSFJP-2

Rzeczownik pospolity *banialuka* (dawniej też: *banaluka*, *banieluka*) odnotowany został po raz pierwszy w SL w treści ‘lada brednie, głupstwa drukowane, bałamuctwa, książka, czyli pismo bez sensu’ oraz ‘ogólnie: brednie wszelkie, bajki, bałamuctwa, fraszki’, por. historyczne konteksty: „Daj go katu swój morał! Z którego rozdziału wzięłeś go, z banieluki czy z kancynału? (Zabł. Zbb. 86), „Przestrzegł gospodarz, że u niego straszysz; banialuki to, rzekł żołnierz” (Oss. Str.).

Linde w swoim leksykonie wyjaśnił genezę tego słowa, pisząc, że wywodzi się ono z romansu wierszowanego pt. *Historia ucieczna o zacnej królownie Banialuce ze wschodniej krainy cudownej urody* (SL, hasło: *Banialuka*; PNWój: 245–246; TCPP: 56–59; SE). Autorem dzieła, zamieszczonego w zbiorze *Antypasty małżeńskie trzema ucieczkami historjami, jako wdzięcznego smaku cukrem prawdziwej a szczerzej miłości małżeńskiej zaprawione*, był polski poeta barokowy Hieronim (Jarosz) Morsztyn (ok. 1581–ok. 1622). Zygmunt Głogier, streszczając w ESGI fabułę opowieści o królewskiej córce Banialuce, zwracał uwagę na artystyczną lichotę tego utworu, por. cytat:

Królowna Banialuka jest właścicielką pięknego królestwa, które na jakiś czas, w żalu po zgonie swych rodziców, opuszcza i w uroczym pałacu w głębokiej puszczy zamieszkuje. Młody królewicz, zabłąkawszy się na łowach, dostaje się do tego czarownego ustronia. Wzajemna miłość łączy wkrótce ich serca, ale zazdrość rywalki zakłóca im szczęście, a królowna Banialuka, czując, że to jest kara za złamanie ślubu po śmierci rodziców uczynionego, opuszcza swój pałac, który, piorunem uderzony, zapada się w ziemię. Królewicz zrozpaczony długo po rozmaitych krajach jej szuka, wreszcie niepoznany, służy przy jej ojczystym zamku za ogrodnika i kiedy czas żałoby przeminął, daje się na turniejach, na których pierwszy dank odniósł, poznać uszczęśliwionej królownie i rękę jej otrzymuje.

[...]

Ośm wydań „Antypastów małżeńskich“, od pierwszego w r. 1650 do ostatniego w r. 1756, dowodzi wymownie poczytności tej książki wśród warstw niewybrednych w lekturze. Pisarze doby stanisławowskiej, szydząc z utworu Morsztyna, utrwalili przysłowie o Banialuce (ESGI, hasło: *Banialuka*).

Frazeologizm z komponentem *banialuka* zarejestrował jako pierwszy dziewiętnastowieczny SWil w postaci *prawić banialuki*. Co ciekawe, niektóre źródła podają, że imię tytułowej postaci utworu H. Morsztyna pochodzi od nazwy miasta położonego w Bośni i Hercegowinie – *Banja Luka* (ESGI, WSJP PAN). Dodać warto, że WSJP PAN dokumentuje konstrukcję *opowiadać, pleść banialuki* w polu-zakładce „Połączenia” hasła: *banialuka*. Natomiast WSFJP-1 oraz WSFJP-2 odnotowały oprócz omawianej jednostki językowej jeszcze związek *wierzyć banialukom/w banialuki* ‘wierzyć w zasłyszane niedorzeczne, nieprawdziwe informacje’.

pleść koszalki-opalki

‘wygadywać głupstwa, bzdury, mówić bez sensu, bez związku; zmyślać’

Warianty: opowiadać itp. *koszałki-opalki*

Nie usiłuj kogoś przegadać i przekrzyczeć... Nie nudź ludzi gadając trzy po trzy, paplając tere-fere, plotąc koszalki-opalki, prawiąc androny, ambaje i smalone duby... Jeśli o kimś źle mówią, tedy ty albo milcz, albo broń strony krzywdzonej... (NKJP: S. Janicki, *Przodków obyczajność*, „Trybuna Śląska”, 2.05.2002).

Sami wybieracie Państwo tych, którzy najpierw obiecują gruszki na wierzbie, potem opowiadają koszalki-opalki, a tak naprawdę grają o polityczne przetrwanie (NKJP: *Studnia z bardzo twardym dnem*, 9.09.2002, Usenet -- pl.soc.polityka).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP

Treść dosłowna związku *pleść koszalki-opalki* ma swoje korzenie w ludowym rękodziele. Otóż nasi przodkowie wyplatali z witek rozmaite koszyki użyteczne w gospodarstwach wiejskich, które zwano *koszałką* ‘koszyk podługowaty płaski z wici spleciony z uchami’ (od rzeczownika *kosz*) lub *opalką* ‘kosz do noszenia towarów’ (od wygasłego czasownika *opałać* ‘ze zboża peł, proch wytrząsać’; por. *peł*, *pył* ‘proch bardzo drobny z żyta abo z piasku’; pierwotnie *opalka* znaczyła ‘naczynie, w którym opałają zboże od ździebeł, plew’) (SL). Początkowo sformułowania *pleść koszalki* oraz *pleść opalki* miały wyłącznie sens literalny: ręczne wyrabianie koszów, koszyków określonego typu (Markowski, 1999: 224–225; Narodowe Centrum Kultury (2023c), *Pleść koszalki-opalki*). Metaforyczne znaczenie związku przypisuje się Franciszkowi Zabłockiemu (1752–1821), polskiemu komediopisarzowi, poecie, tłumaczowi dzieł literackich z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, autora takich m.in. komedii scenicznych: *Zabobonnik* (1781), *Fircyk w zalotach* (1781), *Dziewczyna sędzią* (1781) czy *Amfitrio* (1783). Właśnie w ostatnim z wymienionych utworów, będącym przekładem sztuki Moliera (*Amphitryon*, 1668), F. Zabłocki pisał tak:

Jak mi będziesz pleść takie koszalki, opałki,
Jak nie wyznasz po jakiej przychodzisz tu sprawie;
Widzisz kij? Na łbie ci go zgruchoczę w kawalki,
Znaku, żeś był człowiekiem, łotrze, nie zostawię,
Żebyś mi krokiem jednym nie ruszył się... wara
(F. Zabłocki (1783), *Amfitryo*, s. 20).

Andrzej Bańkowski w SeBań podkreślał, iż *pleść koszalki-opałki* stanowi doraźny pomysł komediowy osiemnastowiecznego pisarza (SeBań, hasło: *opałka*). Co ciekawe, uważa się również, że F. Zabłocki wprowadził do obiegu zagadkowy leksem *safandula* – ów wyraz, według danych słownikowych, pojawił się po raz pierwszy również w sztuce *Amfitrio* (Piela, 2022: 74–75), por. cytat:

Co tu pieszczot w rozstaniu! Co za miłość rzewna
To to mąż kochający, to to żona czuła!
Jak daleki od tego jest mój safandula;
Ni on świeci, ni grzeje, wierutny kloc drewna
(F. Zabłocki (1783), *Amfitryo*, s. 35).

płakać jak bóbr

'płakać żałośnie, rzewnie, intensywnie'

Warianty: *rozpłakać się/spłakać się/beczeć/ryczeć jak bóbr*

Czemu nie ma Czarka Pazury? – płakała jak bóbr nastolatka. Czekala na aktora pod katamaranem Rubin, którym przypląnęły gwiazdki sitcomów i komediowych seriali. Ale Pazura nie był jedynym nieobecnym na Festiwalu Dobrego Humoru w Gdańsku (NKJP: R. Wojciechowska, *Polowanie na gwiazdy*, „Wieczór Wybrzeża”, 29.06.2002).

Wtedy też wyznał, że nie chce już grać w piłkę nożną, że pragnie zniknąć. Paul ryczał jak bóbr. Próbowałem go uspokoić, ale zależało mu wtedy tylko na bezpieczeństwie dzieci oraz żony (Internet: M. Połuszańczyk, *Paul Pogba rozważał zakończenie kariery. Bał się o swoją rodzinę*, 24.10.2022, <https://polski-sport.pl/paul-pogba-rozwazal-zakonczenie-kariery/>).

Konstrukcja porównawcza *plakać jak bóbr* w języku polskim ma długą tradycję – znana była na pewno już w XVII stuleciu, czego dowód stanowią konteksty jej użycia pochodzące z tego okresu zamieszczone w NKPP (hasło: *plakać*). Przywołane źródło, ale także inne opracowania ściśle łączą omawiany zwrot z wygasłym już w polszczyźnie frazeologizmem *okupić się jak bóbr strojami*, występującym w przeszłości również w wersji *okupić się jak bóbr jajcami*, np.: „Musiałem się jako bóbr jajcy odkupować” (Jan Kochanowski, *Fraszki*, 1584), „Wykupiłby się jako bóbr nawet jajcami” (Krzysztof Opaliński, *Satyry*, 1650) (cytaty za: NKPP, hasło: *okupić się*), mającym korzenie w jednej z bajek zwierzęcych Ezopa z Frygii (VI w. p.n.e.), którą w polskiej kulturze upowszechnił Biernat z Lublina (ok. 1465–ok. 1529) dzięki własnemu przekładowi utworów starożytnego twórcy (PPByś: 144–145; SMTK: 887, 1110; zob. też Dynak, 1993: 191; Narodowe Centrum Kultury (2023c), *Plakać jak bóbr*). Niewykluczone, że, jak pisał Julian Krzyżanowski, pierwotna, nieznana dzisiaj postać omawianego związku brzmiała: *placze jak bóbr, okupiwszy się strojami* (TCPP: 76–80). Samuel Bogumił Linde w swoim leksykonie tak wytłumaczył genezę jednostki *okupić się jak bóbr strojami* ‘bardzo drogo się okupić’: „z powodu bajki, jakoby bóbr, wiedząc, że go najwięcej dla strojów gonia, gdy ucieka, sam je sobie miał odgryźć, żeby tym zaspokoić łowców, sam uszedł” (SL, hasło: *bóbr*; zob. też notację w SWil, SW; SJPDor dokumentuje tylko związek *plakać jak bóbr*). Podobne wyjaśnienie przytoczył Zygmunt Gloger w *Encyklopedii staropolskiej*, pisząc:

Strój bobrowy jako środek lekarski dał powód przysłowiu: „Okupić się jako bóbr strojami”, – gdyż utrzymywano, że bóbr, ratujący się ucieczką, sam sobie „strój” odgryzał. Myśliwi twierdzili, że bóbr zabijany lub ścigany płacze, i stąd powstało przysłowie: „plakać jak bóbr rzewnie” (ESGl, hasło: *bóbr*).

Dawne słowniki języka polskiego poświadczają wyrażenie *strój bobrowy/bobrowy strój* (lub *stroje bobrowe*). SWil informuje, że w mowie myśliwych „ogon bobra zowie się *kielnia*, tłuszcz *strojem*,

głos kwileniem v. świstaniem”, podając taki sens stroju bobrowego ‘tłuszczowa zwierzęca substancja, wyrabiająca się w dwóch woreczkowatych wydrążeniach pod tylną częścią ciała u zwyczajnego bobra (*Castor fiber*), jest nader cennym lekarstwem używanem szczególnie w cierpieniach z osłabienia nerwów pochodzących’ (SWil, hasła: *bobrowy, bóbr, strój*). Natomiast SW notuje to połączenie w treści ‘wydzielina wysuszona gruczołów pewnych bobra’ (SW, hasła: *bobrowy, strój*). Jak się okazuje, *plakać jak bóbr* to zawodzić rzewnie, żałośnie niczym bóbr oplakujący swój „strój” (SP, hasło: *placze (zapłakał) ktoś jak...*).

Warto podkreślić, że w utworze Biernata z Lublina nie występują opisane frazeologizmy z komponentem *bóbr*, ponieważ stanowią one nawiązanie do treści historii zapisanej przez Ezopa. Polski przekład utworu zatytułowany *Strać pieniądze, strzegąc się nędzy*, popularyzował dawne wierzenia dotyczące gryzonia. W rzeczywistości omawiane zwroty wywodzą się z obserwacji świata fauny, a literatura je społeczeństwu uprzystępniała. Oto tłumaczenie Ezopowej bajki:

Mówią, iż stroje bobrowe,
Jest lekarstwo bardzo zdrowe,
Dla których bóbr niepokój ma
A częstokroć gonion bywa.

Więc, gdy inaczej nie może zbyć,
Niżliby się śmiał dać zabić.
A wie, iż to przez stroje,
Zęby ugryzie oboje.

A tak je łowcom ostawi,
A sam się z garłem wybawi;
I woli cześci ostradać,
Niżliby miał i garło dać.

Słuszeciem to na mądrego,
By nie stracił garła swego,
Żadnych skarbów nie żałować,
Swe zdrowie więcej miłować
(*Strać pieniądze, strzegąc się nędzy* (1910), s. 328–329).

W WSJP PAN związek *plakać jak bóbr* nie stanowi odrębnego hasła słownikowego – został on poświadczony w zakładce „Połączenia” leksemu *bóbr*.

Zob. hasła: *dzielić skórę na niedźwiedziu*; *ezopowy język*; *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*; *kura znosząca złote jaj(k)a*; *kwaśne winogrona*; *lwia część*; *łabędzi śpiew*; *mącić wodę*; *pierwsza jaskółka*; *pies ogrodnika*; *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie*; *stroić się w cudze piórka*

pobożne życzenie

‘życzenie niemające szans się spełnić; pomysły, plany, pragnienia niemożliwe do zrealizowania’

Warianty: *pobożne życzenia*; *być/stać się/okazać się pobożnym życzeniem*

– Przy dzisiejszych pensjach są tacy, których nie stać nawet na najniższe opłaty. I właśnie oni powinni znaleźć miejsce w tanich lokalach socjalnych bądź komunalnych. Na dziś to jednak tylko pobożne życzenie – gminy nie mają pomysłu i pieniędzy na budowę tanich mieszkań (NKJP: M. Kołodziejczyk, *Odyseja czynszowa 2009*, „Trybuna Śląska”, 11.08.2003).

Poznańskie umiłowanie do czystości i porządku to już przeszłość. Obecnie stało się jedynie naszym pobożnym życzeniem. Miasto bowiem tonie w śmieciach (NKJP: *Miasto tonie w śmieciach*, „Głos Wielkopolski”, 28.09.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Źródła łączą wyrażenie *pobożne życzenie* ze słynnym cyklem emblematów *Pia desideria* (1624) autorstwa jezuitę Hermana Hugo (lub Hugona) (1588–1629) (zob. NKPP, hasło: *życzenie*; SSWSC: 185). Jak pisze J. Niedźwiedź:

Książka ta była bestsellerem porównywalnym do współczesnych powieści o Harrym Potterze. Gdyby czterysta lat temu rynek kultury działał podobnie jak dzisiaj, Hugo byłby światowym celebrytą oraz

zamożnym i wpływowym człowiekiem. Jego emblematy wydawano bowiem w barokowej Europie ponad 40 razy po łacinie, tłumaczono na prawie wszystkie literackie języki europejskie (w tym trzykrotnie na polski), a ponadto przerabiano, przetwarzano i adaptowano przez następnych dwieście lat (J. Niedźwiedź (2023), *Bestseller XVII wieku...*).

Najstarszym tłumaczeniem łacińskiej pracy na język polski są *Pobożne pragnienia* Aleksandra Teodora Lackiego (1673). Jako ostatni dzieło spolszczył ksiądz Bonifacy Ostrzykowski w 1843 r. Niewykluczone, że omawiane połączenie ukute zostało pod wpływem polskich tłumaczeń książki, czego dowodem jest często występujący w dziewiętnastowiecznym przekładzie czasownik życzyć, np.: „Jednak dni moich przypadki, / Dziś innych poprawić zychą” (s. 21), „Czyż mam zginąć? Żem raz zboczył, / Ah! ja się poprawić zychę” (s. 32), „Tak, marnych ponęt, których sobie zychem, / Uchodź, ah! uchodź żwawo duszo moja” (s. 164) (zob. *Hugona Hermana Pobożne pragnienia* [...] (1843)).

Dodać należy, że pierwszą notację słownikową frazeologizm *pobożne życzenie* ma w SJPDor, chociaż już SW zamieszcza kontekst ilustrujący jego użycie: „To są pobożne życzenia tylko!”. Wspomnę na marginesie, iż opisywany związek cechuje się wariantywnością fleksyjną w zakresie liczby. Prace leksykograficzne notują go albo w liczbie pojedynczej (zob. *pobożne życzenie* w: USJP, WSJP PAN, SF-PWN), albo w liczbie mnogiej (zob. *pobożne życzenia* w: NKPP, WSF). Niektóre leksykony rejestrują jego oba warianty (zob. *pobożne życzenie/życzenia* w: SFWP, WSFJP-1, WSFJP-2).

pocałunek Almanzora

‘działanie, które z pozoru ma komuś pomóc, w rzeczywistości zaś bardzo mu szkodzi’

Wielu ludzi powyjeżdżało na wakacje, inni rajcowali się ogłaszanymi w mediach [...] zapowiedziami, że wybory wygra Platforma i PiS, a tymczasem ustępujący Sejm złożył na naszych czołach pocałunek Almanzora – jad, co nas będzie pożerać (NKJP: G. Rossa, *Nowotwory (językowe)*, 5.02.2007, www.forum.michalkiewicz.pl).

Nie rozumiem jednak, dlaczego Marcin Krupa forsował budowę pomnika w możliwie najgorszym czasie, gdy nastroje społeczne były

łagodnie mówiąc – bardzo źle. Brak wyczucia czasu i taktu, to nic innego jak pocałunek Almanzora dla tak ważnego przedsięwzięcia (Internet: Ł. Tudzierz, *Po zawieszeniu finansowania pomnika Ofiar Deportacji czas wycofać się z dotowania Panteonu Górnośląskiego*, 27.11.2021, <https://tuudi.net/po-zawieszeniu-finansowania-pomnika-ofiar-deportacji-czas-wycofac-sie-z-dotowania-panteonu-gornoslaskiego/>).

Notacja: WSJP PAN (jako wariant związku *pocałunek śmierci*)

Wyrażenie *pocałunek Almanzora* ma literackie korzenie. Nawiązuje ono do powieści poetyckiej Adama Mickiewicza (1798–1855) pt. *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich* (1828), ściślej: do zawartej w utworze *Ballady Alpuhara*, opowiadającej o wodzu Maurów – Almanzorze, który podstępem zyskał zaufanie hiszpańskich wojów, a potem zemścił się, zarażając ich dżumą przez złożenie pocałunku (SMTK: 33, 34; SSWSC: 277). Z ust Almanzora padają takie oto słowa:

Patrzcie o گیاury! Jam siny, blady,
Zgadnijcie, czym ja posłem?
Jam was oszukał, wracam z Grenady,
Ja wam zarazę przyniosłem.

Pocałowaniem wszczepiłem w duszę
Jad, co was będzie pożerać,
Pójdźcie i patrzcie na me katusze,
Wy tak musicie umierać
(A. Mickiewicz (1844), *Konrad Wallenrod*, s. 58).

Warto dodać, że we współczesnej polszczyźnie charakteryzowany frazeologizm stanowi synonimiczny odpowiednik połączenia *pocałunek śmierci*. To wyrażenie prawdopodobnie wywodzi się z mafijnego rytuału, zgodnie z którym wysłannik gangu, całując mężczyznę w usta, informował go o wydanym na niego wyroku śmierci (WSJP PAN).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

pogoda dla bogaczy

‘szczęście i uznanie przeznaczone są dla ludzi bogatych i wpływowych; los sprzyja tylko zamożnym; dobra sytuacja do działania określonych osób, korzystne warunki rozwoju określonych procesów albo zjawisk, pomyślna koniunktura dla kogoś lub czegoś’

Warianty: *pogoda dla bogatych; pogoda dla kogoś lub czegoś* (np. *gangsterów/gielly/podatnika/rolników/rybołówstwa* itp.)

Najlepsza jest, jak my to mówimy, pogoda dla bogaczy, czyli sezon, kiedy kapusty jest mało, a w związku z tym jej ceny rosną. Jeśli kapusta obrodzi, ceny spadają na łeb na szyję, czasami poniżej kosztów produkcji (NKJP: *Jej wysokość główka*, „Dziennik Polski”, 27.12.2002).

Na rynku wakacyjnych nieruchomości jest pogoda dla bogatych, ale mniej bogaci też sobie radzą. W podmiejskich ogrodach działkowych, w których kiedyś stawiano biedaaltanki, coraz częściej budowane są domki letniskowe (NKJP: U. Szyperska, *Chata na lato*, „Polityka” 2008, nr 2656).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-1, WSFJP-2

Wyrażenie *pogoda dla bogaczy*, uogólnione do postaci *pogoda dla kogoś, czegoś*, stanowi polski przekład Tadeusza Dehnela i Witolda Niepokólczyckiego tytułu powieści *Rich Man, Poor Man* (1969) autorstwa amerykańskiego prozaika, dramaturga i scenarzysty Irwina Shawa (1913–1984) (Chlebda, 1994: 93–108; 2005: 118–119; SSWSC: 375; Nowakowska, 2005: 62). Kariera omawianego połączenia nabrała rozmachu po emisji w polskiej telewizji na początku lat 80. XX w. filmowej adaptacji dzieła I. Shawa. Związek stał się sławny za sprawą popularności serialu wyświetlanego pod tym samym tytułem, co tłumaczenie nagłówka obcojęzycznej powieści, czyli *Pogoda dla bogaczy* (WSJP PAN, hasło: *pogoda*). W. Chlebda zwracał uwagę na fakt, iż autorami faktycznymi sformułowań tytułów tekstów tłumaczonych na język polski są tak naprawdę translatorzy (na temat „autora właściwego” oraz „autora faktycznego” tytułopochodnych konstrukcji słownych zob. Chlebda, 2005: 119, 164–168).

powszechna niemożność

'o sytuacji, w której nikt nie potrafi się wykazać aktywnością w jakiejś sprawie; brak zdolności do intensywnego działania; trwanie w bierności'

Warianty: *ogólna niemożność (wszystkiego)*

Kraj, który wydał artystów miary Márqueza i Bottero, aż kipi od talentów, które dławi powszechna niemożność (NKJP: K. Zanussi, *Beztlenowcy*, „Polityka” 2002, nr 2355).

Istotnie, na co zwracają uwagę obserwatorzy szczytów Unii odbywających się co pół roku i za każdym razem w innym kraju, panuje na tych zgromadzeniach chaos i ogólna niemożność podjęcia ważnych decyzji (NKJP: *Początek nowej Europy*, „Dziennik Polski”, 12.12.2001).

Notacja: SFWP, WSF

Konstrukcja wyrazowa *powszechna niemożność*, realizowana też w postaci *ogólna niemożność*, nie ma długiej tradycji w polszczyźnie. Jej źródłem jest głośna powieść *Ferdydurke* (1937), pióra jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy XX w. – Witolda Gombrowicza (1904–1969). Na kartach książki omawiane sformułowanie pojawia się wielokrotnie, por. wybrane cytaty:

Nauczycielowi pot kroplisty zrosił czoło, wyjął z pugilaresu fotografię żony i dziecka i próbował wzruszyć nimi Gałkiewicza, lecz ten powtarzał tylko w kółko swoje: „Nie mogę, nie mogę”. I to przejmujące „nie mogę” rozpleniało się, rosło, zarażało, już z kątów dochodziły szmery: „My też nie możemy”, i zagrażać jęła powszechna niemożność (W. Gombrowicz (1989), *Ferdydurke*, s. 44).

Syfon ani trochę nie uległ powszechnej, a tak naglej niemożności, przeciwnie – mógł zawsze, gdyż właśnie z niemożności czerpał swoją możliwość (W. Gombrowicz (1989), *Ferdydurke*, s. 45).

Zagrażać jęła powszechna niemożność. Nauczyciel spostrzegł, że i jemu grozi, i co gorzej, że jeżeli zdwojoną ufnością nie przezwycięży własnej naglej nieufności, niemożności, zginie (W. Gombrowicz (1989), *Ferdydurke*, s. 59).

A następnego ranka szkoła i Syfon, Miętus, Hopek, Myzdrał, Gałkiewicz i *accusativus cum infinitivo*, Bładaczka, wieszcz i codzienna powszechna niemożność, nudno, nudno, nudno! I znowu to samo! (W. Gombrowicz (1989), *Ferdydurke*, s. 124).

Zob. hasło: koniec i bomba, kto czytał, ten trąba

pranie mózgu

‘nakłanianie kogoś do zmiany poglądów i wyznawanych wartości czy przekonań przez manipulowanie informacjami, wywieranie silnej presji psychicznej, prowadzenie indoktrynacji’

Warianty: *pranie mózgów*

Nikt nie jest tak podatny na pranie mózgu jak intelektualista. Wystarczy, że chytrusek propagandysta włoży stopę w drzwi. Zasieje odrobinę wątpliwości, coś wytnie, coś wstawi w inny kontekst (Internet: O. Drenda, *Nikt nie jest tak podatny na pranie mózgu jak intelektualista*, 8.03.2022, <https://wiesz.pl/2022/03/08/nikt-nie-jest-tak-podatny-na-pranie-mozgu-jak-intelektualista/>).

Mimo tego prania mózgów wśród zwykłych ludzi jest coraz więcej lęku o przyszłość. Tę najbliższą, mierzoną w dniach (Internet: J. Domański, *Pranie mózgów wirusem*, 30.03.2020, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/pranie-mozgow-wirusem/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *pranie mózgu* – skalkowane przez polszczyznę z języka angielskiego, por. *brainwashing*, jest tłumaczeniem określenia *hsi-nao* lub *xi-nao* (w dosłownym tłumaczeniu *pranie serca* bądź *oczyszczanie umysłu, myśli*), będącego nazwą techniki indoktrynacji stosowanej w maoistowskich Chinach. Zostało ono spopularyzowane przez głośną książkę *Brainwashing in Red China: the Calculated Destruction of Men's Minds* (New York 1951), autorstwa amerykańskiego dziennikarza, korespondenta wojennego i agenta wywiadu Edwarda Huntera (1902–1978) (SSWSC: 560; Wiśniewska, 2010: 96). Autor w swoim opracowaniu posłużył się słowem *brainwashing*, opisując sposoby manipulacji Chińczyków, które miały na celu doprowadzenie do całkowitej zmiany poglądów i systemu wartości amerykańskich jeńców podczas wojny koreańskiej (1950–1953).

Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie

‘tylko prawdziwi przyjaciele nie zawiodą w trudnej sytuacji’

Warianty: *Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie; przyjaciół/przyjaciela poznajemy/poznaje się w biedzie*

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, głosi stare przysłowie. Natomiast dobrych przyjaciół poznaje się przy rozwiązywaniu trudnych problemów – rozpoczął swe przemówienie prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz (NKJP: *Przekazali starodruki*, „Dziennik Bałtycki”, 30.06.2000).

Przyjaźni nie można kupić ani mieć jej na życzenie, a to, co powiedział Zenek, jest dowodem na to, że należy na nią zasłużyć i wypracować sobie własnym postępowaniem. Nie na darmo mówią „przyjaciela poznajemy w biedzie” (NKJP: *Przyjaźń??!*, 14.05.2005, www.forumowisko.pl).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

„Pewnego przyjaciela w niepewnej poznaje się doli” (łac. *amicus certus in re incerta cernitur*) – to słowa rzymskiego poety Enniusza (239 r. p.n.e.–169 r. p.n.e.), spopularyzowane przez Marka Tulliusza Cyserona (106 r. p.n.e.–43 r. p.n.e.) w dziele zatytułowanym *Lelius*, czyli *rozmowa o przyjaźni* (ok. 44 r. p.n.e.) (zob. *Marka Tulliusa Cyserona Lelius* [...] (1889), s. 26). Różne opracowania podają rozmaite wersje tłumaczeniowe przytoczonej jednostki, np.: „Pewnego przyjaciela poznaje się w niepewnym położeniu” (SMTK: 941), „Pewnego przyjaciela poznaje się w trudnej sytuacji” (ADZS: 17), „Pewnego przyjaciela poznaje się w sytuacji niepewnej” (SSWSC: 125). Zresztą już w pismach renesansowych twórców można odnaleźć tę łacińską mądrość, np. u Jana Kochanowskiego, por.: „W potrzebie, mówią, doznać przyjaciela” (1578), „Ale jako złota w ogniu, tak przyjaciela w potrzebie doświadczamy” (1584) (cytaty za NKPP, hasło: *przyjaciół*). Polskim odpowiednikiem omawianego sformułowania jest przysłowie *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie*. Taką jego postać zawdzięczamy Adamowi Mickiewiczowi (1798–1855), który swój wiersz o druhach Mieszku i Leszku pt. *Przyjaciele* (1829) podsumował „niedźwiedzim przysłowiem”, brzmiącym: „Że prawdziwych

przyjaciół poznajemy w biedzie" (A. Mickiewicz (1885), *Przyjaciele*, s. 143). Okazuje się jednak, że starożytna prawda życiowa o głębokiej przyjaźni nawiązuje do myśli zawartej w Ezopowej bajce *Podróżni i niedźwiedź* (SSWSC: 128):

Dwaj przyjaciele szli drogą leśną. Wypadł na nich niedźwiedź. Jeden podróżny nic pilniejszego nie miał do roboty, jak wdrapać się na wysokie drzewo i skryć się w jego gałęziach. Drugi nie widział dla siebie innego ratunku, jak tylko upaść na ziemię i udawać umarłego [...]. Obwąchawszy leżącego, niedźwiedź odszedł w głąb lasu. Wówczas pierwszy zeszedł z drzewa i pyta leżącego na ziemi: „Cóż ci powiedział niedźwiedź do ucha?” Odpowiada mu tamten: „Zapowiedział mi, żebym nigdy nie udawał się w podróż z przyjacielem, który mnie opuszcza w nieszczęściu. Nieszczęście jest najlepszym probierzem serdecznej przyjaźni” (*Podróżni i niedźwiedź* (1916), s. 45–46).

Zob. hasła (dotyczące twórczości Ezopa): dzielić skórę na niedźwiedziu; ezopowy język; Jedna jaskółka wiosny nie czyni; kura znosząca złote jaj(k)a; kwaśne winogrona; lwia część; łabędzi śpiew; mącić wodę; pierwsza jaskółka; pies ogrodnika; płakać jak bóbr; stroić się w cudze piórka

Zob. hasła (dotyczące twórczości A. Mickiewicza): arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

przeminęło z wiatrem

‘przeminęło szybko, bezpowrotnie; przestało istnieć’

Warianty: *przeminąć z wiatrem*

Ray Mercer poniósł w 35. walce piątą porażkę, ale pierwszą przed czasem. Ogromna twardość, z jakiej Mercer słusznie kiedyś słynął, przeminęła z wiatrem i wiekiem. Sierżant armii Ray Mercer ma na karku już 41 lat (NKJP: J. Cierpiatka, *Smutna starość Mercera*, „Gazeta Krakowska”, 1.07.2002).

– Przemienie z wiatrem, Elwiro. Tak jak przeminęła z wiatrem nasza chmurna młodość, jak przeminęło tyle niewyobrażalnych nieszczęść, które dotknęły ludzkość (NKJP: J. Łoziński, *Holding i reszta albo Jak zostać bogatym w biednym państwie*, 2006).

Notacja: WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, WSFJP-2

Związek *przeminęło z wiatrem* to upowszechniona kalka angielskiego tytułu powieści z 1936 r. *Gone with the Wind*, autorstwa amerykańskiej pisarki Margaret Mitchell (1900–1949). Popularny romans z czasów wojny secesyjnej, ukazujący losy bogatej córki plantatora bawełny, Scarlett O'Hary, został zekranizowany w 1939 r. przez Viktora Fleminga, który za obraz *Przeminęło z wiatrem* otrzymał Oscara. Niezapomniane kreacje aktorskie w filmie stworzyli Vivien Leigh i Clark Gable. Co ciekawe, NKPP dokumentuje związek *przeminęło z wiatrem*, obrazując jego najstarsze użycie cytatem z dzieła *Postylle* (1557) Mikołaja Reja: „Z wiatrem przemienie pamiątka twoja” (hasło: *wiatr*; ten sam kontekst podaje SL). Związek *przeminęło z wiatrem* odnotował po raz pierwszy w SWO Władysław Kopaliński (zob. hasło: *Gone with the Wind*). Warto dodać, że WSJP PAN nie poświadcza jednostki *przeminęło z wiatrem* w postaci odrębnego artykułu hasłowego, lecz podaje ją w zakładce „Połączenia” czasownika *przeminąć*.

reszta jest milczeniem

‘sformułowanie używane w sytuacji, kiedy mówiący sygnalizuje, że nie chce lub nie może dopowiedzieć dalszego ciągu; nic więcej nie trzeba dodawać, powiedziano już dosyć’

– Jak Pan podsumowuje swoją prezesurę w STBS? – To była pionierska, pełna satysfakcji robota. Jedyne dyskomfort dotyczy braku współpracy z jednym z zarządców budynków komunalnych, kiedyś kolegą radnym. Ale to kwestia braku honoru, a może elementarnej wiedzy, u tego pana. Reszta jest milczeniem. Jak u Szekspira (NKJP: *Idziemy pod młotek*, „Dziennik Polski”, 20.02.2002).

Z doświadczeń moich znajomych wynika, że akademik jest dla ludzi mieszkających daleko i o niskich dochodach. Reszta jest milczeniem (NKJP: *Oszczędzanie dla dzieci*, 2.04.2009, Usenet -- pl.soc.dzieci).

Notacja: USJP, WSFJP-1, WSFJP-2

Reszta jest milczeniem jest dokładną kalką frazeologiczną angielskiego sformułowania *The rest is silence*, zaczerpniętego z tragedii pt. *Hamlet* Williama Shakespeare'a (1564–1616) (SSWSC: 371; Chlebda, 2005: 65, 351; Witalisz, 2016: 89, 96). W ostatnim akcie sztuki tytułowy bohater – królewicz duński Hamlet, umierając, tymi słowami zwrócił się do swojego przyjaciela Horacego:

Żegnam cię, Horacy;
Potęga jadu mroczy zmysły moje.
Już się angielskich posłów nie doczekam!
Lecz przepowiadam ci, że wybór padnie
Na Fortynbrasa. Za nim, konający,
Głos daję; powiedz mu to i opowiedz,
Co poprzedziło. *Reszta jest milczeniem*
(W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, królewicz duński*, s. 227).

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; w tym szaleństwie jest metoda; wiele hałasu o nic; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

ręka rękę myje

'jeden drugiego wspiera w nieuczciwej sprawie'

Proszę pani, tu ręka rękę myje. Przewodniczący rady nadzorczej nie reaguje na nasze pisma, prośby i apele. Organizuje dziwne przetargi, wygrywają je dziwne firmy, a my nie możemy się doprosić, by naprawiono wadliwe grzejniki (NKJP: *Bombowe kaloryfery*, „Wieści Podwarszawskie” 2000, nr 39).

Jak to mówią – „ręka rękę myje”. Przekrętów na taką skalę nie mógłby prowadzić bez wiedzy i poparcia dawnych kołosiów (NKJP: *Niedźwiedzia przysługa*, 31.12.2009, Usenet -- pl.soc.polityka).

NKPP podaje, że połączenie wyrazowe *ręka rękę myje* występuje w polszczyźnie od XVI w. W przeszłości miało ono różne realizacje tekstowe, m.in. używane było w postaci rozszerzonej, tj. *ręka rękę myje, noga nogę wspiera* (NKPP, hasło: *ręka*). Omawiana konstrukcja znana była już Mikołajowi Rejowi, co obrazuje cytat zamieszczony w SPXVI, por. „Dobrać ona przypowieść / pospolita była / Bielsza ręka, gdy jedna drugą społu myła” (RejZwierz 121) (SPXVI). Dzisiejszy użytkownik języka polskiego ów związek kojarzy głównie z komedią Aleksandra Fredry (1793–1876), *Pan Jowialski* (data wystawienia sztuki – 1832, data wydania – 1834). W wymienionym utworze tytułowy bohater wypowiada następujące słowa:

Bo to widzisz, kochanku, na tym świecie człowiek człowieka potrzebuje. Ręka rękę myje. Jak ty czynisz, tak dla ciebie czynić będą (A. Fredro (1897), *Pan Jowialski*, s. 99–100).

Okazuje się, że w minionych wiekach zwrot *ręka rękę myje* był rozumiany nieco inaczej niż dzisiaj. Leksykony mieszczące historyczną polszczyznę notują go w treści ‘jeden potrzebuje drugiego’ (SL, SWil; SW oraz SJPDor) – związki dokumentują, lecz go nie definiują. Obecnie konstrukcja ma jednoznacznie negatywny wydźwięk. Współczesne zbiory leksykograficzne podają, że związek dotyczy osób, które wspierają się, ale w brudnych sprawach (zob. notację w słownikach ogólnych i frazeologicznych języka polskiego).

Opisywany frazeologizm został po raz pierwszy użyty przez starożytnego greckiego poetę i dramaturga Epicharma z Syrakuz (ok. 530 r. p.n.e.–ok. 440 r. p.n.e.), który w jednym ze swych dzieł napisał: „Ręka rękę myje; daj coś, to i coś otrzymasz” / „Ręka rękę myje: jeśli chcesz wziąć, daj”. Do łaciny sformułowanie trafiło w postaci: *Manus manum lavat*, a następnie powędrowało do różnych języków nowożytnych (SSWSC: 125; Steffen, 2007: 173; zob. też NKPP).

ruja i porubstwo

‘coś gorszącego, niemoralnego, zdroźnego; też w odniesieniu do wyuzdanego, rozwiązłego stylu życia’

Warianty: ruja i poróbstwo

Świat stanął na głowie! Wokół ruja i porubstwo, upadek obyczajów i totalna degrengolada. Nie stój, nie czekaj – zrób coś z tym! (NKJP: *Jak kulturalnie kibicować ulubionej drużynie*, „CKM” 2001, nr 5).

Kluby ledwie zipią, na arenie międzynarodowej leją nas tacy przeciętniacy, że aż w zębach zgrzyta, zaś w futbolu krajowym ruja i poróbstwo kwitną w najlepsze. Aż się nie chce tego wątku rozszerzać (NKJP: A. Grygierczyk, *Życie boli zawsze*, „Dziennik Zachodni”, 2.09.2005).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, SF-PWN, WSF

Określeniem *ruja i porubstwo* posłużył się w 1903 r. Henryk Sienkiewicz (1846–1916), udzielając odpowiedzi na ankietę „Kuriera Teatralnego” w sprawie oceny repertuaru modernistycznego (SSWSC: 378). We współczesnej polszczyźnie słowo *porubstwo* nie ma statusu samodzielnej jednostki językowej – jest ono wyłącznie składnikiem omawianej konstrukcji słownej. Dawne słowniki języka polskiego ów leksem definiują jako: ‘nierząd, rozpusta’ (SPXVI), ‘nierząd z wolną’ (SL; SWil), ‘nierząd porubnika z wolną, cudzołóstwo’ (por. *porubnik/poróbnik*, też: *porubca/poróbca* ‘człowiek wolny, oddający się cudzołóstwu z wolną’, ‘zły człowiek’) (SW), ‘rozwiązłość, stosunki miłosne z kobietą wolną, nie mężatką; wolna miłość’ (SJPDor). Natomiast wyraz *ruja* ‘okres wzmożonego popędu płciowego u samiec niektórych ssaków występujący raz lub kilka razy w roku’ ma ograniczony zakres użycia do specjalistycznej odmiany polszczyzny – w USJP opatrzone go kwalifikatorem: *zoologiczny*. Ów rzeczownik również w przeszłości należał do fachowej warstwy słownictwa, co potwierdza jego pierwsza słownikowa rejestracja w SWil. W tym źródle słowo *ruja* ‘czas popędu płciowego (wilka, łosia i sarny), grzanie się’ odnotowane zostało z kwalifikatorem: *myśliwski*.

Zob. hasła: kończ waść, wstydu oszczędź; ku pokrzepieniu serc; moralność Kalego; nic to, Baśka; ogniem i mieczem

rząd dusz

‘nieograniczona władza nad dużą grupą ludzi; dominacja, przywództwo’

Warianty: *walka o rząd dusz; przejść/sprawować rząd dusz*

Batalia pozornie toczy się o słowa i o zapisy w ustawie, ale tak naprawdę toczy się o to, kto przejmie media w Polsce, i te publicznymi zwane, i te prywatne. Batalia toczy się o to, kto w Polsce nie tylko będzie sprawował rząd dusz i umysłów Polaków, ale kto będzie rządził poprzez kreatywną medialność, kto naprawdę będzie rządził w Polsce polityką, gospodarką, kulturą, własnością, policją, wojskiem, służbami. (NKJP: *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP*, 13.03.2003).

Po stanie wojennym ludowa władza, niezadowolona, że szczodrze dotowani wcześniej artyści uciekają z oficjalnego obiegu do kościelnych krucht, gorączkowo szukała sposobu odzyskania rządu dusz w tym towarzystwie (NKJP: W. Bałda, *Było, minęło*, „Dziennik Polski”, 15.10.2005).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SF-PWN

Połączenie wyrazowe *rząd dusz* sięga swymi korzeniami epoki romantyzmu. Wzięło ono początek z dzieła literackiego *Dziady część III* (1832), wchodzącego w skład cyklu dramatów *Dziady* (*Dziady część II* – 1823, *Dziady część IV* – 1823, *Dziady część I* – wydanie pośmiertne w roku 1860) wieszczą narodowego Adama Mickiewicza (1798–1855) (SSWSC: 275; Chlebda, 2005: 419, 423, 426; Nowakowska, 2005: 62). Rządu dusz od Boga domagał się Konrad w swoim monologu zwanym „Wielką improwizacją”, por. fragment utworu:

Daj mi rząd dusz! – Tak gardzę tą martwą budową,
Która gmin światem zowie i przywykł ją chwalić,
Żem nie próbował dotąd, czyli moje słowo
Nie mogłoby jej wnet zwalić.
Lecz czuję w sobie, że gdybym mą wolę
Ścisnął, natężył i razem wyświecił,
Może bym sto gwiazd zgasił, a drugie sto wzniecił –
Bo jestem nieśmiertelny! i w stworzenia kole

Są inni nieśmiertelni; – wyższych nie spotkałem –
Najwyższy na niebiosach! – Ciebie tu szukałem,
Ja najwyższy z czujących na ziemnym padole.
Nie spotkałem Cię dotąd – żeś Ty jest, zgaduję;
Niech Cię spotkam i niechaj Twą wyższość uczuję –
Ja chcę władzy, daj mi ją, lub wskaż do niej drogę!
O prorokach, dusz władcach, że byli, słyszałem,
I wierzę; lecz co oni mogli, to ja mogę,
Ja chcę mieć władzę, jaką Ty posiadasz,
Ja chcę duszami władać, jak Ty nimi władasz [...]
(A. Mickiewicz (1886a), *Dziady część III*, akt I, scena II: *Improwizacja*, s. 162–163).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkielko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; trafić pod strzechy; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

rzeczywistość skrzeczy

‘używane w celu uwydatnienia rozdźwięku między oczekiwaniami, pragnieniami a tym, co istnieje obiektywnie, naprawdę’

Warianty: a rzeczywistość skrzeczy

Wiadomo, że oficjalnie obowiązują hasła: „klient nasz pan”, „wszystko dla klienta”, „według życzeń klienta”, „specjalnie na indywidualne zamówienie klienta”, „aby klient był zadowolony” itd. Wszyscy są najlepsi, najszybsi, najtańsi, najbardziej godni zaufania. A rzeczywistość skrzeczy... (NKJP: A. Kisil, *Jak obsługiwać klientów*, „Gazeta Ubezpieczeniowa”, 13.09.2000).

W folderach reklamowych biur podróży wszystko zawsze wygląda i brzmi pięknie: hotel ma być blisko plaży, lot – komfortowy, a posiłki – wydawane w formie szwedzkiego stołu. Co zrobić, kiedy po przyjeździe na miejsce rzeczywistość skrzeczy? Jak ustrzec się przed takimi rozczarowaniami? (Internet: *Jak nie dać się oszukać przez biuro podróży*, 29.06.2018, <http://powiat.pinczow.pl/jak-nie-dac-sie-oszukac-przez-biuro-podrozy,0,1,1,1,284,n.html>).

Notacja: WSJP PAN, WSFJP-1, WSFJP-2

Związek *rzeczywistość skrzeczy* powstał w wyniku przekształcenia cytatu „[...] a tu pospolitość skrzeczy” pochodzącego z dramatu Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907) *Wesele* (1901) (SSWSC: 453; WSJP PAN). Te słowa skierował w utworze Poeta do Gospodarza, por. ów fragment dzieła:

Duch się w każdym poniewiera,
że czasami dech zapiera;
takby gdzieś het gnało, gnało,
takby się nam serce śmiało
do ogromnych wielkich rzeczy
a tu pospolitość skrzeczy
a tu pospolitość tłoczy,
włazi w usta, w uszy, oczy;
duch się w każdym poniewiera,
i chciałby się wydrzeć, skoczyć,
ręce po pas w krwi ubroczyć,
ramię rozpostrzeć szeroko,
wielkie skrzydła porozwijać,
lecieć, a nie dać się mijać;
a tu pospolitość niska
włazi w usta, ucho, oko;
daleko, co było z bliska,
serce zaryte głęboko,
gdzieś pod czwartą głębłą skibą,
że swego serca nie dostać
(S. Wyspiański (1901), *Wesele*, s. 50).

Zob. hasła: coś komuś w duszy gra; Każdy sobie rzepkę skrobie;
chocholi taniec

samotny biały żagiel

‘człowiek działający w pojedynkę, przeciwstawiający się otoczeniu, zdany na własne siły, też: osoba mało przystępna, odludek; o czymś, co wybija się na jakimś tle, jest postrzegane w danym otoczeniu jako zjawisko wyjątkowe’

Właśnie należy to zrobić, ponieważ ten region jest samotnym białym żaglem na oceanie bezrobocia w Polsce, by sparafrazować prozę Walentyna Katajewa, choć tak naprawdę kolor tego żagla winien być czarny, pogrzebowy (NKJP: *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP*, 11.05.2000).

„To taki samotny biały żagiel. Na zewnątrz wydawałoby się niedostępny, mruk, a w środku – dusza człowiek” – tak scharakteryzował go jeden z przyjaciół, Wojciech Kaszyński – szef Amiki (NKJP: I. Maciaś, *Samotny biały żagiel*, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska”, 17.06.2006).

Notacja: AUT

Połączenie *samotny biały żagiel* stanowi nawiązanie do tytułu powieści rosyjskiego pisarza Walentyna Katajewa (1897–1986) *Белеет парус одинокий* (1936) w polskim przekładzie Małgorzaty Kierczyńskiej – *Samotny biały żagiel* (1938). Wojciech Chlebda podkreślał, że w rzeczywistości autorem tego sformułowania jest tłumaczka, a nie autor książki (Chlebda, 2005: 119). Warto dodać, że inspiracją dla W. Katajewa był znany wiersz Michaiła Lermontowa (1814–1841) *Żagiel* (1832; w oryginale: *Парус*) (Chlebda, 2005: 119 – przypis nr 61, 144–145), por. fragment utworu:

Samotny żagiel na przestworzu,
Bieleje wśród błękitu fal,
Co wypatruje on na morzu?
Czemu od stron swych pędzi w dal?
(M. Lermontow (1972), *Żagiel*, s. 51).

Sezanie, otwórz się

‘w baśniach arabskich: zaklęcie, dzięki któremu otwierało się wejście do tajemniczego skarbcza’, ‘zwrot oznaczający życzenie posiadania wielkich bogactw’

Bywa też, że w aptekach, wcale nierzadko, gorliczanie kupują lekarstwa na kredyt. Zakupy „na zeszyt” nie dziwią, to stało się już normą. Sezanie, otwórz się! (NKPP: E. Bugno, *Tragarze pogardy?*, „Gazeta Krakowska”, 5.09.2006).

Jakie czasy, takie bajki. W czasach Ali Baby zaklęcie brzmiało: Sezanie, otwórz się. Dzisiaj: Ja z polecenia ministra... (NKPP: *Ja z polecenia*, „Tygodnik Siedlecki”, 2010).

Notacja: USJP, NKPP

Omawiane połączenie wyrazowe pochodzi z baśni *Ali Baba i czterdziestu rozbójników*, zamieszczonej w zbiorze arabskich opowiadań o treści fantastycznej *Księga tysiąca i jednej nocy* (SSWSC: 558; NKPP). Sezam to jaskinia pełna skarbów, którą herszt bandy rozbójników Ali Baba otwierał, wypowiadając magiczne słowa: „Sezanie, otwórz się!” (SMTK: 31). Współczesne słowniki języka polskiego notują leksem *sezam* w znaczeniu ‘miejsce, w którym są zgromadzone bardzo cenne rzeczy’ (WSJP PAN; por. jednostki: *klucz do sezamu, otworzyć sezam, sezam skarbów/rozkoszy/wspomnień czy pełne czegoś sezamy*), ‘baśniowe miejsce przechowywania nieprzebranych bogactw; skarbiec’ (USJP). Ów sens *sezamu* po raz pierwszy zarejestrował SJPDor. Wskazane źródło zarejestrowało też bajkowe zaklęcie, otwierające tajemniczy skarbiec zbójców.

Zob. hasła: awantura arabska; bajka z tysiąca i jednej nocy

sierotka marysia

‘o osobie bezradnej, życiowo nieudolnej, wzbudzającej współczucie, też: udającej skrzywdzoną przez los’, ‘o osobie, która dokonuje losowania, np. w jakimś konkursie czy wyłaniającego składy komisji’

– W życiu, rzeczywiście, nie jest pani sierotką marysią, co widać, że tak powiem, gołym okiem... (NKJP: G. Pewińska, *Mąż zazdrości Ryśkowi!*, „Wieczór Wybrzeża”, 14.04.2000).

– Chciałbym, aby w komisjach znaleźli się ci, dla których te dwieście złotych byłoby znacznym zastrzykiem finansowym, ale zgodnie z prawem nie mam wyjścia i wójt jest tylko sierotką marysią losującą osoby, które będą pracować przy referendum [...] (NKJP: *Kto zarobi na referendum?*, „Trybuna Śląska”, 23.05.2003).

Notacja: AUT

Omawiany związek wyrazowy ma źródło w pisanej prozą z fragmentami wierszowanymi baśni dla dzieci *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, wydanej drukiem w 1896 r., autorstwa polskiej nowelistki i poetki okresu pozytywizmu Marii Konopnickiej (1842–1910). Utwór opowiada o gromadce krasnoludków z królem Błystkiem na czele, która wiosną opuszcza swoją podziemną siedzibę i zamieszkuje w chacie ubożego chłopca Skrobka, pomagając biedakowi wydobyć się z nędzy, a osieroconej pastuszce Marysi odzyskać utracone stado gąsek. Po wielu przygodach skrzaty w porze jesieni wracają do swojego siedliska pod ziemię (Cieślakowski, 1985: 53). Por. fragment książki ukazujący ciężkie życie tytułowej bohaterki oraz wyjaśniający pochodzenie nadanych jej przydomków:

Pracowała, jak mogła i wedle sił swoich, za ten kąt na cudzym zapiecku, za tę garść słomy, na której sypiała, za tę łyżkę strawy, którą się pożywiła, za tę zgrzebną koszulinę, która jej grzbiet kryła. Kolebała zimą dziecko, nosiła chrust z boru, ze studni wodę, latem gąski pasła.

Nazywali ją też ludzie we wsi: Marysią gęsiarką albo Marysią sierotką.

Nazywali ją tak rok, nazywali dwa, aż zupełnie zapomnieli, że się ta dziewczuszka Kukulanką nazywa i że jest córką Kukuliny, owej to

litościwej kobiety, co Podziomka chciała od bicia bronić, kiedy pod-
rzutkiem u baby zły był.

Ona sama, gdy ją kto zapytał: „Jak się zowiesz, dziewczę?” – odpo-
wiała:

– Marysia sierotka

(M. Konopnicka (1926), *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*,
s. 97–98).

siła bezsilnych

‘o typie postawy ludzkiej: siła charakteru, odwagi w niepożądanym układzie
uwarunkowań zewnętrznych’

W każdym wypadku porozumienie gdańskie ujawniało wyczerpanie
systemu komunistycznego, a także fakt, że „siła bezsilnych” może być
wystarczająca dla odzyskania wolności (NKJP: *Rozsądek i przyzwoitość*,
17.10.2005, Usenet -- pl.soc.polityka).

Babcia Anna: „W wojnie polsko-polskiej wszyscy przegramy. Opamię-
tajcie się”, „Polskie babcie – siła bezsilnych” (Internet: D. Maliszewski,
„Polskie Babcie” i ich protest przeciwko nienawiści hitem sieci, 12.08.2019,
<https://natemat.pl/blogi/damianmaliszewski/281409,polskie-babcie-i-ich-protest-przeciwko-nienawisci-hitem-internetu>).

Notacja: AUT

Sformułowanie *siła bezsilnych* wyszło spod pióra Vaclava Havla
(1936–2011), czeskiego pisarza, eseisty, dramaturga oraz polityka
piastującego urząd prezydenta postkomunistycznej Czechosłowacji
(1989–1992) oraz Republiki Czeskiej (1993–2003). Oksymoro-
niczne wyrażenie stanowi nawiązanie do głośnego eseju opubliko-
wanego w 1978 r., noszącego w oryginale tytuł *Moc bezmocných*.
W polskim przekładzie esej czeskiego działacza antykomuni-
stycznego, zaliczający się do klasyki literatury dysydenckiej, ukazał
się po raz pierwszy w 1979 r. w piątym numerze kwartalnika
„Krytyka” (Baluch, 2001: V, XVIII–XX; Havel, 2001: 67–153;
Chlebda, 2005: 465–468).

skóra i kości

‘o kimś bardzo chudym, zwykle mizernym, cherlawym’

Warianty: *sama skóra i kości; tylko skóra i kości*

Wieszak, skóra i kości, deska – tak na ogół określa się modelki. Nic dziwnego, większość z nich nie ma widocznego biustu, a ich waga jest o wiele niższa niż przeciętnej kobiety (Internet: P. Kalsztyn, *Modelka nie musi wyglądać jak skóra i kości*, 8.04.2012, <https://slaskie.nasze-miasto.pl/modelka-nie-musi-wygladac-jak-skora-i-kosci/ar/c6-3161753>).

Nawet trener kadry Rafał Dobrucki mówi, że obecnie panowie ściągający się na motocyklach, to sama skóra i kości (Internet: D. Ostafiński, *Jest chudy i blady. Kibice bardzo się o niego martwią*, 8.02.2023, <https://sport.interia.pl/zuzel/news-jest-chudy-i-blady-kibice-bardzo-sie-o-niego-martwia,nId,6584851>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Potoczne wyrażenie *skóra i kości* przypisuje się greckiemu poecie Teokrytowi (ok. 310 r. p.n.e.–ok. 250 r. p.n.e.) (SSWSC: 410; Steffen, 2007: 170). Sformułowanie ma swoje źródło w sielance *Czary* (w tłumaczeniu Kazimierza Kaszewskiego; autorzy opracowania SSWSC powołują się na przekład Anny Świderkówny, por. utwór *Czarodziejki*), zawartej w zbiorze *Idylle*. Oto cytat zawierający omawiane określenie:

Zkąd poszła miłość moja, zważ, zacna Selano!
Często żółcień dziewanny oblekał me ciało,
Włosy pełzły na głowie, i nic nie zostało,
Jedno skóra i kości. Gdzie nie wysyłano,
U jakiej ja nie byłam wróżki! Odczyniała:
Ale bez żadnej ulgi, a czas mknął jak strzała
(*Utwory Teokryta (idylle, epigramaty)* (1901), s. 40).

Z greki omawiane powiedzenie trafiło do łaciny, a do polszczyzny prawdopodobnie przywędrowało za pośrednictwem języka naszych zachodnich sąsiadów, por. niem. *Haut und Knochen* (Steffen, 2007: 170). Wyrażenie *skóra i kości* występuje w różnych językach euro-

pejskich, np.: ang. (*nothing but*) *skin and bones*, czes. *kost a kůže*, lit. *káulai ir óda* (Basaj, 1985: 77). Warto dodać, że NKPP rejestruje ów związek w postaci *jedno na nim skóra i kości*, podając, że odnotował go Grzegorz Knapski w leksykonie pt. *Thesaurus polono-latino-graecus*, który ukazał się w Krakowie w 1632 r. (hasło: *skóra*).

smuga cienia

‘wiek dojrzały, znaleźć się w drugiej połowie życia; dojrzałość życiowa’

Warianty: *przejsć/przekroczyć smugę cienia; wejść/wchodzić w smugę cienia*

Ściga go nieodwracalna, nieuchronna w życiu każdego człowieka conradowska smuga cienia (NKJP: Z. Smektała, *Jazz dla Mass*, „Gazeta Wrocławska”, 12.11.2003).

Siła lekarskiego autorytetu jest ogromna. Kilka lat temu Klinika Urologii w Poznaniu zapoczątkowała badania urologiczne dla mężczyzn, którzy przekroczyli smugę cienia (NKJP: *Badania sponsorowane*, „Gazeta Poznańska”, 3.09.2003).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Smuga cienia jako metaforyczne określenie dojrzałego wieku człowieka, któremu towarzyszy świadomość przemijania, nieuchronnego końca życia, pochodzi od tytułu powieści Josepha Conrada, a właściwie Józefa Konrada Korzeniowskiego (1857–1924), angielskiego pisarza polskiego pochodzenia (por. w oryginale: *The Shadow Line. A Confession*, 1917). Na polskim rynku wydawniczym książka została ogłoszona drukiem w 1925 r. Co ciekawe, utwór epicki J. Conrada przełożyła na ojczystą mowę córka noblisty Henryka Sienkiewicza – Jadwiga Sienkiewicz-Korniłowiczowa (1883–1969) (SSWSC: 96). Warto dodać, że powieść doczekała się polsko-brytyjskiej ekranizacji. Obraz pt. *Smuga cienia* wyreżyserował Andrzej Wajda w 1976 r.

Jeden z tłumaczy dzieła Korzeniowskiego, Jan Józef Szczepański (1919–2003) – polski pisarz, felietonista i scenarzysta filmowy, wysunął propozycję zmiany przekładu tytułu utworu, wskazując na jego „semantyczną nieścisłość”, ale ze swego pomysłu jednak się wycofał, pisząc tak:

Do *Smugi cienia* – formuły świetnie brzmiącej i od lat zadomowionej w metaforyce naszego języka – jestem tak samo przywiązany jak wszyscy, którzy w tym kraju wychowali się na Conradowskiej prozie. A jednak tytuł ten nie spełnia warunków przekładowej precyzji. *The Shadow Line* oznacza dosłownie skraj czy brzeg cienia – granicę między obszarem oświetlonym a zaciemnionym. Nie chodzi tu o smugę, która się przecina, aby wkrótce powrócić znowu w blask, lecz o linię rozdzielającą definitywnie dwa różne światy – w tym wypadku świat opromienionej nadzieją młodości i ten drugi, w którego coraz gęstszy mrok zagłębiamy się po przekroczeniu granicy. Jak zwykle u Conrada, metafora pochodzi z obserwacji morskiej przyrody, obserwacji przeprowadzanej z kapi- tańskiego mostka.

Jednakże przebieg dyskusji wywołanej moją propozycją zmiany tytułu, wykazał, że jego semantyczna nieścisłość uległa w świadomości czytelników korekcie. Dlatego bez żalu rezygnuję ze swoich skrupułów (zob. notkę *Od tłumacza* zamieszczoną na końcu przełożonej przez J.J. Szczepańskiego *Smugi cienia* (1987, s. 114)).

Zob. hasło: jądro ciemności

sobie a muzom

‘bez oddźwięku u odbiorcy; wyłącznie dla siebie, tylko dla własnej przyjemności’

Warianty: *robić coś sobie a muzom*

Wielu z nich czekało na sławę i popularność nie zabiegając o nią jednakże. Inni odwrotnie malowali sobie a muzom, szczęśliwi, gdy znaleźli tych, którzy ich sztukę akceptowali (NKJP: *Drzeworyt ludowy*, „Dziennik Polski”, 6.09.2000).

Nie dla wszystkich jednak zapowiadane reformy są zapowiedzią lepszych czasów. Minister, który sam przyznaje, że czasem lubi drażnić, już dawno powiedział, że artyści tworzący sobie a muzom mogą „się bujać”, co by należało tłumaczyć, że nie mogą liczyć na pomoc z jego strony (NKJP: Z. Pietrasik, *Rząd założy kabaret*, „Polityka” 2002, nr 2345).

Współczesny użytkownik języka polskiego połączenie *sobie a muzom* kojarzy głównie z twórczością wielkiego renesansowego poety Jana Kochanowskiego (ok. 1530–1584). Nie dziwi to wcale, ponieważ temu właśnie humaniście zawdzięczamy upowszechnienie owego sformułowania. Autor w utworze *Muza* (data powstania: ok. 1576, data wydania: 1585 lub 1586), użył słów *Sobie śpiewam a muzom*, por. cytat:

Sobie śpiewam a muzom. Bo kto jest na ziemi,
Co by serce ucieszyć chciał pieśniami memi?
Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy,
Łapając grosza zewsząd, a podobno k rzeczy:
Bo z rymów co za korzyść krom prózno dzwięku?
Ale kto ma pieniądze, ten ma wszystko w ręku:
Jego władza, jego są prawa i urzędy;
On gładki, on wymowny, on ma przodek wszędy
(J. Kochanowski (1954), *Muza*, s. 94).

Okazuje się, iż omawiane sformułowanie znane jest od czasów starożytnych, por. łac. *sibi et Musis canere/cano* (NKPP, hasło: *muza*; SMTK: 720; zob. też Puda-Blokesz, 2016: 254–275). W literaturze greckiej i rzymskiej można je znaleźć w pismach Platona, Cyserona czy św. Hieronima, a polskiej – przed *Muzą* Kochanowskiego w dziele *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (1555) (por. *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich*, 1611) historyka Marcina Kromera (1512–1589) (SSWSC: 215).

sorry Winnetou

‘bardzo mi przykro, ale tak już jest i nic na to nie poradzisz’

– Jak tam idziemy dziś na melo? – Sorry Winnetou, ale muszę zostać w domu. – Dlaczego? – Stara obiecała mi większe kieszonkowe, jak zajmę się bratem przez weekend (Internet: *Co to znaczy sorry Winnetou?*, 9.09.2018, <https://slang.pl/sorry-winnetou/>).

Kto mi przypomni dowcip, z którego pochodzi powszechnie używane powiedzenie: „sorry Winnetou”? Kiedyś go znałam, ale nie mogę sobie przypomnieć dokładnie. Znać jakieś inne powiedzenia z dowcipów, które tak dobrze odnalazły się i zadomowiły w języku? (Internet: *Sorry Winnetou*, 5.06.2022, https://forum.gazeta.pl/forum/w,384,25524490,25524490,sorry_winnetou_.html).

Notacja: WSF

Sformułowanie *sorry Winnetou* stanowi nawiązanie do cyklu głośnych powieści przygodowych o życiu Indian z 1893 r. niemieckiego pisarza Karla Maya (1842–1912), których głównymi bohaterami są: fikcyjny wódz plemienia Apaczów – Winnetou oraz jego biały przyjaciel Old Shatterhand (*alter ego* pisarza) (por. *Winnetou*, tomy I–III, w oryginale: *Winnetou, der Rote Gentleman*). Książki Maya tłumaczone były na wiele języków. Pierwszy polski przekład był anonimowy – ukazał się w 1910 r. nakładem Wydawnictwa Przez Łądy i Morza w serii wydań zeszytowych. Winnetou w czasach Polski Ludowej (PRL) szybko stał się idolem młodzieży, postacią godną naśladowania. Warto dodać, że różne strony internetowe podają, iż omawiane wyrażenie ma swój początek w popularnym niegdyś PRL-owskim dowcipie. Oto jedna z jego wersji krążących w sieci:

W Związku Radzieckim pani pyta dzieci na lekcji: – Które z dzieci odgadnie, o kim mowa, dostanie piątkę. Szlachetny, dobroczyńca ludzkości, piewca pokoju to... Zgłasza się Wania i odpowiada: – Lenin! Wania dostaje piątkę. Siadając, mruczy do siebie: – Sorry Winnetou, ale biznes is biznes (<https://www.miejski.pl/slowo-Sorry-Winnetou>).

Pierwotnie połączenie *sorry Winnetou* oznaczało zdradę swoich poglądów dla osiągnięcia jakiegoś celu.

stary człowiek i może

'żartobliwie o sprawności seksualnej niemłodego już mężczyzny; też w ogólności: o dobrej sprawności fizycznej i umysłowej starszego człowieka'

Plan pana Hausnera wymierzony w emerytów upadł. „Stary człowiek i może pracować” [...]. Zwalnianie rencisty, doświadczonego specjalisty, by zrobić miejsce niedoświadczonemu absolwentowi, od pierwszej chwili wydawało się pomysłem nieodpowiedzialnym (NKJP: M. Jarosz, *Poznanie świata*, 2003).

Stary człowiek i morze/Stary człowiek i może. Czytamy tak samo, a znaczy zupełnie różne rzeczy, lepiej sprecyzować swoją wypowiedź. U mnie jak w klasie nauczycielka powiedziała, że będziemy omawiać bardzo ciekawą lekturę i że na pewno nam się spodoba, i jak powiedziała tytuł *Stary człowiek i morze*, to nie muszę mówić jaka była reakcja..., a szczególnie chłopaków... (Internet: *Stary człowiek i morze/ może*, 28.10.2010, <https://m.komixxy.pl/336120>).

Notacja: AUT

Powiedzenie *stary człowiek i może* stanowi humorystyczną trawestację tytułu noweli *Stary człowiek i morze* (w oryginale: *The old man and the sea*, 1952) pióra amerykańskiego pisarza Ernesta Hemingwaya (1899–1961). Parodystycznej przeróbki nagłówka opowiadania dokonał satyryk Stanisław Jerzy Lec (1909–1966) (SSWSC: 172, 239), por. treść fraszki *Rozmowy o literaturze*, zamieszczonej w zbiorze *Z tysiąca i jednej fraszki* (1959).

Słyszałem taką rozmowę dwu pań w Alejach:
„Ach ten Zachód bajeczny, mój Boże”!
Słyszała pani o nowej książce Hemingwaya?
Pomyśleć: „Stary człowiek i może”!
(S.J. Lec (1959), *Rozmowy o literaturze*, s. 75)

Zob. komu bije dzwon

straszni mieszczenie

'negatywnie w odniesieniu do osób cechujących się mieszczańską kulturą, mentalnością, mieszczańskim gustem'

Ale za to programy te są całkiem bliskie naszemu życiu. Kiepscy, Badziewiakowie, Graczykowie to różne wcielenia polskich strasznych mieszczań, którzy dostali się w tryby dzikiego kapitalizmu (NKJP: J. Zalesiński, *Kiepscy na salonach*, „Dziennik Bałtycki”, 28.08.2000).

Ciszę tutejszą poczną fałszować i targać czynności, które się nazywają wypoczynkiem. Straszni mieszczenie zjadą, pohańbią jary rechem. Splugawią resztkami potarmoszonych papierów (NKJP: J. Podgórska, *Disneyland Dolny*, „Polityka” 2007, nr 2589).

Notacja: AUT

Wyrażenie *straszni mieszczenie* ma swoje źródło w wierszu *Mieszkańcy*, pochodzącym ze zbioru *Biblia cygańska i inne wiersze* (1932) pióra jednego z wybitniejszych liryków i prozaików dwudziestolecia międzywojennego, współzałożyciela grupy poetyckiej Skamander – Juliana Tuwima (1894–1953) (SSWSC: 419; zob. też Chlebda, 2005: 265, 436). Najogólniej mówiąc, utwór stanowi krytykę mieszczańskiego społeczeństwa cechującego się wąskimi horyzontami myślowymi, nastawionego głównie na konsumpcyjny styl życia. Por. fragment wiersza:

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach
Strasznie mieszkają straszni mieszczenie.
Pleśnią i kopciem pełźnie po ścianach
Zgroza zimowa, ciemne konanie.
Od rana bełkot. Bełkocą, bredzą,
Że deszcz, że drogo, że to, że tamto.
Trochę pochodzą, trochę posiedzą,
I wszystko widmo. I wszystko fantom
(J. Tuwim (1989), *Mieszkańcy*, s. 49–50).

Zob. hasło: zosia samosia

stroić się w cudze piórka

‘podawać się za kogoś innego, podszywać się pod kogoś; przypisywać sobie cudze dokonania, sukcesy’

Warianty: w cudze piórka się stroić; stroić się/ubierać się w (czyje, jakie) piórka (kogo, czego)

A ja życzę, żebyście się bardziej szanowali i częściej pisali na temat i z sensem. I nie stroili się w piórka czcigodnych moralistów, bo śmiesznie ten strój wygląda (NKJP: *Re: Barańczak jako tłumacz*, 22.09.2003, Usenet -- pl.hum.poezja).

Najprostsze myślenie mityczne oparte jest na historycznych analogiach. Dlatego politycy tak łatwo ubierają się w cudze piórka (NKJP: A. Krzemiński, *Walka na mity*, „Polityka” 2009, nr 2703).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Frazeologizm *stroić się w cudze piórka* wywodzi się z utworu greckiego bajkopisarza Ezopa z Frygii (VI w. p.n.e.), traktującego o ptaku (w różnych przekładach jest to dudek, kawka lub gawron), który „wylapał tracone przez pawie pióra i nawsadzawszy do ogona, z dumą spacerował wśród pawi, na rodzaj swój nie zwracając uwagi” (zob. *Pyszny gawron* (1932), s. 18). Warto przytoczyć tu w całości bajkę *Dudek*, przypisaną Ignacemu Krasickiemu, będącą adaptacją utworu Fedrusa (15 r. p.n.e.–50 r. n.e.) – rzymskiego poety, autora przekładów greckich wierszy Ezopa na łacinę:

Źle ten czyni, kto cudzą rzecz sobie przyswoił.

W pióra się pawie dudek ustroił

I w tej postawie

Wszedł między pawie.

Poznały zdrajcy świeże rozboje:

Postradał cudze i stracił swoje.

Z tej więc pobudki

Wrócił, gdzie dudki;

A te w śmiech z niego:

„Chciałeś cudzego?”

Dobrze ci tak i nikt cię żałować nie może:
Kiedys stworzon na dudka, bądź dudkiem, nieboże”
(*Dudek* (1916), s. 34).

NKPP podaje, że omawiany frazeologizm wziął początek z opowieści Ezopa o wyborze króla ptaków (hasło: *pióro*), por. utwór zatytułowany *Kawka i ptaki*:

Zeus, chcąc ustanowić króla ptaków, wyznaczył im dzień, w którym miały się zebrać. Kawka, znając swoją brzydotę, chodziła wokoło i zbierała pióra, które ptaki gubiły, i w nie się stroiła. W oznaczonym dniu przybyła do Zeusa barwnie wystrojona. Gdy ten chciał ją z tego powodu ogłosić królem, oburzone ptaki otoczyły ją i każdy odebrał swoje piórka. W ten sposób огоłocona stała się znowu kawką (*Kawka i ptaki* (1961), s. 43–44).

Autorzy opracowania *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* piszą, że w czasach nowożytnych omawiane powiedzenie spopularyzował francuski bajkopisarz Jean de La Fontaine (1621–1695) w wierszu *Sójka przybrana w pióra* (SSWSC: 128; Bąba, Liberek, 2011: 109; zob. *Sójka pyszna* (1767), s. 17–19).

Związek *stroić się w cudze piórka* w historii języka polskiego występował w różnych formach wariantywnych, np.: *przyodziewać się cudzymi piórkami* (P. Skarga, *Żywoty świętych starego i nowego Zakonu...*, 1579), *pstrzyć się w cudze pióra* (W. Potocki, *Wojna chocimska*, 1670), *stroić się w obce piórka* (F. Korab-Brzozowski, *Przysłowia polskie*, 1896), *stroić się w nasze pióra* (S. Żeromski, *Zamieć*, 1916) (NKPP; Bąba, Liberek, 2011: 110). W dzisiejszej polszczyźnie realizowany jest często w postaci skróconej w stosunku do swojego pierwowzoru, a mianowicie: *stroić się w (czyje/jakie) piórka*, czyli już bez komponentu leksykalnego *cudze* (też: *obce*) (Bąba, Liberek, 2011: 112–113).

Zob. hasła: *dzielić skórę na niedźwiedziu*; *ezopowy język*; *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*; *kura znosząca złote jaj(k)a*; *kwaśne winogrona*; *lwia część*; *łabędzi śpiew*; *mącić wodę*; *pierwsza jaskółka*; *pies ogrodnika*; *plakać jak bóbr*; *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie*

styl to człowiek

‘o charakterystycznym, rozpoznawalnym stylu pisania danego autora’, ‘stosowane również w odniesieniu do określonych upodobań czy zachowań wyróżniających jakąś osobę’

Słusznie się mówi, że styl to człowiek i rzeczywiście w stylu odbija się rozwój umysłowy człowieka i jego zasób wiadomości, i jego temperament. Inaczej by to samo napisał Sienkiewicz, inaczej Reymont, a jeszcze inaczej Żeromski! A nie sięgając ku tak wysokim wzorom, każdy z nas przecież ma właściwy sobie styl (NKJP: *Język polski – jego poprawność i piękno*, 1.03.2001, Usenet -- pl.soc.polityka).

Styl to człowiek i jego osobowość, a nie wykonywany zawód. Niemniej praca na określonych stanowiskach zobowiązuje nas do zwracania ogromnej uwagi na ubiór, który wkładamy na siebie każdego dnia (Internet: M. Leopolt-Kuropatwiński, *Jaki ubiór, taka firma*, 29.01.2012, <https://franchising.pl/moja-firma/6656/jaki-ubior-taka-firma/>).

Notacja: NKPP, AUT

Władysław Kopaliński sformułowanie *styl to człowiek* przypisuje starożytnemu greckiemu pisarzowi, retorowi i historykowi Dionizjuszowi z Halikarnasu (ok. 60 r. p.n.e.–ok. 7 r. p.n.e.), wskazując przy tym, że są to słowa charakterystyczne również dla francuskiego pisarza, przyrodnika i filozofa Jerzego Buffona (1707–1788) (właściwie: Georges-Louis Leclerc de Buffon) (SMTK: 1116). Zdanie „Styl to sam człowiek” (w oryginale: „Le style c’est l’homme même”; zob. G.L.L. Buffon (1850), *Discours sur le style et autres discours académiques*, s. 26) hrabia de Buffon wypowiedział w 1753 r. podczas inauguracyjnego przemówienia w Akademii Francuskiej z okazji przyjęcia go w poczet członków szacownej uczelni (NKPP, hasło: styl; SSWSC: 76). To powiedzenie stało się skrzydlatą myślą, która przeszła w utarte połączenie wyrazowe, znane w polszczyźnie już pod koniec XIX w. (NKPP).

syndrom Pinokia

‘pewne somatyczne objawy demaskujące osobę, która mataczy’, ‘postawa wyrażająca się wprowadzaniem innych w błąd; notoryczne (patologiczne) mówienie nieprawdy’

Warianty: efekt/zespół Pinokia

Syndrom Pinokia zawitał również do Czarnego. Budowanie fikcyjnego wizerunku gminy może bardzo negatywnie odbić się na burmistrzu (Internet: M. Sierackiewicz, *Gmina jest bogata! Grzmiał burmistrz Czarnego na zebraniu sołeckim w Nadziejewie*, 27.09.2022, https://mlodagdynia.pl/pl/707_samorząd/51343_gmina-jest-bogata-grzmiał-burmistrz-czarnego-na-zebraniu-soleckim-w-nadziejewie.html).

Według naukowców z Uniwersytetu w Granadzie w Hiszpanii istnieje „efekt Pinokia”. Związany jest on z temperaturą ciała. Eksperci odkryli, że kiedy kłamiemy, zwiększa się temperatura ciała w okolicach nasady nosa i oczodołów (Internet: *Cechy, po których poznasz kłamcę. Nie rośnie mu nos, ale te oznaki na pewno zauważysz*, 30.03.2021, <https://portal.abczdrowie.pl/cechy-po-ktorych-poznasz-klamce-nie-rosnie-mu-nos-ale-te-oznaki-na-pewno-zauwazysz>).

Notacja: AUT

Sformułowanie *syndrom Pinokia* ma swoje źródło w książce dla dzieci włoskiego pisarza Carla Collodiego (właściwie: Carlo Lorenzini) (1826–1890) zatytułowanej *Pinokio* (w oryginale: *Le avventure di Pinocchio. Storia di un burattino*), ogłoszonej w formie książkowej w 1883 r. (SMTK: 875). Główny bohater powieści – wystrugany z magicznego drewna pajac Pinokio, notorycznie kłamie, a widoczną oznaką jego nieprawdomówności jest nos, który rośnie wraz z wypowiedzianymi przez kukielkę łgarstwami. Warto dodać, że w potocznej mowie współczesnych użytkowników języka polskiego pojawił się czasownik *pinokiować* ‘kłamać jak Pinokio’ oraz pochodny od niego rzeczownik *pinokiowanie*, por. internetowe konteksty ilustracyjne:

A pinokiować uwielbiamy, coraz lepiej umiemy i szkolimy się w tym zbożnym dziele aż wióry z lasów lecą (Internet: <https://wyborcza.pl/7,75968,27014962,mlodziezowy-strajk-klimatyczny-odpowiada-andrzejowi-dudzie.html>).

Nauczcie przynajmniej kolegę MC pinokiować porządnie (pinokiowanie pochodzi od Pinokia, czego symbolem jest Pinokio i jego długi nos [...]). (Internet: https://forum.gazeta.pl/forum/w,71,110626561,110626561,Cameron_Polacy_mnozcie_sie_i_glosujcie.html).

Zauważyć jeszcze należy, że mianem *pinokia* określa się dziś zarówno 'osobę mającą skłonność do kłamstwa', jak również w ogólności każdego, 'kto mówi nieprawdę na dany temat', por. też zupełnie nowy leksem *pinokizm*:

Zatem nic tu nie pasuje, za wyjątkiem pierwszego założenia, że mamy do czynienia z pinokizmem (Internet: https://forum.gazeta.pl/forum/w,71,110626561,110626561,Cameron_Polacy_mnozcie_sie_i_glosujcie.html).

Zob. hasła: komuś rośnie nos jak u Pinokia; sztywny jak Pinokio

syndrom Piotrusia Pana

'w psychologii: lęk przed dorostaniem, postawa wyrażająca się uchylaniem od odpowiedzialności i niechęcią wobec zobowiązań związanych z dorosłym życiem'

Warianty: *kompleks Piotrusia Pana*

Jak twierdzą specjaliści, wielu mężczyzn posiada syndrom Piotrusia Pana. Przejawia się on w bardzo różnorodny sposób. A to czterdziestoletni, wydawałoby się poważny facet, nosi bokserki w misie, a to odbiera dziecku kolejkę, by przez cały dzień przestawiać na torach wagoniki (NKJP: M. Huzarska-Szumiec, *Syndrom Piotrusia Pana*, „Gazeta Krakowska”, 1.02.2005).

Kompleks Piotrusia Pana nie jest bajką. A problem z Piotrusiem Panem polega na tym, że nigdy się nie kończy. Człowiek z kompleksem Piotrusia Pana nigdy nie znajdzie wyjścia z Nibylandii (Internet: *Piotrus Pan: 9 przerażających oznak, że twój facet wciąż mieszka w Nibylandii. Co na to poradzić?*, 5.10.2021, <https://ohme.pl/zwiazek/piotrus-pan-9-przerazajacych-oznak-ze-twoj-facet-wciaz-mieszka-w-nibylandii-co-na-to-poradzic/>).

Sformułowanie *syndrom Piotrusia Pana* nawiązuje do tytułowego bohatera sztuki teatralnej szkockiego dramaturga i powieściopisarza Jamesa Matthew Barriego (1860–1937) *Piotruś Pan* (woryginalne: *Peter Pan*), wystawionej w Duke of York's Theatre w Londynie w 1904 r. Autor w 1911 r. zaadaptował utwór sceniczny na powieść, nadając jej tytuł *Peter Pan and Wendy* (SMTK: 878; SSWSC: 34–35; Nowakowska, 2005: 62). Na język polski dzieło Barriego jako pierwsza przełożyła w 1914 r. poetka i pisarka dla dzieci Zofia Rogoszońska (1881–1921). Na rodzimym rynku wydawniczym książka ukazała się pod nagłówkiem *Przygody Piotrusia Pana* (por. późniejsze polskie przekłady: Macieja Słomczyńskiego – *Przygody Piotrusia Pana* (1974), Michała Rusinka – *Piotruś Pan i Wendy* (2007), Andrzeja Polkowskiego – *Piotruś Pan* (2015)). Główny bohater utworów obcojęzycznego pisarza – Piotruś Pan, jest figlarnym chłopcem, mieszkającym w fikcyjnej krainie wiecznego dzieciństwa Nibylandii, który nie chce dorosnąć. Oto fragment pierwszego polskiego tłumaczenia powieści:

Jeżeli zapytasz swojej matki, czy, będąc małą dziewczynką, wiedziała już o Piotrusiu Panu, matka odpowie ci z pewnością: – „Naturalnie moje dziecko, jakżeż mogłabym nie wiedzieć o nim?” [...]. Jeżeli potem pobiegniesz do babuni i jej zapytasz z kolei, czy, kiedy była małym dzieckiem, słyszała co o Piotrusiu Panu, babunia odpowie tak samo jak matka: – „Naturalnie, moje dziecko, że słyszałam o nim” [...]

Rozumie się, że Piotruś Pan jest bardzo stary, ale to zupełnie wszystko jedno, bo Piotruś nigdy nie ma więcej nad siedem dni życia. Urodził się wprawdzie bardzo dawno temu, ale nigdy jeszcze urodzin nie obchodził i nie ma nawet żadnej nadziei, żeby mógł je kiedy obchodzić. A to dlatego, że kiedy Piotruś Pan miał siedem dni, porzucił ludzi – wymknął się przez otwarte okno i poleciał prosto do Parku Leśnego (J.M. Barrie (1913), *Przygody Piotrusia Pana*, s. 20–21).

Warto dodać, że w obiegu komunikacyjnym spotkać można związek *pokolenie Piotrusia Pana* (zob. Zdunkiewicz-Jedynak, 2015: 509–510). Wprawdzie nie dokumentują go słowniki współczesnej

polszczyzny, ale poświadczają zasoby internetowe, por. cytat: „O dziesiętszych dwudziestoparo- i trzydziestoparolatkach, czyli generacji Y, mówiono, że jest to pokolenie Piotrusia Pana, jako tym, które nie wybiera się w dorosłość” (Internet: Tag: *Pokolenie Y. Pułapki wiecznego dzieciństwa*, <https://stohnij.pl/tag/pokolenie-y/>).

Zob. hasło: Piotruś Pan

szare komórki

‘zdolność myślenia; symbol inteligencji, rozumu, umysł, mózg’

Warianty: (nie) używać szarych komórek; wysilać/wytěżać szare komórki; ruszyć szarymi komórkami

Choćbyś najbardziej wysilał szare komórki, nie zrozumiesz kobiety i już (WSFJP-1, 2004; WSFJP-2, 2022).

Ponad 500 mld dolarów warty jest w świecie eksport dziedzin i branż gospodarki, których rozwój tworzą nowe idee, wzory, wytwory „szarych komórek”. Liderami kreatywnej gospodarki, tak jak całego światowego handlu, są Chiny (Internet: *Oko na gospodarkę. Eksportowe sukcesy szarych komórek*, 9.02.2019, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/oko-na-gospodarke-eksportowe-sukcesy-szarych-komerek/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Wyrażenie *szare komórki* przypisuje się angielskiej pisarce kryminałów Agacie Christie (1890–1976). Jest to ulubione powiedzenie detektywa Herkulesa Poirot – bohatera pojawiającego się na kartach kilkudziesięciu książek autorki, w tym jej pierwszej detektywistycznej powieści zatytułowanej *Tajemnicza historia w Styles* (1920; w oryginale: *The Mysterious Affair at Styles*), którą na język polski przetłumaczył Tadeusz Jan Dehnel w 1966 r. (SSWSC: 90; Chlebda, 2005: 105, 181). Por. fragment tego utworu zawierający omawiany związek:

– Szkoda – westchnął Poirot. – Bardzo na ten list liczyłem. Ale nie miałem racji. Nie. Całą historię trzeba rozwikłać tu – uderzył się w czoło. – Tu! Niech pracują szare komórki. To ich zadanie (A. Christie (2020), *Tajemnicza historia w Styles*, s. 162).

Warto tu przytoczyć wyimek z autobiograficznych zapisków A. Christie, traktujący o „narodzinach” fikcyjnego agenta policji:

W każdym razie zdecydowałam się na detektywa Belga. Pozwoliłam mu dorastać pomaleńku do swej roli. Powinien być inspektorem, tak żeby dysponował pewną wiedzą o przestępstwach. Będzie pedantyczny, bardzo schludny – rozmyślałam, uprząając swój pokój z mnóstwa niechlujnie wyglądających rupieci. Nieduży, schludny gość. Miałam go przed oczami – niedużego, schludnego jegomościa, wiecznie coś porządkującego, lubiącego, żeby rzeczy były do pary i kanciaste, a nie okrągłe. I musi być bardzo bystry – powinien mieć szare komórki – to dobre sformułowanie, muszę je zapamiętać. Tak, będzie miał szare komórki. Nazywać się musi jakoś wspaniale, tak jak Sherlock Holmes i jego rodzina [...] (A. Christie (2022), *Autobiografia*, s. 236).

szklane domy

‘coś nierealnego, ułuda, wytwór wyobraźni’

Jego propozycja nie była realistyczna, to były raczej „szklane domy” (NKJP: J. Sulikowski, *Chłopaki płaczą*, „Gazeta Wrocławska”, 12.05.2022).

Zamiast obskurnych ulic – reprezentacyjne deptaki, tętniące życiem centrum miasta, a w największym w mieście parku – ośrodek sportowo-rekreacyjny – to tylko niektóre elementy wizji, w której obskurna Dębica przepoczwarza się w miasto miłe dla oka. To jak marzenie o szklanych domach – komentują sceptycy (NKJP: G. Pulit, *Dębickie szklane domy?*, „Gazeta Krakowska”, 1.02.2003).

Notacja: AUT

Wyrażenie *szklane domy* wywodzi się z powieści *Przedwiośnie* (1924) pióra wybitnego polskiego prozaika Stefana Żeromskiego (1864–1925). Pisarz właśnie pierwszą część swojej głośnej książki zatytułował *Szklane domy*, a kolejnym jej partiom nadał nagłówki *Nawłóć* i *Wiatr od morza* (SSWSC: 465). Szklane domy były symbolem dobrobytu, nadziei i marzeń głównego bohatera utworu – Cezarego Baryki, młodego człowieka urodzonego i wychowanego w rosyjskim mieście Baku, „[...] dla którego Polska była mitem

i wyidealizowaną legendą z opowieści rodziców, budzącą ciekawość, ale i nieufność” (Hutnikiewicz, 1985: 244). Po przekroczeniu polskiej granicy Baryka zamiast szklanych domów, o których opowiadał mu ojciec, ujrzał kraj zrujnowany, pogrążony w biedzie.

– „Gdzież są twoje szklane domy? – rozmyślał brnąc dalej. – Gdzież są twoje szklane domy?...” (S. Żeromski (1925), *Przedwiośnie*, s. 114) – tymi właśnie słowami kończy się część pierwsza *Przedwiośnia*.

sztuka dla sztuki

‘działanie niepraktyczne, nieprzynoszące korzyści, będące zwykłą stratą czasu’, ‘pierwotnie: idea głoszona przez artystów na przełomie XIX i XX w., zakładająca autonomiczność sztuki, będąca wyrazem sprzeciwu wobec jej użytecznej roli’

Szkolenia stają się sztuką dla sztuki albo okazją do rekreacyjnego spotkania towarzyskiego przy piwie. Jeżeli szkolenia przekształcają się w „nową świecką tradycję”, a udział w nich zaczyna przypominać występy w tradycyjnym japońskim teatrze kabuki, w którym wszyscy wiedzą, jakie mają odgrywać role, aby „tradycji” stało się zadość, to po co brać udział w tworzeniu fikcji? (NKJP: M.W. Warecki, *Praktyczny przewodnik dla uczestników szkoleń, czyli jak przeżyć każde szkolenie*, 2006).

Czy Widzew jeszcze może kogoś sprowadzić? – „Nie mamy aż takiego ciśnienia, że musimy coś robić na siłę. Jestem przeciwnikiem transferu sztuka dla sztuki. Patrząc na grę Ernesta Terpiłowskiego i Bartłomieja Pawłowskiego, to trudno mi sobie wyobrazić, by teraz mieli usiąść na ławce [...]” (Internet: *Widzew czeka na fenomenalną ofertę za Jordi Sancheza*, 2.02.2023, <https://lodzkisport.pl/jordi-sanchez-odejdzie-z-widzewa-tylko-przy-fenomenalnej-ofercie/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSEJP-1, SF-PWN, WSE, WSEJP-2

Wyrażenie *sztuka dla sztuki* (w oryginale: *l'art pour l'art*) pochodzi z wygłoszonego w 1818 r. na Sorbonie wykładu francuskiego filozofa Victora Cousina (1792–1867), opublikowanego kilkanaście lat później, tj. w 1836 r. w dziele *Cours de philosophie*, por. kontekst: „Potrzebujemy religii dla religii, moralności dla moralności, sztuki dla sztuki” (cytat za SSWSC: 97; zob. też: SMTK:

1144–1145). Autorzy opracowania SSWSC podają, że wcześniej to sformułowanie pojawiło się w *Dzienniku poufnym* (1887) szwajcarskiego pisarza i filozofa francuskiego pochodzenia Benjamin Constanta (1767–1830) pod datą 11.02.1804 r. jako słowa angielskiego prawnika Henry’ego Crabba Robinsona (1775–1867) (SSWSC: 97). Hasło „sztuka dla sztuki” popularyzowało wielu twórców-parnasistów, m.in. Théophile Gautier (1811–1872) czy Charles Pierre Baudelaire (1821–1867) (por. *parnasista* ‘zwolennik parnasizmu, poeta tworzący w myśl zasad parnasizmu’, ‘członek grupy poetyckiej działającej we Francji w latach 1852–1876’, *parnasizm* ‘kierunek w poezji francuskiej drugiej połowy XIX w. będący reakcją na subiektywizm i formalną niedbałość romantyzmu, postulujący erudycyjną opisowość i kunsztowną formę, wywodzący się z hasła „sztuka dla sztuki”’; USJP). W Polsce ideę „sztuki dla sztuki” propagowali młodopolscy literaci, m.in. Stanisław Przybyszewski (1868–1927) oraz Zenon Przesmycki (1861–1944).

sztywny jak Pinokio

‘w odniesieniu do ciała człowieka: bezwładny, drętwy’, ‘o kimś mało spontanicznym, towarzysko skrępowanym, spiętym, pozbawionym swobody, luzu’

- Darek miał urodziny – zarżałam jak koń, bo byłam świeżo po opowieściach z wczorajszego dnia. Chwilę potem Darek wszedł do redakcji.
- No to ile? – Bono puściła do niego oko. – Daj pyska! Darek lekko pokraśniał i sztywny jak Pinokio przyjął uściski Bono (Internet: *Cholernie niskie instynkty! Fuj!*, „Goniąc króliczka. Blog Marioli Zaczynskiej”, 15.09.2010, <https://zaczynska.pl/?m=201009>).

Moje mięśnie odpowiedzialne za utrzymanie postawy są bardzo słabe, jestem sztywny jak Pinokio [...] (Internet: *Forum chorych na stwardnienie rozsiane*, 21.11.2016, <https://www.stwardnienierozsiane.info/forum/thread-258-post-2732.html>).

Notacja: AUT

Porównanie *sztywny jak Pinokio* nawiązuje do książki włoskiego pisarza Carla Collodiego (właściwie: Carlo Lorenzini) (1826–1890) pt. *Pinokio* (w oryginale: *Le avventure di Pinocchio. Storia di un burattino*, 1883), opowiadającej o perypetiach drewnianego pajaca

Pinokia, którego wystrugał z magicznego kawałka drewna stolarz Gepetto (Dżepetto) (SMTK: 875). Oto wyimek z powieści ilustrujący czynność rzeźbienia Pinokia:

Po powrocie do domu Dżepetto natychmiast chwycił narzędzia i zabrał się do rzeźbienia pajaca.

Jakie dać mu imię? – zastanawiał się. – Nazwę go Pinokio. To imię przyniesie mu szczęście [...]. Kiedy znalazł imię dla swojej kukiełki, razniej zabrał się do pracy. Wkrótce wyrzeźbił jej włosy, czoło, a potem oczy [...]. Potem wystrugał nos. Nos jednak zaczął natychmiast rosnąć. Rósł, rósł i rósł, aż po kilku minutach stał się długim nosem. Po nosie przyszła kolej na usta [...]. Po ustach wystrugał podbródek, potem szyję, ramiona, brzuch, ręce i dłonie [...]. Pozostały mu jeszcze do zrobienia nogi i stopy [...]. Pinokio miał sztywne nogi i nie umiał się poruszać, więc Dżepetto prowadził go za rękę i uczył stawiać pierwsze kroki (C. Collodi (2006), *Pinokio*, s. 9–11).

Omawiana konstrukcja porównawcza w treści dosłownej odnosi się do drewnianej sztywności ciała tytułowego bohatera utworu. Natomiast sens metaforyczny połączenia koresponduje z figuratywnym znaczeniem słowa *sztywny* 'nieokazujący uczuć, zachowujący się oficjalnie, niespontanicznie, często w sposób skrupowany', por. też potoczne derywaty: *sztywniak* 'człowiek sztywny – nieokazujący uczuć, niespontaniczny, oschły', *sztywniacki* 'charakterystyczny dla sztywniaka', *sztywniactwo* 'bycie sztywniakiem, sztywne zachowanie', *sztywnieć* 'stawać się chłodnym, oficjalnym, nienaturalnym' (USJP). Dodać warto, że WSJP PAN notuje stosunkowo świeży synonim wyrazu *sztywniak* – rzeczownik *drewniak* w semantyce 'ktoś nietowarzyski, z trudem nawiązujący kontakty z innymi' (z kwalifikatorem: *pejoratywny*), por. sformułowania: *nie bądź taki drewniak!* oraz *ale z niego drewniak!*

Zob. hasła: komuś rośnie nos jak u Pinokia; syndrom Pinokia

śmiać się przez łzy

‘śmiać się mimo odczuwanego smutku, przygnębienia lub wzruszenia’

Warianty: śmiech/uśmiech przez łzy; uśmiechać się przez łzy

Bohaterki naszych narodowych romansów, jeżeli się czasem uśmiechały, to przez łzy. To, co wydawać się mogło wesołe, zaraz bowiem stawało się „ogromnie przez to smutne” [...] (NKJP: Z. Pietrasik, *Polaków portret własny*, „Polityka” 2006, nr 2585).

Śmialiśmy się przez łzy, gdy mąż Krystyny, prof. Andrzej Bochenek, mówił o Niej ze sceny, gdy w krótkich chwilach bezczynności siadała w sobotnie ranki w fotelu, ubrana w szlafrok w cętki i prosiła: Czy ktoś mnie w tym domu wysłucha. – Tylko by ktoś spróbował nie wysłuchać – uśmiechał się profesor (NKJP: A. Pustułka, *Ambasadorka ludzkich serc*, „Dziennik Zachodni”, 24.04.2010).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Władysław Kopaliński w SMTK podaje, iż konstrukcja *uśmiech przez łzy* wywodzi się z *Iliady* przypisanej greckiemu epikowi – Homerowi (VIII w. p.n.e.). W księdze VI dzieła Andromacha, żegnając się z Hektorem, idącym na śmiertelny bój, odebrała od niego ich synka Astyanaksa i „wzięła go na swe wonne łono, uśmiechając się przez łzy” (SMTK: 629; zob. też Kurkowska, Skorupka, 2001: 163).

Zob. hasła: homerycki śmiech; homeryckie boje

ta zniewaga krwi wymaga

‘zwykle żartobliwa reakcja na czyjaś rzekomo obraźliwą wypowiedź; stosowane też jako wyraz oburzenia na czyjaś wypowiedź lub zachowanie’

Jeszcze kilka lat temu wśród dorastającej młodzieży popularne było stwierdzenie: ta zniewaga krwi wymaga (NKJP: *Pora na Czarne Koszule*, „Życie Podkarpackie”, 18.01.2006).

Ale nas oszkalowali. Obrazili, spotwarzyli, ta zniewaga krwi wymaga – bulwersował się w zeszłym tygodniu Tadeusz Płatek. Przyczyną całego halo stał się krytyczny tekst o Krakowie, opublikowany w tygodniku „Ozon” (NKJP: M. Frenkiel, *W piątek wieczorem*, „Gazeta Krakowska”, 24.03.2006).

Korzenie związku *ta zniewaga krwi* wymaga sięgają drugiej połowy XIX w. Autorem tego powiedzenia jest pisarz, publicysta, tłumacz na język polski dramatów Williama Shakespeare'a (*Burza*, *Król Lear*, *Makbet*), redaktor czasopism literackich („Kłosów”, „Wędrowca”, „Kuriera Warszawskiego”) oraz nieukończonej *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* – Antoni Pietkiewicz (pseudonim Adam Pług) (1823–1903). Twórca w opublikowanym po raz pierwszy w 1869 r. dziele zatytułowanym *Sroczka. Obrazek zaściankowy*, w rozdziale IX użył sformułowania „Ta zniewaga / Tejże chwili krwi wymaga” (SSWSC: 323), por. cytat:

Długo słucham go z pokorą,
Jak się starszych słuchać godzi,
Choć mię wszyscy djabli biorą!
Ale wreszcie, kiedy młodzi
Klasną w dłonie parę razy,
Jakby radzi z mej obrazy,
Kością mi to w gardle stanie! –
– „Hola! – krzyknę – mości panie!
Że, co mówisz, czuję w duszy,
To pokażę w swoim czasie;
Lecz od takich żartów zasię!
Bo potrafię obciąć uszy,
I obetnę!... Ta zniewaga
Tejże chwili krwi wymaga!”
(A. Pług (1876), *Sroczka. Obrazek zaściankowy*, s. 36–37).

to, co tygrysy lubią najbardziej

‘określenie czegoś szczególnie dobrego, miłego, np.: smacznej potrawy, szczęśliwego zdarzenia itp., w ogólności: coś, co mówiącemu sprawia wielką przyjemność’

Warianty: *to, co tygryski lubią najbardziej*

Pierwsza rzecz, jaka uderzy nas po rozpoczęciu kreowania swojej postaci, to ubogość opcji. Wprawdzie możemy wybierać swojego bohatera z dość

dużego grona proponowanych postaci, ale gdzie są tabelki i cyferki? Spokojnie, na szczęście obok „rozpocznij grę” jest niepozorny przycisk, który zwie się „tryb ekspercki” – to właśnie on umożliwia nam dostęp do opcji, które tygrysi lubią najbardziej (NKJP: A. Rola, *Nie takie oczko mroczne, jak je malują*, „Esensja” 2009, nr 5).

Pewnego dnia dziewczyna się zakochała. W przystojnym brunecie, wykształconym, zamożnym, marzącym o dzieciach i ciepłe domowego ogniska. Jednym słowem, to, co tygrysy (a raczej tygrysyce) lubią najbardziej (NKJP: I. Dachtera, *Hamuj, kobieto!*, „Głos Wielkopolski”, 27.06.2005).

Notacja: AUT

Połączenie *to, co tygrysy lubią najbardziej* pochodzi z drugiej części powieści pióra brytyjskiego pisarza Alana Alexandra Milne’a o przygodach Kubusia Puchatka, zatytułowanej *Chatka Puchatka* (1928; por. oryginalny tytuł *The House at Pooh Corner*) (SSWSC: 284; Nowakowska, 2005: 62). Na polskim rynku wydawniczym książka ukazała się w 1938 r., a przełożyła ją z języka angielskiego Irena Tuwim (1898–1987). Tygrys(ek) to jedna z bardziej charakterystycznych postaci fikcyjnych utworu Milne’a, jej cechą rozpoznawczą jest nieustające brykanie, por. opis wyrazów *brykanie, brykać, wbryknięty* w *Słowniku Kubusia Puchatka*:

Brykanie, 1. *rzeczownik*: Coś, co przepełnia osobę radosną, swawolną, o iście Tygrysim temperamencie. 2. *Brykać, czasownik*: Być radosnym, swawolnym, o iście Tygrysim temperamencie (zwłaszcza jeśli jest się Tygrysem i inne zwierzęta wytrąca się tym z równowagi). 3. *Wbryknięty, imiesłów przymiotnikowy bierny*: Być zaskoczonym czyjąś radością i swawolą, szczególnie, gdy patrzyło się w zupełnie inną stronę; zazwyczaj kończy się to wypadkiem [...] (SKP: 31–32).

Zob. hasła: małe co nieco; krewni i znajomi królika

trafić pod strzechy

‘coś zostaje szeroko rozpowszechnione, zyskuje wielką popularność’

Warianty: *dotrzeć/zbłądzić itp. pod strzechy*

Od dzisiaj (29 marca) krążek będzie do kupienia także w największej sieci dyskontowej w kraju – Biedronce. – Moja przyjaciółka mówi, że nasza płyta dotrze teraz pod strzechy. Sama często robię zakupy w Biedronce (Internet: *Szydlowskie trafiają pod strzechy*, „Nowy Tydzień”, 1.04.2021, <https://www.nowytydzien.pl/szydlowskie-trafia-pod-strzechy/>).

Najświeższe dane zebrane przez serwis cashless.pl sugerują, że zbliżeniowe płatności mobilne takie jak Apple Pay, Google Pay, Garmin Pay i podobne stają się na polskim rynku powszechne. Śmiało można powiedzieć, że trafiły pod strzechy [...] (Internet: J. Uryniuk, *Apple Pay i Google Pay trafiły pod strzechy*, 9.11.2021, <https://www.cashless.pl/10914-apple-pay-google-pay-liczba-uzytkownikow-3-kw-2021-r>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSE, WSFJP-2

Związek *trafić pod strzechy* stanowi odniesienie do utworu Adama Mickiewicza pt. *Pan Tadeusz*, por. fragment epopei narodowej:

O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy;
Żeby wieśniaczki kręcąc kołowrotki,
Gdy odśpiewają ulubione zwrotki
O tej dziewczynie, co tak grać lubiła,
Że przy skrzypeczkach gąski pogubiła,
O tej sierocie, co piękna jak zorze,
Zaganiać ptastwo szła w wieczornej porze:
Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi proste jako ich piosenki!...
(A. Mickiewicz (1984), *Pan Tadeusz...*, *Epilog*, s. 382).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trzech budrysów; wzrok dziki, suknia plugawa

trzech budrysów

‘żartobliwe określenie trzech synów jednych rodziców’

Warianty: *dwóch/czterech* itd. *budrysów*

I Ty się tym martwisz? Młodo wyglądasz i tyle. Moja ciotka, będąc mamą trzech budrysów, jeszcze wysłuchiwała w komunikacji miejskiej, jaka ta młodzież niewychowana, że miejsca starszym nie ustępuje (NKJP: *Re: Dopadło mnie...*, 1.09.2001, Usenet -- pl.soc.dzieci).

Jestem mamą dwóch budrysów wchodzących w świat i po swym spektaklu-recitalu o Piaf zostałam w Sączu, by obejrzeć, co też teatr z Nowego Sącza zaoferuje najmłodszym widzom – wyznaje warszawska aktorka Agnieszka Matysiak (NKJP: S. Śmierciak, *Premiera na finał*, „Gazeta Krakowska”, 27.10.2003).

Notacja: AUT

Źródłem omawianego połączenia wyrazowego jest tytuł ballady Adama Mickiewicza (1798–1855) *Trzech Budrysów* (1829). Tym mianem określił poeta trzech potomków starego Litwina (SSWSC: 282; Tyrpa, 2020: 303–304). Warto przywołać tu fragment wiersza:

Stary Budrys trzech synów, tęgich jak sam Litwinów,
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:
Wyprowadźcie rumaki i narządźcie kulbaki,
A wyostrzcie i groty, i miecze.
[...]
Wyście krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć krajowi,
Niech litewskie prowadzą was Bogi;
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę:
Trzej jesteście i macie trzy drogi
(A. Mickiewicz (2023), *Trzech Budrysów*).

Przytoczone wyżej z NKJP użycia dowodzą, że nagłówek ballady Mickiewicza przerodził się we frazeologizm. Warto zauważyć, że skład omawianego wyrażenia jest labilny – wymianie podlega komponent leksykalny będący liczebnikiem głównym – można mówić nie tylko o trzech synach-budrysach, ale i dwóch czy nawet sześciu, por. kontekst:

– Panie, sześciu budrysów w domu, no nie – pięciu, bo Artur ożenił się i wyprowadził do teściów, to nie takie sobie „hej, siup i do przodu” – przekonuje pan Antoni. – Codziennie trzeba kupić siedem bochenków chleba. Cztery idą już na śniadanie. Kilogram boczku, też dziennie, to dla synów mała przekąska (NKJP: LKS Matuszkowo, „Dziennik Polski”, 22.04.2006).

Warto dodać, że współczesne leksykony języka polskiego dokumentują rzeczownik *budrysówka* ‘długa kurtka w stylu sportowym, z kapturem, zwykle z grubego materiału’ (definicja za USJP, zob. notację w WSJP PAN; pierwsze słownikowe poświadczenie w SJPDor), związany słotwórczo z pospolitym leksemem *budrys* ‘Litwin’ (SW), ‘żartobliwie o Litwinie’ (SJPDor), wywodzącym się z języka litewskiego – od *budrūs* ‘czujny’ (SW) lub nazwiska mieszkańca Litwy *Budrys* (WSJP PAN).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła; duby smalone; mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary; pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; wzrok dziki, suknia plugawa

twardy jak Roman Bratny

‘o człowieku nieustępliwym, upartym’

Oglądaliście Bruce’a Willisa w roli wrażliwego poety? A może rozdartego kowboja-geja? Czy mógłby zagrać zapłakanego Skrzetuskiego? Nie, oczywiście, że nie. Bruce jest twardy. Twardy jak Chuck Norris, twardy jak Roman Bratny (NKJP: J. Gałka, K. Wągrowski, *Weekendowa Bezzensja*, „Esensja” 2009, nr 8).

Bo gdyby stosunki były nazbyt harmonijne, gdybyśmy byli na przykład w Europie, a nie w targach z Europą, kraj by może na tym skorzystał. Tylko komu by wtedy zaimponowało, że nasi prezydent i premier są twardzi jak Roman Bratny? (NKJP: L. Stomma, *Polityka historyczna*, „Polityka” 2006, nr 2572).

Porównanie *twardy jak Roman Bratny* ma swoje źródło w przeboju *Nie pij Piotrek* zespołu Elektryczne Gitary. Piosenka pochodzi z albumu *A ty co*, nagranych i wydanych w 1993 r. Autorem tekstu jest lider grupy – Kuba Sienkiewicz, z wykształcenia lekarz neurolog. Oto fragment utworu muzycznego, w którym pada omawiane sformułowanie:

Nie pij Piotrek nie pij w piątek
Piątek zły jest na początek
Co z sobotą pracującą
Będziesz chory na stojąco
[...]
Mówisz w głowie się gotuje
W sercu rwie się i kotłuje
Nie bądź taki delikatny
Twardy bądź jak Roman Bratny
(K. Sienkiewicz (2023), *Nie pij Piotrek*).

Roman Bratny (1921–2017; właściwie Roman Mularczyk) – polski poeta, prozaik, publicysta. Autor wielu książek głównie o tematyce wojennej. Jednym z jego najbardziej znanych utworów jest powieść *Kolumbowie. Rocznik 20*, składająca się z trzech tomów zatytułowanych: *Śmierć po raz pierwszy*, *Śmierć po raz drugi* i *Życie* (1957), przedstawiająca losy warszawskiej młodzieży wchodzącej w dorosłość w czasie II wojny światowej. Z tytułu powieści wywodzi się określenie *pokolenie Kolumbów* – tak nazywa się generację pisarzy polskich urodzonych w latach 20. XX w. (m.in. Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000), Krzysztof Kamil Baczyński (1921–1944), Tadeusz Różewicz (1921–2014), Tadeusz Borowski (1922–1951), Tadeusz Gajcy (1922–1944)). Na temat decyzji o włączeniu omawianej konstrukcji do niniejszego zbioru, zob. *Podstawowe informacje o słowniku, Literaturyzm – rozumienie terminu* (s. 18).

ukąszenie heglowskie

‘w odniesieniu do poglądów marksistowskich i przekonań socjalistycznych’

Gustaw Herling-Grudziński uważał, że ukąszenie heglowskie, o którym pisał Miłosz, to była poza i mistyfikacja. Być może była to mieszanka automistyfikacji z próbą zrozumienia rzeczywistości (NKJP: *Uwikłani w zniewolenie*, „Dziennik Polski”, 1.06.2001).

W cieniu posiwiiałych już znakomitości dorastało nowe pokolenie, skażone ukąszeniem heglowskim (NKJP: D. Passent, *Noc księżycowa*, „Polityka” 2003, nr 2423).

Notacja: WSJP PAN, SFWP, WSF, WSFJP-2

Sformułowanie *ukąszenie heglowskie* przypisywane jest Czesławowi Miłoszowi (1911–2004), wybitnemu polskiemu poecie i prozaikowi, laureatowi Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1980). Określenie pochodzi ze zbioru esejów *Ogród nauk*, wydanego w Paryżu w 1979 r. (SSWSC: 285). Oto wybrane fragmenty książki noblisty zawierające opisywane wyrażenie:

Tak więc student zaznał, tak bym to nazwał, „heglowskiego ukąszenia”, co dzisiaj jest możliwe, choćby ktoś nie czytał żadnych filozofów [...],

Napisałem jednak, dawno, dwadzieścia pięć lat temu, książkę pod tytułem *Zniewolony umysł*, w której starałem się przedstawić wypadki „heglowskiego ukąszenia” [...],

Książka miała za temat (używam czasu przeszłego, bo większość dzisiejszych czytelników „Kultury” jej już nie zna) „ukąszenie heglowskie”, na które w naszym stuleciu są narażone ludzkie umysły [...],

Jak też powstaje pytanie, czy ja sam, ustalając związek pomiędzy wpływem nauki na wyobraźnię i pociągami do marksizmu, nie stanowią przykładu „heglowskiego ukąszenia” – bo przecie też odsłaniam jakąś „prawidłowość” (C. Miłosz (1991), *Biesy*, s. 118–121).

Warto dodać, że w strukturze wyrażenia występuje przymiotnik derywowany od nazwiska niemieckiego filozofa Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770–1831) (por. leksem *heglowski* ‘właściwy filozofii Hegla, oparty na filozofii Hegla’, USJP).

W Pacanowie kozy kują

‘określenie prowincjonalnego miasteczka, które zyskało sławę dzięki niezwykłemu zajęciu podkuwania kóz’

Autor *Dziennika* sugeruje, by w nowych rolach obsadzić postaci z krajowych bajek, mógłby to być na przykład Koziołek Matołek „w roli rzecznika integracji europejskiej z hasłem reklamowym »W Pacanowie kozy kują... zgodnie z normami Unii!!!«», (NKJP: *Polityka i obyczaje*, „Polityka” 2002, nr 2347).

Kompletna obsługa kudłatego klienta, to nie tylko strzyżenie, ale także obcinanie pazurów [...]. Taka wizyta kosztuje od 40 do 75 złotych. Pomnożyć to przez 20 klientów [...] wyjdzie, że nie jest to może „psi”, ale też nie złoty interes. Ale początki zawsze są trudne. Najważniejsze, że teraz, tak jak w Pacanowie kozy kują, tak w Olkuszu już psy strzygą (NKJP: *W Olkuszu psy strzygą*, „Gazeta Krakowska”, 6.12.2003).

Notacja: NKPP, AUT

Przed laty polski prozaik, poeta, felietonista i krytyk teatralny Kornel Makuszyński (1884–1953) w historyjce obrazkowej dla dzieci pt. *120 przygód Koziołka Matołka* (1933) pisał:

W sławnym mieście Pacanowie,
Tacy sprytni są kowale,
Że umieją podkuć kozy,
By chodziły w pełnej chwale.

Przeto koza albo kozioł
Jakaś bardzo mądra głowa,
Aby podkuć się na próbę,
Musi pójść do Pacanowa
(K. Makuszyński, M. Walentynowicz (2022), *120 przygód Koziołka Matołka*, s. 5).

Pisarz rozślawił tym samym nie tylko miasto Pacanów, ale i stare porzekadło *W Pacanowie kozy kują* (por. miano *koziołek matołek* nadawane dzisiaj ‘osobie łatwowiernej, niezaradnej, naiwnej’; Zdunkiewicz-Jedynak, 2015: 510–511). Według źródeł paremiologicznych tak mówiono już w XVI w., choć początkowo naszym

przodkom podkuwanie kóz wcale nie kojarzyło się z Pacanowem, lecz z Burgundią, skoro mówili oni „Żeśmy przecież w Polsce, nie w Burgundiej, kędy kozy kują”, a następnie z miejscowością Kozanów: „Nie wiesz, ty, gdzie Kozanów, w którym kozy kują?” (gra słów: *Kozanów* – *kozy*). Pacanów do przysłowia wszedł później. Na pewno w XIX w. był już komponentem omawianego powiedzenia, choć nie jedynym, bo w jego składzie mieściły się też inne nazwy miejscowe, np.: *W Bodzanowie, gdzie kozy kują*, *W Radziłowie, gdzie kozy kują*, *W Wasilkowie, gdzie kozy kują*. Jednak sławę zyskał tylko Pacanów – jedynie on przeszedł do historii (NKPP, hasła: *koza*, *Pacanów*). Porzekadło o tym mieście i kozach tłumaczy się różnie. Jedna z hipotez głosi, że przybyło ono do Polski z zachodnich krajów (Francja – Burgundia?), inna zaś zakłada, że w Pacanowie mieszkała rodzina kowali, mająca na nazwisko Kozowie, która robotę w kuźni rozpoczynała skoro świt, budząc całą okolicę stukotem młotów. Stąd utarło się powiedzenie: *Wstawajcie, bo już Kozy kują*. Nie można też wykluczyć, że porzekadło wzięło początek z obiegowych sądów o Pacanowie. Miasto słynęło z doskonałych umiejętności rzemieślników i niskiego poziomu oświaty, co obrazuje cytaty pochodzący ze zbioru paremiologicznego Kazimierza Wójcickiego:

Miasto Pacanów [...] przez jakieś niefortunne wypadki dało początek licznym z siebie urągówiskom. Niedowarzonego, niezgrabnego a zarozumiałego młodzieńca nazywano uczniem Akademii Pacanowskiej. Liche musiały być szkoły, lecz rzemieślnicy wyborni i doskonali, gdy kozę robiącą w ogrodzie szkodę bez skałeczenia jej okuł kowal, skąd powstało przysłowie, że w Pacanowie i kozy kują (PNWój: 287).

NKPP dokumentuje więcej połączeń wyrazowych, dziś już zapomnianych, z komponentem proprialnym Pacanów, por.: *arystokrata z Pacanowa*; *w głowie jak w Pacanowie (gdzie kozy kują)* (Piela, 2022: 17–18). Warto dodać, że słowniki historyczne języka polskiego dokumentują omawiane porzekadło, ale go nie definiują, por.: *W Pacanowie kozy kują* (SL), *Pacanów, gdzie kozy kują* (SW), *W Pacanowie, gdzie kozy kują* (SJPDor).

w roli kopciuszka

'ktoś lekceważony (np. ze względu na zewnętrzne i najłatwiej postrzegane cechy), coś powszechnie oceniane ujemnie, negatywnie, uważane za gorsze'

Warianty: być/stać się kopciuszkiem; uważać/uznawać za kopciuszka

O ile tamte zespoły były w poszczególnych turniejach kandydatami do medali, to Mali uważane było za kopciuszka obecnych mistrzostw, mimo że jest ich gospodarzem (NKJP: J. Kozioł, *Zamienią się obywatelstwami?*, „Gazeta Krakowska”, 7.02.2002).

Na mecz z Murkamem Przodkowo Żuławy wyszły w roli kopciuszka. Mało kto się spodziewał, że beniaminek IV ligi, który przegrał dwa ostatnie spotkania nie strzelając nawet gola, jest w stanie wygrać z niepokonanym wiceliderem rozgrywek (NKJP: S. Bednarczyk, *Żuławy rozbiły zespół z Przodkowa*, „Dziennik Bałtycki”, 11.09.2009).

Notacja: WSJP PAN

Kopciuszek to przydomek tytułowej bohaterki znanej na wielu kontynentach baśni dla dzieci. Według danych leksykograficznych leksem *kopciuszek* po raz pierwszy odnotował wydany na początku XX w. SW w dwóch znaczeniach. W sensie podstawowym nawiązuje on do semantyki rzeczownika *kopciuch* 'zawalony zawsze kopciem, smoluch, brudas, morus' (por. słowo *kopeć* 'osad z sadzy', 'sadza oddzielająca się od knota lamp [...]', 'dym gęsty' związane słowotwórczo z czasownikiem *kopcić* 'wydzielać kopeć, dymić'). Drugie jego znaczenie: 'członek rodziny (szczególnie dziewczynka) zahukany i naglony do posług w domu' wyraźnie koresponduje z treścią baśni *Kopciuszek*. Podkreślić należy, że w Polsce motyw Kopciuszka, czyli brzydkiej, zaniedbanej dziewczyny traktowanej z pogardą przez macochę i przyrodnie siostry, której los odmieniło małżeństwo z księciem, znany był znacznie wcześniej, co potwierdza dziewiętnastowieczny kontekst ilustracyjny: „Panna Gertruda mogła być nieładną, mogła mieć ładnych siostr wiele, pogardzających nią jak Kopciuszkiem dla jej brzydoty” (cyt. za: Kunicki, 1852: 152) (por. też określenie *pogardzany* (*skromny*) *kopciuszek* w NKPP, hasło: *Kopciuszek*). Co ciekawe, Jan Karłowicz w SGP pisał, że *Kopciuszka* 'nazwy bajecznej istoty żeńskiej' „[...] lud polski nie zna, a w bajkach [...] osoba ta występuje pod nazwami: Królowna kocie oczy, Królowna

świński kożuszek, Mysza skórka, Pan Kożuszek, Parszywka, Popielucha, Sirotka, Świni kożuszek” (SGP, hasło: *Kopciuszek*). Wydaje się, iż wtórne znaczenie apelatytu *kopciuszek* wywodzi się od imienia tytułowej bohaterki baśni (zob. Zdunkiewicz-Jedynak, 2015: 520). Późniejsze słowniki ogólne języka polskiego podają taką semantykę omawianego wyrazu: ‘dziewczynka zahukana, o zaniedbanym wyglądzie, używana do brudnej roboty domowej (m.in. przezwisko bohaterki znanej bajki dla dzieci); ogólniej: człowiek wyzyskiwany przez otoczenie, lekceważony; popychadło’ (SJPDor), ‘z polityowaniem o kimś biednym, lekceważonym, wykorzystywanym przez innych, zwłaszcza o dziewczynce, kobiecie wykonującej najcięższe i najbardziej nieprzyjemne prace; popychadło’ (USJP), ‘dziewczyna, która ze względu na swój wygląd jest lekceważona przez innych’, ‘coś, co ze względu na zewnętrzne i najłatwiej postrzegane cechy jest lekceważone’ (WSJP PAN). Warto zauważyć, że WSJP PAN nie rejestruje w postaci odrębnego hasła omawianego frazeologizmu, lecz przytacza go wraz z podanymi wyżej formami wariantywnymi w polu-zakładce „Połączenia” wyrazu *kopciuszek*.

Zob. hasło: jak w bajce o Kopciuszku

w tym szaleństwie jest metoda

‘w pozornie bezładnych, nonsensownych działaniach jest ukryty cel; postępowanie nietypowe, niekonwencjonalne, nielogiczne, absurdalne, ale być może skuteczne’

Golasy – najnowszy film Witolda Świątnickiego miał w środę swoją światową premierę. Akcja *Golasów* toczy się w biurze. Bohaterami są urzędnicy, a wszyscy aktorzy występują nago. „*Golasy* nie mają nic wspólnego z pornografią. Pomysł jest szalony, ale uważam, że w tym szaleństwie jest metoda. Jeśli występujący w filmie ludzie będą nadzy, nawet proste prawdy nabiorą specjalnego znaczenia” – twierdzi reżyser (NKJP: *Tygodniówka*, „Dziennik Polski”, 9.10.2001).

– Na trybunach człowiek jest w innym świecie, wpada w specyficzny trans. Nie potrafię tego opisać. Żeby to zrozumieć, trzeba samemu spróbować. Mnie wystarczył raz, by się przekonać, że w tym szaleństwie jest metoda (NKJP: M. Pawlak, *Kobiety łagodzą obyczaje?*, „Dziennik Łódzki”, 31.12.2002).

Notacja: USJP, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Powiedzenie w *tym szaleństwie jest metoda* ma swoje źródło w cytacie pochodzącym z *Hamleta* pióra Williama Shakespeare'a (1564–1616). W dramacie szambelan Poloniusz do królewicza duńskiego Hamleta odzywa się tymi słowami: „Choć to szaleństwo, jest w nim przecie metoda” (por. „Though this be madness, yet there's method in't”) (cyt. za: SSWSC: 371; zob. też Chlebda, 2005: 20; NKPP, hasło: *szaleństwo*). W polskiej pamięci społecznej przytoczone zdanie upowszechniło się w postaci *w tym szaleństwie jest metoda*, choć tłumacze tragedii Shakespeare'a rozmaicie przekładali to sformułowanie, np. „Chociaż to wariacja, nie jest jednakże bez metody” (zob. W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, królewicz duński*, s. 142).

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; wiele hałasu o nic; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

W zdrowym ciele zdrowy duch

‘dobra forma fizyczna poprawia kondycję psychiczną człowieka’

Warto pamiętać też, że w zdrowym ciele zdrowy duch. A nic nie poprawia tak samopoczucia i nie mobilizuje do optymistycznego spojrzenia na świat jak ruch (NKJP: *Wiosenna apatia i zmęczenie*, „Gazeta Pomorska”, 26.03.2010).

Powiedzenie w zdrowym ciele zdrowy duch jest nam wszystkim dobrze znane. Rozumiemy to tak, że jeśli odpowiednio zadamy o swoje ciało, będzie to skutkowało jednocześnie poprawieniem naszego nastroju i samopoczucia (Internet: *W zdrowym ciele zdrowy duch*, 19.02.2021, <https://www.zdrowabrzozka.pl/w-zdrowym-ciele-zdrowy-duch/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Przysłowie *W zdrowym ciele zdrowy duch* (por. łac. *Mens sana in corpore sano*) przypisywane jest rzymskiemu poecie satyrycznemu Juwenalisowi (właściwie: Decimus Iunius Iuvenalis, ok. 60 r. n.e.–130 r. n.e.),

choć – jak podają autorzy opracowania *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* – są to prawdopodobnie słowa powtórzone za starożytnym filozofem greckim Sokratesem (469 r. p.n.e.–399 r. p.n.e.) (SSWSC: 203). Sformułowanie, które przeszło w paremię, mieści *Satyra* nr 10, por. cytat: „Trzeba się modlić, by w zdrowym ciele był zdrowy duch” (w oryginale: „Orandum est, ut sit mens sana in corpore sano”) (ADZS: 135; SSWSC: 203; Sapota, 2009: 160). NKPP podaje różne realizacje tekstowe omawianego porzekadła, por. m.in.: „W pięknym cnota wdzięczniejsza jest ciele” (W. Potocki), „W zdrowym tylko ciele zdrowa mieszka dusza” (E. Orzeszkowa), „Myśl zdrowa w zdrowym ciele” (A. Dygaśński) (NKPP, hasło: *ciało*).

Zob. hasła: biały kruke; chleba i igrzysk

walczyć z wiatrakami

‘walczyć z kimś lub czymś, czego nie sposób pokonać, zmagać się z urojonym przeciwnikiem, wyimaginowanymi przeciwnościami, walczyć bez szans na powodzenie’

Dla wielu z Was estetyka pewnie nie gra roli. To błąd... ale cóż, nie będę walczył z wiatrakami, gdyż to niestety bez sensu. Na razie mogę powiedzieć (mimo że nie przeprowadziłem jeszcze gruntownych testów), że Windows Server 2008 R jest bardzo stabilny, działa szybko i sprawnie [...] (Internet: M. Lelusz, *Śmierć estetyki Windows Server 2008 R2...*, 15.10.2009, <https://inleo.pl/blog/smierc-estetyki-w-windows-server-2008-r2/>).

Przeraża mnie, że coraz częściej pojawiają się opinie wśród artystów, że teatr jest tak mocno podzielony, że ktokolwiek nie przyjdzie i cokolwiek nie zrobi, będzie walczył z wiatrakami (Internet: *Prof. Leszek Pułka o Teatrze Polskim*, 8.02.2017, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/63318/Leszek-Pulka-o-sytuacji-w-Teatrze-Polskim-ROZMOWA-DNIA>).

Związek frazeologiczny *walczyć z wiatrakami* pochodzi z utworu literackiego *Don Kichote z La Manchy* autorstwa renesansowego pisarza hiszpańskiego Miguela de Cervantesa (1547–1616). Powieść ukazała się w dwóch częściach. Pierwsza z nich nosząca w oryginale tytuł *El ingenioso hidalgo don Quijote de la Mancha* („Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy”) wyszła w 1605 r., natomiast druga, zatytułowana *Segunda parte del ingenioso hidalgo Don Quixote de la Mancha*, opublikowana została dziesięć lat później, tj. w 1615 r. (SMTK: 217–218; NKPP, hasło: *Don Kichot*). Tytułowy bohater dzieła – Don Kichot, przypuszcza atak na kilkadziesiąt wiatraków, biorąc je za groźne olbrzymy. Oto fragment powieści Cervantesa plastycznie ukazujący toczony przez rycerza z Manchy zażarty bój z wiatrakowymi niby-potworami:

- Co za olbrzymy? gdzie? – pyta Sanszo Pansa.
- A tam, czyż ich nie widzisz? – rzecze Don Kiszot – z takimi okropnemi rękoma, że u niektórych i na pół mili sięgają.
- Ależ przyjrzyjcież się dobrze, wielmożny panie – odpowie Sanszo – toć to nie olbrzymy, to są wiatraki, a te ręce, to śmigi, którymi wiatr obraca.
- Ha, jak to widać zaraz – rzecze Don Kiszot – że nie masz doświadczenia w rycerskiej sztuce. To olbrzymy, mówię ci, a jeżeli cię strach bierze, to ruszaj sobie gdzie w kąt pacierz mówić. Ja rzucę się na nich sam, chociaż ich tylu. – I mówiąc to, spał ostrogami Rossynanta. Sanszo klął się na duszę i ciało, że to wiatraki, a nie olbrzymy, ale dla naszego rycerza były to takie olbrzymy, że nie tylko nie słyszał krzyków swojego giermka, ale im bardziej się do nich zbliżał, tem więcej wierzył swemu urojeniu. „Nie uciekajcie, tchórze! – wrzeszczał na całe gardło – nie uciekajcie, podły i nikczemny rodzie, jeden tylko rycerz na was idzie”. Że właśnie wiatr się zerwał, wiatraki zaczęły się obracać, a Don Kiszot jeszcze głośniej wrzeszczał: „Próżne to rzeczy, próżne, żebyście tam tylu rękami machali, co sam Bryjareusz, to nic nie pomoże, zaraz ja się tu z wami sprawię”. I nie tracąc czasu, poleca się natychmiast z całej duszy pani serca swego, pięknej Dulcynei, błagając ją o pomoc w tak wielkim niebezpieczeństwie (M. De Cervantes Saavedra (1899), *Don Kichot z Manszy*, s. 67).

Zob. hasło: walka z wiatrakami

walka z wiatrakami

‘daremna, bezcelowa, nieprzynosząca rezultatów walka z kimś lub czymś, dążenie z góry skazane na porażkę’

Żyjemy w świecie mitów, więc z dwojga złego wolimy walczyć z wiatrakami niż zawracać Wisłę kijem, gdyż walka z wiatrakami przydaje nam szlachetności, zaś zawracanie Wisły kijem zalatuje ciężką harową (Internet: A. Koraszewski, *Czy walczyć z wiatrakami?*, 1.01.2015, <https://studioopinii.pl/archiwa/106507>).

Walka z wiatrakami to nie tylko starcie się koncepcji i interesów dotyczących źródeł wytwarzania energii w związku z polityką klimatyczną. Walka z wiatrakami, za sprawą powieści Miguela Cervantesa pt. *Don Kichot*, jest symbolem walki z czymś nierealnym, urojonym, a więc walki beznadziejnej (Internet: M. Romanowski, *Nie warto walczyć jak Don Kichot z wiatrakami – czyli o pobudzaniu aktywności członków rad nadzorczych*, 1.01.2015, <https://czasopisma.beck.pl/monitor-prawa-handlowego/artukul/nie-warto-walczyc-jak-emdon-kichotem-z-wiatrakami-czyli-o-pobudzaniu-aktywnosci-czlonkow-rad-nadzorczych/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Frazeologizm *walka z wiatrakami* wywodzi się z książki *Don Kichote z La Manchy* (w oryginale: część I: *El ingenioso hidalgo don Quijote de la Mancha*, dosłownie: „Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy – 1605 r., część II; *Segunda parte del ingenioso hidalgo Don Quixote de la Mancha* – 1615 r.) hiszpańskiego pisarza doby renesansu Miguela de Cervantesa (1547–1616) (SSWSC: 86; NKPP, hasło: *Don Kichot*). Tytułowy bohater powieści rzucił się do walki z wiatrakami, uważając je za gigantyczne monstra. Don Kichot (w języku hiszpańskim Don Quijote), zwany przez giermka Sancho Panse rycerzem smętnego oblicza, mianował damą swojego serca Dulcyneę z Toboso. Obląkany szlachcic idealizował ukochaną – w rzeczywistości była to krzepka, prosta dziewczyna z sąsiedniej wioski (SMTK: 217–218; 228). Od imienia umiłowanej Don Kichota pochodzi nacechowany ironicznie lub żartobliwie apelatyw *dulcynea* ‘ukochana, dama serca’ (USJP). Miano *donkiszot* nosi ‘człowiek kierujący się wzniosłymi ideami, pragnieniem walki o szlachetne cele, ale niemający poczucia rzeczywistości, realności swych zamierzeń, sprawiający wrażenie

komiczne; błędny rycerz, marzyciel, fantasta, utopista' (USJP), por. też derywaty: *donkiszoteria/donkiszotyzm* 'postawa życiowa, sposób postępowania właściwy donkiszotowi' (notacja m.in. w USJP, WSJP PAN) czy zapomniany już czasownik *donkiszotować* 'postępować jak donkiszot' (notacja w: SW, SJPDor).

Zob. hasło: walczyć z wiatrakami

widzieć kogoś, coś oczyma duszy

'stwarzać sobie w wyobraźni obraz kogoś lub czegoś; marzyć o kimś, o czymś; wybiegać myślami w przyszłość'

Warianty: *ktoś ujrzał/zobaczył oczyma/oczami duszy/wyobraźni kogoś, coś*

Krzysiek Bajsztok od zawsze chciał zostać aktorem. Nie patrzy na liczby, bo statystycznie szanse ma niewielkie. O indeksie łódzkiej filmówki marzy 625 kandydatów [...]. Ale Krzysiek już widział oczyma wyobraźni, jak oczarowuje komisję egzaminacyjną fragmentem monologu z *Miasta Utrapienia* Jerzego Pilcha (NKJP: M. Kałach, *Wysokie płoty filmówka grodziła*, „Dziennik Łódzki”, 23.06.2007).

I nagle oczyma duszy zobaczyłam salę na piętrze, obok sypialni księżnej, a w niej Aleksandrę Ogińską i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na pewno byli sami, pogrążeni w niemiłej rozmowie, a nawet sprzeczce (NKJP: B. Luczewska-Matejek, *Ćma – książęca mara*, „Tygodnik Siedlecki”, 14.04.2009).

Notacja: USJP, WSJP PAN, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Połączenie wyrazowe *widzieć kogoś, coś oczyma duszy* wywodzi się z dramatu *Hamlet* (w oryginale: *Hamlet, Prince of Denmark*, 1600) Williama Shakespeare'a (1564–1616) (SSWSC: 370). Wzięło ono początek z dialogu tytułowego bohatera utworu z przyjacielem Horacym, por. ów fragment tekstu:

HAMLET: My father! – methinks I see my father.

HORATIO: O where, my lord?

HAMLET: In my mind's eye, Horatio

W przekładzie na język polski:

HAMLET: Zda mi się, że go widzę.

HORACY: Gdzie?

HAMLET: Przed duszy / Mojej oczyma

(W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, królewicz duński*, s. 114–115).

Warto dodać, że Adam Mickiewicz (1798–1855) uczynił mottem ballady *Romantyczność* (publikacja w 1822 r. w zbiorze *Ballady i romanse*), uważanej za manifest polskiego romantyzmu, właśnie przytoczone słowa Shakespeare’a, por. cytat, którym poeta opatrzył swój utwór:

Methinks, I see... Where?

– In my mind’s eyes.

(Zdaje mi się, że widzę... gdzie?

Przed oczyma duszy mojej)

(A. Mickiewicz (1822b), *Romantyczność*, s. 6).

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; w tym szaleństwie jest metoda; wiele hałasu o nic; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; zab czas; źle się dzieje w państwie duńskim

wiek balzakowski

‘wiek kobiety dojrzalej (od 30 do 40 lat), wciąż atrakcyjnej’

Dopóki masz trzydzieści osiem, trzydzieści dziewięć, to wciąż urocze trzydzieści – piękna kobieta w wieku balzakowskim. Wczesny Balzac, Balzac, późny Balzac – i wreszcie czterdziecia. Pierwsze małe pożegnanie młodości (Internet: *Styl życia. Kobiety 50+*, 1.07.2016, <https://zwierciadlo.pl/lifestyle/178034,1,kobiety-50.read>).

Od dość dawna jestem dorosła, rzekłabym nawet (choć z niejakim rozrzewnieniem), że wiek balzakowski osiągnęłam jakiś czas temu. Jednak wcale mi to nie przeszkadza korzystać z uroków łyżwiarstwa (Internet: *Chodź na łyżwy! – Nieważne ile masz lat*, 26.01.2022, <https://myslipotarganej.pl/chodz-na-lyzwy-niewazne-ile-masz-lat/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, SFE, WSF, WSFJP-2

Przymiotnik *balzakowski* 'właściwy utworom Balzaka, będący w stylu Balzaka, przypominający jego powieści lub bohaterów' oraz wyrażenie *wiek balzakowski* 'wiek kobiety od 30 do 40 lat' pierwszą notację słownikową mają w SJPDor – zbiorze leksyko-graficznym wydawanym w latach 1958–1969 (por. też hasło: *balzakowski* w SWO). Co ciekawe, wymienione źródło poświadcza za SW apelatyw *balzak* 'rodzaj niskiego szezlongu o wygiętym materacu', ale dokumentuje go już z kwalifikatorem: *przestarzały*, por. dawne konteksty: „Książka leżała na balzaku” (Lam.) (SW), „Zerwał się z balzaku na równe nogi” (Zachar. Kres. 190) (SJPDor). Współczesne leksykony rejestrują jeszcze inne wyrazy mające w podstawie słowotwórczej nazwisko francuskiego powieściopisarza Honoriusza Balzaka (Honoré de Balzac) (1799–1850), np.: *balzakiana* 'to, co dotyczy życia i twórczości Balzaka', *balzakista* 'badacz, znawca twórczości Balzaka' (USJP). W języku polskim konstrukcja *wiek balzakowski* nawiązuje do książki H. Balzaka *Kobieta trzydziestoletnia* (w oryginale: *La femme de trente ans* (1831)), w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Zresztą francuski twórca słynął z portretowania niemłodych już kobiet. Balzakista Boy-Żeleński w przedmowie do swojego przekładu zwracał uwagę na fakt, iż „Przed Balzakiem kobieta w ogóle nie ma wieku” (zob. H. Balzac (2023), *Komedja ludzka. Kobieta trzydziestoletnia*, s. 6). Warto jeszcze wspomnieć o dwóch wyrażeniach, obcych już współczesnej polszczyźnie, nazywających wiek płci pięknej. W NKPP figurują sformułowania: *wiek simpsonowski* 'tzn. po czterdziestce' (określenie dotyczy pani Simpson, dla której w roku 1936 abdykował król angielski Edward VIII) oraz *wiek trolejbusowy* 'o kobiecie po pięćdziesiątce' (powojenne powiedzenie warszawskie, nawiązujące do kursujących w stolicy trolejbusów, które miały numerację od 50 w górę) (NKPP, hasła: *Balzac, trolejbus, Simpson*; zob. też: Narodowe Centrum Kultury (2023e), *Wiek trolejbusowy*).

wiele hałasu o nic

‘wywoływać wielkie zamieszanie z powodu błahej sprawy’

Warianty: *dużo hałasu o nic*

Zapytana, jak spędzi sylwestra, odpowiada: – Dzisiaj urodziny, jutro sylwester... Mam dosyć wrażeń, chyba pójdę spać. Zresztą, co tu dużo mówić, jak się ma sto lat to jakoś takie zabawy tracą urok. Przecież co roku jest tak samo, wiele hałasu o nic (NKJP: *W jednym mieście*, „Dziennik Zachodni”, 30.12.2002).

Wyciszamy więc aparaty na te 45 minut. W sumie to dużo hałasu o nic – mówią uczniowie, którzy z komórką przy uchu opuszczają szkolne mury (NKJP: A. Pilarska, *Bez komórek*, „Gazeta Poznańska”, 9.11.2006).

Notacja: NKPP, WSFJP-1, WSF; WSFJP-2

Powiedzenie *wiele hałasu o nic* wywodzi się z tytułu komedii Williama Shakespeare’a – w oryginale: *Much Ado About Nothing*, powstałej prawdopodobnie w 1600 r. (SSWSC: 374; Witalisz, 2016: 96). Na język polski sztukę przełożyli m.in.: Jan Komierowski (1858), Leon Ulrich (1877), Jan Kasprowicz (1895), Stanisław Barańczak (1994) (zob. *Polski Szekspir. Repozytorium polskich przekładów Szekspira w XIX wieku. Zasoby, strategię, recepcja*).

Omawiany związek jako pierwszy odnotował SW, ale późniejsze słowniki ogólne języka polskiego go nie dokumentują (np. brak notacji w SJPDor). Warto dodać, że USJP połączenie *wiele hałasu o nic* poświadcza jako kontekst ilustracyjny leksemu *hałas* w znaczeniu ‘rozgłos nadany jakiejś sprawie; zamieszanie, poruszenie’.

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; w tym szaleństwie jest metoda; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

wilk stepowy

‘w odniesieniu do mężczyzny: outsider, człowiek bardzo tajemniczy, skryty, niedostępny, trzymający się na uboczu’

To outsider. Nazywam go wilkiem stepowym. Nie chce się angażować. To jego wybór (NKJP: *Ciągle obrywam za SLD*, 15.03.2005, www.borowski.pl).

Co najbardziej oszałamia dziewczyny pragnące miłości? Najbardziej bierze nas to, że facet jest niedostępny. Samotny jak wilk stepowy, nieosiągalny jak wieszcz na Ajudahu skale... Pomilczy, popatrzy głęboko w oczy, a potem znika. Jest męską tajemnicą, jest taki, kurde, boski (NKJP: M. Pawluczuk, K. Miller, *Być kobietą i nie zwariować. Opowieści psychoterapeutyczne*, 2010).

Notacja: AUT

Wyrażenie *wilk stepowy* wzięło początek z tłumaczenia tytułu słynnej powieści egzystencjalnej *Wilk stepowy* (1927, w oryginale: *Der Steppenwolf*) pióra niemiecko-szwajcarskiego pisarza Hermanna Hessego (1877–1962). Sformułowanie *wilk stepowy*, jak piszą autorzy opracowania *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, to metafora oznaczająca ponury świat popędów, dzikości, okrucieństwa i niesublimowanej, surowej natury w duszy bohatera powieści – Harry’ego Hallera (SSWSC: 175). Nagłówek powieści przeszedł we frazeologizm – tak, ogólnie mówiąc, współcześnie określa się człowieka przejawiającego outsiderską postawę wobec ludzi, życia, świata. Na polskim rynku wydawniczym książka H. Hessego, która okrzyknięta została jedną z najbardziej znaczących powieści XX stulecia, ukazała się w 1929 r. Utwór na rodzimą mowę przełożył poeta, powieściopisarz, krytyk Józef Wittlin (1896–1976).

włożyć coś między bajki

‘uznać coś za nieprawdziwe, zmyślane, nieprawdopodobne, niemające szans na urzeczywistnienie’

Warianty: *coś między bajki włożyć; kłaść/wkładać coś między bajki*

Wszyscy chcemy, żeby nasze dzieci chętnie czytały. Marzymy o chwili, kiedy być może nasze dziecko wreszcie dojrzeje, „zmańdrzeje” i zrozumie, jakie pożytki płyną z czytania [...]. Ale marzenia takie musimy między bajki włożyć [...] (Internet: M. Mola, *Jak zachęcić dziecko do czytania?*, 25.08.2022, <http://mpppkrosno.pl/jak-zachecic-dziecko-do-czytania/>).

Góry są najczęstszym kierunkiem świątecznych i sylwestrowych wypraw Polaków [...]. Większa szansa na śnieg i możliwość posłuchania góralskich kołęd na żywo – to wszystko sprawia, że turyści wybierają Zakopane nie oglądając się na smog. Tymczasem mit czystego górskiego powietrza możemy póki co włożyć między bajki [...] (Internet: P. Urbanik, *Święta w górach? Tym Zakopane oddycha na co dzień*, 23.12.2022, <https://smoglab.pl/swieta-w-gorach-smog-dusi-zakopane/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Związek frazeologiczny *włożyć, kłaść coś między bajki* wywodzi się z wiersza *Wstęp do bajek* oświeceniowego poety, pisarza i publicysty Ignacego Krasickiego (1735–1801). Utwór zawarty został w zbiorze, który ukazał się drukiem w Warszawie w roku 1779 pod tytułem *Bajki i przypowieści na cztery części podzielone* (SSWSC: 225). Oto treść wiersza:

Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził;
Był stary, który nigdy nie łąał, nie zrzędził;
Był bogacz, który zbiorów potrzebnym udzielał;
Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;
Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie pijał;
Żołnierz, co się nie chwalił; łotr, co nie rozbijał;
Był minister rzetelny, o sobie nie myślał;
Był na koniec poeta, co nigdy nie zmyślał.
– A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może!
– Prawda, jednakże ja to między bajki włożę
(I. Krasicki (1922b), *Wstęp do bajek*, s. 7–8).

Zob. hasło: Miłe złego początki, lecz koniec żaloszny

Wolność Tomku w swoim domku

‘we własnym domu można robić, co się chce, nie zważając na nikogo, nie licząc się z otoczeniem’

Warianty: *wolność Tomku*

My jednak niewiele możemy zrobić. Mieszkanie jest własnością danej osoby i jak to mawiają „wolność Tomku...” – mówi dyrektor (NKJP: A. Czarnota, *Kto tak hałasuje?*, „Tygodnik Rybnicki”, 8.07.2008).

„Wolność Tomku w swoim domku” – powiedzenie rodem z bajki Aleksandra Fredry zdradza starą prawdę. Problemy z sąsiadami mają historię tak długą jak świat (Internet: A. Prusik, *Wolność Tomku w swoim domku, czyli co zrobić z uciążliwym sąsiadem*, 19.08.2011, <https://www.infor.pl/prawo/gmina/nieruchomosci/289018,Wolnoc-Tomku-w-swoim-domku-czyli-co-zrobic-z-uciazliwym-sasiadem.html>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

W sztuce *Pan Jowialski* (data pierwszego wystawienia – 1832, data wydania – 1834) pióra wybitnego dramaturga epoki romantyzmu Aleksandra Fredry (1793–1876), tytułowy bohater komedii w akcie czwartym przytacza opowiastkę o Pawle i Gawle, w której dwukrotnie występuje ludowe porzekadło *Wolność Tomku w swoim domku*, por.:

Słuchaj więc:

Paweł i Gawł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gawł na dole;
Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,
Gawł najdziksze wymyślał swawole.
Ciągłe polował po swoim pokoju:
To pies, to zając – między stoły, stolki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
Zmiłuj się Waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą.

A na to Gawel: Wolność, Tomku,
 W swoim domku.
 Cóż było mówić? Paweł ani pisał,
 Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
 Nazajutrz Gawel jeszcze smacznie chrapie,
 A tu z powały coś mu na nos kapie.
 Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
 Sztuk! puk! – Zamknięto. Spogląda przez dziurę
 I widzi – cóż tam? Cały pokój w wodzie,
 A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
 – Co Waćpan robisz? – Ryby sobie łowią.
 – Ależ, Mospanie, mnie kapie po głowie!
 A Paweł na to: Wolność, Tomku,
 W swoim domku.
 Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
 Jak ty komu, tak on tobie
 (A. Fredro (1897), *Pan Jowialski*, s. 99–100).

Omawianą paremię spopularyzował A. Fredro – pojawiła się ona po raz pierwszy właśnie w dziele literackim komediopisarza (SSWSC: 139). Współczesnego użytkownika polszczyzny zastanawiać może forma *wolność* – stanowi ona skrót wyrażenia *wolno ci*. Częstka -ć to partykuła emfaticzna, pochodząca ze skrócenia formy celownika *ci* zaimka *ty*, por. dawne: *alboć, aleć, boć* czy *jać* (Długosz-Kurczabowa, 2023). Warto dodać, że NKPP dokumentuje oprócz *Wolność, Tomku, w swoim domku* jeszcze inną wersję przysłowia, tj. *Wolniej mnie jak komu w moim własnym domu* (1894) (NKPP, hasła: *dom, Tomasz*).

Wszystko dobre, co się dobrze kończy

‘o jakimś wydarzeniu ocenianym pozytywnie po jego zakończeniu; jeśli końcowa część jakichś działań była pomyślna, to cała sprawa również’

Za żadne skarby nie chciała słuchać o tyczce. – Wtedy zaczynała płakać, musiałem być bardzo delikatny, kombinowałem jak tylko się da – wspomina Szymczak. – Wcale nie zapowiadała się na przyszłą rekordzistkę. Na szczęście wszystko dobre, co się dobrze kończy. – Rzeczywiście, broniłam się przed tyczką rękami i nogami – przyznaje Monika (NKJP: T. Mucha, *Fruwająca Monika*, „Trybuna Śląska”, 6.07.2001).

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wbrew twierdzeniom ministra Ziobry zmiana decyzji KRS nie może być uznana za kompromitację. Nie jest bowiem kompromitacją wycofanie się z błędnej decyzji. Bywa nią trwanie w błędzie (Internet: M. Królikowski, *Pora na asesora, czyli wszystko dobre, co się dobrze kończy*, 10.12.2017, <https://www.rp.pl/opinie-prawne/art2246971-mariusz-krolikowski-pora-na-asesora-czyli-wszystko-dobre-co-sie-dobrze-konczy>).

Notacja: USJP, WSJP PAN (przysłowie w trakcie opracowania), WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Powiedzenie *Wszystko dobre, co się dobrze kończy* jest starym przysłowiem brytyjskim, spopularyzowanym przez Williama Shakespearę'a (1564–1616), jednego z najwybitniejszych pisarzy anglojęzycznych. Autor kilkudziesięciu utworów dramatycznych w ten właśnie sposób zatytułował jedną ze swoich komedii, powstałą na samym początku XVII w., por. tytuł w oryginale: *All's Well That Ends Well* (SSWSC: 374; Chlebda, 2005: 66; Witalisz, 2016: 96).

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; w tym szaleństwie jest metoda; wiele hałasu o nic; ząb czasu; źle się dzieje w państwie duńskim

wyciągać kasztany z ognia czyimiś rękami

‘wykorzystywać kogoś do wykonania niewygodnej, nieprzyjemnej, trudnej czynności dla własnej korzyści’

Warianty: wybierać/wyjmować (gorące) kasztany z ognia cudzymi rękami/rękoma

Cwaniactwo pełną gębą. Kolejny co to kasztany z ognia cudzymi rękoma wyciągać chce (Internet: *Forum Stowarzyszenia Elektryków Polskich*, 12.12.2012, <http://forumsep.pl/printview.php?t=11430&start=0>).

Wymywanie gorących kasztanów cudzymi rękami zawsze się opłaca. Natura ludzka jest podła i lepiej nie udawać, że się o tym nie wie (Internet: M. Todd, *Lekcja pokera*, 2022, <https://books.google.pl/>).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSEJP-1, SF-PWN, WSF, WSEJP-2

Zwrot *wyciągać kasztany z ognia cudzymi rękami* jest galicyzmem (por. *tirer les marrons du feu*), pochodzącym z bajki *Małpa i kot*, napisanej przez jednego z najwybitniejszych poetów francuskiego klasycyzmu Jeana de La Fontaine'a (1621–1695) (SMTK: 471; SSWSC: 235). Autor swoje bajkowe utwory zebrał w 12 księgach, które opublikował w czterech zbiorach, wydawanych w latach: 1668, 1678, 1679 i 1694. W Polsce *Bajki* doczekały się wielu przekładów. Co ciekawe, na rodzimą mowę niektóre z nich tłumaczył Adam Mickiewicz (1798–1855). Miał też u nas obcojęzyczny bajkopisarz godnych naśladowców, np.: Stanisława Trembeckiego (1739–1812) czy Adama Naruszewicza (1733–1796). Oto fragment utworu, z którego początek wziął omawiany frazeologizm:

Razu jednego Małpa zobaczyła
Pełno kasztanów w popiele,
A zatem nie namyślając się wiele
Tak do Kota przemówiła:
„Gdybym ja miała dane od natury
Takie jak ty masz pazury,
Pewno by bratku, kasztanów nie wiele
Doleżało w tym popiele” –
Kotek się spojrzął i uśmiechnął zdradnie,
Wyciągnął łapkę, raz, drugi spróbował,
Sparzył się troszkę, pod brzuszek ją schował,
I znów popiołu odgarnąwszy ładnie,
Zaczął kasztany wybierać powoli,
A Małpa sobie chrupała do woli
(J. La Fontaine (1840a), *Małpa i kot*, s. 189–190).

wzrok dziki, suknia plugawa

‘zwykle żartobliwie w odniesieniu do osoby niechlujnie wyglądającej’

Brudne ubrania, przykra woń dawno niemytych ciał, zmierzwione włosy... – wzrok dziki, suknia plugawa, chciałoby się przywołać słowa wieszczka – osiedlowi pijacy, może alkoholicy, ale niekoniecznie; niekoniecznie też bezdomni. W przeważającej większości mężczyźni, najczęściej w średnim wieku (Internet: *To jest pułapka kobiet*, 12.09.2014, <https://deon.pl/czytelnia/ksiazki/to-jest-pulapka-kobiet,297627>).

Wzrok dziki, suknia plugawa, włosy rozczochrane. To świadczy o znoјnej pracy, trudzie i całkowitym poświęceniu się działalności twórczej. Tak można przyjmować gości w swojej pracowni. Moja propozycja to długi kitel (może wlec się po ziemi w rozszarpanych strzępach), trochę upačkany, żeby było widać, że jest używany do wzniosłych czynów (Internet: *Imidż prawdziwej artystki*, 5.02.2015, <https://blogmalarki.blogspot.com/2015/02/imidz-prawdziwej-artystki.html>).

Notacja: WSJP PAN

Sformułowanie *wzrok dziki, suknia plugawa* ma źródło w wierszu *Powrót taty* Adama Mickiewicza (1798–1855), opublikowanym w zbiorze *Ballady i romanse* w 1822 r. Oto fragment ballady składającej się z 21 strof:

„Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klęknijcie obrazem,
Pobożnie zmówcie paciórki.

Tato nie wraca; ranki i wieczory
We łzach go czekam i trwodze;
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory
I pełno zbóјców na drodze”.

Słyszając to dziatki biegą wszystkie razem,
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękają obrazem
I zaczynają paciórki.

[...]

Wtem słysząc tarkot, wozy jadą drogą
I wóz znajomy na przedzie;
Skoczyły dzieci i krzyczą jak mogą:
„Tato, ach, tato nasz jedzie!”

Obaczył kupiec, łzy radośne leje,
Z wozu na ziemię wylata;
„Ha, jak się macie, co się u was dzieje?
Czyście tęskniły do tata?”

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?
A ot rożynki w koszyku”.
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,
Pełno radości i krzyku.

„Ruszajcie – kupiec na służę zawoła –
Ja z dziećmi pójdę ku miastu”.
Idzie... aż zbójcy obkoczą dokoła,
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, suknia plugawa;
Noże za pasem, miecz u boku błyska,
W rękę ogromna buława
(A. Mickiewicz (1822a), *Powrót taty*, s. 38–40).

Zob. hasła: arka przymierza; bania się z czymś (z kimś) rozbiła;
duby smalone, mędrca szkiełko i oko; mierzyć siły na zamiary;
pocałunek Almanzora; Prawdziwych przyjaciół poznajemy
w biedzie; rząd dusz; trafić pod strzechy; trzech budrysów

z chłopa król

‘pogardliwie o człowieku, który zrobił nadzwyczajną karierę’

Nie cenię tego ministra, to z chłopa król, nie potrafi dwóch zdań poprawnie sklecić (WSFJP-2, 2022).

Można. Już wszystko można. Z chłopa król. Z mizeroty – geniusz. Wystarczy tylko odpowiednio głośno odkrycie nasze wyszczekać. Lud to kupi. Lud dziś raczej wszystko kupuje, bez szemrania (NKJP: *Federico Klata*, „Dziennik Polski”, 28.04.2006).

Notacja: WSFJP-2

Sformułowanie z *chłopa król* wywodzi się z tytułu wierszowanej komedii rybałtowskiej Piotra Baryki *Z chłopa król*, wystawionej w 1633 r. na dworze stolnika sieradzkiego Alberta Łubieńskiego, wydanej po raz pierwszy w Krakowie w 1637 r. (SSWSC: 35; Litwornia, 1985: 653). Główny wątek utworu „[...] stanowi krotoczwila uczyniona przez Rotmistrza i jego kompanów ze śpiącym od przepicia chłopem Szołtysem: przebierają chłopa za króla, budzą go i udają jego dworzan, wmawiając mu, że jest monarchą” (SMTK: 1330). Warto dodać, że motyw przewodni sztuki P. Baryki nie jest nowy, bowiem „[...] sięga zamierzchłych czasów dalekiego Wschodu. Odbываяć wędrówkę po wszystkich prawie literaturach Europy” (Bernacki, 1904: 5). Komedie stanowi nawiązanie do *Opowieści o Abu al-Hassanie śpiącym i przebudzonym*, traktującej o oszołomionym substancjami odurzającymi kupcu z Bagdadu, który podczas snu przeniesiony zostaje do pałacu Haruna ar-Raszida, gdzie wmawiają mu, że jest kalifem (SMTK: 13). Warto dodać, że *Z chłopa król* to również tytuł bajki Józefa Ignacego Kraszewskiego, opowiadającej o Gawle, którego przezywano Głuptaszkciem (zob. J.I. Kraszewski (1916), *Z chłopa król*).

zęb czasu

'niszczące działanie upływającego czasu, niekorzystny wpływ przemijania; starzenie się'

Warianty: *dotknięty/nadgryziony/nadszarpnięty/nadwyrężony zębem czasu/przez zęb czasu*

We wszystkich kulturach starano się zbudować pomosty pomiędzy krótkim, jednostkowym życiem a czymś długotrwałym, opornym na zęb czasu – wiecznym nawet (NKJP: K. Janowska, *Całe ciało*, „Polityka” 2001, nr 2328).

Już w wakacje nadszarpnięta przez zęb czasu świetlica wiejska w Poborowie zyska całkiem nowy wizerunek (NKJP: *Farba, szpachel i nowe kable w wiejskiej galerii*, „Dziennik Bałtycki”, 25.05.2007).

Notacja: USJP, WSJP PAN, NKPP, SFWP, WSFJP-1, SF-PWN, WSF, WSFJP-2

Połączenie *zęb czasu*, będące kalką angielskiego sformułowania *The tooth of time*, pochodzi ze sztuki Williama Shakespeare’a (1564–1616) pt. *Miarka za miarkę* (w oryginale: *Measure for Measure*, 1604) (SSWSC: 373). Jedną z postaci dramatu – Księżę, w piątym akcie, scenie pierwszej, wypowiada takie oto słowa:

O, głośno twoja przemawia zasługa!
Byłoby krzywdą, gdybym się ją ważył
Jak tajemnicę zamknąć w głębi serca;
Jej się należy obrona spiżowa
Od zębów czasu, pyłu zapomnienia.
Daj mi twą rękę; niechaj lud mój widzi
W zewnętrznych znakach duszy mojej myśli,
A ty, Eskalus, stań po drugiej stronie,
Niech mnie podeprą dwa moje filary
(W. Shakespeare (1895c), *Miarka za miarkę*, s. 334).

NKPP ilustruje użycie omawianego związku cytatami z drugiej połowy XIX w. i początku XX w.: „Zwycięstwo jego nad zębem czasu było widoczne” (J. Korzeniowski, 1853), „Niedotknięty jeszcze

zębem czasu" (J.I. Kraszewski, 1856), „Są ludzie, na których ząb czasu kruszy się" (J. Wieniawski, 1874), „Znać na niej cokolwiek ostry ząb czasu" (A. Nowaczyński, 1926), „Draśnięta zębem czasu" (A. Nowaczyński, 1928) (NKPP, hasło: *czas*).

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; w tym szaleństwie jest metoda; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; wiele hałasu o nic; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; źle się dzieje w państwie duńskim

zbrodnia i kara

‘przestępstwo pociąga za sobą sankcje karne’

„Wypalenie oczu kwasem” wiarołomnemu kochankowi to jedna z tych rzeczy dziwnych i strasznych, które zachowały się w historii kultury jako mityczny kobiecy samosąd, zbrodnia i kara w jednym (NKJP: K. Szczuka, *Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji*, 2004).

Będzie to sen o zbrodni i karze, o dylematach moralnych, o żądzy pieniądza, przyprawiony domieszką kpiny z angielskich średniaków (trochę jak z Mike’a Leigh, ale z mniej subtelnym wyczuciem). Bracia zabijają, potem będą mieli wyrzuty sumienia i... No właśnie, nie zdradzajmy co i jak, ale – niestety! – finał tej tragikomedii rysuje się dość oczywisty (NKJP: R. Stanowski, *Kasandryczny Woody Allen*, „Dziennik Polski”, 30.04.2008).

Notacja: AUT

Połączenie *zbrodnia i kara* wywodzi się z tytułu najgłośniejszej powieści rosyjskiego pisarza Fiodora Dostojewskiego (1821–1881) *Zbrodnia i kara* (1866; w oryginale: *Преступление и наказание*) (SMTK: 965, 1330; SSWSC: 116). W Polsce książka Rosjanina ukazała się w latach 1887–1888 – na rodzimą mowę dzieło przełożył Bolesław Londyński (1855–1928). Co ciekawe, był to w ogóle pierwszy utwór Dostojewskiego przetłumaczony na język polski. Zbrodnia i kara to motyw w literaturze obcej i polskiej uniwersalny, często wykorzystywany. Warto przypomnieć tutaj słynne zdanie Adama Mickiewicza (1798–1855) pochodzące z ballady *Lilie*

(1822): *Nie masz zbrodni bez kary*, zarejestrowane w NKPP, występujące później również w wersji zmodyfikowanej, tj.: *Nie ma winy bez kary* (NKPP, hasła: *wina, zbrodnia*). Zresztą naszym językowym przodkom nieobce były przysłowia mówiące o tym, że za popełnione przestępstwo zawsze grozi kara, np.: *Za grzechem idzie wina (kara, pomsta)*; *Kara za występkiem chodzi* (NKPP, hasła: *grzech, kara*).

zew krwi

‘popęd, instynkt; naturalna skłonność lub zamięłowanie do czegoś’, ‘poczucie więzi rodzinnej, narodowej lub wynikającej z przynależności do jakiejś wspólnoty, organizacji’

Warianty: *głos krwi; odczuć/poczuć zew krwi; zew krwi budzi się/odzywa się*

To zazwyczaj kobieta zaczyna odczuwać ten magiczny zew krwi, prężne pragnienie posiadania dziecka, niezależnie od tego czy są pieniądze na naukę angielskiego w wieku kilku miesięcy, czy nie (NKJP: *Macierzyństwo*, 25.11.2002, Usenet -- pl.soc.dzieci).

I chociaż Barack widział ojca świadomie zaledwie dwa tygodnie w życiu, to jemu poświęcił pierwszą książkę, której dał tytuł *Odziedziczone marzenia. Spadek po moim ojcu*. Słysząc w niej jakiś zew krwi (NKJP: M. Ostrowski, *Korzenie*, „Polityka” 2008, nr 2680).

Notacja: USJP, WSJP PAN, WSFJP-1, SF-PWN, WSFJP-2

Źródłem połączenia *zew krwi* jest tytuł nadany polskiemu przekładowi powieści przygodowej amerykańskiego prozaika Jacka Londona (1876–1916) *The Call of the Wild* (1903). W Polsce książka ukazała się w 1924 r. w tłumaczeniu Stanisławy Kuszelewskiej (1874–1966). Wojciech Chlebda pisał, iż autorem faktycznym tytułopochodnego frazeologizmu jest tłumaczka, a nie Jack London (Chlebda, 2005: 119, 164–168; SSWSC: 231).

zosia samosia

'żartobliwie o kimś działającym samodzielnie, po swojemu, często w sposób niekonwencjonalny; indywidualista'

– Może za dużo robi pan sam? Są przecież i inni... – Jestem taka zosia samosia. Miałem wspólnika, chciałem mieć kogoś, kto mnie trochę odciąży. Ale ja i tak za wszystko brałem się sam, taki mam charakter (NKJP: R. Brzezińska, K. Placko-Wozińska, *Nie jestem Zbysiem biesiadnym*, „Gazeta Poznańska”, 20.07.2001).

– Jako zosia samosia czuje się Pan najlepiej? – Nie wiem, czy najlepiej, ale dobrze. Wiem, że nikt mnie nie zmusi do wykonywania czegoś, do czego nie jestem przekonany (NKJP: *Mężczyzna może wszystko*, „Dziennik Polski”, 7.12.2001).

Notacja: WSF

Połączenie *zosia samosia* pochodzi od tytułu wierszyka dla dzieci Juliana Tuwima (1894–1953), wydanego w 1938 r. (SSWSC: 421; Zdunkiewicz-Jedynak, 2015: 510). Bohaterką utworu jest Zosia – samodzielna i krnąbrna dziewczynka, która uważa siebie za najmądrzejszą, co ilustruje fragment *Zosi Samosi*:

Jest taka jedna Zosia,
Nazwano ją Zosia-Samosia,
Bo wszystko
„Sama! sama! sama!”
Ważna mi dama!
Wszystko sama lepiej wie,
Wszystko sama robić chce,
Dla niej szkoła, książka, mama
Nic nie znaczą – wszystko sama!
Zjadła wszystkie rozumy,
Więc co jej po rozumie?
Uczyć się nie chce – bo po co,
Gdy sama wszystko umie?
(J. Tuwim (1994), *Zosia Samosia*, s. 18).

Warto tu wspomnieć o pisowni omawianego określenia, ponieważ w różnych tekstach jest ona chwiejna, zazwyczaj niepoprawna

(zob. NKJP). Otóż Zosia Samosia jako postać literacka jest zapisywana wielką literą, natomiast jako żartobliwe określenie osoby – małą literą, czyli analogicznie do zapisu innych eponimów, np.: *dulcynea, dyzma, hamlet*.

Zob. hasło: straszni mieszczanie

źle się dzieje w państwie duńskim

‘o trudnej, skomplikowanej sytuacji wymagającej podjęcia jakichś działań; mieć kłopoty, problemy’

Tymczasem w Wieruszowie źle się dzieje, niczym w państwie duńskim. Afera goni aferę i prasa nie nadąża z ich opisywaniem (NKJP: A. Mikulska, *Czasem wystarczy tylko pogadać...*, „Dziennik Łódzki”, 13.02.2004).

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Kiedy przeczytałem projekt tej ustawy, ordynacji wyborczej, ogarnął mnie bezbrzeżny smutek. Pomyślałem sobie: Jezu Chryste, naprawdę źle się dzieje w państwie duńskim (NKJP: *Sprawozdanie z 54. posiedzenia Senatu RP*, 13.01.2004).

Notacja: WSFJP-1, WSFJP-2

Związek wyrazowy *źle się dzieje w państwie duńskim* stanowi niedokładną kalkę frazeologiczną angielskiego sformułowania *Something is rotten in the state of Denmark* (dosłownie: ‘jest coś zgniłego w państwie duńskim’) (Witalisz, 2016: 98–99). Słowa te wypowiedział w *Hamlecie* (w oryginale: *The Tragedy of Hamlet, Prince of Denmark*) Williama Shakespeare’a (1564–1616) jeden z oficerów – Marcellus, gdy tytułowy bohater sztuki, królewicz Hamlet, wbrew protestom towarzyszy, podążał za duchem swojego ojca (SSWSC: 370). W licznych polskich przekładach sztuki zdanie to tłumaczono rozmaicie, np.: „Coś zepsutego w Danii Stanach” (W. Shakespeare (1839), *Hamlet, Xiążę duński*, s. 41), „Coś się popsło w państwie duńskim” (W. Shakespeare (1890), *Hamlet, królewicz duński*, s. 36), „Jest coś chorobliwego w duńskim państwie” (W. Shakespeare (1895a), *Hamlet, królewicz duński*, s. 125), „Jest coś zgniłego

w tem królestwie duńskim” (W. Shakespeare (1895b), *Hamlet*, s. 35), „Coś w samej rzeczy gnije w państwie duńskim” (W. Shakespeare (1994), *Hamlet, książkę Danii*, s. 42) (zob. poszczególne przekłady z XIX w. zawarte w: *Polski Szekspir. Repozytorium polskich przekładów Szekspira* [...], 2023). Warto dodać, że najstarszy przekład *Hamleta* na rodzimą mowę pochodzi z 1797 r. Shakespeare’owskie dzieło przetłumaczył jako pierwszy Wojciech Bogusławski – ojciec teatru polskiego, ale, co ciekawe, dokonał jego translacji nie z języka oryginału, lecz na podstawie niemieckiej adaptacji tragedii.

Zob. hasła: być albo nie być; o czym się filozofom nie śniło; reszta jest milczeniem; widzieć kogoś, coś oczyma duszy; w tym szaleństwie jest metoda; wiele hałasu o nic; Wszystko dobre, co się dobrze kończy; ząb czasu

Bibliografia

Literatura przedmiotu oraz źródła

- Adalberg S., 1889–1894: *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Drukarnia Emila Skińskiego, Warszawa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11603/edition/18873/content> [dostęp: 29.03.2023].
- Adamowicz-Pośpiech A., 2017: *Najnowsze przekłady „Jądra ciemności” na XXI w. Analiza kontrastywna, „Przestrzenie Przekładu”, T. 2, s. 123–135.*
- Baluch J., 2001: *Czeski esej współczesny*, w: *Hrabal, Kundera, Havel... Antologia czeskiego esaju*, oprac. J. Baluch, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. V–XXV.
- Bańko M., 1987: *Porządek alfabetyczny jako narzędzie leksykografa*, w: *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, red. Z. Saloni, T. 2, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok, s. 57–72.
- Bańko M., 2004: *Słownik porównań*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bańkowski A., 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, T. 2: L–P, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Basaj M., 1985: *Z problematyki europeizmów frazeologicznych*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, T. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 73–82.
- Bąba S., 1974: *W sprawie klasyfikacji polskich jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne”, T. 25, s. 377–385.
- Bąba S., 1978: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Bąba S., 1989: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Bąba S., 2009: *Frazeologia polska. Studia i szkice*, Wydawnictwo Poznańskie, Studia Polonistyczne, Poznań.
- Bąba S., 2012: *Komentarze frazeograficzne*, red. P. Fliciński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bąba S., Liberek J., 2001: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Bąba S., Liberek J., 2011: *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bernacki L., 1904: *Przemowa wydawcy*, w: Baryka P., *Z chłopu król. Komedya dworska (1637 r.)*, wydał L. Bernacki, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, <https://polona.pl/item-view/8be6a36f-01c6-42a1-b396-450ffa33c62e?page=6> [dostęp: 27.03.2023].
- Błoński J., 1973: *Mrożka trzecie danie*, „Dialog”, nr 4, s. 110–113, https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2013_11/52786_szczesliwe_wydarzenie_teatr_slowackiego_krakow_1973.pdf [dostęp: 20.12.2022].
- Bralczyk J., 2004: *Leksykon zdań polskich*, Świat Książki, Warszawa.
- Bralczyk J., 2022: *Chłopiec do bicia*, Ciekawostki językowe PWN, <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Chlopiec-do-bicia;5391633.html> [dostęp: 3.01.2022].
- Bralczyk J., 2023: *Duby smalone*, Ciekawostki językowe PWN, <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Duby-smalone;5391655.html> [dostęp: 3.03.2023].
- Buttler D., 1982: *Pojęcie wariantów frazeologicznych*, w: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A.M. Lewicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 27–35.
- Bystron J., 1933: *Przysłowia polskie*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.
- Chlebda W., 1994: *Pogoda dla bogaczy, czyli o inwariancie i wariantach we frazeologii raz jeszcze*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, T. 6, red. M. Basaj, D. Rytel, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy przy Instytucie Sławistyki PAN, Warszawa, s. 93–108.
- Chlebda W., 1998: *Propozycje terminologiczne do opisu skrzydlatych słów*, „Stylistyka”, nr 7, s. 189–220.
- Chlebda W., 2003: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask.
- Chlebda W., 2005: *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Chlebda W., 2010: *Skrzydlate słowa a frazeologia*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, red. S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 9–20.
- Chlebda W., 2016: *Tytuły we frazeograficznej perspektywie opisu*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*, red. G. Dziamska-Lenart, J. Liberek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 103–116.

- Cieślakowski J., 1985: *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 53.
- Czeszewski M., Foremniak K., 2011: *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*, red. M. Bańko, przedmowa R. Sulima, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dereń B., 2005: *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Długosz-Kurczabowa K., 2023: *Emfatyczne -ć*, Poradnia Językowa PWN, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/emfatyczne-c;11072.html> [dostęp: 12.02.2023].
- Doroszewski W., 1962: *Pierwiastki struktury łacińskiej w języku polskim*, w: Idem: *Studia i szkice językoznawcze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 262–266.
- Doroszewski W., red., 1958–1969: *Słownik języka polskiego*, T. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Dubisz S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, T. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dynak J., 1993: *Łowy, łowcy i zwierzyna w przysłowiaach polskich*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- Dziamaska-Lenart G., 2004: *Innowacje frazeologiczne w powojennej felietonistyce polskiej*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- Dziamaska-Lenart G., 2018: *Frazeografia polska. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl> [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].
- Fliciński P., 2012: *Wielki słownik frazeologiczny*, Wydawnictwo IBIS, Poznań, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25561/1/Piotr%20Flici%C5%84ski_Wspolczesny_sownik_frazeologiczny_author%27s%20version.pdf [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].
- Giulianini K., 1977: *Odmianki frazeologiczne w polskim języku literackim*, „Prace Filologiczne”, T. 27, s. 299–307.
- Głogier Z., 1972: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, T. 1–4, Wiedza Powszechna, Warszawa, <http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogiers/index.htm> [dostęp: 7.03.2023].
- Godyń J., 2006: *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Herz P., Kopaliński W., 1975: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- Hutnikiewicz A., 1985: *Przedwiośnie*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 244–245.
- Ignatowicz-Skowrońska J., 2020a: Wyrażenie „biały kruk” w dziejach języka polskiego, w: Eadem: *Frazeologiczne innowacje uzupełniające współczesnej polszczyzny. Studia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 143–153.
- Ignatowicz-Skowrońska J., 2020b: Wyrażenie „łabędzi śpiew” w słownikach i tekstach współczesnej polszczyzny, w: Eadem: *Frazeologiczne innowacje uzupełniające współczesnej polszczyzny. Studia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 131–142.
- Jawór A., 2011: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*, w: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały z konferencji naukowej, Kraków 21–22 września 2010 r.*, red. B. Dunaj, M. Rak, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 239–250.
- Kalinkowski S., 1997: *Aurea dicta. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Wydawnictwo Veda, Warszawa.
- Kalinowska D., 2000: *Marek Hłasko. Młody gniewny*, Wydawnictwo Telbit, Warszawa.
- Karłowicz J., 1901: *Słownik gwar polskich*, T. 2: F–K, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, <https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/show-content/publication/edition/8867?id=8867> [dostęp: 6.01.2023].
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red., 1900–1927: *Słownik języka polskiego*, T. 1–8, Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa.
- Kłosińska K., 2016: Skąd się biorą frazeologizmy? Źródła frazeologizmów i mechanizmy frazeotwórcze, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*, red. G. Dziamska-Lenart, J. Liberek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 19–53.
- Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A., 2005: *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kopaliński W., 1990: *Słownik symboli*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kopaliński W., 1991: *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kopaliński W., 1994: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

- Kopaliński W., 1996: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odmiennych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Koryga M., 2014: *Polskie edycje zbiorów „Baśni” braci Grimm*, „Debiuty Bibliologiczno-Informatologiczne”, R. 2, s. 5–19, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/35117/discover> [dostęp: 4.02.2023].
- Korzeniewska E., 1984: *Dąbrowska Maria*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 179–180.
- Korzeniewska E., 1985: *Noce i dnie*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 37–38.
- Kozarzewska E., 1969: *Typy alternacji w związkach frazeologicznych*, „Prace Filologiczne”, T. 19, s. 179–184.
- Koziara S., 2001: *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Koziara S., 2004: *Od skrzyni do skarbnicy tradycji. Uwagi o biblizmie „arka przymierza”*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr 2, s. 181–189.
- Koziara S., 2005: *Uwagi w sprawie źródeł oraz selekcji zasobu polskich frazeologizmów biblijnych*, „Problemy Frazeologii Europejskiej”, T. 7, s. 39–49.
- Krasnowolski A., 1899: *Słowniczek frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, Skład główny w Księgarni E. Wendego i S-ki, druk Lepperta i S-ki, Warszawa, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=3406> [dostęp: 10.02.2023].
- Krzyżanowski J., 1958: *Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Krzyżanowski J., 1969–1978: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, T. 1–4, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Krzyżanowski J., 1985a: *Maciejowski Ignacy*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 623–624.
- Krzyżanowski J., 1985b: *Sienkiewicz Henryk*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 357–359.
- Krzyżanowski J., 1985c: *Trylogia*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 500–501.
- Krzyżanowski J., Hernas C., red., 1984–1985: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, T. 1–2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krzyżyk D., Synowiec H., 2018: *U kastalskiego źródła – eponimy w polsz-*

- czyźnie, w: *Przestrzenie spotkania – tom dedykowany Profesor Ewie Jaskółowej w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. K. Jędrych, D. Krzyżyk, M. Ochwat, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 383–395.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001: *Stylistyka polska. Zarys*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lewicki A.M., 1982: *Problemy metodologiczne wariantywności związków frazeologicznych*, w: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A.M. Lewicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 37–46.
- Lewicki A.M., 1992: *Zakres frazeologii*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, T. 4, s. 25–34.
- Lewicki A.M., 2003: *Uwagi o problemie skrzydlatych słów*, w: Idem: *Studia z teorii frazeologii*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask, s. 301–306.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., 2001: *Frazeologia*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 315–333.
- Liberek J., 1999: *Skrzydlate słowa w perspektywie frazeologicznej. (Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN, Warszawa, 6 listopada 1998 roku)*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 41–51.
- Linde S.B., 1994–1995: *Słownik języka polskiego*, T. 1–6, Gutenberg Print, Warszawa.
- Litwornia A., 1985: *Z chłopia król*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 653.
- Łukaszewicz J., 2004: *Motywy kulinarne w „Pinocchii” i w jego polskich wersjach*, „Pamiętnik Literacki”, nr 3, s. 191–216, https://rcin.org.pl/Content/120460/WA248_113020_P-I-30_lukaszewicz-motywy_o.pdf [dostęp: 8.02.2023].
- Malinowski M., 2023: *Pleść duby smalone*, Obcy Język Polski. Blog o poprawnej polszczyźnie, <https://obcyjezykpolski.pl/plesc-duby-smalone-czyli/> [dostęp: 4.02.2023].
- Markiewicz H., Romanowski A., 2005: *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Markowski A., 1999: *Polszczyzna znana i nieznana. Porady, ciekawostki, dyktanda konkursowe*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk.
- Mayenowa M.R. [et al.], red., 1966–2016: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, T. 1–37, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, IBL, PAN, Wrocław-Warszawa.
- Melrose A.R., 1996: *Słownik Kubusia Puchatka (i wszystkich mieszkańców Stumilowego Lasu)*, tłum. E. Jagła, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

- Mrówka K., 2012: *Androgyniczny model „nagiej duszy” w twórczości Stanisława Przybyszewskiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 45–55.
- Müldner-Nieckowski P., 2004: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*, Świat Książki, Warszawa.
- Müldner-Nieckowski P., Müldner-Nieckowski Ł., 2022: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Pomoc dla piszących*, Wydawnictwo Aula, Warszawa.
- Narodowe Centrum Kultury, 2023a: *Cel uświęca środki*, https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/CEL_USWIECA_SRODKI,cltt,C [dostęp: 20.01.2023].
- Narodowe Centrum Kultury, 2023b: *Duby smalone*, <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/duby-smalone> [dostęp: 4.02.2023].
- Narodowe Centrum Kultury, 2023c: *Pleść koszalki-opalki*, https://nck.pl/en/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/Plesc_KOSZALKI_OPALKI [dostęp: 5.01.2023].
- Narodowe Centrum Kultury, 2023d: *Plakać jak bóbr*, https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/PLAKAC_JAK_BOBR,cltt,P [dostęp: 30.03.2023].
- Narodowe Centrum Kultury, 2023e: *Wiek trolejbusowy*, <https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/wiek-trolejbusowy> [dostęp: 8.01.2023].
- Narodowy Korpus Języka Polskiego [Wyszukiwarka korpusowa PELCRA dla danych NKJP: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl>] [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].
- Niedźwiedz J., 2023: *Bestseller XVII wieku – emblematy Hermana Hugona (Pia desideria)*, Stare druki. Blog Biblioteki Jagiellońskiej, https://blog.bj.uj.edu.pl/stare-druki/-/journal_content/56_INSTANCE_gJh937aPNE4h/136002189/151462733 [dostęp: 3.10.2023].
- Nowakowska B., 2005: *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- Nowakowski J., 1985: *Wesele*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 573–574.
- Pajdzińska A., 1988: *Frazeologia a zmiany kulturowe*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 480–487.
- Pajdzińska A., 1993: *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Agencja Wydawniczo-Handlowa Antoni Dudek, Lublin.
- Piela A., 2003: *W poszukiwaniu inwariantów związków frazeologicznych*,

- w: *Język – literatura – dydaktyka*, T. 1, red. J. Opoka, A. Oskiera, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź, s. 99–107.
- Piela A., 2006: *Wariancja i synonimia we frazeologii historycznej*, w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, red. E. Koniusz, S. Cygan, T. 2, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 47–56.
- Piela A., 2015: *Antroponimy jako komponenty związków frazeologicznych*, w: *„Język a Kultura”*, T. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Misiak, J. Kamieniecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 73–88.
- Piela A., 2016: *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Piela A., 2018: *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piela A., 2022: *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Polski Szekspir. Repozytorium polskich przekładów Szekspira w XIX wieku. Zasoby, strategie, recepcja*, 2023, <http://polskieszekspir.uw.edu.pl/collections> [dostęp: 20.01.2023].
- Połowniak-Wawrzonek D., 2021: *Frazeologizmy i skrzydlate słowa wywodzące się z piosenek oraz modyfikacje tych połączeń (na wybranych przykładach)*, Wydawnictwo Libron, Kraków.
- Puda-Blokesz M., 2014: *Mitologizmy frazeologiczne w języku polskim (na materiale leksykografii XX i XXI wieku)*, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków.
- Puda-Blokesz M., 2015: *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego*, Wydawnictwo JAK, Kraków.
- Puda-Blokesz M., 2016: *Z życia frazeologizmu „sobie (śpiewam) a muzom” w przestrzeni internetowej*, w: *Język a media. Zjawiska językowe we współczesnych mediach*, red. B. Skowronek, E. Horyń, A. Walecka-Rynduch, T. 2, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków, s. 254–275.
- Puda-Blokesz M., 2021: *Mitologizmy frazeologiczne w najnowszych ujęciach lingwistycznych*, w: *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, red. E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, s. 150–161.
- Rudnicka E., 2005: *Z pogranicza leksykologii i onomastyki – przyczynek terminologiczny*, „Prace Filologiczne”, T. 50, s. 99–124.
- Rutkowski M., 2007: *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces*

deonimizacji, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

- Rysiński S., 1618: *Przypowieści polskie (Proverbiorum polonicorum centuria decem et octo)*, Kmita, Piotr Blastus, Lubcz, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content> [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].
- Sapota T., 2009: *Juvenalis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Siemieński L., 1871: *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza. Studium*, Wydawnictwo Dziel W. Jaworskiego, Kraków, <https://polona.pl/item/religijnosci-i-mistyka-w-zyciu-i-poezyach-adama-mickiewicza,OTI40TQ5MjA/157/#item> [dostęp: 30.01.2023].
- Skorupka S., 1969: *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne”, T. 19, s. 219–226.
- Skorupka S., 1982: *Klasyfikacja jednostek frazeologicznych i jej zastosowanie w leksykografii*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, T. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 7–16.
- Skorupka S., 1985a: *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*, „Prace Filologiczne”, T. 32, s. 359–364.
- Skorupka S., 1985b: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, T. 1–2, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Skorupka S., 1985c: *Stan i perspektywy rozwoju frazeologii porównawczej w Polsce*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, T. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 7–15.
- Skorupka S., 1986: *Zagadnienie wariantu frazeologicznego*, „Prace Filologiczne”, T. 33, s. 149–153.
- Skwara E., 2003: *Wstęp*, w: *Plaut, T. 2: Komedia*, tłum. E. Skwara, Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 18–21.
- Sobol E., oprac., 2008: *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa (Warszawa 2022 – dodruk).
- Steffen W., 2007: *A Zeusa stawiała się wola. Z badań nad literaturą grecką*, wstęp i dobór tekstów S. Dworacki, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 143–180.
- Strutyński J., 1986/1987: *Wątki antyczne w polskiej frazeologii*, „Język Polski w Szkole Średniej”, z. 2, s. 65–71.
- Styl to człowiek*, Ciekawostki Językowe PWN, <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Styl-to-czlowiek;5542083.html> [dostęp: 30.03.2023].
- Szerszunowicz J., 2011: *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksy-*

- kalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szerszunowicz J., Frąckiewicz M.K., Awramiuk E., 2017: *Frazeologia w kształceniu językowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szpila G., 2003: *Krótko o przysłowiu*, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków.
- Szymczak M., red., 1988: *Słownik języka polskiego*, T. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Świerczyński D. i A., 2001: *Słownik przysłów w ośmiu językach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Świerczyńska D., 2019: *Przysłowia w 12 językach*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa.
- Taborski R., 1985: Przybyszewski Stanisław, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 255–256.
- Trznadel J., 1984: Fortepian Szopena, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 269–279.
- Tyrpa A., 2020: Tytuły jako skrzydlate słowa, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*”, nr 15, s. 301–311.
- Urbańczyk S., Kucała M., red., 1999: *Encyklopedia języka polskiego*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Urbańska P., Wójcik T., 2016: „Sytuacja kafkowska” – projekt definicji, „*Przegląd Humanistyczny*”, nr 4, s. 133–135.
- Urbas H., 1985: Orka na ugorze, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 109–110.
- Wilamowski M., Wnęk K., Zyblikiewicz L.A., 1998: *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wiśniewska M., 2010: Manipulowanie umysłem. Reforma procesu myślenia – pranie mózgu, w: *Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Prace z nauk penalnych oraz prawa międzynarodowego i europejskiego*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 92–103.
- Witalisz A., 2016: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, „*Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*”, nr 27, Wydawnictwo JAK, Kraków, <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/9370/Przewodnik-po-anglicyzmach--Witalisz.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 27.01.2023].

- Wójcicki K.W., 1830: *Przysłowia narodowe. Z wyjaśnieniem źródła początku, oraz sposobu ich użycia. Okazujące charakter, zwyczaje, i obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia oyczyste*, T. 1–3, Nakładem Hugues et Kermen, Warszawa, <https://polona.pl> [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].
- Wyka K., 1985: *Trzy po trzy*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 504.
- Załęska M., 2019: *Retoryczne style przedstawiania wiedzy naukowej*, w: *Tropami retoryki, stylistyki i dziennikarstwa. Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogołębskiej*, red. M. Worsowicz, B. Fiołek-Lubczyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 61–75, <http://dx.doi.org/10.18778/8142-285-706>.
- Zdanowicz A. [et al.], oprac., 1861: *Słownik języka polskiego*, T. 1–2, Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2015: *Wtórne znaczenia metaforyczne literackich i filmowych nazw własnych (z twórczości dla dzieci) we współczesnej polszczyźnie*, w: *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, red. U. Sokółska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 507–525.
- Zuberbier E., 1985: *Mroźek Sławomir*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, T. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 695–696.
- Żmigrodzki P., 2008: *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki P., 2009: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Żmigrodzki P., red., 2007: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, Kraków, <http://www.wsjp.pl> [dostęp: 1.12.2022–30.03.2023].

Internet – źródło ekscerpacji kontekstów ilustracyjnych.

Wykaz tekstów literackich

- Ajschylos, 1925: *Agamemnon*, w: *Oresteja 1*, tłum. J. Kasprowicz, Instytut Wydawniczy „Biblioteka polska”, Warszawa, <https://polona.pl/item/oresteja-1-agamemnon,ODI3NjQ1NzI/6/#info:metadata> [dostęp: 3.02.2023].
- Alighieri D., 1899: *Boska komedja*, cz. 1: *Piećko*, tłum. J. Korsak, Nakładem T.H. Nasierowskiego, Warszawa, <https://polona.pl/item/boska-komedia-cz-1-piećko,ODk3Nzc2MDA/148/#info:metadata> [dostęp: 2.01.2023].
- Andersen H.Ch., 1908: *Brzydkie kaczątko*, w: *Idem, Baśnie*, tłum. C. Niewia-

- domska, Gebethner i Wolff, Warszawa, <https://polona.pl/item/brzydkie-kaczatko,OTM0NTYwMTE/23/#info:metadata> [dostęp: 28.12.2022].
- Andersen H.Ch., 1928: *Nowe szaty cesarza*, w: *Księżę Świniarek oraz inne bajki*, tłum. F. Mirandola, Księgarnia Literacka, Warszawa, s. 62–72.
- Balzac H., 2023: *Komedja ludzka. Kobieta Trzydziestoletnia*, tłum. T. Boy-Żeleński, Biblioteka Boya, Spółka Wydawnicza Powszechna, Warszawa 1934, <https://polona.pl/item/kobieta-trzydziestoletnia,OTY5OTY0MjM/13/#info:metadata> [dostęp: 5.03.2023].
- Bałucki M., 1898: *Pan Burmistrz z Pipidówki*, w: *Pan Burmistrz z Pipidówki. Dwie wizyty Jego Ekscellencji. Dwie powieści*, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków, s. 3–149, <https://polona.pl/item-view/60ac22d6-4190-4d60-b203-c2ae9b68a98d?page=10> [dostęp: 3.10.2023].
- Barrie J.M., 1913: *Przygody Piotrusia Pana*, tłum. Z. Rogoszońska, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa–Kraków, <https://polona.pl/item/przygody-piotrusia-pana,NDUxNDMwNTE/30/#info:metadata> [dostęp: 30.12.2022].
- Biernat z Lublina, 1578: *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego, z przypowieściami jego...*, Drukarnia S. Szarffenberger, Kraków, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/1615/edition/2605/content> [dostęp: 10.01.2023].
- Brzechwa J., 1939: *Kaczka-dziwaczka*, ilustr. F. Themerson, Warszawa, <https://polona.pl/item/kaczka-dziwaczka,NTM5NTAyMDg/6/#info:metadata> [dostęp: 27.01.2023].
- Brzechwa J., 2016: *Kulki*, w: *Brzechwa dzieciom. Dzieła wszystkie. Wiersze*, ilustr. A. Gulewicz, wstęp G. Leszczyński, Nasza Księgarnia, Warszawa, s. 119–120.
- Buffon G.L.L., 1850: *Discours sur le style et autres discours académiques*, Dezobry E. Magdeleine, Paris, <https://polona.pl/item/discours-sur-le-style-et-autres-discours-academiques,OTgwODc2ODc/8/#info:metadata> [dostęp: 23.02.2023].
- Chmielowski B., 1745: *Nowe Ateny...*, Druk J.P. Golczewski, Lwów, <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=246&uid=3515164> [dostęp: 12.02.2023].
- Christie A., 2020: *Tajemnicza historia w Styles*, tłum. J. Dehnel, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Christie A., 2022: *Autobiografia*, tłum. M. Konikowska, T. Lechowska, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Collodi C., 2006: *Pinokio*, tłum. A. Rylukowska, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Conrad J., 1930: *Pisma zbiorowe Josepha Conrada (Konrada Korzeniowskiego)*,

- T. 6: *Jądro ciemności*, przedmowa S. Żeromski, tłum. A. Zagórska, Dom Książki Polskiej, Spółka Akcyjna, Warszawa, s. 65–203, <https://polona.pl/item/mlodosc-jadro-ciemnosci,MjgyNDIxOQ/2/#info:metadata> [dostęp: 4.02.2023].
- Conrad J., 1987: *Dzieła wybrane*, T. 6: *Smuga cienia*, tłum. J.J. Szczepański, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, <https://polona.pl/item/dzieła-wybrane-6-smuga-cienia-korsarz-ocalenie,MTM0MzI2MDM3/4/#info:metadata> [dostęp: 7.03.2023].
- Conrad J., 2017: *Serce ciemności*, tłum. J. Dukaj, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czechowicz J., 1930: *Dzień jak codzień*, *Wiersze z lat 1927, 1928, 1929*, F. Hoesick, Warszawa.
- Czego nie masz, nie obiecuj*, 1910, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 134–135, www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content [dostęp: 27.01.2023].
- De Cervantes Saavedra M., 1899: *Don Kichot z Manszy*, tłum. W. Zakrzewski, T. 1. Drukarnia Granowskiego i Sikorskiego, Warszawa, <https://polona.pl/item/don-kiszot-z-manszy-t-1,ODUyNzg1/44/#info:metadata> [dostęp: 21.01.2023].
- Dudek*, 1916, w: *Bajki Ezopa*, wydał J. Grabowski, E. Wende i S-KA, Warszawa–Lwów, s. 34, <https://polona.pl/item/bajki-ezopa,NzIzODAyMDM/39/#info:metadata> [dostęp: 29.01.2023].
- Flaccus Horatius Q., 1930: *Ody. Liber I. Percepcja i tłumaczenie*, oprac. J. Michalewski, Nakładem A.F. Mittlera, Łódź, s. 22–23, <https://polona.pl/item/ody-preparacja-i-tlumaczenie-liber-1-carmina-1-4-6-10,NTkyNDY3/29/#info:metadata> [dostęp: 11.01.2023].
- Flaccus Horatius Q., 1933: *Wybór poezji. Satyry i listy*, tłum. J. Czubek, T. 2, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, <https://polona.pl/item/wybor-poezji-2-satyry-i-listy,ODk3NTg5MzU/81/#info:metadata> [dostęp: 12.01.2023].
- Fredro A., 1880: *Trzy po trzy*, w: Idem, *Dzieła*, T. 11, Nakład Gebethnera i Wolffa Warszawa–Kraków, s. 1–209, <https://polona.pl/item/trzy-po-trzy-zapiski-starucha,OTg2MzE1/4/#info:metadata> [dostęp: 23.02.2023].
- Fredro A., 1897: *Pan Jowialski. Komedia w czterech aktach, proza*, Nakładem Księgarni Polskiej, Lwów, <https://polona.pl/item/pan-jowialski-komedia-w-czterech-aktach-proza,MTAzMzg0NA/52/#info:metadata> [dostęp: 12.02.2023].
- Galczyński K.I., 2023: *Pieśni*, <http://galczynski.kulturalna.com/a-7108.html> [dostęp: 30.03.2023].

- Gęś znosząca złote jaja, 1961, w: *Bajki Ezopowe*, przeł. i oprac. M. Golias, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków, s. 38.
- Gliński A.J., 1853: *Baśń o dziewczycy Kopciuszku i o dębie złotoliścim*, w: *Bajarz polski. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych*, T. 3, Drukarnia Gubernialna, Wilno, s. 147–160, <https://polona.pl/item/bajarz-polski-zbior-basni-powieści-i-gawęd-ludowych-t-3,NjY4NDI2Mjk/6/#info:metadata> [dostęp: 5.01.2023].
- Gombrowicz W., 1989: *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Havel V., 2001: *Siła bezsilnych*, tłum. P. Godlewski, w: *Hrabal, Kundera, Havel... Antologia czeskiego esaju*, oprac. J. Baluch, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 67–153.
- Hemingway E., 1965: *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Czytelnik, Warszawa.
- Hugona Hermana Pobożne pragnienia z wiersza łacińskiego na polski przez X. Bonifacego Ostrzykowskiego wolno przełożone, 1843, Nakładem Autora, Warszawa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/863171/edition/831914/content> [dostęp: 3.10.2023].
- Homer, 1895: *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa, <https://polona.pl/item/odysseja,ODk3NTg5Njg/4/#info:metadata> [dostęp: 1.01.2022].
- Homer, 1972: *Iliada*, tłum. F.K. Dmochowski, oprac. J. Korpanty, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Horacego ody, epody, satyry i listy. Dla użytku szkolnego, 1986, tłum. M. Motty, Druk i nakład J. Leitgeber, Poznań, <https://polona.pl/item/horacego-ody-epody-satyry-i-listy,OTczNDcyMzQ/192/#info:metadata> [dostęp: 12.01.2023].
- Horacy, 1903a: *Listy*, w: Idem: *Satyry i listy*, tłum. P. Popiel, T. 2, Nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej, Kraków, <https://polona.pl/item/satyry-i-listy-horacego-t-2-listy,ODk3NjI0ODg/4/#info:metadata> [dostęp: 15.02.2023].
- Horacy, 1903b: *Satyry*, w: Idem: *Satyry i listy*, tłum. P. Popiel, T. 1, Nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej, Kraków, <https://polona.pl/item/satyry-i-listy-horacego-t-1-satyry,ODk3NTg5Mzc/213/#info:metadata> [dostęp: 12.01.2023].
- Jachowicz S., 1826: *Bezimienny*, w: *Bajki i powieści*, Drukarnia Łątkiewicza, Warszawa, s. 13, <https://polona.pl/item/bajki-i-powieści-stanisławajachowicza,Njg2MzY5MTg/22/#info:metadata> [dostęp: 6.03.2023].
- Kawka i ptaki, 1961, w: *Bajki Ezopowe*, przeł. i oprac. M. Golias, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków, s. 43–44.
- Kochanowski J., 1954: *Muza*, w: Idem: *Poezje wybrane*, wstęp M. Jastrun, Wydawnictwo „Sztuka”, Warszawa, s. 94–97, <https://polona.pl/item/poezje-wybrane,MTMzMzU3MTM1/99/#info:metadata> [dostęp: 3.02.2023].

- Konopnicka M., 1926: *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Spółka Akcyjna w Warszawie, Warszawa, <https://polona.pl/item-view/c1e44184-66ad-41df-8994-347dc9a83046?page=110> [dostęp: 3.02.2023].
- Krasicki I., 1780: *Myszeidos*, Nakładem i drukiem Michała Grölla, Warszawa, <https://polona.pl/item/myszeidos-piesni-x,Njc4NDA4NjA/106/#info:metadata> [dostęp: 11.01.2023].
- Krasicki I., 1922a: *Woły krnąbrne*, w: Idem: *Bajki i przypowieści*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, s. 38, <https://polona.pl/item/bajki-i-przypowiesci,NzUxODg4NzY/43/#info:metadata> [dostęp: 4.02.2023].
- Krasicki I., 1922b: *Wstęp do bajek*, w: Idem: *Bajki i przypowieści*, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Warszawa, s. 7–8, <https://polona.pl/item/bajki-i-przypowiesci,NzUxODg4NzY/7/#info:metadata> [dostęp: 20.12.2022].
- Kraszewski J.I., 1916: *Z chłopów król. Bajka*, Wydawnictwo Ludowe, Lwów 1916, <https://polona.pl/item-view/f6d7c76e-c6a0-43d6-a32c-cbbc7e6166d0?page=2> [dostęp: 3.12.2023].
- Kunicki L., 1852: *Stare panny*, w: *Krajowe obrazki i zarysy*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa, s. 150–159, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=41552> [dostęp: 6.01.2023].
- La Fontaine J., 1840a: *Małpa i kot*, w: *Sto bajek podług Lafontaine'a z 100 obrazkami przez J. J. Grandville. Zebrane z różnych tłumaczeń przez J. N. Bobrowicza*, Breitkopf, Haertel, Lipsk, s. 189–190, <https://polona.pl/item/sto-bajek,NjY2NDU3NDM/5/#info:metadata> [dostęp: 25.01.2023].
- La Fontaine J., 1840b: *Niedźwiedzia skóra*, w: *Sto bajek podług Lafontaine'a z 100 obrazkami przez J. J. Grandville. Zebrane z różnych tłumaczeń przez J. N. Bobrowicza*, Breitkopf i Haertel, Lipsk, s. 125–126, <https://polona.pl/item/sto-bajek,NjY2NDU3NDM/286/#info:metadata> [dostęp: 15.02.2023].
- La Fontaine J., 1876a: *Kucharz i łabędź*, w: *Bajki podług La Fontaine'a z rysunkami Gustawa Doré*, Nakład i druk J. Noskowski, Warszawa, s. 167–168, <https://polona.pl/item/bajki,OTI5MDEzNjE/382/#info:metadata> [dostęp: 6.02.2023].
- La Fontaine J., 1876b: *Kwoczka niosąca złote jaja*, w: *Bajki podług La Fontaine'a z rysunkami Gustawa Doré*, Nakład i druk J. Noskowski, Warszawa, s. 309–310, <https://polona.pl/item/bajki,OTI5MDEzNjE/382/#info:metadata> [dostęp: 6.02.2023].
- La Fontaine J., 1876c: *Lis i winogrona*, w: *Bajki podług La Fontaine'a z rysunkami Gustawa Doré*, Nakład i druk J. Noskowski, Warszawa, s. 164, <https://polona.pl/item/bajki,OTI5MDEzNjE/382/#info:metadata> [dostęp: 6.02.2023].

- Lec S.J., 1959: *Rozmowy o literaturze*, w: Idem: *Z tysiąca i jednej fraszki*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa, s. 75.
- Lermontow M., 1972: *Żagiel*, tłum. K.A. Jaworski, w: *Wybór poezji*, wstęp W. Jakubowski, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Lew, *osieł i lis*, 1932, w: *Bajki Ezopa*, przerobione przez E. Korotyńską, T. 2, Nowe Wydawnictwo, Warszawa, s. 24, <https://polona.pl/item/bajki-ezopa-basn-fantastyczna-cz-2,NzIzODAyMDc/18/#info:metadata> [dostęp: 31.01.2023].
- Łabędź, 1961, w: *Bajki Ezopowe*, przeł. i oprac. M. Golias, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Kraków, s. 95.
- Makuszyński K., Walentynowicz M., 2022: *120 przygód Koziółka Matolka*, G&P Oficyna Wydawnicza, Poznań.
- Marka Tulliusa Cyclerona Lelius, czyli rozmowa o przyjaźni, 1889, tłum. F. Habura, Nakładem Funduszu Naukowego. Drukiem Józefa Styrny, Tarnów, https://rcin.org.pl/Content/72570/PDF/WA248_94528_F-23-362_rozmowa-o-przyjazni_o.pdf [dostęp: 6.10.2023].
- Martwe dusze. *Poemat przez Mikołaja Gogola*, 1876, tłum. Z. Wielhorski (Kierdej), Nakładem Redakcji Kurjera Poznańskiego, Poznań, <https://polona.pl/item/martwe-dusze-poemat,OTI5MDU0MTI/4/#info:metadata> [dostęp: 7.01.2023].
- Mickiewicz A., 1822a: *Powrót taty*, w: Idem: *Poezye*, T. 1, Drukiem J. Zawadzkiego, Wilno, s. 38–42, <https://polona2.pl/item/poezye-adama-mickiewicza-t-1,OTc1NTMxNDY/85/#info:metadata> [dostęp: 4.02.2023].
- Mickiewicz A., 1822b: *Romantyczność*, w: Idem: *Poezye*, T. 1, Drukiem J. Zawadzkiego, Wilno, s. 6–10; <https://polona.pl/item/poezye-adama-mickiewicza-t-1-przemowa-ballady-i-romanse-wiersze-rozne,NzkwOTI1Ng/1/#info:metadata> [dostęp: 4.02.2023].
- Mickiewicz A., 1844: *Konrad Wallenrod*, w: *Pisma Adama Mickiewicza na nowo przejrane, dopełnione i za zezwoleniem jego w tem siódmym s kolei wydaniu do druku podane*, T. 3, Bourgoigne et Martinet, Paryż, s. 3–81, <https://polona.pl/item/pisma-adama-mickiewicza-t-3-konrad-wallenrod-grazyna-ballady-i-romanse-sonety,OTI4OTgzOTg/50/#info:metadata> [dostęp: 18.01.2023].
- Mickiewicz A., 1885: *Przyjaciele*, w: Idem: *Wiersze różne: patryjotyczne, erotyczne, przygodne, okolicznościowe itd. Powiastki i bajki*, Księgarnia Polska A.D. Bartoszewicza. Z drukarni J. Czaińskiego w Gródku, Lwów, s. 142–143, <https://polona2.pl/item/wiersze-rozne-patryjotyczne-erotyczne-przygodne-okolicznosciowe-itd-powiastki-i,ODk3NDg3OTM/6/#info:metadata> [dostęp: 6.10.2023].

- Mickiewicz A., 1886a: *Dziady część III*, w: *Poezje Adama Mickiewicza*, T. 3, Księgarnia Polska, Lwów, s. 119–298.
- Mickiewicz A., 1886b: *Pieśń filaretów*, w: *Poezje Adama Mickiewicza*, T. 3, Księgarnia Polska, Lwów, s. 6–8.
- Mickiewicz A., 1984: *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. K. Górski, Czytelnik, Warszawa.
- Mickiewicz A., 2023: *Trzech Budrysów. Ballada litewska*; <https://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0051.htm> [dostęp: 26.01.2023].
- Miłosz C., 1991: *Biesy*, w: Idem, *Ogród nauk*, Norbertianum, Lublin, s. 117–121.
- Norwid C.K., 1993: *Fortepian Szopena*, w: *Poezje wybrane*, oprac. J.W. Gomułcki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 146–151.
- Patrzaj czasu*, 1910, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 166–167, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content> [dostęp: 20.03.2023].
- Paul L., 2023: *Angry Young Man*, https://files.libcom.org/files/Angry_Young_Man_pdf.pdf [dostęp: 6.01.2023].
- Pies w oborze*, 1932, w: *Bajki Ezopa*, przerobione przez E. Korotyńską, T. 2, Nowe Wydawnictwo, Warszawa, s. 17–18, <https://polona.pl/item/bajki-ezopa-basn-fantastyczna-cz-2,NzIzODAyMDc/18/#info:metadata> [dostęp: 15.01.2023].
- Plaut, 2003: *Ośły*, w: Idem: *Komedie*, tłum. E. Skwara, T. 2, Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 23–122.
- Plug A., 1876: *Srocza. Obrazek zaściankowy*, Nakładem autora, czcionkami Michała Ziemkiewicza, Warszawa, <https://polona.pl/item/srocza-obrazek-zasciankowy,OTI4OTcwMzk/5/#info:metadata> [dostęp: 28.01.2023].
- Podróźni i niedźwiedź*, 1916, w: *Bajki Ezopa*, Wydał J. Grabowski, E. Wende i S-KA, Warszawa–Lwów, s. 45–46, <https://polona.pl/item-view/365972f9-dc7e-4995-8ac2-f27653de2ade?page=50> [dostęp: 6.10.2023].
- Pyszny gawron*, 1932, w: *Bajki Ezopa*, przerobione przez E. Korotyńską, T. 1, Nowe Wydawnictwo, Warszawa, s. 18, <https://polona.pl/item/bajki-ezopa-basn-fantastyczna-cz-1,NzIzODAyMDU/19/#item> [dostęp: 29.01.2023].
- Rozmowa o mowcy. Odbitka z pism krasomowczych i politycznych Marka Tulliusza Cyclerona*, 1873, tłum. E. Rykaczewski, Nakładem „Biblioteki Kórnickiej”, Poznań, <https://polona.pl/item/rozmowa-o-mowcy-ksiag-3,Njc4NTg0Nzg/206/#info:metadata> [dostęp: 3.02.2023].
- Różewicz T., 1979: *Teatr niekonsekwencji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa.
- Satyry Horacego*, 1853, tłum. M. Motty, W księgarni Jana Konstantego

- Żupańskiego, Poznań, <https://polona.pl/item/satyry-horacego,NjgxMTE-xNTQ/74/#info:metadata> [dostęp: 15.02.2023].
- Satyry wszystkie Horacyusza wierszem polskim, 1784, tłum. M. Matuszewicz, W drukarni J.K.Mci y Rzplitey u Xięży Scholarum Piarum, Wilno, <https://polona.pl/item/satyry-wszystkie-horacyusza-wierszem-polskim,MjEwOTkwNzA/246/#info:metadata> [dostęp: 16.02.2023].
- Schiller F., 1926: *Sprzysiężenie Fieska w Genui. Tragedya*, tłum. M. Budzyński, Nakładem Wilhelma Zukerkandla, Lwów-Złoczów, <https://polona.pl/item/sprzysiezenie-fieska-w-genui-tragedya,ODk0NTY2MzY/6/#info:metadata> [dostęp: 9.04.2023].
- Sewer, 1926: *Bajecznie kolorowa*, Wydawnictwo Biblioteki Groszowej, Warszawa.
- Shakespeare W., 1839: *Hamlet, Xiążę duński*, w: *Dziela Williama Shakespeare*, tłum. I. Hołowiński, T. 1, Nakład i druk T. Glücksberga, Wilno 1839, s. 7–210, <https://polona.pl/item/dziela-williamsa-shakespeare-t-1,MTczNDI2MTg/50/#info:metadata> [dostęp: 19.01.2023].
- Shakespeare W., 1890: *Hamlet*, tłum. J. Kasprowicz, Księgarnia i skład Gubrynowicza i Schmidta, Lwów, <https://polona.pl/item/hamlet,MTczNDI2MzA/39/#info:metadata> [dostęp: 19.01.2023].
- Shakespeare W., 1895a: *Hamlet, królewicz duński*, tłum. J. Paszkowski, w: *Dziela Williama Szekspira*, T. 1: *Tragedye*, red. H. Biegeleisen, Księgarnia Polska, Lwów, <http://polskieszekspir.uw.edu.pl/files/original/4e-8801ee203e7830a608b6db0d18a397.pdf> [dostęp: 19.01.2023].
- Shakespeare W., 1895b: *Hamlet*, w: *Dziela dramatyczne Williama Shakespeare w dwunastu tomach*, tłum. L. Ulrich, Gebethner i Wolff, T. 4, Kraków-Warszawa 1895, s. 3–133, <https://polona.pl/item/dziela-dramatyczne-williamsa-shakespeare-szekspira-w-dwunastu-tomach-t-4-hamlet,ODk4NDUyNDE/4/#info:metadata> [dostęp: 19.01.2023].
- Shakespeare W., 1895c: *Miarka za miarkę*, w: *Dziela dramatyczne Williama Shakespeare (Szekspira) w dwunastu tomach*, tłum. L. Ulrich, T. 11, G. Gebethner i Spółka, Gebethner i Wolff, Kraków-Warszawa, s. 252–351, <https://polona.pl/item/dziela-dramatyczne-williamsa-shakespeare-szekspira-w-dwunastu-tomach-t-11-burza,ODcwNzA4/180/#info:metadata> [dostęp: 9.02.2023].
- Shakespeare W., 1994: *Hamlet, książę Danii*, tłum. S. Barańczak, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań.
- Sienkiewicz H., 1886: *Potop. Powieść historyczna*, T. 1, Drukarnia Noskowskiego, Warszawa, <https://polona.pl/item/potop-powieść-historyczna-t-1,NTgxOD E1NjE/145/#info:metadata> [dostęp: 6.03.2023].

- Sienkiewicz H., 1888: *Pan Wołodyjowski. Powieść historyczna*, T. 3, Nakład dziennika „Słowo”, drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa, <https://polona.pl/item/pan-wolodyjowski-powieśc-historyczna-t-3,NTgxODE1NTQ/380/#info:metadata> [dostęp: 15.01.2023].
- Sienkiewicz H., 1985: *W pustyni i w puszczy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz K., 2023: *Nie pij Piotrek*; https://www.tekstowo.pl/piosenka,elektryczne_gitary,nie_pij_piotrek.html [dostęp: 5.04.2023].
- Słowacki J., 1840: *Lilla Weneda. Tragedija w 5 aktach*, Księgarnia i Drukarnia J. Marylskiego, Paryż, <https://polona.pl/item/lilla-weneda-tragedija-w-5-aktach,MTA4MjEz/14/#info:metadata> [dostęp: 29.01.2023].
- Słowacki J., 1986: *Kordian. Część pierwsza trylogii. Spisek koronacyjny*, oprac. M. Inglot, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Sofokles, 1922: *Król Edyp*, tłum. K. Morawski, Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków, <https://polona.pl/item/krol-edyp,ODI3NjQ2MTA/73/#info:metadata> [dostęp: 15.02.2023].
- Sójka pyszna, 1767, w: *Fedra Augustowego wyzwolenca bayki wybrane: po łacinie, po polsku, po francusku przełożenie nowe z przypiskami*, W Drukarni Akademickiej Towarzystwa Jezusowego, Lwów, s. 17–19, <https://polona.pl/item/fedra-augustowego-wyzwolenca-bayki-wybrane-po-lacinie-po-polsku-po-francusku,MTMxNDM1MjIw/28/#info:metadata> [dostęp: 5.03.2023].
- Strać pieniądze, strzegąc się nędzy*, 1910, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 328–339, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content> [dostęp: 30.03.2023].
- Trembecki S., 1910: *Wilk i baranek*, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 466, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content> [dostęp: 27.01.2023].
- Tuwił J., 1989: *Mieszkańcy*, w: *Poezja naszego wieku. Antologia wierszy publikowanych po 1918 roku*, oprac. W. Kaliński, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 49–50.
- Tuwił J., 1994: *Zosia Samosia*, w: Idem: *Wiersze dla dzieci*, Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa, s. 18–19.
- Twain M., 1936: *Książę i żebrak. Powieść dla młodzieży*, tłum. M. Tarnowski, Nakładem księgarni J. Przeworskiego, Warszawa, <https://polona.pl/item/ksiazę-i-zebrak-powieśc-dla-młodzieży,ODk3NTE4MDU/8/#info:metadata> [dostęp: 3.01.2023].
- Utwory Teokryta (idylle, epigramaty)*, 1901, tłum. K. Kaszewski, Druk

- P. Laskauer, W. Babicki, Warszawa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/270185?id=270185> [dostęp: 9.02.2023].
- Wyspiański S., 1901: *Wesele. Dramat w trzech aktach*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, nakład autora, skład w księgarni Gebethnera, Kraków, <https://polona.pl/item/wesele-dramat-w-3-aktach,MjQ2Njgz/0/#info:metadata> [dostęp: 13.01.2023].
- Zabłocki F., 1783: *Amfitryo. Komedia we trzech aktach z Moliera*, Nakładem i drukiem Michała Grölla, Warszawa, <https://polona.pl/item/amfitryo-komedia-we-trzech-aktach,MTIyMDM5MQ/10/#info:metadata> [dostęp: 4.01.2022].
- Zabłocki F., 1910: *Wilk i jagniątko*, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 465, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content> [dostęp: 27.01.2023].
- Zły *dobrego uczyni winnego*, 1910, w: *Biernata z Lublina Ezop*, oprac. I. Chrzanowski, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków, s. 192–193; <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/888/edition/1294/content> [dostęp: 27.01.2023].
- Żeromski S., 1925: *Przedwiośnie*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa–Kraków, <https://polona.pl/item-view/8a035ad7-80a1-40c4-98f6-605eaf8853de?page=127> [dostęp: 27.06.2023].

Indeks haseł słownikowych

A

arka przymierza 18, 34, **41–42**, 47, 66,
116, 117, 152, 157, 163, 190, 192, 214
awantura arabska 28, 33, **42–43**, 46,
166

B

bajecznie kolorowy **43–45**
bajka z tysiąca i jednej nocy 28, 43,
45–46, 166
bania się z czymś (z kimś) rozbiła 18,
28, 34, 42, **46–47**, 66, 116, 117, 152,
157, 163, 190, 192, 214
biały kruk **48–49**, 54, 200
brzydkie kaczątko 20, 32, **49–50**
być albo nie być 13, **50–52**, 132, 159,
199, 204, 206, 211, 217, 221

C

Cel uświęca środki 19, **52–53**
chleba i igrzysk 49, **53–54**, 200
chłopiec do bicia 22, **54–55**
chocholi taniec 13, 19, 20, 28, **56**, 57,
88, 164
coś komuś w duszy gra 56, **57**, 88, 164
czas pogardy **57–58**
czekać na Godota 12, 15, 17, 21, 31,
58–59
Człowiek człowiekowi wilkiem 11,
59–60
Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym
na starość trąci 28, **60–62**, 108,
126

D

dantejskie sceny 15, 17, 21, 31, **62–63**
do wyboru, do koloru **63–64**, 86
duby smalone 34, 42, 47, **65–66**, 115,
116, 117, 152, 157, 163, 190, 192, 214
dziecko szczęścia 11, 19, **66–67**
dzielić skórę na niedźwiedziu 22,
68–69, 71, 85, 101, 102, 104, 107,
114, 142, 143, 150, 157, 177
dzień jak co dzień **69–70**

E

ezopowy język 29, 69, **70–71**, 85, 101,
102, 104, 107, 114, 142, 143, 150,
157, 177

H

homerycki śmiech 28, **71–73**, 75, 187
homeryckie boje 28, **73–75**, 187

I

ideał sięgnął bruku **75–76**

J

jak w bajce o Kopciuszku 12, **76–77**,
198
jak z Kafki **78**, 87
jak z Mrożka **79**, 122
jak z Pipidówki **80–81**
jaskółczy niepokój **81–82**, 128
jądro ciemności 13, 32, **82–83**, 171
Jedna jaskółka wiosny nie czyni 69, 71,
83–85, 101, 102, 104, 107, 114, 141,
142, 143, 150, 157, 177

K

kaczka dziwaczka 20, 64, **85–86**
kafkowska sytuacja 13, 21, 78, **86–87**
Każdy sobie rzepkę skrobie 56, 57,
87–88, 164
komu bije dzwon 13, 20, 32, **88–90**,
174
komuś rośnie nos jak u Pinokia 32,
90–91, 180, 186
koniec i bomba, kto czytał, ten trąba
91–92, 155
koń, jaki jest, każdy widzi 26, **93**
kończ waść, wstydu oszczędź 20, 28,
94–95, 99, 121, 127, 136, 161
krewni i znajomi królika 19, **95–96**,
111, 189
król jest nagi 13, 20, 26, **97–98**, 130
ku pokrzepieniu serc 21, 95, **98–99**,
121, 127, 136, 161
kura znosząca złote jaj(k)a 22, 69, 71,
85, **99–101**, 102, 104, 107, 114, 142,
143, 150, 157, 177
kwaśne winogrona 22, 67, 71, 85,
101–102, 104, 107, 114, 142, 143,
150, 157, 177
L
latający Holender 12, **102–103**
lwia część 11, 15, 20, 69, 71, 85, 101,
102, **103–104**, 107, 114, 142, 143,
150, 157, 177
Ł
łabędzi śpiew 22, 32, 69, 71, 85, 101,
102, **104–106**, 114, 142, 143, 150,
157, 177
łączyć przyjemne z pożytecznym 62,
107–108, 126

M

mała apokalipsa 13, 20, **108–109**
mała stabilizacja **109–110**
małe co nieco 28, 96, **110–111**, 189
martwe dusze 28, **111–113**
mącić wodę 69, 71, 85, 101, 102, 104,
107, **113–114**, 142, 143, 150, 157, 177
mędrca szkiełko i oko 34, 42, 47, 66,
115, 117, 152, 157, 163, 190, 192, 214
mierzyć siły na zamiary 34, 42, 47, 66,
116–117, 157, 163, 190, 192, 214
Mile złego początki, lecz koniec żaloszny
26, **117–118**, 208
młody gniewny **118–119**
moralność Kalego 20, 21, 31, 95, 99,
120–121, 127, 136, 161
Mroźek by tego nie wymyślił 20, 22, 29,
79, **121–122**
Murzyn zrobił swoje, Murzyn może
odejść **123**

N

naga dusza **124**
naga prawda 11, 62, 108, **125–126**
nic to, Baśka 95, 99, 121, **126–127**, 136,
161
nie czas żałować róż, gdy płoną lasy 13,
28, 82, **128**
noce i dnie **129**
nowe szaty króla 98, **130**

O

o czym się filozofom nie śniło 52,
131–132, 159, 199, 204, 206, 211,
217, 221
obraz nędzy i rozpaczy 17, **132–133**
ocalić od zapomnienia 13, 19, **133–135**
ogniem i mieczem 18, 22, 95, 98, 99,
121, 127, **135–136**, 161

okopy Świętej Trójcy 13, 14, 20, 28,
136–137

orka na ugorze **137**

ostatni Mohikanin 22, **138**

owce Panurga 28, **139–140**

P

panna z mokrą głową **140–141**

pierwsza jaskółka 69, 71, 85, 101, 102,
104, 107, 114, **141–142**, 143, 150,
157, 177

pies ogrodnika 21, 69, 71, 85, 101, 102,
104, 107, 114, **142–143**, 150, 157,
177

Piotruś Pan **143–144**, 182

pleść banialuki 19, 28, **144–145**

pleść koszałki-opałki 18, **146–147**

plakać jak bóbr 69, 71, 85, 101, 102,
104, 107, 114, 142, 143, **147–150**,
157, 177

pobożne życzenie **150–151**

pocałunek Almanzora 34, 42, 47, 66,
116, 117, **151–152**, 157, 163, 190,
192, 214

pogoda dla bogaczy 20, 21, **153**

powszechna niemożność 21, 28, 92,
154–155

pranie mózgu 28, **155**

Prawdziwych przyjaciół poznajemy w bie-
dzie 26, 34, 42, 47, 66, 69, 71, 85,
101, 102, 104, 107, 114, 116, 117,
142, 143, 150, 152, **156–157**, 163,
177, 190, 192, 214

przeminęło z wiatrem 20, 22, **157–158**

R

reszta jest milczeniem 26, 52, 132,
158–159, 199, 204, 206, 211, 217, 221

ręka rękę myje **159–160**

ruja i porubstwo 18, 28, 95, 99, 121,
127, 136, **161**

rząd dusz 13, 17, 20, 21, 34, 42, 47, 66,
116, 117, 152, 157, **162–163**, 190,
192, 214

rzeczywistość skrzeczy 13, 56, 57, 88,
163–164

S

samotny biały żagiel 13, 20, 32, 33,
165

Sezamie, otwórz się 43, 46, **166**

sierotka marysia **167–168**

siła bezsilnych **168**

skóra i kości 19, 28, **169–170**

smuga cienia 20, 83, **170–171**

sobie a muzom 17, **171–172**

sorry Winnetou **172–173**

stary człowiek i może 90, **174**

straszni mieszczanie 13, **175**, 220

stroić się w cudze piórka 15, 22, 29, 69,
71, 85, 101, 102, 104, 107, 114, 142,
143, 150, 157, **176–177**

styl to człowiek 20, 32, 35, **178**

syndrom Pinokia 91, **179–180**, 186

syndrom Piotrusia Pana 22, 144,
180–182

szare komórki **182–183**

szklane domy **183–184**

sztuka dla sztuki **184–185**

sztynny jak Pinokio 91, 180, **185–186**

Ś

śmiać się przez łzy 19, 21, 73, 75, **187**

T

ta zniewaga krwi wymaga **187–188**

to, co tygrysy lubią najbardziej 28, 96,
111, **188–189**

trafić pod strzechy 15, 21, 28, 34, 42,
47, 66, 116, 117, 152, 157, 163, **190**,
192, 214

trzech budrysów 13, 32, 34, 42, 47, 66,
116, 117, 152, 157, 163, 190, **191–192**,
214

twardy jak Roman Bratny 18, **192–193**

U

ukąszenie heglowskie 13, **194**

W

W Pacanowie kozy kują **195–196**

w roli kopciuszka 25, 77, **197–198**

w tym szaleństwie jest metoda 25, 52,
132, 159, **198–199**, 204, 206, 211,
217, 221

W zdrowym ciele zdrowy duch 19, 25,
49, 54, **199–200**

walczyć z wiatrakami 14, 15, 17, 20, 25,
200–201

walka z wiatrakami 21, 25, 201,
202–203

widzieć kogoś, coś oczyma duszy 25, 52,
132, 159, 199, **203–204**, 206, 217,
221

wiek balzakowski 13, 15, 22, 25, 31,
204–205

wiele hałasu o nic 28, 52, 131, 132, 159,
199, 204, **206**, 211, 217, 221

wilk stepowy 207

włożyć coś między bajki 15, 16, 19, 21,
28, 118, **208**

Wolność Tomku w swoim domku 19, 22,
209–210

Wszystko dobre, co się dobrze kończy
18, 22, 52, 131, 132, 159, 199, 204,
206, **210–211**, 217, 221

wyciągać kasztany z ognia czyimiś
rękami 17, 19, 28, **211–212**

wzrok dziki, suknia plugawa 34, 42, 47,
66, 116, 117, 152, 157, 163, 190, 192,
213–214

Z

z chłopa król **215**

zab czasu 29, 52, 132, 159, 199, 204,
206, 211, **216–217**, 221

zbrodnia i kara **217–218**

zew krwi 20, 28, 33, **218**

zosia samosia 175, **219–220**

Ż

źle się dzieje w państwie duńskim 21,
26, 52, 132, 159, 199, 204, 206, 211,
217, **220–221**

Literature as a source of phraseological compounds. Dictionary

Abstract

The basic purpose of the monograph is to characterize the expressive relationships occurring in contemporary Polish, derived from the broadly understood literary output. The described verbal constructions have not been the subject of detailed attention of linguists so far, although literature, along with the Bible and mythology, is the oldest source of phraseology. Consolidated word combinations of literary provenance constitute a poorly acknowledged segment of the Polish phraseological stratum, both theoretically and materially. The marginality of studies devoted to phraseologisms taken from the literature results from various reasons. The biggest problem here is the mere accumulation of the material base. General and phraseological and paremiological lexicons of contemporary Polish usually do not provide the literary genesis of phraseological units or are limited to explaining the etymology of selected compounds, mainly those whose source is still well known or whose motivation can still be determined. The literary origins of many presently operative connections have gradually become obscured over time, leading to a misconception regarding the abundance of this class of phraseological expressions in the language. Therefore, it is not surprising that the connections described in the work have not yet been summarized in the form of a publication that would allow to indicate the richness and diversity of such connections in Polish. This book tries to fill this gap in Polish linguistic literature.

The study devoted to phraseological units with literary roots contains a total of 142 multi-word constructions. However, it is not a complete collection in terms of materials, as it is an original choice of linguistic forms. The class of compounds delineated in the monograph is open-ended and subject to replenishment. The book includes well-known connections, usually recalled in various works dealing with the issue of phraseology sources, e.g.: *dantejskie sceny* (*Dantean scenes*); *czekać na Godota* (*wait for Godot*); *homerycki śmiech* (*Homeric laughter*); *lwia część* (*the lion's share*); *stroić się w cudze piórka* (*dress up in someone else's feathers*); *trafić pod strzechy* (*get under the roofs*); *walczyć z wiatrakami* (*fight with windmills*); *włożyć coś między bajki* (*put something between fairy tales*) and those that have been functioning in the linguistic circulation for a long time, but rarely or not at all have been recorded in lexicographic publications, e.g.: *ideal sięgnął bruku* (*the ideal reached the pavement*); *jądro ciemności* (*the core of darkness*); *komu bije dzwon* (*for whom the bell is ringing*); *komuś rośnie nos jak u Pinokia* (*someone's nose is growing like in Pinocchio*); *król jest nagi* (*the king is naked*); *mała apokalipsa* (*a small apocalypse*); *mędrca szkiełko i oko* (*a wise man with a glass and an eye*); *samotny biały żagiel* (*a lone white sail*); *szklane domy* (*glass houses*); *to, co tygrysy lubią najbardziej* (*what tigers like the most*); *zosia samosia*; *trzech budrysów* (*the three brothers budrys*); *wilk stepowy* (*a steppe wolf*). The book contains verbal combinations, which gave rise to works dating back to antiquity, e.g.: *dziecko szczęścia* (*a child of happiness*) (Sophocles), *kura znosząca złote jaj(k)a* (*a hen laying golden eggs(k)a*) (Aesop), *naga prawda* (*naked truth*) (Horace), but also later works, created in various literary epochs, e.g.: *być albo nie być* (*to be or not to be*) (William Shakes-

peare), *wiek balzakowski* (Balzac's age) (Honoré de Balzac), *kafkowska sytuacja* (Kafka's situation) (Franz Kafka). This type of phraseology reflects the community in the idiomatics of Slavic and non-Slavic nations. In addition, individuals from national literature were collected, e.g.: *rząd dusz* (the government of souls) (Adam Mickiewicz), *chocholi taniec, rzeczywistość skrzeczy* (plume dance, reality screams) (Stanisław Wyspiański), *moralność Kalego, ku pokrzepieniu serc* (Kali's morality, to refresh hearts) (Henryk Sienkiewicz), *kaczka dziwaczka* (the weirdo duck) (Jan Brzechwa), *ukąszenie heglowskie* (the Hegelian bite) (Czesław Miłosz) – these have a range limited to the mother tongue. In the description of the studied relationships, emphasis was placed primarily on the characteristics of the literary source of phraseology. A separate entry article was devoted to each word combination in the book, including: definition, textual exemplifications, notations in contemporary lexicographic collections, variant forms and an author's commentary containing factual and cultural information, including news about the author, a literary work, quotations of fragments of works that became the basis for the dissemination of a given word. Since Polish linguistics lacks a separate name for word combinations derived from the art of writing, the term literature has been introduced. The word-forming basis of the *lexeme* is *literature*, referring to the source base of phraseologisms, while the suffix *-izm/-yzm* indicates a linguistic unit, i.e. a word and a fixed verbal relationship. Literaturisms are units of language with different formal status – they are both single words, i.e. lexical literaturisms, e.g.: *donkiszot, dulszczyzna, dyzma, hamletyzm, harpagon, lowelas, quasimodo, wallenrodyzm, werteryzm* (quixote, dulshchyna, disism, hamletism, harpagon, lowelas, quasimodo, wallenrodism, verterism), as well as fixed word combinations, i.e. phraseological literaturisms, which are the subject of scientific inquiry in the presented publication.

Redaktor
Katarzyna Więckowska

Projekt okładki
Tomasz Tomczuk

Na okładce wykorzystano zdjęcie otwartej książki autorstwa Antonia Kuklika z Pixabay.com

Korekta
Marzena Marczyk

Redakcja techniczna
Małgorzata Pleśniar

Łamanie
Marek Zagniński

Redaktor inicjujący
Przemysław Pieniążek

Copyright © 2024 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Nota copyrightowa obowiązująca do 30.06.2025
Sprzyjamy otwartej nauce. Od 1.07.2025 publikacja dostępna na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



 <https://orcid.org/0000-0003-2115-7456>
Piela, Agnieszka
Literatura źródłem związków frazeologicznych :
słownik / Agnieszka Piela. – Wydanie I. –
Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego,
2024

<https://doi.org/10.31261/PN.4206>
ISBN 978-83-226-4390-7
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-4391-4
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Druk i oprawa
volumina.pl Sp. z o.o.
ul. Księcia Witolda 7-9
71-063 Szczecin

Wydanie I. Ark. druk. 15,75. Ark. wyd. 13,5. Papier offset 90g. PN 4206. Cena 49,90 zł (w tym VAT)

Moim zdaniem książka jest interesująca i potrzebna z kilku względów. Po pierwsze, ukazuje, w jaki sposób frazeologizmy „rodzą się” na gruncie literatury pięknej (...). Po drugie, ukazuje, w jaki sposób poszerza się zakres frazeologii współczesnej polszczyzny (...). Po trzecie, prezentuje mechanizmy przekształcania się obiegowych porzekadeł bądź skrzydlatych słów we frazeologizmy (...). Ponadto, a może – przede wszystkim, opracowanie autorstwa Agnieszki Pielu jest innowacyjnym opracowaniem z zakresu leksykografii i na tym zasadza się jego walor naukowy.

Z recenzji wydawniczej prof. dr. hab. Stanisława Dubisza

W polszczyźnie współczesnej funkcjonuje wiele połączeń wyrazowych, które ukształtowały się pod wpływem literatury pięknej, jednak ich motywacja z różnych powodów staje się coraz mniej czytelna dla użytkowników języka. Jednocześnie brak było dotychczas całościowego opracowania ukazującego zasób tego typu jednostek i objaśniającego ich literackie źródła. Słownik Agnieszki Pielu znakomicie tę lukę wypełnia. Autorka zgromadziła funkcjonujące współcześnie związki wyrazowe wywodzące się z szeroko pojętej twórczości pisarskiej, wprowadzając przy tym przejrzysty strukturalnie termin *literaturyzm* i jego typy: *literaturyzm frazeologiczny* i *literaturyzm leksykalny*.

Z recenzji wydawniczej prof. dr. hab. Ewy Młynarczyk



Cena 49,90 zł (w tym VAT)		Więcej o książce
ISBN 978-83-226-4391-4		
9 788322 643914		